

KAZANIA

W
OSOBLIWSZYCH MATERYACH
Z
SŁAWNIEYSZYCH AUTOROW
FRANCUZKICH ZEBRANE,
i na Oyczyſty Język
PRZEŁOZONE.

Za Pozwoléniém Zwiérzchności.

TOM PIERWSZY.



W WARSZAWIE.

W DRUKARNI XX. MISSYONARZOW.
ROKU PANSKIEGO 1784.



KA

ZAŁ

CH

Wyjęte z

ville z T

Si dimittim

Jeżeli Go ta

Nieuż

prz

dzone! P

i krwaw

odwłoczn



KAZANIE
O
ZAŁOZENIU RELIGII CHRZESCIANSKIEY

Wyięte z Kazań X. Karola Frey de Neuville *z Tomu 4. na Post na Wtorek po Niedzieli 5. w post.*

Si dimittimus eum sic, omnes credent in Eum
Jeżeli Go tak puściemy, wszycy uwierzą weń u Jana S. w Roź: 11. w w: 48.

Nieużyteczne ostrożności! ułożenia przeciwnym zdarzeniem zawstydzone! Pomimo chytre zabiegi polityki, i krwawą Synagogi zapalczywość, nieodwłocznie zpełniaią się wyroki, które

przepowiedziały tryumfy Meſſyaſza. Ow ſtrumyk według wyrażenia Piſma co w przeciągu wielu lat cichym ſzmerem ſączył ſię, i zaledwie był znaiomym na dolinach Judzkich, nagle zamienił ſię w Rzekę głęboką i byſtrą, ktorèy bieg gwałtowny zagarnął z ſobą narody i ich mieſzkance. *Parvus fons qui crevit in fluvium & inaquas plurimas redundavit.* * Niemogę ia znakomitſzéy i użytecznieyſzéy podać wam do uwagi materyi, iako rozważanie ſzczęśliwego założenia i rozſzerzenia Chrześciańſkièy Religii, ale oraz niemogę nieoſtrzec was o ſmutnym ſtanie, w którym Miniſtrów Ewangielii zagęſzczony libertynizm i bezbożność ſtawia, kiedy po upłynieniu tylu wieków od założenia Wiary większą znayduiemy potrzebę przekonywania, aby wierzyć aniżeli nauczania iak obyczaie do wiary ſtoſować potrzeba. Wſzakże dla pokazania prawdy, i pochodzenia od Boga Ewangelii, doſyć ieſt przytoczyć pomyślności iéy powodzenia. Religiia Chrześciańſka ieſt niewątpliwą nauką i dziełem Boga, ponieważ ſtała ſię Religią świata całego.

Względem czego tak wam ſię z mych myśli tłomaczę.

Dla założenia Chrześciańſkiéy Religii trzeba

* *Eſt* 10. v 6.

trzeba było koniecznie przyłożenia się prawicy Boga, a iakiegoż Boga? Boga Mądrości i światłości, Boga Mocy i świątobliwości, Boga siły i władzy. Boga Mądrości i Swiatłości, ktòry wmawia w ludzi wszystko, co chce. Boga cnoty i świątobliwości, który może wszystko otrzymać od człowieka, co chce: Boga siły i władzy, ktòry pomimo opierania się człowieka wszystko znowu czyni co chce. Mòwię zatym: Religia Chrześciańska naycelnieysze dzieło i cudo Boga światłości i Mądrości, który włada rozumem i zdaniami ludzkiemi, Boga mocy i świątobliwości, który rozrządza sercem i wolą ludzką; Boga siły i władzy, ktòry sobie igrzysko czyni z układów i opierania się ludzkiego.

Nietayne ci iest o! Boże niebespieczeństwo, na ktòre iest wystawiona wiara pomiędzy nami. Duchu Swięty! Duchu sprawco umieiętności i zdolności w Apostołach, udziel mi mocy i gruntowności ich dowodzenia; wspaniałości ich myśli i wyrazów, Boskiéy dzielności, ich wymowy dla zawstydzenia odradzaiących się mocarstw piekielnych sprzysiężonych iak nigdy bardziéy na przeciw Panu i na przeciw Chrystusowi Jego. Wzywam pomocy Twéy przez przyczynę N. M. P. *Zdrowaś Maria.*

CZĘSC PIERWSZA

Chrześciańska Religia w umysłach ludzkich znalazła zawady, które sam tylko Bóg mógł przełamać i przezwyciężyć. Religia Chrześciańska dla przełamania tych przeszkod użyła sposobòw, których sam tylko Bóg mògł być sprawcą i autorem. Dwie tosą uwagi nad ktòremi proszę, abyście się zastanowili zpilnością te was bowiem maią przekonać, że Religia Chrześciańska iest dziełem Boga Mądrości, ktòry włada rzumem i zdaniami ludzkiemi.

1. Co za przeszkody znalazła Religia w rozumie ludzkim albo właściwiéy mòwiąc, iakie się mogą pomyśléć przeszkody, ktòrychby nieznalazła? Kiedy ia moi mili słuchacze przedsięwziąłem wyłuszczyć wam cudo założenia Religii iuż w tenczas niespodziwałem się sprawić w was owego zadziwiaiącego wrażenia, ktòreby wyròwnało osobliwości tego zdarzenia. Umocowani szczęśliwym losem urodzenia na łonie czystèy prawdy za pierwszym otwarciem oczu na oglądanie światła słonecznego, natychmiast oglądaliście światło Ewangelii. Niepoznawaliście, aniście mogli poiąć przez iakie połączenia odmian, przez iakie obroty

wyż-

wyżſzèy opatrzności trzeba było prowadzić ludzi do przyięcia téy Religii, ktòrąście wy, że tak powiem wyſali zmlekiem, ieſt to niepomyślna okoliczność wmateryi o ktòréy mòwiemy, i niemożna znaleść w rozumie lekarſtwa na nadgrodzenię tèy ſtraty Ale czego ia niemogę względem was uczynić, wy takową niezdolność moi mili ſłuchacze możecie zaſtąpić z wſzelką łatwością. Przebiwſzy ſię myślą przez poprzedzaiącą rozległość wieków, ſttawcie ſię w pośròd Rzymu i Aten zbledniecie i zadrżycie na widok nieſkończoné y właśnie odległości, ktòra dzieliła człowieka od Chrześcianina; przeſtraſzeni przeſzkodami, ktòre były na zawadzie Religii, rzekniecie do Uczniòw Jezuſa Chryſtuſa, co niegdyś Pan mówił do Proroka. Nie mówcie do ludu tego, niebędzie on was ſłuchał. *Et non audient te.* *
J w rzeczy ſamèy iakiegoż gatunku był podow czas świat, kiedy odgłos nauki Apoſtolſkiéy dał ſię ſłyſzeć w pośròd niego. Wynioſła zuchwałości zawſtydzay ſię i uznay, że w materyi Religii nic bardzièy przeciw zdrowemu rozſądkowi niemoże wykroczyć iako rozum, kiedy niema innego przewodnika, tylko ſkłonność ſerca, kiedy niema innego oświecenia, tylko czerpane w fałſzywych światełkach ducha ciekawości

* Jer. 7. v. 27.

ciekawości i niepowolności, rzekłbyś, że wody potopu, które niegdyś zalały ziemię zpłukały i zgładziły na nim piętna i ślady ręki, któréy ieſt dziełem. Co za mięſzanina zagmatwana zabobonności dziwacznych, zdań nierozſądnych, obrządków bałamutnych! Tu guruiące bałwochwalſtwo rozpościera bezwſtydnie obrzydliwość ſwych nieczyſtych taiemnic! tam Ateiſm taiemnie i ukratkiem raz zarazem wpuſzcza truciznę ſwèy nauki rozwiozłéy. Niektorzy zdaią ſię nic niewiedzieć o Bogu, większa zaś część pomnaża buſtw fałſzywych liczbę. Namiętności przyſwoiwſzy ſobie moc rozſądzania o Religii układaią prawa; ludzie według właſnego upodobania odrzucaią Boga, ktòry na nich wzkazuie, albo przybieraią ſobie buſtwa, które im pobłażaią. Filozofowie cześć im w ſercu oddaią, poſpolſtwo ſtawia ie na ołtarzach. Coza zaniedbanie przyſtoyności i dobrych obyczaiòw! Nieznaydzieſz wyſtępku, ktòryby nieznalazł wymòwki i wzoru w iakim buſtwie, wytrąbiona roſpuſta, i nayſurowſzemi zabroniona prawami znalazła dla ſiebie ſchronienie w bużnicach, zwierzchność publiczna cierpiała i czciła to w Niebie, co była gotowa ſłuſznie ukarać na ziemi. Niezadziwiaią mię iuż więcèy owe po-

tworv

twory debolzowania, i niewſtrzemięźliwości., wiarołomſtwa, owe obrzydliwe miłoſtki które nam Paweł S. w nayżywſzych odmalował wyrazach. Narody, co lubieżnością wſławione czciły buſtwa, mogłyż bydź od nich powś ięgliwſze i czyſtſze? Przydaię że przy tylu zbrodniach niepowinny były innego gatunku ſtworzenia w rzędzie bogòw umieścić, Jowiſz cudzołożny płonąłby ſię niechybnie odbieraiąc cześć od wſtydliwości boiaźliwéy i ſkromnéy, roſkoſz niemogła nieść ſwych ślubòw i kadzenia tylko przed obecność niepowściągliwéy Wenery, takowi czciciele godni byli takowych bogòw, bogowie znowu tego gatunku na zamian godni byli takowych czcicielòw, coby ich wzywali: Bałwochwalſtwo, które wymyśliła namiętność, utworzyła imaginacya, przyięły i pochwaliły zmyſły, przeſądy wychowania uczyniły wziętym, upoważnił zły zwyczay, wſpierała polityka, upiękrzyła wdziękami i marzeniami ſwemi Poezya, panowało oſiadłſzy powſzyſtkich bożnicah. Narody polerownieyſze okazały ſię obfitſzemi w zabobonności. Mocne niektòre na pozor duchy a wgruncie ieſzcze ſłabſze nad inne, zdaieſię, że dla tego tylko z powſzechnego błędu zoſtały wyięte, aby ſię były pogrążyły ie-

ſzcze

ſzcze w okropnieyſzym ſzaleńſtwie; niemała liczba owych, co fałſzywych nieprzypuſzczali bogòw, zakładali w tym chlubę aby w żadnego niewierzyć.

Na wyſtawienie tego abryſu, na ten widok, niezdaieſz ſię wam moi mili ſłuchacze iakobyście ſię zapatrywali naświat z ſwych fundamentów wzruſzony, powracaiący do pierwiaſtkowéy nieforemnéy bryły? Niewidzę ia tu tylko przepaść powleczoną nayciemnieyſzym obłokiem. *Tenebræ erant ſuper faciem abyſſi.* * Coż więc za Bóg ieżeli nie ten, ktòremu nic ſię niezdoła oprzeć, mógł rzec ſkutecznie, niech ſię ſtanie światło, i ſtało ſię światło. *Fiat lux & facta eſt lux.* Nadaremno uſiłowali Filozofowie przedrzeć tę zaſłonę, którą namiętności zapuściły między Bogiem i człowiekiem. Swiat kochaiący ſię w ſwych wyſtępkach i baśniach nieodpowiedał na ich głos tylko przez prześladowania i wywołania z kraiu; dla zaſłonienia ſię przed zemſtą przyciśnieni byli dzielić z ludem zbrodnie, i w tento czas widzieć ſię dało w zgorſzenie, o którym mòwi Paweł S. do Rzymian: Mędrcy, ci podli, i świętokraccy politycy zelżyli ſiebie i Boga, ktòrego poznali, ścieląc ſię moſtem przed zbożyſzczami

* *Gen.* 1. *v.* 2.

mi, ktòremi gardzili. Zbliżył się nakoniec zamierzony czas; inni wcale ludzie wychodzą na plac, còż to są za iedni? Roztrząśniimy to w dalszym cięgu i odkryimy w tym nowy dowód prawdy Religii. Odważnieysi niż Filozofowie powstaią przeciw Bogom wszystkich narodów, innego im na to mieysce usiłuią Boga postawić. Jakież pomocy, iakie wsparcia znayduią w rozumie człowieka dla wybicia ludziom z głowy fałszywych mniemań, z ktorych chcą ich wyprowadzić, dla przywiedzenia ich do przyięcia wyobrażeń, ktòre chcieliby w ich umysły wpoić. Nic niemowi za niemi, wszystko mòwi przeciwko nim, wszystko zgoła iest zawadą i wstrętem; przeszkody, tak liczne i potężne zachodzą, iż niemogły ustąpić tylko mocy Boga. Mało rzekłem, a na to szczegulną mieć wam należy baczność i nigdy wam nadto rzecz ta niemoże bydź przekładana. Przeszkody, których żadną miarą niemogła przełamać Religia nieokrywszy hańbą i niezbiwszy wprzod mamiących rozumowań zdolnieyszych do uwiedzenia nadte, które ostatnich naszych czasòw płodna w wykręty i narabiania bezbożność zarzuca przeciw Ewangelii.

Tłomaczę się z mèy myśli: Kiedy my oży-

ożywieni szczerą rządzą i nadzieią, aby zawstydzić nierozumną libertynizmu wyniosłość aż nadto przyzwyczaioną w tym tylko uznawać rozsądek i rozum, co nieśprzyia Religii, przywodziemy iéy tylu prawdziwych Chrześcian, ktòrzy rozczytywali, rozważali, zastanawiali się i sięgali do gruntu prawd iéy, ktòrzy całą chlubę zakładaią w wierze, i czynią iéy nieiako honor przez wyższość rozumu przez obszerność talentòw i wiadomości rownie iako przez czystość obyczaiów i nie pospolite cnoty, odwołuią się, niedowiarkowie do przemocy wychowania, do nałogu i przyzwyczaienia, do powagi, którèy iarzmo z trudnością nayznakomitsi czasem Mężowie ośmielaią się z karków oswoionych zrzucić, ia zaś odpowiadam i zwracaiąc przeciw bezbożnym ich własny wywod mowię do nich: Moc ta, ta władza przesądów zaczerpnionych zwyczaiem i wpoionych powagą, którą nam zarzucacie, służy za dowod prawdy i pochodzenia od Boga Religii. Czemuż to? Ponieważ Religia nie była założona, i niemògła bydź założoną nieprzełamawszy tych przeszkod w umysłach ludzkich a przeszkod tak potężnych; roztrząśniymy rzecz tę.

Przeszkody z strony urodzenia, z strony wy-

wychowania, z ſtrony pierwſzych wyobrażeń wieku dziecinnego, które tak ſię wpaiaią głęboko, tak trwałe zoſtawuią ślady, że zdaią ſię bydź rozumem ſamym, ponieważ układaią ſię i wyłuſzczaią razem z rozumem a nawet uprzedzaią używanie rozumu: Niechay przeciwnicy iakie chcą upatruią w tym przyſtępu do nas wiary ułatwienie, niech tylko niezapominaią, że więcèy nierownie w początkach, wſpomniona przeſzkoda miała mocy na odpieranie iey, niżeli teraz dla dochowania. Każdy kray, każda oſiadłość, każda nawet Familia pod ow czas miała ſwoie buſtwa, ſwe obrządki, ſwego Kapłana, ſwoię ſzczegulną Religią, iako cząſtkę naykoſztownieyſzą i nayulubieńſzą dziedzictwa ſwych przodków.

Już zaś ieżeli przeſądy wychowania maią doſyć mocy dla poddania człowieka Religii Chrześciańſkiéy, téy Religii tak niepoiętéy w ſwych Taiemnicach, i tak ſurowèy w ſwych prawach, czego niemogły dokazać dla utrzymania w Religii ſwobodnèy i rozkoſznéy, ktòra dozwalała rozumowi wolności myślenia według właſnego widzimi ſię, a ſercu puść za ſkłonnościami właſnemi. Jeżeli rozum oświecony i obrotny niemoże ſię chyba z rzadka i z trudnością oſwobodzić od ciemnoty

mnoty przeſądow, ktoryz tryumf może dokładniéy dowieść dzieła Boſkiego nad tryumf Religii, ktòra pomiędzy wſzyſtkiemi narodami wytępiła przeſądy wumyſłach wſyſtkich ludzi.

Przeſzkody z ſtrony zadawnionego zwyczaiu, a że tak powiem, uwiecznionego. Jeden ſzczegulny lud nieznaiomy prawie innym wſzyſtkim narodom zachował w dzieiach ſwoich pamiątkę Boga Stworzyciela. Swiat cały nic dawnieyſzego niewidział nad ſwoie zabobonności. Baśnie które przyćmiły początek Rzeczy poſpolitych I Monarchii, wyſtawowały im panowanie bogòw założone przed panowaniem pierwſzych Prawodawcòw, a bałwochalſtwo zdawało ſię im bydź Religią wſzyſtkich poprzedzaiących wieków, iako było Religią wſzyſtkich wſpołczeſnych narodów. Przeſzkody z ſtrony zmyſłow i imaginacyi. Zadurzony świat przez kłamliwe narabiania bałwochwalſtwa, przez wyliczanie czynów i ubuſtwień iego ſtarożytnych bohatyrów, przez okazałość z którą ſprawowano ofiary, przez igrzyſka i widoki; świat mówię tak miłym uśpiony letargiem zabawiany tak podchlebnemi marzeniami, miałże ſię o ieden raz ocucić dla ſłuchania i przyięcia nauki o wierze pokornèy i powolnéy

nèy o czci duchownèy i wewnętrznéy; dla postawienia Ewangelii przyganiaiącéy wszelakim rozkoszom na mieyscu Religii, która z trudnością mogła naganić iakiżkolwiek występek bez przeciwienia się sobie saméy.

Przeszkody Polityki i zwierzchnéy powagi. Nigdy Stan i religia niebyły tak ściſłym spoione węzłem; umieiętność wieszczbiarstwa, wrożenia, oczyszczania była to nauka potrzebna Monarsze, który rządził ludem, Wodzowi który dowodził woyſku, Mowcy Senatrowi, który przodkował na radach publicznych. Kapłan i Narod, Rzym i kapitolium, Bogowie i Cesarze zdawali się mieć dla siebie ieden los i wspolne przeznaczenie.

Przeszkody nieumieiętności i uprzedzenia. Nienawiść, zazdrość zdolna nazmyślać nayczarnieyszch potwarzy, okryły imię Chrześciańſkie szkaradnościami nayzłośliwszych zbrodni. Nadaremnie Justyn, Jreneusz, Tertulian zanieśli aż przed tron Cesarzów wzdychania, i łzy niewinność i uciemiężonèy. Silna potwarz potłumiła głos prawdy; i kiedy występek uzbraiał przeciw religii tych, co ią iuż poznawali. serca przywiązane do cnoty, zadziwione potwarzą, przestraszone przyznawaniem

znawaniem iéy nayczarnieyſzych zbrodni obawiały ſię przyść do poznania i wzbraniały ſię wniść w roztrząśnienie Religii, na którą tak natarczywie naſtawano.

Przeſzkody z ſtrony umieiętności i oświecenia. Ktòryż wiek był polerowniey-ſzy i wykwintnieyſzy nad pierwſzy wiek kościoła? Kiedy dobry guſt był czyſtſzy i wytwornieyſzy, umieiętności bardziéy wykſztałcone i wydoſkonalone; Akademie świetnieyſze, zdania bardziéy pomnożone igruntownièy rozważone; zaledwie rozpoczęto opowiadać wiarę, a wnet poſpolity interes ziednoczył wſzyſtkie ſekty z ſobą ſię niezgadzaiące, to wſzyſtko, co dziś przytaczaią, iuż mowiono podowczas. Nic dziś obrotnieyſzego dla uſprawiedliwienia czci bałwanów, nic zdradliwſzego nic bardzièy omamiaiącego dla wyprężenia rozumu z poddanności wiary, nic ſubtelnieyſzego i zawilſzego dla wyiawienia uprzątnionych ſprzecznomownoſci chryſtyanizmu, bardziéy wciągaiącego i pozornie przeświadczaiącego naoſławienie Jego moralności, i dogmatòw, nadto co mówiono podowczas przytoczyć niemożna. Niedopuſzczaycie ſię proſzę moi mili ſłuchacze odurzyć temi okazałemi pochwałami, ktoremi naſze wielkie duchy nieprzeſtaią raczyć ſię wzaiemnie, układy

dy ich tak chlubnie atak fałszywie pochwalane nieszą tylko dawne układy wydobyte z zapomnienia w które ie pogrążyła była Religia, wyprowadzono ie upiękrzone wdziękami iężyka i stylu, żeby im nadać ton i kolory nowości. Pierwsi owi Nieprzyiaciele Religii niemieli mniéy uwagi i zastanowienia, ani mniéy umieiętności i zdolności aniżeli ich nasiępcy, krom tego podobne namiętności tak pierwszych iak drugich uczyniły czynnemi. Rzecz zaś ieft widoczna, że interes serca i iego przesądy dobrze zastępuią mieysce przesądów rozumu, są one nawet bardziéy nieufne, bardziéy baczne, bardziey czynne, niepowolnieysze i trudnieysze do przyięcia perswazyi i przekonania nad tamte.

Przeszkody nadewszystko, przeszkody wielkiego o sobie rozumienia, wolności i niepodległości. Nieprzestaie bowiem natym Religia, aby wybić z rozumu pewne co w nim utkwiły mniemania, chce go całkowicie zhołdować. Nie ieft Ewangelia iednym z owych układów, do których można się przywiązać przez prożność, kapryś lub wyniosłość. Nie ieft Ewangelia z liczby owych układów, które głaszczą umysły z natury żywe i niespokoine zostawuiąc ich uwagom

ob-

obſzerne pole i podaiąc ich ciekawśći niemało rzeczy nowych, zawiera ona w ſobie prawdy oſtre i grożne, nakazuie rozumowi wynioſłemu milczenie zdolne zniechęcić go i odſtręczyć, niepodaie Taiemnic ſwoich Religia, aby ie rozſtrząſać, ale żeby ie wierzyć, nie dla rozpierania ſię o nie, ale dla uwielbienia i uczczenia ich w milczeuiu. A ztąd co za w zburzenia, ſprzeciwienia i opory we wſzyſtkich umyſłach.

Wzyſtko tu zatym Religia ſprzyſiężone naprzeciw ſobie znalazła, rozumy prożne i płoche, ktòre wyprowadzała z przeſądów, rozùmy śmiałe i przenikaiące, ktòre ogołociła z ich mniemań i z ich układòw, rozumy proſte i grube, ktòre przekonała o prawdach wyſokich i pod zmyſły niepodpadaiących, rozumy ciekawe i kochaiące ſię w nowościach, ktòrym zabroniła uſtawicznych ſzperań, rozumy żywe i ogniſte, które w ciaſnych zamknęła granicach, rozumy dumne i niepowolne, które wprawiła w kluby, aby ie przywieść do doſkonałego poſłuſzeńſtwa, rozumy Mędrcòw, Filozofòw, ktòrym nakazała to wierzyć, czego niewidzą, ktòrym w prawdzie przełożyła gruntòwnie nakłaniaiące do wierzenia pobudki, ale wraz zabroniła dochodzić natury taie-

mn

ſtnic, które w ſobie ta wiara zawiera. Zgoła rozumy z tym wſzyſtkim co w ſobie może mieścić przeſąd, zuchwalſtwo, niepowolność, opierały ſię wierze, ponieważ to wſzyſtko Religia uſiłowała zchołdować i przywieść do poddanności.

Nakoniec przeſzkody nayniebeſpieczeńſzey inad inne wſzyſtkie trudnieyſzey do przełamania, względu Ludzkiego. Widzieć ſię daie doſtatecznie, co on ma za wpływanie w Religią i naprzeciw Religii. Chęć przypodobania ſię światu, znaczenia coś na świecie, ziednania ſobie przed światem wziętości człowieka mogącego myśleć faſonem wielkich duchów, mogącego ſię wyłamać z przeſądów i zdań poſpolſtwa, odkryć na placu utarczki rozumu i głębokich myśli, dotąd nieznaiome ścieſzki: chęć przynaymniey dzielenia wziętości z owemi imionami pamiętnemi dla zuchwalſtwa okazanego w przeſtąpieniu granic, które rozum i Religia położyła między człowiekiem i Bogiem: chęć korzyſtania z ich powodzenia, lub boiaźń zaciągnienia na ſiebie ich niechęci, wzgardy i gwałtowności, ich porywczych inwektyw. J to też to ieſt właśnie co zwykło przywodzić naſzych niedowiarków do odſtąpienia wiary. Niektórzy zrzuciwſzy z ſwych twardych karków zupełnie iarzmo wiary, ſtawią ſię za dowodzców, Miſtrzów

ſtrzów i ſzefów bezbożności; reſzta złożona z umysłów ſłabych i niżſzego rzędu, postępuie za niemi boiaźliwym i niepewnym krokiem, i chociaż ieſzcze zewſzyſtkim niezrzekli ſię wiary, żądaią wſzakże téy diabelſkiey chluby, żeby ich miano za niedowiarków. Już zaś ten zawrot, ta względu ludzkiego zaraza, ſławna przez tyle zadanych śmiertelnych ciosów wierze, aczkolwiek ta pomimo uſiłowania ſwych przeciwników utrzymuie ku ſobie poddanność tronu, poddanność tego, co w ſobie Narod zawiera nayznakomitſzego, naybardziéy poważanego i nayświetnieyſzego przez wyſokość urodzenia i doſtoieńſtw, przez pierwſzeńſtwo w cnocie i talentach, przez wyżſzość oświecenia i obſzernéy wiadomości; co za nieprzełamaną po ludzku mówiąc przeſzkodę zaſtawiała założeniu i rozkrzewieniu Ewangelii w pierwiaſtkach rodzącego ſię kościoła? w te dni ſmutku łez i poniżenia? Wiadomo wam iako pod owczas imię chrześcianina niebyło w oczach świata tylko piątnem wzgardy. Głupſtwo, pogorſzenie i hańba krzyża ſkładały całe dziedzictwo świętego Narodu, a proroctwo uiſzczone na Miſtrzu dopełniaiąc ſię na uczniach Jego, Ludzi Wielkich, mędrców, Filozofow czyniąc prawemi czcicielami Chryſtuſa, wygła-

dza-

dzało z liczby ludzi. Stawieni na celu publicznych pośmiewisk, podeptanemi zostali od motłochu naywzgardzieńszego i ledwie uznani, że są na świecie. * *Vermis & non homo, opprobrium hominum & abiectio plebis.* Powtarzam więc i mówię do niedowiarków. Religia ta o którey zapewniacie, że nieutrzymuie się tylko wsparciem przesądów, niepolega zaprawdę na tak słabych podporach, ponieważ niebyła założona a nawet bydź założoną niemogła, tylko na gruzach wszystkich przesądów, wszystkich wyobrażeń, wszystkich dziwactw, wszystkich mniemań pochodzących z uprzedzenia, i całego oporu, na iaki tylko rozum ludzki mógł się zdobydź. Religia ta przeciw którey Taiemnicom biiecie, którey moralność krytykuiecie, którey cuda usiłuiecie podać pod wątpliwość i podeyrzenie, iest prawdą zupełnie i naydokładniey dowiedzioną, ponieważ niemogła osieść w rozumach ludzkich, tylko otzymawszy górę nad usiłowaniami naypotężnieyszemi, nad Ludźmi głębokiey umięiętności, ktorzy się starali poznać z gruntu tak iak wy, i owszem dokładniey a niżeli wy, którzy ani mnieyszy mieli interes w roztrząśnieniu iey dowodow, ani

* *Psal. 21. v. 7.*

mnieyſzą poſiadali ſpoſobność i przenikłość, do poſtrzeżenia ich niedoſtateczności i odkrycia trudności, przed którėmi nic ſię nieutailo z tego wſzyſtkiego, naco wy ſię zapatruiecie, ktòrzy byli w ſtanie takdobrze o tym ſądzić iak wy, a nawet nierownie dokładniey nad was, poniewaſz byli bliżſzemi źrodła tych zdarzeń, poniewaſz tuż poſtępowali śladami rodzącéy ſię Religii, poniewaſz ta odmiana wiary i obrządków układała ſię i wyłuſzczała pod ich oczyma, Religia ta, któréy niechcecie uznać za Boſkie dzieło, nieieſt zaprawdę dziełem ludzkim, poniewaſz nieieſt założona i bydź założoną niemogła na świecie, tylko przez odparcie naygwałtownieyſzych namiętności, a częſtokroć przez zawſtydzenie fałſzywych świateł rozumu ludzkiego. Zwyciężyła naypotężnieyſze przeſądy, rozpędziła nayprzeciwnieyſze uprzedzenia, zwaliła ſzczegulniey upoważnione zdania, zawſtydziła nayrozumnieyſze ſekty, nayzdradliwſze wywody rozwiązała, i ułatwiła; nieſmaki, opory nayſilnieyſze przełamała; wzgardy, ſzyderſtwa zbytnie upodlaiące mężnie wycierpiała, z wolności myślenia uczyniła ofiarę, tyle powabow, tyle nadziei chwały i wziętości potrafiła wybić z głowy, te to ſą przeſzkody, które Religia znalazła w rozumie ludzkim, któż zaś ieżeli nie ſam Bóg mógł ie przełamać?

Ale

Ale zobaczmy iuż, ktòrych on użył ſpoſobów, aby ią było wpoić w umyſły ludzkie.

2 W rzeczy tèy iaśnie nam ſię Paweł S tłomaczy, gdy mówi do Koryntyan: że zamyślaiąc pociągnąć ich do wiary, nieprzychodził do nich z wyſadnością ludzkiey wymowy ale w okazaniu ducha i mocy Boſkiey. * *Non in perſuaſibilibus humanæ ſapientiæ verbis, ſed in oſtenſione Spiritus & virtutis.* Dwa tu rozroźnia ſpoſoby Apoſtoł ſłużące do przekonania drugich, pierwſzy pochodzi od ludzi, i ręka ludzka może go uſkutecznić; drugi pochodzi od Boga, i niemoże bydź tylko darem Boſkim, przekonanie umieiętności, i wymowy ieſt wydziałem zdolności i przemyſłòw ludzkich, zbywa im na potrzebnéy powadze, ktòraby nakazywała, potrzebuią wdzięków, ktòreby ſię podobały zachęcały i pociągały, muſzą rzecz ſwoię upſtrzyć upiększyć ozdobić, toż dopiero potrafią ſprawić iakieś wrażenie na umyśle ludzkim. Przekonanie cudami ieſt środkiem godnym mądrości i dobroci Boga. Czemuż to? bo ieſt do poięcia wſzyſtkich przyſtuſowane. Poſpolita to ieſt przywara wſzyſtkich ludzkich mniemań, że w ſwych dowodach albo ſą zbyt wyſokie albo zbyt podłe albo ſubtelne i zawiłe albo nadto ſłabe,

*1. Cor: 2. v. 4.

albo

albo ich lud pospolity niepoymuie, albo niemi pogardza Filozof, gdy tym czasem cuda mówią językiem wyrozumiałym dla nayprostszych i przekonywaiącym rozumy nayoświeceńsze a przyzwyczaione do gruntownego zastanowienia się. Srzodkiem godnym Boga autora Ewangelii. Czemuż to? Ponieważ iest śrzodkiem nayblizéy przystosowanym do ułożenia i rozrządzenia Religii Chrześciańskièy, ktora według uwagi Pawła S, zarowno wyciąga poddaności serca i umysłu. * *Jn captivitatem redigentes omnem intellectum.* Wszyscy są prawdziwie uczonemi w naszèy Religii: atoli nikt się niemoże chlubić, że iest mędrcem. Pospolstwo iest w stanie dowieść swèy wiary, wszakże rozumy nayprzenikliwsze nie przyidą do zgruntowania i przeniknienia iéy. Srzodkiem wyrokuiącym, Czemuż to? Ponieważ cuda prawdziwe są niezaprzeczonym dziełem mądrości i wszechmocności Boskièy, a w pogotowiu wszelaka nauka usprawiedliwiona i upoważniona prawdziwemi cudami, niewątpliwie naznaczoną iest piątnem Boga. ** *Jn ostensione spiritus & virtutis.*

Przypomniicież sobie teraz co tylko wie-

* 2 ad Corin: 10. v 5. ** 1. ad Corin: 2. v 4.

wiedzieć możecie o Religii Chrześciańskiéy; iéy głębokość, niepoiętość iéy Taiemnic, surowość ièy ustaw i moralności, zastanowcie się nad wszystkiemi temi przeszkodami urodzenia, edukacyi, przesądów, zwyczaiu, polityki, wyniosłości, niepodległości, względòw ludzkich, o których wam mówiłem. Takowe zaś uczyniwszy wyobrażenie Religii, ktòra z tylą przeszkod walczy, z Swiętym Augustynem rozumuię, i mówię: albo Religia zastawiła zwycięskie cuda tym przeszkodom, a tak iuż iest dowiedziona ièy prawda, albo Religia przełamała te przeszkody bez pomocy cudòw, a w ten czas byłbyto cud nad inne znakomitszy. *Esset omnibus signis mirabilius.* Niedosyć powiedziałem: nietylko byłobyto cudem nayznakomitszym, gdyby był świat przyiął naukę Ewange- bez przekonania i powagi cudòw, byłoby właśnie cudem zawieraiącym w sobie iakoweś niepodobieństwo, i sprzeciwieństwo. J w samèy rzeczy świat ten tak przeciwny Religii, niemógł iéy przyiąć tylko na głos człowieka, albo na głos Boga, mówiącego słowy cudòw. Ja zaś trzymam i dowiodę, że Religia nieużyła żadnego z owych środkòw, ktòremi ludzie zwykli co wmawiać w ludzi sobie podobnych *non*

in persvasibilibus humanæ sapientiæ verbis.
Zamyśla Religia i zabiera się do zhołdowania świata. Gdzieſz poſzukiwa Ewangeliſtów i ſwych Apoſtołów? gdzie? W ciemnościach naylichſzéy kondycyi, między rybitwami na brzegach morſkich, ludzi bez ſzlachetności, bez wziętości, otóż nauczyciele wyznaczeni dla wieku oświeconego, dla wieku niedowierzaiącego. Sąż zatem ci ludzie zdolni, niezmierną ſwą i obſzerną umieiętnością zadurzyć poſpolſtwo, zatłumić, zagaſić uczonych, uczynić wſtęp łatwy nowéy nauce, okazuiąc czczość i błędy zadawnionych mniemań? ſą to ludzie którzy nieumieią więcéy tylko Jezuſa Chryſtuſa a tego ukrzyżowanego; a w pogotowiu ludzie iedynie zdatni zaciągnąć wzgardę przekwintnego świata przez to, czego umieć niechcieli, i rozdraźnić namiętności iego przez to, czego chcieli nauczyć.
* *Niſi Jeſum Chriſtum & hunc crucifixum.*
Sążto Mężowie biegli w ſztuce wmówienia i przekonania, baczni aby niedocieczono ich zamyſłów chyba po ſtopniach, i zdolni weſprzeć ſwe ſłabe prawa przez wykrętne i zawikłane wywody, ſpoſobni do okazania tam pozoru, gdzie niemogli okazać prawdy; do za-
ſtąpienia

* 1. ad Corin; 2. v 2.

ſtąpienia rzeczywiſtości pozorami ſztucznie do okoliczności przyſtoſowanemi? ſą to i owſzem ludzie otwarci i ſzczerzy; nieużywaią oni zaſłony ani obłudy; opowiadaią naukę ſwoię z całą ièy oboſzernością, poczynaią od rzetelnego wyznania, że ich kazanie głupſtwem ieſt w oczach mądrości ludzkiéy * *Gentibus autem ſtultitiam.* Nieodpowiadaią na zarzucane trudności tylko nakazuiąc uczcić niedoſtępne przepaści rady Boſkiéy, i wyciągaią aby wierzyć temu, czego nieumieią obiaśnić, ani wyłożyć. *O! altitudo.* Sąż to ludzie w ktòrych gwałtowność namiętności zaſtępuie mieyſce talentów i zręczności? Nieznaią oni na ziemi innego intereſu tylko intereſ Ewangelii, nielękliwi aż do nieobawiania ſię niczego na świecie; tyle oświeceni i nauczeni ile potrzeba do zrzeczenia ſię wſzelakiéy w tym życiu nadziei, wiedzą dobrze, że według wyroku Boga, któremu cześć oddaią, ſą ofiarami przeznaczonemi na zabicie; wyglądaią godziny, którą ma obrać ślepa wściekłość Jzraelitów dla uczynienia całopalenia godnego oczu Boſkich przydaiąc krew uczniòw do krwi nauczyciela. *Cum omnis qui interficit*

* *ibid; 6. v 23.*

cit vos. * Sąż to politycy zdatni do pociągnienia ludu przez podchlebności obietnic, przez pozorne nadzieie następuiącéy rewolucyi, ktòra ma odmienić los ich? Nieobiecuią oni tylko to, co i im przyrzeczono, łzy i krzyże, niedaią innych lekcyi strapionym, tylko aby cierpieć i kochać niesmaki. *Beati pauperes.* ** *Beati qui persecutionem patiuntur.* Sąż to ludzie ulegaiący, obrotni, umieiący się łasić, ktòrzy iednaią sobie wsparcie i obronę możnych, nieżałuiąc kadzenia na podsycanie ich namiętności: Paweł S. odwoływał się w tym do sądu Kościoła Tessalońskiego; i lubo rożnemi sposobami, powstawano naprzeciwko niemu, nierozumiał wszakże, aby się miał kto ośmielić spotwarzyć go o występek nikczemnego ulegania, i podłego podchlebstwa. *** *Neque enim aliquando fuimus in sermone adulationis.* Oycowie, pocieszyciele ubòstwa wzgardzonego i zaniedbanego, uciemiężonèy niewinności, nie przynosili tylko przeklęstwo i biada ku opowiadaniu Mocarzòm i bogaczom ziemi. **** *Væ vobis divitibus: plorate ululantes in miseriis vestris.*

Sąż

---

* *Joan: 16. v 2.* ** *Matth: 15. v 3. & 10.*
*** *1 ad Tess: 2. v 5.*
**** *Lucæ 6. 24. Epis: S. Jac. 5. v. 1.*

Sąż to ludzie obrotni niespokoyni burzliwi, ktòrychby się obawiano a tym sawi, ktòrychby się obawiano a tym samym ulegano ich popędliwèy zapalczywości; z początku słabi, boiaźliwi, kruche gałązki, łamiące się zaś pierwszym nawałności wzburzeniem, czas śmierci Chrystusa stał się dopiero epochą męstwa Apostołów; a iakiegoż męstwa? odważni na poniesienie prześladowań, spokoyni i weseli, gdy te powstawały; nieumieli tylko ubiegać się pod miecz Tyrana, ubolewać nad iego błędami, kochać go, modlić się i umierać. Sąż to ludzie, których liczba i mnogość rzucałaby postrach na rozsądność Polityki zawsze skłonnéy do obawiania się? Niekażdy narod ma swego Apostoła; a do tego oddzieleni ziemią i morzem nie iednoczą się tylko przez związki miłości, przezgorliwość, i przez iednostayne wykonanie cnot łagodnych i dobroczynnych.

Sąż to ludzie umieiący innych pozyskiwać, ktòrzy dla władania wszystkich umysłami z wszystkich zdań starali się cóżkolwiek w swéy nauce umieścić? J owszem nierównie dokładniey na nich aniżeli na osobie Jzmaela spełniło się Proroctwo przepowiedaiące że Syn ten Abrahama miał bydź nieprzyiacielem wszystkich

ſtkich narodów i że wſzyſtkie na wzajem narody miały mu bydź nieprzyiaźne. * *Manus ejus contra omnes, & manus omnium contra eum.* Zydowin i poganin, greczyn i barbarzyniec, Rzymianin i cudzoziemiec, ſynagoga i narody, baśnie wſchodowe, i zabobony zachodu, przeſądy Poſpolſtwa i układowe zdania Mędrców, ſubtelności * *Liceum* i wątpliwości Akademii; okazałość i duma Portyków, bogowie wſzyſtkich narodòw, mniemania wſzyſtkich umyſłòw, wſzyſtko to oświadczyło ſię naprzeciw Apoſtołóm, i przeciw temu wſzyſtkiemu oświadczyli ſię Apoſtołowie. *Manus ejus contra omnes & manus omnium contra eum.*

Dwanaście oſob niſkièy kondycyi nieznaiomych, niemaiących daru ani umiejętności, ani wymowy, ani przypodobania ſię, ani omamienia, ani przeciągnienia na ſwą ſtronę, ani zaſtraſzenia. Piotr, Paweł, Dwunaſtu ludzi naprzeciw całemu światu, a ci pierwſi Chryſtyanizmu nauczyciele wnet wygładzeni wściekłym ſprzyſiężeniem ſię mocarſtw piekielnych, zaſtąpieni przez małą liczbę uczniòw w tèyże ſzkole co i oni ćwiczonych; po uczynieniu gruntownych uwag, po roztrzą-

* *Gen: 16. v 12.*

* *Szkoła Aryſtotele ſa w Atenach*

trząśnieniu rzeczy nayściśleyszym, sprzeciwieniu się nayuporczywszym, naygwałtownieyszym znienawiedzeniu, nayszydnieyszych pogardach, naykrwawszych w przeciągu kilku wieków prześladowaniach, świat cały zchołdowali; przywiedli go, iż przyiął Religią pełną taiemnic, których niepoznawał, że chwycił się iéy, że się do niéy przywiązał aż do przekształcenia się w iey Apostołów i męczenników. Mòwię zatem i iestem przekonanym u siebie, że niedowiarstwo nawet ieżeli umie myśleć i zastanawiać się, w taynikach rozumu i w cichości serca potakuie mi, że wiara w ten sposób opowiedziana, tym obyczaiem utwierdzona, iest cudem a cùdem nader wielkim, i że przyięcie Religii bez zaświadczenia przez cuda ièy pochodzenia od Boga, iest uczynkiem, iest zdarzeniem żadną miarą do uskutecznienia niepodobnem; niebyłaby albowiem przyięta tylko przez ślepotę, która nic niewidzi, albo przez zuchwałość i szalbierstwo gotowe zarzec się i zaprzeć w rzeczach nayoczywistszych,

Zważcieſz to dobrze moi mili słuchacze; Po tylu oporach i sprzeciwieniach się niemògł świat tak iednomyślnie przeyść od zdań miłych, podchlebnych, wygodnych poświe-

poświęconych przez ſtarożytność, politykę, interes ſtanu i ſerca, do zdań nowych, obcych, upokarzaiących, przykrych bez iakowéy poprzedzaiącèy pobudki i iakowego pociągnienia do wiary; iuż zaś Apoſtołowie nieprzynieśli inney tylko nadzwyczayne czyny i cuda czyli to rzetelne czyli baieczne; prawdziwe czyli udawane za takie. *Non in perſvaſibilibus humanæ ſapientiæ verbis, ſed in oſtenſione ſpiritus & virtutis.* Swiat zatym widział albo tak rozumiał, że widział cuda; a iakież cuda? cuda doſtatecznie oznaczone, aby ie uznać bez zaprzeczenia dziełem Boga! który ieſt Panem i władcą natury. Cuda tak pewne, że nayprzenikliwſze oko niemogło, w nich odkryć śladu matactwa i ſzalbierſtwa, żadnego cienia zabobonu i omamienia. Powtarzam, widział świat te cuda, albo mniemał, że ſię na nie zapatrował, a tym ſamym widział ie. gdyż na podobne cuda człowiek zdobyć ſię niemógł, i Bòg kłaść zawſze będzie na ſwym dziele piętna niepodobne do śladowania ręce śmiertelnèy. Widział ie świat, gdyż on niezwykł ſię omylać w okolicznościach, w których tak wielki ma intereſ iak ten, aby ſię niedał omamić, niemogł ich przyiąć niewidziawſzy ich, kiedy tyle okazał oporu w przyięciu,

z trudno

z trudnością dał im wiarę, gdy się na nie zapatrywał; ponieważ wierząc im musiał się gwałtem oderwać od tego, w czym się kochał, a poddać na to, czego się lękał, niedał się zatym świat pozyskać, ani się mògł dać ująć tylko wielości i widoczności cudów.

Wnieśmyż: Przesądy urodzenia i wychowania, przesądy zwyczaiu i zadawnienia, przesądy polityki i powagi, przesądy zdań i układów, sprzeciwieństwo wyniosłości i prożności, niepodległości i swobody, sprzeciwieństwo rozumowania a w pewny sposob rozumu przelęknionego niezbrodzoną niepoiętością, oburzonego niepodobnością na pozor prawd Ewangelicznych, wyobrażenia powszechnie przyięte, przeświadczenia upoważnione, interes rozumu, wszystko to opierało się Religii, a zatym niebyła założona Religia, Religia niemogła bydź ugruntowana w rozumach, tylko dla tego, iż przemagaiąca powaga cudów utworzyła dowodność prawdy wyższą nad wszystkie sprzeciwienia, wyższą nad wszystkie opory, nad wszystkie przesądy, nad cały rozumu interes. A w pogotowiu Religia nieugruntowała się ani mogła ugruntować w rozumach ludzkich tylko zniosszy przeszkody, ktore sama moc

Boska

Boſka mogła przełamać, tylko za użyciem środków, których ſam Bòg mògł bydź Autorem. Ale podobno ſerce przeciągneło i pozyſkało rozum, Nie zaprawdę! Założenie Religii było dziełem Boga Mądrości i światłości, który włada rozumem i zdaniami człowieka i tego dowiodłem. Przydaię: założenie Religii dziełem Boga cnoty i świątobliwości, który rozkazuie ſercu i woli ludzkiéy

CZĘSC DRUGA.

Dla okazania dokładniéy tego nowego tryumfu Jezusa Chryſtuſa nad światem roztrząśniimy iakiéy po ſercu człowieka moralność Ewangelii wyciągała ofiary, zważmy i pobudki, które nakłoniły ſerce ludzkie ſtóſować ſię do moralności Ewangeliczněy; albo raczěy zaſtanowmy ſię iedynie nad ſercem człowieka, nad ſercem ile opieraiącym ſię Chrześciańſkiéy Religii, nad ſercem ile poddaiącym ſię Chrześciańſkiěy Religii, nad forſą i wielkością iego opierania ſię, nad pobudką i powabami iego poddania ſię: dwa te promienie iednocząc ſwe światła, maią nam ukazać wſzechmocną rękę zakładaiącą naukę Ewangeliczną, i odmalować wielkość chwały Boga rozkazuiącego ſercu i woli Ludzkiěy.

1 Poznaliście zapewne i niemogliście niedo-

niedoſtrzec dzieła Boſkiego w Religii zwyciężaiącéy przeſądy i zdania, które świat zaſtawiał wierze prawd Ewangelicznych. Wſzakże iakożkolwiek wſpaniałem i Boſkiem wydawało ſię wàm to zwycięſtwo świętèy Religii, nie ieſt one iak tylko cząſtką ièy chwały. Sprzeciwienia ſię rozumu niczym ſą prawie w porównaiu z oporem ſerca. Błąd który przywodzi na myśl albo obieeuie roſkoſz, okazuie ſię czaſem prawdziwſzym nad ſamę prawdę. Gdyby zatym Religia Chrześciańſka niebyła iak tylko proſtą i czyſtą ſzpekulacyą czyli zabawką rozumu, nigyby mię tak niezadziwił pośpiech Jéy wzmożenia ſię. Niebardzo zwykł ſię człowiek ociągać w oświadczeniu hołdu wierze, kied, mu zupełnie dozwalaią rozrządzać ſwemi ſkłonnościami i poſtępkami.

Lecz moralność Ewangelii niemniey przewyżſza zdolność człowieka iak cuda. A przeto moi mili ſłuchacze nieznayduię ia i tu przyczyny boiaźni, abyście doſtatecznie niemieli zoſtać przeświadczonemi o wielkości, i prawdziwym pochodzeniu od Boga iéy powodzeń. Nieobracam ia do was mowy ludzie wyniośli i dumni, którzy bez Miſtrza, bez przewodnika błąkacie ſię według rządzy waſzych na-

miętności w zawikłaniach waſzych mniemań i waſzych układów. Dałby Bòg, aby waſze wielkie o ſobie rozumienie iedyną było przeſzkodą wierze, i żeby ta przyſadna umieiętność niebyła zasłoną, ktòréy obluda używa na pokrycie rozwiozłości. Do was mówię, ktòrzy rownie ieſteście powolnemi w wykonaniu tego, co wam nakazuie, iako i wierzeniu temu, czego was naucza Religia; im lepſzemi ieſteście chrześcianinami, tym doſkonaléy wiecie ile koſztuie, aby bydź niemi. Już zaś ieżeli iarzmo moralności Ewangeliczńéy daie ſię ieſzcze czuć duſzom wychowanym na łonie Religii, gdzie z mlekiem właśnie wyſſane iéy początki i maxymy głęboko zoſtały wpòione; duſzom przyzwyczaionym od dzieciństwa do poſkramiania własnych namiętności i powściągania ladaiakich żądz; duſzom, które oſobność od wielu niebeſpieczeństw broni, zachowuie od tyłu ſideł, oſwobadza z tylu zdradliwych okazyi; ieżeli mówię Religia z trudnością czaſem utrzymuie ſię nawet w ſercach, które żadnéy niezdaią ſię okazywać ku niéy krnąbrności; ieżeli znayduią ſię momenta zachmurzenia i przyćmienia, w ktòrych dla wyprzężenia ſię z iéy praw ſurowych ſkuſzonemi zoſtaią wierni aż do powątpiewania
o iéy

o iéy prawdzie, ah! iakże niemiało ſię wydać to wſzyſtko w oczach świata więcéy nierownie przywiązanego do ſwych namiętności aniżeli do ſwoich bogów.

Przez okropne albowiem połączenie błędòw z wyſtępkami, rozum przyzwyczaił ſię kaźić ſerce; ſerce rozpoczęło, utrzymywało i uwieczniało rozumu błędy, niewprzod człowiek zapomniał o Bogu aż zapomniał o ſobie. Zbożyſzcza wyſtawione wpośrod ſerca nawyſtawiały zbożyſzczòw po ołtarzach; Poezya pożyczyła tu tylko ozdob ſwych baiek i wdzięku ſwych żywych imaginacyi dla utaienia pod obcemi nazwiſkami bòſtw wymyślonych, czci, którą ſobie namiętności nawzaiem wyrządzały. Julian. Celſus, Porfiryuſz obrońcy gaſnącéy zabobonności uſiłowali pokryć hańbę i zelżywość ich gorſzących bòſtw. A Arnobiuſz, Laktancyuſz, Euzebiuſz, Auguſtyn S. dowodzili im, że bałwochwalſtwo nieczym innym było tylko pożądliwością na ołtarzu poſtawioną. Nienawiść, gniew, zemſta, potwarz, wiarołomſtwo, wynioſłość, rozkoſz rozpoſtarſzy władzę na ziemi, przywłaſzczyły ſobie panowanie i na Niebie. Któréyż zaś proſzę namiętności mieli ſię wſtydzić dogodzić ci ludzie

dzie, którzy się niewstydzili cześć im boską oddawać.

Niespodziewaycie się abym puszczaiąc się za tym bystrym obrzydliwości potokiem, który zalał całą ziemię, ukazał wam poczciwość, ludzkość, wstyd wytrąbiony i wcale nieznaiomy na tylu mieyscach. Odmalowanie dokładne iednego ludu da wam poznać zbytek, do którego unieść się mogły inne narody. Zastanowcie się uwagą nad miastem, które nazywaią Panią świata. Rzym, to centrum wielkości mocy i bogactw. Rzym utracił swe cnoty zyskawszy panowanie świata, niewolnik więcéy nierownie liczył zbrodni, niżeli podbitych królestw, rzekłbyś, że narody zhołdowane chciały się zemścić swéy krzywdy wcześnie gotuiąc upadek temu zwycięskiemu Państwu, przelewaiąc w nie własne namiętności. Jak okropne wyliczanie czynią nam świeccy pisarze zbrodni wieku swego! wolność, z którą ie opisuią, daie znać o wolności, z którą ie popełniano, naypodleysze podchlebstwo i naynikczemnieysze, wynioslość nieunoszona, w interessach wiarołomstwo, zemsty nayokrutnieysze, duma posuniona prawie do szaleństwa, roskosz przesadzona aż do zanurzenia się w naywstydliwszych

dliwszych rozpustach; rownie na tronie iako i na ołtarzu usiadły wzory nayobrzydliwszych występków, Cesarze za życia wiernie naśladowali przykładu owych bòstw, z ktòremi po śmierci mieli dzielić świątnice, i żeby tym lepiey stali się podobnemi swym bogom, sttarali się wyzuć zupełnie z człowieczeństwa.

Boże! który iesteś Panem i wielowładzcą serc, rzuć dobrotliwie okiem na ręku twoych dzieło, uznay w choynosci miłośierdzia twoiego Lud ten, ktòry Cię nieżna, użyi całéy wszechmocności Twoiéy i nakładu skarbów łaski, gdyż bez tego w tych okolicznościach nic dokazać nie można. Còż ia to widzę? Na iakążto odmianę zabieraią się rzeczy? Tak iak niegdyś Jonasz do Niniwy Piotr i Paweł udaią się do Rzymu. Ośmielemyż się zapytać ich z Swiętym Chryzostomem: iakim powoduią się zamysłem, iaką pokrzepiaią się nadzieią? Zakładaią sobie opowiedzieć i umocnić panowanie Ewangelii Jezusa Chrystusa. Jakożto? wpośrod ludu pyznego i wynioslego Ewangelii pokory! wpośrod ludu nienawistnego i mściwego, Ewangelii pokoiu i miłości! wpośrod ludu kochaiącego okazałości i zbytki, Ewangelii skromności i prostoty! wpośrod ludu ła-

komego i chciwego, Ewangelii ubóstwa i oderwania serca od doczesności! wpośrod ludu zatopionego w roskoszach i rozrywkach, Ewangelii pokuty i umartwienia!

Cóż za nawałności, coza burze na ten odgłos powstaną? kto ie potrafi uspokoić? Niemòwię, któryż inny Bóg ieżeli nieten, co rozkazuie wiatrom i powodziom, ale mówię, któryż inny ieżeli nie Bóg wszechmocny, który serce Ludu utrzymuie w swych ręku, potrafi tę zawieruchę ucíszyć. Zdaiemi się, że tu słyszę zgrzytania wściekłych i wyuzdanych namiętności, owéy to wyniosłości, któréy odcinaią ièy ułożenia, zamiary, zamysły przywidzenia i owe przyiemne, któremi się karmiła, marzenia; polityki, któréy zakazuią intryg, narabiania, podchlebstw, podstępòw; pychy, którą wyzuwaią z iey dumy, okazałości, miny, z ièy tonu poważnego i nakazuiącego? prożności, którą ogołacaią z przenoszenia się w myśli nad innych z owego hołdu, który oddaie i chce, aby był oddawany ièy wartości którą sobie przyznaie; nienawiści, ktòréy zakazuią źimney miny, gorzkiego humoru, popędliwości, zemsty, którą powściągaią od gwałtowności, zdrad i wiarołomstwa; interesu, w ktòrym u-

znaią

znaią za występek troſkliwości, zbyteczne boiaźni, i oſtrożności nieſpokoyne; próżniactwa, które chcą wydobyć z iego beżczynności, z iego nieczułości i z iego gnuſności; rozrywek, które pozbawiaią ich uroczyſtości zbytków i widoków; rozkoſzy, którey każą ſię wſtydzić żądz ſwych popędliwości, i zbytku ſwych uciech wyſtępnych.

Czegoż chcą ci nowi nauczyciele ieżeli niewſkazać wyniesłość na hańbę i upodlenie, przymuſić politykę, aby ſię demaſkowała, pychę przywieść do upokorzenia ſię, prożność do wzgardy ku ſobie, zemſtę do darowania uraz, a gniew zamienić w czynną i powſzechną miłość. Cóż przepiſuią za prawidła obyczayności? oto aby przywiązany do doczeſnych intereſſów wyzuwał ſię z dobr przemiiaiących i przykleienia do nich, niedbalec, aby ręku do pracy przyłożył, zatopiony w rozrywkach, aby ſię umartwienia chwycił, roſkoſznik, aby ſię ukarał we łzach i ſurowości pokuty, miłośnik ſiebie ſamego, aby zaprzał ſię ſiebie i zapomniał o ſobie. Wielkich u świata ſtaraią ſię wdrożyć, aby ſię niokazywali wielkiemi tylko przez wſpaniałość i hoyność dla ludu; bogatych, aby niebyli takiemi tylko dla wſparcia ubogich; podłych, aby

ſzacowali ſwą niſkość i utaienie; ubogich, aby ſię kochali w ſwym niedoſtatku; Monarchow, aby ſię znali bydź ludźmi; poddanych, aby nieociągali ſię uczcić zwierzchności aż do dogadzania kapryſom ſwych Panów; Młodzieſz przedſiębiorą nauczyć obawiać ſię rozrywek i prożnowania; płeć żeńſką odwieść od zbytku i niepotrzebnéy okazałości; przywieść Dworſkich do przenoſzenia Boga nad Ceſarza, Politykòw do obawiania ſię bardzièy ſzczęśliwych zbrodni, czyli zręcznie i z korzyścią wykonanych wyſtępków, aniżeli niełaſki możnieyſzych; kupczących do odſtąpienia maiątku dla oſiągnienia zbawienia; ludzi woyſkowych do większèy baczności na intereſ ſumnienia aniżeli na blaſk świeckiéy chwały i punktu honoru Nowe ci Miſtrowie zdania, wcale nowe zwyczaie i ſkłonności uſiłowali wprowadzić albo wyraźniey mowiąc, uſiłowali wprowadzić wyobrażenia przeciwne tym, którem i ſię dotąd rządzono, umieiętność przeciwną temu, co do tych czas czyniono; zwyczaie przeciwne tym, ktòre do owego czaſu były w używaniu; ſkłonności przeciwne temu wſzyſtkiemu, w czym ſię Świat kochał, zgoła świat nowy i nowych na nim ludzi przedſięwzieli ukſztałcić.

A w pogotowiu nie ſamto tylko rozum z ſwe-

z ſwemi przeſądami; z ſwemi wątpliwościami, z ſwemi układami, ale nadto ſerce z ſwemi rządzami, z ſwemi ſkłonnościami z ſwemi namiętnościami przykładało ſię do poznania z gruntu Religii, do ocenienia iéy dowodòw, do roztrząśnienia iéy cudòw, do powiękſzenia zachodzących względem nièy trudności; ieſt to ſerce a ſerce intereſowane, aby odrzucić Ewangelią, ktòre ſię tym wybadywaniem zatrudnia, atym czaſem to ſerce pomimo taki intereſ i przeciw właſnéy ſkłonności, uſtępuie mocy praw Religii i pod nie zupełnie ſię poddaie. Ah Chrześcianie! ktòż ſię iuż ośmieli pomowić o ſłabość Religią, ktòra wychodzi z zwycięſtwem z roztrząśnienia, doświadczania przegryzkòw ſerca roziątrzonego zwaśnionego, i rozhukanego namiętnościami? ktòraż iuż Religia będzie uznana za Boſką, ieżeli nie ta, ktòra mocniey włada i ſkuteczniéy powoduie człowiekiem aniżeli ſerce iego? Przydaymyż do tego, co ſię téż niepowinno oddzielać, ktòraż Religia będzie pochodzącą od Boga ieżeli nie ta, ktòra więcéy ma mocy nad człowiekiem niżeli on ſam, niżeli rozum iego przywiedziony do rożnych obrotów przez ſerce, niżeli ſerce wſparte od rozumu? ktòreż to zaś pobudki,
ktòr-

które tak mocne powaby uczyniły go tak powolnym przełamawszy pierwsze iego opory?

2 Niedowiarkowie co się chlubicie z zręczności docieczenia skrytości serca ludzkiego, co udaiecie i przekształcacie na dzieło ludzkie to, w czym nic niemasz przyrodzonego, abyście tam nieuznali prawicy Pańskiey, gdzie ona swéy czynności nayrzetelnieysze zostawiła ślady, wytłumaczcie nam taiemnice poddania się świata pod surowość Ewangeliczněy moralności. Złożycież tę powolność na którą z namiętności i skłonności wrodzonych człowiekowi? Wytkniicież nam proszę tę pasyą, którąby sprzyiała Religii, i któréyby pobłażała Religia, ktòraby niebiła przeciwko nièy i którąby przez nię pognębioną niebyła. Ah! moi mili słuchacze wiadome iuż są dostatecznie te zaraźliwe źrzodła, z ktorych libertynowie czerpaią niechęć i odrażenie od Religii: ustawicznie prawie iaka skryta skłonność czyni sobie z rozumu igrzysko, układy nayostrzeysze i naysurowsze ulegaią któréy namiętności, a ta im służy do władania innemi; iako naprzykład pycha, prożność, miłość niepodległości. Nietayny iuż iest ow serca gatunek, który niedowiarków rodzi; ale

serce

ſerce, które czyni Chrześcianinem, ale Ewangelia, która przenika do gruntu duſzy, aby zniſzczyła i wykorzeniła, co ieſt naydelikatnieyſzego w człowieku, co mu ieſt naymilſzego, co nayſzacownieyſzego; owę to miłość właſną, upodobanie, i zaufanie w ſobie ſamym; ale ſerce, które ſkłania do przyięcia téy Ewangelii, ieſtże to ſerce wzruſzone i kierowane namiętnośiami? Jeżeli znayduie ſię ſerce, co prowadzi do Jezuſa Chryſtuſa, nieieſt to zaprawdę inne tylko te, w którym panuie ſkromność, pokora, oderwanie od doczeſności, zaprzenie ſię i miłość ku niemu; duch pokuty i umartwienia. Któż zaś niepoznaie tego, że trzeba nayprzod zrzec ſię nieporządnych namiętności ſerca, ażeby ukſztałcić ſerce takowe? Filozofowie barzdzièy oſzukuiący aniżeli nawet ſami zawiedzeni, nieprzyznaiecie wy tego, wſzakże dobrze wiecie, że ſerce niepowolne na nauki prawdy, ieſt libertyńſtwa początkiem, a w pogotowiu przyznać potrzeba, że przeświadczenie o prawdzie tryumfuiące nad ſercem i nad wſzyſtkiemi namiętnościami iedynie może nakłonić człowieka do poddania ſię Ewangelii.

Jzaliż przemocy rozumu przyznacie tę cudowną odmianę świata? Cóż za rozum o wielki Boże! mògł tego dokazać, izali ten, ktòry

ry wielbianó i ſzacowano pomiędzy narodami, przed Ewangelią? Dwie ſzkoły wiodły z ſobą ſpor o pierſzeńſtwo i chwałę dawania lekcyi mądrości i moralności; Jedna z nich zalecała cnoty, nieczułości, nieczynności, miękości i gnuſnéy roſkoſzy. Niepoddawała ona ſercu tylko powaby, rozrywki, i nienauczała rozumu tylko ſztuki utrzymywania i uwiecznienia guſtu w rozrywkach. Druga założyła ſobie uformować mędrcòw twardych, nieprzełamanych, wynioſłych, gardzących, niewdzięcznych i kłotliwych. Zadurzona dziwacznym mniemaniem o przemocy loſu władaiącego Niebem i Ziemią, bogami i ludzmi, więcèy podawała wymowek zbrodniom, aniżeli zachęceń do cnoty, ponieważ nieokazywała w cnocie i wyſtępku, w pomyślności i przeciwnościach, tylko igrzyſka, dziwactwa, i okrucieńſtwa ślepego loſownictwa. Podobne zaś maxymy i lekcye Filozofii zamiaſt tego, coby miały przyſpoſobić i uczynić przyſtęp Ewangelii, śmiem zapewnić, że iéy założyły przeſzkodę, i że nierownie trudniéy przychodziło ièy tryumfować nad fałſzywą świata cnotą, aniżeli nad rzetelnemi iego wyſtępkami, nad marzeniami uwiedzionego rozumu, aniżeli nad ſzaleńſtwy namiętności.

Rze-

Rzeczecieſz, że Religia znalazła pomoc i wſparcie w gruncie owego czyſtego i zdrowego rozumu, którego błędy umyſłu i ſerca nigdy nie mogły zatłumić, lecz tylko utrzymywały go w nieiakim uśpieniu i milczeniu? Ale iakimże ſpoſobem zarazem ocknął ſię ten rozum głębokim ſnem uśpiony? czemu niemogł ocucić ſię tylko na głos Piotra i Pawła? Jakiem obyczaiem ludzie ci bez wziętości, bez władzy mogli rozpoſtrzeć pomiędzy wſzyſtkie narody owe iaśnieiące światło, które ich nauczyło cnot wſzelkiego rodzaiu? Jako mogli dokazać, aby było ułożyć dokładnie, wyłuſzczyć i przywieść do przyięcia proiekt wyſokiey doſkonałości i heroycznych cnot, który był niedoſtępny przebiegłym dociekaniom oświeconych umysłów? Nieieſtżeto iedno co dla odrzucenia iednego cudu, przypuścić inny cud nierownie znakomitſzy nad odrzucony; cud, który S. Ambroży przytacza gdy mówi: że umieiętność rybaków, co ſię nieznali tylko na ſwych łodziach i ſieciach, zawſtydziła i przezwyciężyła głupią umieiętność Filozofów ćwiczonych w Akademiach Rzymu i Aten. *Scientia piſcatorum ſtultam fecit ſcientiam Philoſophorum.* Leczieżeli rozum przewodował światu w oddaniu hołdu moralności

ralności Ewangeliczney, mogłże rozum odstąpić go w daniu wiary cudom Ewangelicznym? Możnaż poiąć, aby w iednym czasie w iednym właśnie momencie ciż sami ludzie byli nakłonieni czynić według rozumu i wierzyć przeciw rozumowi, przyiąć surowość cnoty, przeciw którey oburzały się wszystkie serca skłonności, i wierzyć w cuda, którym się opierały wszystkie światła ich rozumu. Lecz znowu moralność Ewangeliczna nieprzewyższasz nieskończenie moralności rozumu, oderwanie serca wpośrod bogactw, pokora wpośrod wielkości, pokóy w niepomyślnościach, wesołość zmieszana ze łzami, skupienie i osobność wewnętrzna, miłość nieprzyiaciół, i zapomnienie o tym wszystkim do czego gwałtownie serce przykleione było, wykonanie tych wszystkich cnot, bez przyznania ich sobie, niewierzenie sobie i niepóleganie na sobie, ale tylko na Bogu i dla powagi Boga; słyszanoż mówiących tym tonem przed przyiściem Jezusa Chrystusa? a stawszy się człowiekiem rozumnym coza rozległość zostaie do zapełnienia, aby się uformować człowiekiem według Ewangeli?

Zechceciesz utrzymywać, że ta niespodziana odmiana skutkiem była wrodzoney

dzonéy nieſtateczności człowieka pierżchliwego, łatwego, rownie ſtęſknić ſobie w wyſtępkach iako i w praktyce cnot; że była ſkutkiem nowości, ktòra ſię podoba i ktòra wabi? Ah! tak ſzczęśliwych odmian trefunku i kapryſu, niewidziano aż do owego czaſu, ani ſię potym kiedy wznowiły. Doświadczano nieraz, że człowiek błąkał ſię od namiętności do namiętności, i porzucał ieden wyſtępek, aby ſię do drugiego przywiązał. Ale izaliż widziano kogo nieuczyniwſzy wprzod gruntownéy uwagi i bez nakłonienia przez mocne pobudki przechodzącego od wyſtępku do cnoty, i od cnot poſpolitych, do cnot Ewangelicznych. Pytam ſię was moi mili ſłuchacze, izali owa oſoba, którąście znali bydź pyſzną, dumną, wynioſłą, chciwą, zadurzoną światem chwyciła ſię życia pobożnego, proſtoty, modlitwy, milczenia, bez żadnéy pobutki obmierżenia, albo próżności, bez żadnego względu na chwałę albo pożytek, iedynie zaprzątniona aby ſobie świat wybić z pamięci, i bydź zapomnianą od niego, albo dla zbudowania go ſwemi cnotami, i pocieſzenia w iego nieſzczęściach. Przydaymy ieſzcze to, co bardziéy ieſt połączone z naſzą materyą: Gdyby który z owych uczonych Libertynów maiących

cych nabitą głowę wątpliwościami zdaniami i układami, gdyby który z owych Filozofòw tak napuſzonych ſwoią umiejętnością i oświeceniem, iż z pogardą urągaią proſtocie Ewangeliczney, znagła porzucił i tę dumną umieiętność, ktòrą z taką rozpościera zuchwałością, i owe namiętności upodlaiące, które z wielką ukrywa ſtarannością, albo okazuie z bezwſtydnością i zgorſzeniem, gdyby mówię tego gatunku człowiek począł myśleć, wierzeć, i żyć po chrześciańſku, któby z was z tym ſię niedał ſłyſzeć, że prawica Naywyżſzego tę ſprawiła odmianę. *Digitus Dei eſt hic.* Zkądże więc weźmie początek nawrocenie i poświęcenie tylu ludu i tylu narodów.

Ani mi mówcie, że owe wielkie tłumy ludzi, którzy podowczas byli Chrześcianami przez wiarę, nie wſzyſcy byli Chrześcianami ile do obyczaiow, gdyż wam odpowiem, że takowym zarzutem zamiaſt osłabienia cudu okazuiącego ſię w ich wierze, ieſzcze mu nowego przydaiecie blaſku. W rzeczy ſamèy przyiąć Religią, która nas upokarza, która na nas wſkazuie, która przynagla do wydania napreciw ſobie wyroku potępienia; wyznawać Religią, która bez przeſtanku powtarza grzeſznikowi niepokutuiącemu

mu odgłosy przeklęctwa; Religią, ktòra niema dla niego tylko pioruny mściwe i pożary piekła, nieieſtżeto, iedno co wyznać, że takowy dla tego wierzy, że ieſt przyciśniony do wierzenia i że żadnèy przyczyny ani pozoru nieznayduie do wyłamania ſię z téy wiary? Wiara ſprawiedliwych, wielki zawſze zaſzczyt czyni świątobliwości Ewangelii, wſzakże ledwie nie powiem, że wiara grzeſznikòw tyleż prawie honoru przynoſiła prawdzie Religii. Któż bowiem z ludzi mniéy będzie podlegał podeyrzeniu, iakoby miał wierzyć bez przekonania rozumu nad owego, co wierzy przeciw naygwałtownieyſzym ſerca ſwego ſkłonnościom? Ktòraż Religia lepiéy będzie dowiedziona nadtę, co ią wyznawaią maiący nayważnieyſzy w tym interes, aby ſię iéy zrzekli. A tak trudno pomiarkować, ktòre zaświadczenie ieſt dobitnieyſze na ſtronę Religii, czyli wiary grzeſzników, któtych zbrodnie potępia, czyli wiary ſprawiedliwych, którym za podległość ku ſwym uſtawom ſowitą nadgrodę zapewnia. Coby zaś w téy mierze naygruntowniey moim zdaniem można powiedzieć, ieſtto to, że zdrożności iednych niedowodzą tylko ſłabości ludzkiéy, gdy drugich pobożność wyciąga odwagi i ſił przewyżſzaiących zdol-

ność człowieka. I w rzeczy samèy: (wróćmy się do dawnieyszèy uwagi:) ieżeli Chrześcianin doskonały zdaie nam się widokiem zadziwiaiącym na łonie Chrześciaństwa; ieżeli przy pomocach urodzenia, wychowania, wiary, po wielokrotnie powtorzonych nauk, przykładów, łask, przy przekonaniu a przekonaniu wewnętrznym o prawdzie naszèy Religii, rzadko iest znaleść pomiędzy nami cnoty prawdziwie Ewangeliczne; iakże bez cudu łaski mogły zawziąć się wpośrzod świata, gdzie urodzenie, wychowanie, przesądy, złe przykłady, powaga, gdzie wszystko zgoła sprzymierzyło się na odstręczenie od Ewangelii? Czego dziś wiara niemoże wymoc na światowym Chrześcianinie, któż inny ieżeli nie sam Bòg mógł to przewieść nad światem bałwochwalskim? Jednym słowem cała Ewangelii moralność przeciwna iest namiętnościom, wszystkie żądze serca ludzkiego przeciwne są moralności Ewangelii; sam tylko zatym Bóg mògł owe serca światowe zamienić w Chrześciańskie. Ale izali dla utwierdzenia się Religia Chrześciańska niemiała iakiey zewnętrznéy pomocy i wsparcia, gdy Jey na wewnęrznéy zbywało sile? Założenie Religii Chrześciańskiey dzieło Boga mądrości

drości i światłości, który włada umysłami i zdaniami ludzkiemi, Dzieło Boga mocy i świątobliwości, który rozkazuie sercu, i woli ludzkiey. Nakoniec dzieło Boga siły i władzy, który się naśmiewa z zamysłów i oporów ludzkich Część trzecia Kazania.

CZĘSC TRZECIA.

Do sprzeciwieństw rozumu do opierania się serca przyłączyły się naprzeciw Ewangelii opierania i sprzeciwieństwa wziętości, mocy i powagi. Niedosyć iest zatym, aby Religia oświeciła rozumy, wzruszała serca; trzeba iey nadto walczyć z światem, przełamać moc i odpór, który iey świat daie. Przypatrzmy się Religii tę nową odprawuiącey utarczkę, przywiedzie nas to do uczczenia Boga, który iey w téy potyczce dowodzi; Boga, który iey udziela zwycięstwa nad światem opieraiącym się iey całą przemocą; Boga, który z samego opierania się świata gotuie dla niey tryumfy.

1 Religia tryumfuiąca pomimo gwałtowne opierania się świata. Co za widok stawa przed oczyma naszemi! ośmieliż się świat przyznać do tego portretu, pod którym go wystawia rzetelny opis iego

wyſtępków. Miecz Tyranów zdawał ſię wyglądać i oczekiwać na Kościoł Jezuſa Chryſtuſa, gotowy z pierwiaſtek Jego całopalną uczynić ofiarę. Jak tylko ziawił ſię, wſzyſtkie narody wzięły ſię za broń przeciw rodzącemu ſię że tak powiem ludowi. Nienawiść, zazdrość, wynioſłość, fałſzywa gorliwość ſynagogi ſprzymierzyła ſię z przeſądami, zabobonami, wyſtępkami i namiętnościami bałwochwalſtwa. Dla zatłumienia i wygładzenia Religii użyto wſzykich ſprężyn, poſądzań i czarnych poſtwarzy, ſurowości praw, gorliwości magiſtratur, Monarchów powagi, płochości i ſwawoli ludu. Senat i Ceſarze wzięli za maxymę polityki i zaſadę ſtanu zniſzczyć i wygładzić Chryſtyanizm, Zaymuie ſię prześladowania pożar: wieleż nieupłynie lat, ażeli przytłumionym zoſtanie! Prześladowania naygwałtownieyſzego i nayokrutnieyſzego. Naymnieyſza męka Chrześcian ieſt śmierć. Los, który ich poſpolicie czeka, ieſt to niebydź wyzutemi z życia tylko po wywarciu oſtatniey cholery tyranów i po zwątleniu na ſiłach morderców; męczennicy ci doświadczyli na ſobie wſzelkiego rodzaiu męczeńſtw, niepozwolono im rozſtać ſię z życiem tylko ſtawſzy ſię z kolei ſmu-

ſmutnym, wſzyſtkich boleści widokiem, które wymyśliła nienawiść ożywiona i powodowana zapalczywością piekła. Los wyznaczony Chrześcianom byłato śmierć bez wſparcia i pociechy przez owe znaki i świadectwa politowania, które ludzkość zmiękczona przynaymniey w ſkrytości ſerca oświadcza częſtokroć winowaycom, a niezwykła ich nigdy ubliżać cnocie nieſzczęśliwéy. W Chrześcianinie iuż więcéy Ociec nie znayduie oſoby Syna, oblubieniec oblubienicy, Monarcha poddanego, Zwierzchność obywatela, człowiek człowieka; to ſamo nazwiſko zdolne ieſt ſtargać nayświętſze związki krwi i natury. *Veni enim ſeparare filium adverſus Matrem.* Rzym wczaſie ſwych okrutnych igrzyſk, brzydzi ſię krwią ſzermierzów, iuż nielubi zapatrywać ſię i naſycać tylko krwią Uczniow Jezuſa. Polityka będąca wpotrzebie ziednania ſobie iego poklaſkiwań, nie znayduie pewnieyſzego śrzodku przypodobania mu ſię, iako ſtawić wpośrzod Cyrku Chrześcianina wydanego zażartości lwów i tygryſów, albo pochłonieniu ogniſtych pieców. Wſzyſtkie inne widoki nieſą warte oczu i aplauzów ludu zwycięzkiego i władaiącego światem. Los wyznaczony Chrześcianom ieſt umrzeć,

 a wy-

a wypuſzczaiąc Ducha nieſłyſzeć innych odgłosów, tylko złorzeczeń i przeklętcw. Nazwać kogo Chrześcianinem na iednoż wypadało, co powiedzieć, ieſt to, wiarołomca, krzywoprzyſięſzca, świętokradca, nieprzyiaciel Nieba i Ziemi, Monarchy i oyczyzny, rozumu i obyczaiów. Jmię ſamo chrześcianina uchodziło za dowiedzenie bezbożności, łotroſtwa, rebellii, i zdawało ſię, że kto ie przyiął na ſiebie, opuſzczały go wſzyſtkie cnoty, a nayobrzydliwſze zbrodnie w duſzy iego ſwoie zakładały mięſzkanie.

Prześladowanie powſzechne. Podchlebſtwo ku możnieyſzym chciwe zagładzić i zniſzczyć aż do naymnieyſzych śladòw Ewangelią, przebiera ſię za Morza, wdziera ſię dó odległych puſtyń: widzieć ſię daią Chrześcianie ze wſzech ſtron ſzukaiący w ucieczce obrony, a nigdzie beſpiecznego nieznayduiący ſchronienia. Jaśkinie głębokie, wnętrzności ziemi były Kościołami, w których godziło ſię ſprawować nayświętſze ofiary, a częſtokroć i tam grube ciemnóści nocne niemogły zaſłonić wiernych przed okiem tyranów. Prześladowanie powſzechne, w którym nieoſzczędzano ani wieku, ani płci, ani ſtanu, ani doſtoieńſtwa, ani cnoty. Prześladowanie utrzymywane i wznawiane,

niewkła-

niewkładano czaſem miecza niſzczącego w pochwy, tylko żeby go na nowo z więkſzą gwałtownością wydobydź. Trzy upłyneło wieki wpośrod niebeſpieczeńſtw teź i okrucieńſtw.

Nietakową zatym pokazała ſię na początku Religia, iaką ią za dni naſzych oglądamy, toieſt ſwobodną, ſpokoyną pod zaſłoną praw i cieniem tronu. Nieoglądano iey w ten czas tylko na wygnaniu obciążoną kaydanami, w taraſach, na ſtoſach i na placach, gdzie złoczyńce tracono, zanurzoną we łzach i kąpiącą ſię we krwi ſwych Apoſtołów i ſwych uczniow; niezapraſzała ona ani wzywała tylko na mieyſce Kalwaryi, gdzie był Chryſtus ukrzyżowan, aby znim, dzielić boleści i upokorzenia. Awpogotowiu cóż to było pod owczas ſtać ſię Chrześcianinem? Chceciesz wiedzic o tym? Wkròtkich ſłowach rzecz zamknę, Byłoto podać ſię i poświęcić na praktykę cnot nayſuroſzych, i oraz wſkazać ſię na męki i hańbę, na zelżywość wiążącą ſię do nayobrzydliwſzych zbrodni. Nic to iednak: pomimo uſiłowania ſprzyſiężonego świata nauka Ewangelii przełamała tę tamę, obaliła warunki, które założono iey poſtępkom, codziènnie wzroſt brały iey zdobycia, nigdy iey niebrakło na nauczycie-

lach, uczniach i nowych ofiarach dla zastąpienia mieyſca Apoſtołòw i pierwſzych Męczennikòw, ktòrych miecz prześladowania zgładził. Jeſzcze po burzy nienaſtąpiło uſpokoienie, a iuż iey naśladowcy napełnili Dwòr, Senat, Woyſko, Włochy, i nayodległeyſze Prowincye, tak dalece, że Tertulian śmiał przekładać Ceſarzom, iż mieli ſię czego obawiać, aby Niebo nieſkłoniło ſię do wykonania ich ślepych zamyſłów, gdyby bowiem przedſięwzięcie względem wykorzenienia Chrześcian uſkutecznione zoſtało, panowanie ich rozciągałoby ſię nad Narodami puſtemi i ogołoconemi z ludzi, Tron niemiałby poddanych ani Oyczyzna obywatelòw.

A tak ziściły ſię ſłowa Apoſtoła, iż zbliżyły ſię dni, w ktòrych Bóg rozrządziciel i władca wſzyſtkich zdarzeń ſprawił, iż to, co zdawało ſię bydź ſłabością, ſhańbiło to, co świat miał za rzecz naymocnieyſzą. * *Infirma mundi elegit Deus, ut confundat fortia.* Z któregoż źrzodła ieżeli nie z źrzodła łaſki mogły wypływać te dary męſtwa i ſtateczności, która niewyròwnała odwaga rycerſka woiowników nayſławnieyſzych. Zważcie bowiem co powielkiey części ośmielało owych zawołanych Bohatyrów, izali nie wyniosłość

* *ad Corin; 1. v 27.*

niosłość, chciwość, chętka zieднania sobie wziętości i sławy, izali nie względy świata zapatruiącego się na ich czynności i gotuiącego pochwałę lub wzgardę wmiarę ich zuchwalstwa narażaiącego się na niebespieczeństwa, albo boiaźni pierzchliwèy w przykrym razie: odważni że tak powiem z powodu boiaźni, trośkliwi aby nieutracić za życia nabytéy wziętości, stawali się wyższemi nadtę boiazń, którа z niebespieczeństwa pochodzi, prożność nakazała milczenie własnéy miłości, a głupia nadzieia uwiecznienia się w pamięci ludzkiey i wprawienia w zadziwienie wieków następuiących, przywodziła ich do rozrzutnego szafowania krwią własną. Przeciwnie zaś nadaremnobyście się zapuszczali w tę przepaść, pròżnobyście szukali w gruncie serca człowieka zostawionego sobie samemu iakowego zadatku owego wspaniałego męstwa bohatyrów Ewangelii, które sama utrzymuie powinność, a którego niemógł zatrwożyć widok dwoiakiego niebespieczeństwa, to iest śmierci wpośrzod naywymyślnieyszch męczarń, i śmierci wpośrod wzgardy i obelg, nie zostawuiąc po sobie tylko smutną pamiątkę nienawiści i przeklęctw powszechnych, w ktòrymto razie żadnego wsparcia i po-
krzepienia

krzepienia znaleść niemożna w całèy człowieka naturze.

Tak iest a nieinaczéy w zupełnym to śmiem twierdzić zaufaniu. Przebiegnii światowa Filozofio dzieie twoich cnot nayświetnieyszych, i nieprzełamanych, a znaydziesz, że twoi bohatyrowie są zaledwie ludźmi w porownaniu z temi, co pomiędzy wiernemi nieuchodzili tylko za słabszych. *Infirma mundi elegit Deus ut confundat fortia.* Albo raczèy przekonasz nas, iż niemniey do zuchwałych Filozofów iako i do nieokrzesanych Jzraelitów rzecz stosował Jzaiasz Prorok, gdy rzekł: będą mieć przed oczyma prawdę, wszakże się na niey niepoznaią.* *Videntes videbitis & non perspicietis.* Zamiast poznania się na prawdziwéy męstwa Chrześciańskiego przyczynie, stawią bezwstydnie na to mieysce bayki i kłamstwa. Przyzwyczaieni niedawać odpowiedzi ugruntowanéy na rozsądku, nieodpowiedać tylko przez wzgardę, obelgi, urągania i okrzyknienia pokrzywdzaiące, uciekną się do zwalenia ślepo na szaleństwo, fanatyzm, przesąd, zadurzenie, omamienia, uwiedzenia od innych.

Na zawrot i fanatyzm, to iest: że dla zasłonienia się przeciw zwycięskim dowodóm cudownéy siły i odwagi, w którèy wszy-

* Act. cap. 18. v 16.

wszystko iest Boskie, ponieważ wszystką moc ludzką przewyższa, a ktòry tym samym zapewnia oczywiście pochodzenie Religii od Boga, śmieią zarzucać iakieś widowisko dziwaczne, gdyż niemoże pochodzić ani od Boga, ani od człowieka. Chcę mòwić, cudo uprzątnionego fanatyzmu, ktòry niebędąc i niemogąc bydź wydziałem iak tylko małéy liczby Dusz z natury żywych i porywczych, skłonnych do poruszenia i zapalenia, niezdatnych do myślenia spokoynie, rozważania gruntownie; byłby atoli pospolitym wszystkim wiekom płci i kondycyom, duszom naypowolnieyszym, naylękliwszym i nayboiażliwszym, równie iako duszom żywym i niespokoynym, zgrzybiałości osłabiałéy i zlodowaciałey, tak iako młodości naynieuważnieyszéy i pierzchliwèy, Mężowi znakomitemu przez urodzenie, dostoieństwa, Urzędy, rozum, wiadomość, talenta, iak człowiekowi pospolitemu, podłemu i niedołężnemu; cudo iakiegoś zawrotu rozszerzonego po wszystkich narodach pomimo odległość, ktora ie dzieliła, pomimo odmienność humoròw, skłonności, nałogòw, zwyczaiów, przesądòw, zdań, która ie rozrożniała, fanatyzmu, ktòry zamiast tego co miał bydź manią i furyią znagła powstaiącą i wkrotce za-

spokoioną

ſpokoioną, z czaſem nabywał mocy i ſiły, przechodził od roku do roku, i iednoſtaynie utrzymywał ſię w przeciągu całych trzech wieków; czas, zaſtanowienie, przeſtrogi, innych doświadczenie nieumorzyły iego żywości, ſtateczność ziednała mu zwycięſtwo nad prześladowaniem, ktòre iedynie rozpaczą pochodzącą z niemożności zapobieżenia mu powściągnione zoſtało:

A do tego cóżto ſą za ludzie, iakiego ułożenia, umyſłu i ſerca, iakowych poſtępków i obyczaiów ſą ci Apoſtołowie, ci Męczennicy, których ten mniemany fanatyzm ſkłada na ſtoſach, ſtawia na placu, gdzie karzą złoczyńce; ſą to ludzie, którzy wſpaniałe i ſzlachetne mieli zdania o Bogu, którzy śmiało potępili, ktòrzy z oſobliwſzą mocą powſtali na zabobonność pogańſką, którzy opowiedali i wyrażali na obyczaiach świętą i nieſkazitelną moralność, którzy nie tchnęli tylko Duchem pokoiu i iedności, podległości ku Zwierzchności i prawom, miłości i przyſtoyności, wſtydliwości i ſkromności, oboiętności względem rzeczy doczeſnych i pokory; te wzory wſzyſtkich cnot, których naucza rozum, tylu innych cnot, których ſię z rozumu ſamego nauczyć niemożna; ci mówię Mężowie ſąż

razem

razem coś więcèy nad wszystkich ludzi, i coś mniey od wszystkich ludzi, Mędrsi nad Filozofòw, a mniey oświeceni od pospolstwa, sąż obrońcami nieustraszonemi czci, ktòra należy prawemu Bogu, i słabemi aż do dozwolenia się uwieśdź baśniami i marą mniemanych cudòw, ktòre przyobiecuią, a których w rzeczy samèy nieokazuią; sąż Panami serca własnego aż do potłumienia w nim namiętności, i naygrawani omamieniem aż do odstąpienia rozumu? Ah! ieżeli takowe obyczaie, taka moralność, ta stałość mężna w cnotliwości, ktòra nieumie pogardzać tylko mieczem, bezprzestannie szacuiąc i całuiąc rękę, co nim włada; ktòra się niemści nad uciemiężycielami tylko przez skromne wzdychania, tylko przez gorące modlitwy, przez szczere życzenia im pomyślności, ktòra nieumie tylko wylać krew, kiedy iey wyciągaią, i dystyngwować się w przeciągu trzech wiekòw w czasie burzy powstaiącèy na przeciw tronom iedynie przez gorliwość i dochowanie wiary, ieżeli tego gatunku piątna oznaczaią szaleństwo i fanatyzm, niechże nas raczą nauczyć Filozofowie, ktòre znaki składaią charakter i cechę rozumu uciszonego i spokoynego. Sciśnieni potrzebą uczynić wybor mię-

między pierwszemi Chrześciany i naszego wieku mędrkami, komuby nadać nazwisko szaleńców i fanatyków, niemielibyśmy upoważnionych przyczyn przyznać ie owym rozumkom udaiącym za cudo fanatyzmu to, co iest nacechowane przymiótami zdrowego rozsądku, i utrzymywać, iż się na nich spełniło cudo sprawiedliwéy kary, którą pogroziło Pismo umysłom wiele o sobie trzymaiącym, że wpoienie bezbożności zapuści na ich imaginacyą kłamstwa i marzenia, zawrot naydziwacznieyszy i naybardziey obwiniaiący. * *Moti sunt sicut ebrius, omnis sapientia eorum devorata est.* Przypatrzmy się ieszcze daléy ich obłąkaniom.

Na moc i władzę przesądu: Odpowiedział iuż na to Tertulian: Nieurodziliśmy się ale za czasem staliśmy się Chrześcianinami. *Non nascimur sed simus Christiani.* Przesądy uzbraiały nas przeciw nauce Ewangeliczněy, kiedy przez nieszczęście nasze nieznaliśmy się na niey, kiedy zaś znamy ią, ukochaniem naszym iest żyć pod iey prawami, a umrzeć dla iey obrony. Wznawiały się dosyć często w pierwiastkowym Kościele przykłady Szawła, który z prześladowcy stał się Apostołem, i widziano owych, co czynili drugich Męczennikami

* *Psal.* 106 v 2.

czennikami mieszaiących krew własną z krwią dopiero od siebie przelaną. Zrzeczenie się i wzgarda, porzucenie przesądów było pierwszą ofiarą, ktòrey wyciągała Religia, ofiarą tym w dopełnieniu trudnieyszą, iż nieograniczała się owemi przesądami urodzenia, wychowania, przyzwyczaienia, które do niey ieszcze naszych niedowiarkòw chociaż powierzchownie tylko przywięzuią, lecz postępowała do przesądòw nierównie silnieyszych, toiest skłonności i namiętności serca, niepodległości, wolności, względu ludzkiego, ktòre ich od niey odrażaią; i że na fundamencie tey pierwiastkowéy ofiary Chrześcianin powinien był oglądać się nasiebie iako na ofiarę, ktòrą wnet prześladowanie miało na ołtarzu złożyć.

Na nierostropność łatwo daiącą się uwieść zadurzeniom omamień sztucznie użytych i ułożonych przez opowiadaczów i nauczycielów Religii Chrześciańskiey: Nierzeknę tylko kilka słów o tych cudach, za które trzeba było umierać; nieinteressowałoż to całego człowieka, iego rozumu i iego serca, aby ie było nayściśléy roztrząsnąć? Miłość własna przestraszona widokiem niebespieczeństwa przytomnego, niebyłaż zdolna przyćmić częstokroć

ſtokroć ich rzeczywiſtości; wpędzić ſię w wątpliwości dobrowolne względem nich, a natychmiaſt uczynić krok od niepewności, która wniepokoy wprawia do zmierzienia ich ſobie i pogardy, albo do niezważania i zapomnienia o nich, lubo i to nie ze wſzyſtkim ią zaſpokaiało? ale żeby ie przyiąć, kiedy niewydaią tylko ſłaby blaſk podobieńſtwa do prawdy, kiedy nieſą iak tylko prożnem omamieniem; odwołuię ſię do znaiących ſię na ſercu ludzkim, aby oſądzili, ieżeli człowiek może takowe popełnić ſzaleńſtwo? I ieżeli Filozofowie nieurągaią zarowno z rozumu i Religii, kiedy chcą nas przywieśdź, abyśmy dali wiarę, że Nauczyciele Ewangelii podięli śmierć dla zaświadczenia cudów, które ſobie przyznawali, a których nigdy nieczynili, i że ich Uczniowie dali gardło za cuda, na które zdawało ſię im, że patrzali, a których nigdy niewidzieli?

Zarzucąż przeciw nam przylgnienie i przywiązanie ſię do nauki, które ieſt bliſkim przyſpoſobieniem do przyięcia pewnych zdarzeń udawanych za Cuda? Wiem ia o tem, że to wſzyſtko co zdaie ſię uſprawiedliwiać iaką ſektę, ſkwapliwie bywa od ſektarzów przyięte. Lecz

nieſpuſz-

niepuszczaycie z pamięci téy myśli trudność rozwiązuiacéy: w układzie Religii Chrześciańskiey nie nauka stała drogę do przyięcia cudów, ale cuda dowodziły prawdy nauki. Apostołowie nie uwierzyli w Jezusa ukrzyżowanego przeto, że mu przyznawali Bòstwo, owszem nie wprzód ogłosili Go bydź Bogiem, tylko gdy niemogli więcéy powątpiwać o Zmartwychwstaniu Jego. Istotna zatym zachodzi różnica między cudami przyswoionemi przez uprzedzenie i cudami podwalniczemi i fundamentalnemi naszéy Religii, nietylko wyznanie nauki niepoprzedziło i nieprzywiodło do przyięcia tych uczynków, lecz przekonanie o tych uczynkach iedynie przywiodło do przyięcia nauki. Żadna zatym powaba, żadna przewaga nienakłoniła Męczennikòw do przyięcia cudów. Więc znowu Męczennicy padali ofiarą przekonania, a iakiegoż przekonania? Przekonania naysilnieyszego, przekonania naywłaściwszego, ponieważ wymogło na nich ofiarę maiątków, życia i honoru; przekonania niepodległego oszukaniu, ponieważ zasadzało się na rzeczywistości uczynku i zdarzeń, względem ktòrych niepodobna oszukać się aż do mniemania iakobyśmy w ten czas wierzyli, gdy niewierzemy. A w po-

gotowiu odwaga ich ieſt razem zaświadczeniem o ich wierze, i dowodem prawdy ich wiary.

2. Lecz o głębokości rady i Mądrości Boſkiey! Gwałtowność i długość prześladowania zamiaſt przyśpieſzenia upadku Religii, ſłużyły do umocnienia i rozſzerzenia iey władzy. Co przepowiedział Jezus Chryſtus, że Krzyż Jego ſtanie ſię znakiem, do którego zbierać ſię będą Narody. *Si exaltatus fuero a terra, omnia traham ad meipſum,* do litery uiściło ſię na Apoſtołach i ich pierwſzych Uczniach Budowla wiary niewznoſiła ſię, że tego użyię wyrazu, tylko w miarę obalenia ſię kolumn wyznaczonych dla przyięciai utrzymywania iey. W porządku rzeczy ludzkich Królowie rozrządzaią o loſie Króleſtw, Kſiążęta zakładaią ſwym wſtępem a uſtąpieniem z tronu kończą przeznaczenia ſtanu, zdobycze poſpolicie niedłużèy utrzymuią ſię nad zwycięſców, co ie zdobyli. Religia Jezuſa Chryſtuſa wcale ieſt Boſka w ſwym początku, nic nie miała ludzkiego w ſwych powodzeniach, ile razy uſiłowano, aby zgładzić Chrześcian, tylerazy wzroſt brało i pomnożenie Chrześciańſtwo. Nadzwyczayny za prawdę Cud! Przekładał go Tertulian Ceſarzom, aby ſię nad nim zaſtanowili

ſtanowili. Nadaremnie, mòwił on do nich, trzymacie wynieſiony miecz nad głowami naſzemi, im więcéy każecie przelewać krwie, tym buynieyſzą ſię ſtaie rola Kościoła, i obfitſzym okrywa ſię plonem: *quo plures metimur, eo plures efficimur.* Na mieyſce iednego ſynaczka, ktòrego wydzieracie téy płodnèy Matce, tyſiąc przybywa i uſiłuie z honorem zaſtąpić iego mieyſce. Ow, ktòry ſię ociągał ſtać uczniem Jezuſa Chryſtuſa, widokiem chwalebnego Męczeńſtwa znieſionego od innych, daie ſię bez trudności uiąć i pozyſkać. *In Chriſtianis crudelitas illecebra ſectæ eſt.*

A tu śmiem domagać ſię po nayzuchwalſzych niedowiarkach, aby ſpokoynym umyſłem chcieli zaſtanowić ſię nad przypadkiem, ktòry im wſzyſtkie do wyśliźnienia ſię zagradza drogi. Wrzeczy ſamèy rozumowanie roztrzygaiące, używane gdy idzie o dowiedzenie, że Bòg ieſt, a ktòrego ſam Bòg użył w kſięgach Joba, w ten ſpoſòb do wyniosłych rozumkòw obracaiąc mowę: Powiedzcie mi, ktò raż to ręka była tak zdolna i mocna, że potrafiła oſadzić ziemię na ſwych fundamentach, odważyć powietrze i wody morſkie, zmierzyć odległość i ułożyć obroty Planet, ognie gwiazd i słońca rozniecić? Im głębiey zechcecie dociekać taiemnic natury tym większa

przepaść otworzy ſię przed oczyma waſzemi, i ieżeli nie widzicie Boga tworzącego świat ten, mówić o was można, że nic na świecie niewidzicie. To mówię rozumowanie izaliż nie pokazuie z niemnieyſzą oczywiſtością pochodzenia od Boga Religii. Wiadome ſą początki, i wzroſt za czaſem Monarchii, wiadome ſprężyny polityki, i zręczność owych, co iey użyli aby ſhołdowali narody, tymczaſem nayprzenikliwſze rozumy niepotrafiły odkryć właściwych źrzodeł powodzeń i tryumfów Religii, i ieżeli nieuciekną ſię do Boga, nie zobaczą w całym dziele założenia nowego Zakonu, tylko naywſpaniałſze i nayokazalſze ſkutki, do których udziałania żadna ſię nieprzyłożyła przyczyna. Patrzcie na Bogòw Pogańſkich oſadzonych w kapitolium, i na Boga, którego ogłaſza Ewangelia zawieſzonego na Krzyżu. Na bogów pogańſkich uczczonych od świata i od Monarchòw świata, utrzymywanych przez intereſ polityki i ſtanu, przez intereſ nieròwnie nad pierwſzy ważnieyſzy ſerca i namiętności; Patrzcie na bogów otoczonych od pułków tryumfy odprawuiących, które zaprzewodnictwem zwycięſkiego oręża przebyły morza i gòry, które maią uzbroione ręce owemi piorunami, co ſwym
ogniem

ogniem zniszczyły tyle tronów, i pochłonęły tyle mocarstw; Patrzcie na Boga ogłoszonego przez Ewangelią odrzuconego od ludu, z ktorego krwi pochodził, umieraiącego na haniebnym Krzyżu, złożonego w grobie. Gdyby Cesarze usadzili się wprowadzić Jego naukę, utwierdzić cześć dla Niego, ieżeliby mocnieysza ręka nieutorowała im do tego drogi, wymogliby podobno na stronę Jego hołd wyciśniony przez boiaźń, i nieiakie uszanowanie polityczne i powierzchowne, wszakże nie ziednaliby mu czcicielów z przeświadczenia i przekonania na umyśle, nieprzysposobiliby mu prawdziwych Uczniów i Męczenników. Takowa zaś władza, iaką Jezus Chrystus okazał pociągaiąc do swéy nauki narody, a o któréy ugruntowanie daremnie byliby się pokusili, tyle przeszkód, któreby byli znaleźli w sercach i rozumach ludzkich, niedostępne są żadnéy stworzonéy przemocy; cała nadto potęga Cesarzów złączona z tylą nieprzełamanemi zawadami, omyloną została w przeciągu tylu wieków w swych zamysłach, aby było przeszkodzić iey założeniu, w zamysłach, zniszczenia iey i potłumienia w czasie początkowéy słabości. Z wysokości Krzyża, z wnętrzności ziemi Jezus Chrystus obala ich po-

litykę; niſzczy ich uſiłowanie; wſtępuie na ich tron dla nacechowania go w pewny ſpoſób piątnem Bóſtwa, aby ich nauczył naśladowania ſwéy dobroczynności, aby nauczył ich poddanych ſzanować w władzy Panów właſnych, nayważſzą Boga powagę, aby przydał ich panowaniu więkſzéy okazałości, i dla odebrania od nich powinnego uſzanowania. Rozkazuie wſzyſtkim narodom, i wſzyſtkie narody ſą mu poſłuſzne, każe, aby świat ſtał ſię Chrześciańſkim, a świat ſię w Chrześciańſki zamienia. Po iakichże iuż znakach poznamy rękę Pańſką, ieżeli ią niepoznamy po tych niepoiętych i prawdziwie Boſkich Cudach. Zkąd wynikaią dwie bardzò ważne uwagi.

Powinno to nayprzòd niewzruſzenie w was umocować wiarę. Gruntownie rzecz tę Auguſtyn S. w naſtępuiących zawiera ſłowach. *Quisquis adhuc, ut credat, prodigia inquirit, magnum ipſe prodigium eſt, qui mundo credente non credit.* Człowiek, który po nawroceniu świata wyciąga ieſzcze i oczekuie cudów, aby uwierzył w to, coiuż świat cały wyznaie, więkſzym ieſt nierównie cudem nad ten, którego wyciaga. Wnidźmy w roſtrząśnienie myśli tego S. Doktora Kościoła, że po nawroceniu świata do wia-

ry, niedowiarſtwo ieſt w ſwym gatunku cudem. Cudem wynioſłości, przyznaiąc ſobie więcéy uwagi, więcéy zaſtanowienia, więcéy światła, więcèy zdolności, więcèy przenikłości, aniżeli mògł mieć świat cały w wiekach kwitnących nauk, oświecenia i poloru: pochlebiaiąc ſobie, że poznał to, na czym ſię poznać nie mogło tylu wielkich ludzi, i przyznaiąc im, iż ſię grubo dali omamić w intereſie, na którym bardzo im wiele zależało, a w którym nieròwnie z większą łatwością aniżeli my mogli uniknąć omyłki. Cudem zuchwalſtwa i prożności do naywyżſzegounieſionéy ſtopnia, która ieſt cechą wſzyſtkich niedowiarkòw; mogą oni podobno mieć niektòre cnoty moralne, na iednèy zawſze im braknie, to ieſt na owèy ſzacownèy ſkromności, która nie zna nierozumney dumy pogardzaiącéy z pokrzywdzeniem drugiemi, ani głupſtwa wyſoce ceniącego i ſzacuiącego ſiebie, *prodigium eſt.* Cudem gnuſności, nieuwagi w zaſtanowieniu ſię i roztrząśnieniu rzeczy. Powodzenie Ewangelii obok poſtawione z przeſzkodami, kτòrych doznawała, doſtateczne ieſt na dowiedzenie iey prawdy; Religia ieſt zupełnie przeciwna paſſiom i namiętnościom, wyięta z ſpoſpolitego porządku, ktòry układa rozum, a natarczy-

wie gnębiona mocą świeckiey powagi; Religia któréy niemożna było przyiąć bez narażenia się na niebespieczeństwo utraty życia, i któréy stawszy się uczniem natychmiast trzeba było zostać męczennikiem; i gdyby oczywistość cudòw niewydrążyła piętnòw Bòstwa na głębokości i niepoiętości iey taiemnic, na surowości iey praw, trzebaby niepochybnie przyznać, że ci, co ią przyięli, popełnili błąd, a błąd widoczny i gruby pokusiwszy się o iedenraz o przełamanie wszystkich świateł rozumu i całèy mocy przesądòw, całego oporu umysłu, i całego wstrętu serca, całéy powagi praw, i wszystkich ułudzeń roskoszy, całego interesu fortuny, i całego interesu wziętości i honoru, co zaprawdę byłoby taiemnicą swą niepoiętością przewyższaiącą wszystkie taiemnice wiary; cudem dziwnieyszym nad wszystkie cuda odrzucone od bezbożnego, i ktòry w iedno widowisko potrafi zamienić każdego, cobysię niewstydził iawnie z takowemi rozpościerać baśniami, które zaledwie między marzenia i sny mogą bydź policzone, i coby chciał umieszczać ie w dziełach wyznaczonych na obiaśnienie nowe oświeconego wieku, podchlebiaiąc sobie że iest iego wyrocznią: *prodigium est.* Cudem lekkomyśl-

lekkómyślności w oświadczeniu zdania, żywości w przywidzeniach, zuchwalſtwa w dziwacznych i wymyślonych domniemywaniach. Smiało oni poſuwaią ſię do tłomaczenia taiemnicy nawrocenia świata, wycięczaią ſię na błahe ſubtelności, wyſilaią ſię na prożne domyſły; niedołężne zamachy! nieposłużą one iak tylko do okazania świetnieyſzéy prawdy, którą miały przyćmić. Odmiana świata bałwochwalſkiego na świat Chrześciańſki, niemogła naſtąpić tylko za wielością i oczywiſtością cudów, których odgłos i powaga pomimo zachodzące przeſzkody i opory wymogła na rozumie i ſercu zupełne, nakazuiące, i władaiące przekonanie. Niebędzie temu przeczył niewierny, że zmyſły, imaginacya, przeſądy, namiętności, wzgląd ludzki, wyſokość niedoſtępna taiemnic, niepoſpolita doſkonałość moralności, wielką wierze zakłady przeſzkodę. Coż zatym mogło ludzi pozyſkać na ſtronę Jezuſa Chryſtuſa? Interes? Ah! Ewangelia nieſzafowała tylko udziałem cnot, reſztę odcinaiąc. Polityka? powaga? Nieſą to Królowie podbiiaiący króleſtwa; Ceſarſtwo było chrześciańſkie wprzód niż Ceſarze byli Chrześcianami: Konſtantyn niedał w tym poſpolſtwu przykładu, lecz za przykładem pod-

danych

danych poszedł. Jeżeli w to kiedy wpływała polityka, nieznaydowała się ta pomiędzy ludem dla przypodobania się Panom, rządzili się nią Panowie dla przywiązania ku sobie ludu. Religia wprzòd pociągnęła poddanych, tóż za niemi Panòw, aby okazać, że Jezus Chrystus swych korzyści niebył winien światu, że świat wszystko był winien Jezusowi Chrystusowi; chcieć zatym przyznać ludzkiey mądrości tryumfy Ewangelii, iest to cudem zaślepienia i niedowiarstwa, iest to odbierać Bogu Jego własność, a przyznawać człowiekowi to, co nienależy do niego. *prodigium est.*

Cudem nieroztropności śmiałèy w używaniu exaggeracyi w swych rozumowaniach zdolnieyszych umocnić prawdę Religii, aniżeli ią osłabić; tłomaczę się. Kiedy Filozof modny poprzysiężony nieprzyiaciel wiary, rozpościera się z osobliwszym zaufaniem względem uprzątnionych sprzecznomowności nauki Ewangelicznèy, gdy się rozwodzi z swemi wątpliwościami, z swemi podeyrzeniami przeciw cudom Jezusa Chrystusa i Apostołòw, przez iakąż nadzwyczayną ślepotę nie postrzega tego, że nawròcenie świata nietylko poprzedzaiącym cudom dokładnie odpowiada, lecz nadto zwraca

prze-

przeciw niemu całą moc jego rozumowania? Jak nam śmie sam podawać sposób do przyciśnienia go tym dowodem bez zostawienia mu wybiegu do odpowiedzi? Pomimo owe na pozòr zachodzące sprzecznomowności, pomimo owe podeyrzenia i wątpliwości, owe przegryzania i wybiegi, ktòre interes złączonych wszystkich skłonności i boiaźni co nayprędzèy zwykły zhołdować serce ludzkie, pospolicie powiększa i przydaie im ważności; świat stał się uczniem i czcicielem Jezusa Chrystusa: ludzie co to zakładali tamy przepowiedaniu Ewangelii, ci ludzie, którzy dla przyięcia Religii musieli przełamać to wszystko, co naszym libertynom trzeba zgryść, gdy ią porzucaią. Urodzenie, wychowanie, przykład, powagę, baczność na powinną względność Religii Monarchy i Stanu; ludzie, którzy dla przywiązania się do Religii musieli to wszystko przezwyciężyć, co od niey odstręcza libertynów namiętności, miłość niepodległości, niepoiętość taiemnic, moralności surowość; ci ludzie, którzy dla poświęcenia się Religii, musieli wraz poświęcić interes, maiątek, życie, wziętość, na iakich utrat poniesienie dzisieysi Filozofowie przy swym odstępstwie nie są narażeni; podługich ociąganiach się, wacha-

niach, oporach, niemogli ſię nareſzcie odiąć zwycięſkim dowodom o prawdzie i pochodzeniu od Boga tèyże Religii, więc naſzych niedowiarków przegryſki, ſubtelności odważone na ſzali tamtych rozumu intereſowanego, aby ie przyſwoić, uznane zoſtały za czcze, prożne, dziecinne, więc znowu aby naſi Filozofowie oddali cześć przyzwoitą Religii iak tamci, aby ich wytwornie naśladowali, niebraknie im ani może braknąć, tylko na ſprawiedliwości i przenikłości, na porządnym myśleniu, i zdrowey logice co do rozumu, na ſzczerości i poczciwości ile do ſerca, na władzy i powadze nad namiętnościami. *prodigium eſt.* Cudem nieſumienności bardzo w nieprzyzwoitym porównaniu, które zarzucaią naprzeciw cudu nawrocenia świata. Niechcę ia ſię zaſtanawiać moi mili ſłuchacze nad wyłuſzczaniem widocznéy rożnicy, która zachodzi między założeniem Religii i wygurowaniem bałwochwalſtwa. Jzaliż tayno nam, czego może dokazać namiętność naprzeciw prawdzie? Niewiemyż o tym, że z gruntu ſerca ſkażonego wznoſzą ſię chmury, które zaciemiaią rozum, że nauka, która winna ſwe wkradnienie ſię ziednaniu na ſwą ſtronę kryſki pożądliwości, łatwo na ſwą ſtronę przeciągnie

ciągnie

ciągnie rozum, a przynaymniey nakaże mu milczenie. Niechcę wam przywodzić narabiań polityki przyłudzaiących, pociągnień zwodniczych rofkofzy, gwałtowności, poftrachu, oręża, które tyle narodów przywiodły do przyięcia kłamftw i bałamuctw Machometa; że nauka iego bardzo flabe znalazła zawady w umyflach, że niedoznała żadnego fprzeciwieńftwa w obyczaiach, zwyczaiach, fkłonnościach w fercu owego ludu, co ią przyiął, że wfzyftkie niebefpieczeńftwa utracenia maiątku, życia, honoru ściągały fię iedynie do ofób niepowolnych i niepoddaiących fię zwycięfkiemu orężowi, że ci woyfkowi Apoftołowie nauczali trzymaiąc broń w ręku, że czynili innych Męczennikami niemyśląc fami o ponieficniu męczeńftwa, że zawfze będąc prześladowcami, nigdy zaś prześladowanemi, niezakładali ołtarzów dla fwego Proroka, tylko na obalinach i gruzach, które fpaiali wylewem krwie obcèy. Nad tym iedynie chcę fię zaftanowić i profzę was, abyście tego niewypufzczali z pamięci, Jeżeli chcą przeciwnicy nafi ofłabić cud nawrócenia świata przez iakie porównanie, przez iakowe zdarzenie warte pilnego róztrząśnienia, trzeba, żeby nam przytoczyli naukę, która dla ukrzepienia fię żadnego nieznalazła wfparcia w wychowaniu i prze-

fądach

ſądach, w zmyſłach i imaginacyi, w rządzach i namiętnościach, w ſwych ułożeniach i intereſach, w boiaźniach i nadziejach ſwoich Uczniów, w umieiętności i talentach, wmocy i powadze ſwych nauczycielów. Naukę, któraby powſtawała przeciw zdaniom powſzechnie przyiętym i utrzymywanym, naukę niepodchlebiaiącą próżności ani przywiązaniu do krotofil, naukę, któraby nie nadgradzała rozumowi powiękſzeniem przywileiów wolności i niepodległości, uſkąpiwſzy ich ſercu; i któraby niepopuſzczała cuglów ſercu włożywſzy iarzmo na rozum. Naukę, któraby niebyła utrzymywana, ani przez kredyt możnych, ani przez wynalaſki polityków, ani przez wziętość Mędrców, ani przez wymowę Mowców, ani przez potęgę Królów, ani przez oręż Woiowników; Naukę doświadczoną długiemi i gwałtownemi prześladowaniami, nacechowaną krwią mnogości Męczenników; Męczenników nie dogmatów, względem których może bydź omamiony rozum, ale Męczenników uczynków i przypadków dotykalnych, względem których niemożna ułudzić oczu. Naukę, która bierze wzroſt i uwiecznia ſię pod mieczem tyranów, i która pomimo opierania ſię świata ſtaie ſię świata Panią. Już zaś
niepo-

niepokażą nam naſi Filozofowie, ani ſię nawet pokuſzą, aby nam mieli przytoczyć iakową naukę, któraby wſwym założeniu wſzyſtkie te w ſobie zawierała przymioty. Mogą ſobie podchlebiać, że niektòre znich daią ſię poſtrzec w bałwochwalſtwie, w Mahometyzmie, w Sektach i kacerſtwach, które niſzczyły Kościół Jezuſa Chryſtuſa, lecz ktoż tego niewie, że niemaſz właśnie żadnego prawdy moralnèy punktu, któregoby fałſzywa nauka niepotrafiła przekopiiować; i między ſwemi umieścić kałmſtwy, kto tego niewie, że ſam tylko zbiór, ziednoczenie i całkowitość tych przymiotòw, może nadać niezawodność i prawność cechom, ktòre oznaczaią prawdę? To zaś ziednoczenie, ta całkowitość ſamèy tylko Religii Chrześciańſkiey ſłuży, a wpogotowiu iako nawrócenie świata ieſt cudem dowodzącym prawdy Religii, tak niedowiarſtwo libertynów ieſt dowodem albo ſłabości ich rozumu, albo gwałtowności ich paſſyi, *prodigium eſt* Cudem zadurzenia poſunionym aż do furyi, aż do pogrążenia ſię w przepaść naydziwacznieyſzych ſprzeciwieńſtw. Zbierzmy w krotkich ſłowach całą treść teraźnieyſzéy mowy. Wprowadzona ieſt Religia, czemu nieprzeczą naywykwintnieyſi i nay-

przebiegleyſi niedowiarkowie w ſwych piſmach uſzczypliwie ſzarpiących wiarę. Religia niemogła bydź wprowadzona i utwierdzona na świecie, tylko przeciw przeſądóm rozumu, przeciw opieraniom ſię ſerca, tylko przeciw zawadom, ktòre zakładała moc i powaga, a tym ſamym niebyła ani mogła bydź wprowadzona tylko przełamawſzy całą moc i ſiłę pobudek i owych powabów zdolnych wpędzić człowieka w nieuwagę, błąd i omamienie. Z tym wſzyſtkim śmieią utrzymywać niedowiarkowie, że wiara ſwe założenie nie ieſt winna doſtateczności dowodòw, ktòreby ią okazały prawdziwą, i pochodzącą od Boga. Mówię zatym do nich: wznieście oczy waſze, patrzcie na przepaść, ktòra ſię otwiera przed wami, niech Bóg ſprawi, aby was przelęknienie na iey widok wſtecz cofnęło.

Mòwię zatym, więc Religia rozkrzewiła ſię na świecie bez żadnych powabòw przeſądu albo rozumu, namiętności albo oświecenia, powagi albo przekonania, ſerca albo rozſądku, intereſu albo wmówienia, błędu albo prawdy. Więc Religia, ieſt założoną na świecie bez użycia żadnych pobudek ſłużących do oświecenia człowieka, albo do uięcia go, zdolnych doprowadzić go do prawdy

albo

albo od niey odwieść. Więc Religia założona ieſt na świecie bez żadnych pobudek, co nas zkłaniaią do wierzenia albo do niedowiarſtwa; chcę mówić, bez żadnych pobudek przeſądu i przyzwyczaienia ſię, które według was za naſzych czaſów czynią Chrześcianami, bez żadnych pobudek rozſądku i rozwagi, ktore według was czynią Filozofami. chcę mòwić bez żadnych pobudek wynioſłości i dumy, ſwobody i niekarności, które według nas formuią niewiernych, bez żadnèy z owych pobudek rozumu umiarkowanego i ſkromnego, obyczaiów czyſtych i przyſtoynych, ktòre według nas formuią Chrześcian. Już zaś świat, ktòry wierzy przeciw właſnym ſkłonnościom, i przeciw właſnemu zdaniu, i przeciw właſnym przeſądom, i przeciw właſnym światłom i przeciw temu wſzyſtkiemu, cokolwiek mieścić ſię może ſłabego albo mocnego w iego umyśle, przeciwko nayważnieyſzéy potrzebie, aby niebydź oſzukanym, i przeciw intereſſom właſnèy miłości, maiątku, życia, honoru, naczym mógłby ſzkodować, ieſt to świat ślepo wierzący, to ieſt wierzący bez żadnéy zkłaniaiącéy go do wierzenia pobudki, i owſzem przeciw wſzyſtkim pobudkom, aby był nieuwierzył: ieſt to zatem

tém świat, który razem wierzy i nie wierzy, gdyż tam niemoże bydź wiara, gdzie nie wpływa żadna do wierzenia skłaniaiąca pobudka, a wpogotowiu iest to świat razem Chrześciańſki i nie Chrześciańſki, świat cały zaludniony niedołęgami, którzy razem ſą ludźmi i nieſą. Wielki Boże! chwała twoia doſtatecznie ieſt zemſzczona, twoia Religia już nie potrzebuie gorliwości naſzéy; niedowiarſtwo poddaie naydokładnieyſze dowody iey prawdy, kiedy broniąc ſię przeciw mocy wiary, przynaglone ieſt popierać rzecz ſwoię przyczynami, które widocznie ſprzeciwiaią ſię rozumowi. *Quisquis adhuc prodigia, ut credat, inquirit, magnum ipse prodigium eſt, qui mundo credente non credit.*

Zadziwia was niepochybnie moi mili ſłuchacze tak nieſłychane zaślepienie i zrzeczenie ſię wſzyſtkich świateł rozumu, boleiecie wy na to, iż muſicie w tym uznać owego ducha zawrotu i uśpienia, którego Bóg mściciel ſwéy wſzechmocności i ſwéy mądrości wzgardzonèy i urąganéy, zwyczaynie zwykł przepuſzczać na te głowy nieſpokoyne, aczkolwiek z innéy miary zdaią ſię mieć doſyć ſtałości i rozſądku. * *Dominus miſcuit in medio ejus ſpiritum vertiginis.*

O gdy-

* *Jſaiæ 19. v 14.*

O gdyby mi czas pozwolił zawſtydzić ich tyle, ile zaſługuią czyniąc dokładne porównanie założenia Religii, którą uſiłuią poniżyć i upodlić, i założenia a powodzeń Religii, którey chlubią ſię bydź wynalazcami. Wſzakże kiedy za iednèm iż tak powiem, oka rzuceniem mogliście to poſtrzédz i poiąć, zoſtawuię doſkonalſze rzeczy tèy wyłuſzczenie i wyrozumienie dalſzym waſzym uwagom. Religia niemogła bydź założona tylko przeciw mocy przeſądów, przeciw opieraniom ſię namiętności, przeciw ſprzeciwieniu ſię wziętości i powagi, Religia zatém niebyła założona tylko za wſparciem zwycięſkich dowodów i przekonania nayſilnieyſzego, Religia zatém niebyła założona tylko otrzymawſzy gòrę nad tém, co ieſt przewodnictwem do błędu, tylko polegaiąc na tém co ieſt przewodnictwem do prawdy: Religia zatèm ieſt prawdziwa, ieżeli to nazwać ſię prawdą powinno, co ma wſzyſtkie własności i przymioty prawdy, a niema na ſobie znaku ani śladu znaiomych wſzyſtkim charakterów kłamſtwa. Wpatruycież ſię teraz w portret, który wam chcę odmalować; wpatruycie ſię w ſpoſób założenia i wprowadzenia tèy nowéy Filozofii, którèy zamiarem obalenie wiary. Miała ona po ſobie dla założenia i rozſze-

rozſzerzenia ſię, całą moc nakazuiącą przeſądów naſzych pięknych duchów, i ton wieku naſzego, zupełne przyſtanie, czynne wpływanie w iey roboty ſkłonności i rządz ſerca, całą wziętość i zachęcenie, które pochodzi z odbierania czci i pochwał od mnogości rozpuſtników uganiających ſię za rozwiozłością obyczaiów, a ſzukaiących warunku i beſpieczeńſtwa, wolności i bez karności dla zbrodni, które ſkrytość mieyſc i ciemności nocne ukrywaią przed wiadomością ludzką; miała po ſobie pochwały ludzi uczonych i wielkich, których fałſzywa emulacya przywiodła do wyłączenia ſię od Poſpolſtwa, i dyſtyngwowania ſię ziednaniem o ſobie rozumienia u innych, iż mogą widzieć i myśleć bez cudzéy pomocy? cieſzyła ſię uleganiem i milczeniem względu ludzkiego, który zdawał ſię czaſem aż do ſaméy zakradać świątnicy, i który przywodził do zaniechania obſtawania przy wierze, aby uniknąć urągowiſk i przegryſków bezbożności, nieznayduie ona przeſzkod tylko w świętych uſtawach Religii, która przyciężſzych po niey wyciąga ofiar, aby w tym mogła bydź uſłuchaną, tylko w odgłoſie rozumu umiarkowanego i rozſądnego, od którego zaprzeſtano zaſięgać rady, tylko w ſzacunku cnoty

ty, która ięczy, widząc się wystawioną na zniechęcenia i napaści występku zzuchwalonego teraźnieyszemi wybiegami. Ta więc Filozofia nastaiąca na wiarę, była założoną i rozszerzoną przez te środki, które wprost do błędu ukazuią drogę; a pogardę i zaniechanie tych, które wiodą do prawdy. Nieiest ona zatym tylko matactwem i omamieniem, ieżeli przyznać zechcemy, że niedopuści Bóg, aby prawda miała wziąść postać i przybrać na siebie wszystkie własności, znaki i piętna błędu.

Cóż zatym czyni niedowiarstwo, kiedy napełnia świat raz zarazem swemi krytykami świętokrackiemi przeciw założeniu Religii, kiedy wszędzie rozgłasza przechwalania z strony założenia i rozkrzewienia niedowiarstwa, hoynie niemi szafuiąc? Nieco innego, tylko ieden cud stawia na mieysce drugiego. Na mieysce cudu czystego i zdrowego rozsądku, stateczności i stałości umysłu, cnot heroicznych i tryumfuiących ze wszystkich przesądów rozumu, ze wszystkich oporów serca, ze wszystkich sprzeciwieństw mocy i powagi. Na mieysce cudu godnego od nas czci nieustanney, tego to dzieła naznaczonego piątnem Boga, mocą którego iedynie mógł człowiek wynieść się nad

nad ſtan i kondycyą ludzką; na mieyſce mòwię tego cudu ſtawia cud wynioſłości i zuchwalſtwa nieugłaſkanego, rozwiozłości i namiętności niczego ſię nieobawiaiącéy, cud przegryſkòw i ſubtelności udawanych za głębokie uwagi, cud nauczycielòw śmiało wydaiących wyroki nieprzytoczywſzy żadnego dowodu, i uczniów zadziwionych, wciągnionych, zniewolonych bez przekonania. Na mieyſce Boga prawdziwego, wolnego ſtworzyciela, Pana świata, ktòry go wyprowadził z niczego, i praw, którému nadał, niedowiaſtwo ſtawia, cud Boga ograniczonego w ſwéy mocy i zniewolonego przez loſowniſtwo. Cud, ktòry niemoże bydź tylko dziełem zadurzenia i zawrotu umyſłu, nieczułości i uśpienia rozumu, grubéy omyłki i błędu w dobieraniu śrzodków dla oſiągnienia ſławy, cud żywości i porywczości paſſyi, te albowiem przyczyny iedynie mogły go utworzyć, te ſame zdolne ſą utrzymywać; cud, który poniża człowieka aczkolwiek z innych miar człowieka wielkiego, nad ſtan człowieczeńſtwa, cud nareſzcie godny obſitych łez, który gorſzy i będzie wieczną wieku naſzego hańbą. Skończmy.

Druga uwaga. Powinno to, co ſię rzekło, ſłużyć do poświęcenia obyczaiów naſzych

naſzych. Cud nawròcenia świata dowodzi prawdy Religii. Religia zatèm naſza prawdziwa ieſt. To wſzyſtko, co ogłaſza Ewangelia o ważności intereſu zbawienia, ściſłości ſądów Boſkich, ſzkaradności grzechu, wieczności piekła bydź muſi prawdą. Wſzyſtko to, co ogłaſza Ewangelia o kielichu gniewu i zapalczywości, który znieważone Niebo zachowuie świętokradzcy, co rozpościera iad wyſtępkòw i błędòw, co zaſiadł na Katedrze powietrza i zarazy; człowiekowi zepſutemu, co drugich gorſzy; człowiekowi podchlebiaiącemu, ktòry wyſtępkom potakuie, naśladuie ich, ośmiela na wypełnienie, a popełnionym daie obronę; człowiekowi miękkiemu i boiaźliwemu, ktòry im pobłaża i zuchwali przez niewczeſne milczenie. Wſzyſtko to, co opowiada Ewangelia o potrzebie życia pokutnego i umartwionego, życia poświęconego modlitwie i wewnętrznemu ſkupieniu, życia ſkromnego i pokornego, życia oderwanego od świata i złączonego z zaprzeniem ſię ſiebie ſamych, życia pokoiu i miłości, bydź muſi prawda. Wſzyſtko to, co głoſi Ewangelia o niebeſpieczeńſtwie bogactw, wielkości wywyżſzenia i pomyślności światowych bydź muſi prawdą. Wſzyſtko, co twierdzi Ewangelia o niegodziwości ży-

cia okazałego i zbytkuiącego, życia wpośród wesołości i rozrywek, życia przepędzanego na igrzyskach, i widokach życia, wyniosłego i w intrygach, o niegodziwości miłości własnèy i prożności, życia miękkiego i próżniackiego, świeckiego i nieużytecznego, życia zgoła gnusnego i bezczynnego daymyto że niezagęszczonego grzechami, wszakże obranego w cnotę, wszystko to bydź musi prawdą. Wszystko to, co zapowieda Ewangelia o niespodzianym przyiściu Syna Człowieczego, o niegodziwéy grzesznika nieostropności, który odkłada odednia do dnia pokutę i przynagla że tak powiem Boga, aby mu odmowił czasu i łaski potrzebnéy do nawrocenia, iest nieomylną prawdą.

Cóż przeto za nieuwaga, co za nierozum nasz chcieć żyć na inszych fundamentach i według inszych prawideł! Cóżby się zatym z nami stało, gdyby nam przyszło w tym momencie stawić się przed Bogiem? I ktoż wie, kiedy nam trzeba się będzie stawić przed Nim, aby nas osądził według Ewangelii? Jakaż w pogotowiu odtąd ma bydź pierwsza nasza i owszem iedyna zabawa, ieżeli nie ta, abyśmy powrócili na drogę Ewangelii, nią szli i utrzymywali się przeciw wszystkim prześladowaniom świata, i prze-

ciw

ci w wſzyſtkim niepoſłuſzeńſtwom naſzych namiętności. Ah! aż nadto nieudolnemi ieſteśmy moy Panie, abyśmy mieli zadufać w ſobie, na Tobie my iedynie polegamy i na łaſce Twoiey. Ta święta Rliegia która zwyciężyła świat, ſpraw, aby tryumfowała z niepowolności naſzego rozumu i z opierania ſię ſerca naſzego; aby w tym życiu ſłużyła nam za prawidło zdań i obyczaiów naſzych, a tak w niebie ſtała ſię obfitym źrzodłem naſzéy chwały i naſzéy ſzczęśliwości Amen.





KAZANIE
O RELIGII

Wyięte z Kazań pod tytułem *Discours de Pieté* z Tomu I.

Credite in lucem, ut Filii lucis sitis Joan: 12. v 36.

Wierzcie w światłość, abyście byli Synami światłości,

Ja iestem światłością świata mówił Pan; ten co mnie naśladuie, niechodzi w ciemnościach. Przed przyiściem Chrystusa wszystkie narody błądziły chwytaiąc się według upodobania własnych namiętności błędliwych ścieszek, zabobonnych obrządków; lecz iak tylko ziawił się na świecie, i oglądano przodkuiącą mu sprawiedliwość i prawdę, natychmiast wielka światłość weszła ludowi obarczonemu ciemnotą śmierci. Na-

rody

rody oświecone iaſnością wiary nauczy-
ły ſię poznawać Boga prawego, i cześć
mu przyzwoitą oddawać, poznawać ſię
na prawidłach pobożności prawdziwéy,
i ſtoſować ſię do nich. Wreſzcie zało-
żona od niego Religia aż do nayodlegley-
ſzych Krain świata wniosła świetność
prawdy.

Atoli tę świętą Religią, którą przod-
kowie naſi z naydokładnieyſzą przyięli
roſtropnością, którą z naywſpanialſzém u-
trzymywali męſtwem, którą do rąk na-
ſzych z nieposzlakowaną przesłali wierno-
ścią, z niewymownym żalem widziemy
za dni naſzych upodloną i przyćmioną
od tych, dla których oświecenia udzielo-
ną była. Powſtaią na łonie Chrześciańſtwa
bezbożni zatopieni w roſkoſzach, którzy
bluźnią naprzeciw Chryſtuſowi i Jego pra-
wom. Na dworze i po prowincyach, w mia-
ſtach i po wioſkach, między ludem poſpo-
litym i oſobami wyſokiey rodowitości, w
przeiazdzce, w poſiedzeniach, przy ſtołach
nieuſłyſzy dziś tylko rozmowy gorſzą-
ce o Religii. Wſzędzie ſtawiaią wiarę
naprzeciw rozumowi, właśnie iakby wia-
ra niezaſadzała ſię na nayczyſtſzych i
nayżywſzych światłach rozumu. I to to
ieſt moi mili Bracia, co ia przedſięwzią-
łem roſtrząſnąć z wami przy świetle ſa-
megoż

megoż rozumu chcąc zbliſka ſilniey umocować te święte ſpoienia, które was przywięzuią do Jezuſa Chryſtuſa i ſkuteczniey ocalić was od okropnych wrażeń, ktore libertyńſkie mowy zdolne ſą ſprawić w ſercach waſzych na ſtronę namiętności.

Dla ſądzenia według zdrowego rozſądku prawideł o prawdzie Religii, potrzeba bracia moi zdaniem S. Leona przywiązać ſię do dwòch punktów o rzeczy téy wyrokuiących, *Nauki i powagi*. Nauki, ktòrą nam ta podaie Religia; powagi, która ią ſtwierdza. Jeżeli nauka ieſt niezbożna, byłoby zbrodnią wiązać ſię do niey; ieżeli powaga ieſt błaha, byłoby podłością polegać na niey. Lecz ieżeli nauka ieſt niepoſzlakowana a powaga gruntowna, zdrowy rozum oſtrzega nas, abyśmy ſzacowali takową Religią i onèy ſię wewſzyſtkim trzymali.

Zobaczmyż więc ale uchyliwſzy na ſtronę wſzelakie przeſądy, iakiego gatunku ieſt ta nauka, którą nam podaie Religia Jezuſa Chryſtuſa; zobaczmy powagę, która ią wſpiera, porownaymy oboie z zdaniami i powagą, którą nam przed oczy ſtawiaią niedowiarkowie, aby przy tèy gruntwadze rozeznać która ſtrona bardziey ſię zgadza z rozumem. Już zaś ia utrzymuię

muię z S. Leonem I. Ze nauka, którey my śię trzymamy ieſt nauka czerpana w źrzodłach Mądrości Boſkiey. * *Divina eſt doctrina, quam ſequimur* II. Ze powaga, która ią potwierdza, ieſt to widocznie powaga Boga prawdziwego i wiernego, który niemoże nikogo omylić ani bydź zawiedzionym. *Divina autoritas cui credimus*; a w tym oraz okazuią ſię nayślachetnieyſze dwa przymioty Chrześciańſkiey Religii. Jey nieſkażytelność, ile do nauki, a gruntowność, ile do powagi.

Wielki Boże! ktòrego upodobaniem ieſt okazywać ſwą wſzechmocność przez miłoſierdzia czynności, weyrzyi łaſkawym okiem na bracią naſzę nieſzczęſną, ktòrych uwiodły namiętności. Popraw Panie ich ſkłonności ladaiakie, a ciemnota ich wnet rozproſzoną zoſtanie. Poczyń ich rozumnemi a natychmiaſt będą prawowiernemi. Proſiemy Cię o tę dla nich łaſkę.

CZĘSC PIERWSZA

Aczkolwiek ſprawiedliwy z wiary żyie, i chociaż rozum pierwiaſtkową ieſt ofiarą, którą ona pali na hołd naywyżſzéy Mądrości, wſzakże rozum to ieſt, ktòry rozrządza tą ofiarą, i ktòry poznaie rzetelną

---

* w mowie 7. o narod: Panſkim

telną ſłuſzność poddanności ſwoiey ku wyrokom wiary.

Wſamèy rzeczy rozum naucza nas, iż ieſt Bòg, ktòremu winni ieſteśmy ieſteſtwo naſze i życie. Przenikamy my to dokładnie, że początkowa naſzèy bytności przyczyna w nas ſię nieznayduie. Ah! i iakże moglibyśmy ſobie dać pierwiaſtkowo życie, kiedy i teraz nie poznaiemy ſię na ſobie. Gdybyśmy mogli nadać ſobie bytność, tem bardziey niezbywałoby nam na zdolności zachowania iey, na władzy przywrócenia iey ſobie na powtòr, na mocy naprawienia, cokolwiekby w nas z mieyſca ſwego wyſzło, gdy tém czaſem niemożem ſproſtać, aby w włoſach nawet głowy naſzèy uczynić iakową odmianę. Niemaſz pomiędzy nami takowego, coby był zapewniony o przedłużeniu na moment życia właſnego, a niebędąc w ſtanie przydać ani iednéy minuty do zakreślonych granic dni naſzych, iakże mieliśmy mieć moc dać ſobie całe życie.

Oczywiście zatém pokazuie ſię, że ieſt Bóg ſtworzyciel, Bóg zachowuiący nas, Bóg, ktòrego wielmożność i chwałę to wſzyſtko, co nas otacza, głoſi; iuż zaś ieżeli ieſt Bòg, dokładnie poznaie rozum, iż godzien ieſt od nas czci i uſzanowania,

że

że przyznawszy mu cześć należytą, trzeba trzymać się czczącéy Go Religii, że wybor takowèy Religii niemoże bydź rzeczą oboiętną, ponieważ prawda niemoże bydź sobie przeciwną, że iedna tylko z Religii niezgadzaiących się z sobą bydź może prawdziwą, i że w iednéy tylko z nich bydź może umieszczony właściwy sposób uczczenia Boga prawdy. Oboiętność przeto w Religii iest zarówno bezbożnością i nierozsądkiem. Jeden Bóg, iedna prawda, iedna Religia.

Lecz po iakichże przymiotach i piątnach poznać tę prawdziwą Religią? Na iakich początkach o niey sądzić? Już ie wam przełożyłem Bracia moi; dla osądzenia rozsądnie o prawdzie Religii trzeba nayprzòd uważać iaką nam podaie naukę, a ieżeli widzieć się daie oczywiście, iż to iest nauka bezbożna albo wyraźnie sprzyiaiąca występkom, żadnego do rozumów naszych niema mieć przystępu, bydź albowiem niemóże, aby ta Religia była dobra, ktòra sposobu stania się złemi naucza. Na tychto początkach mòwił Moyżesz do Jzraelitów: Jeżeliby kiedy powstał między wami Prorok, ktòryby was pociągał do czczenia zbożyszczòw, niesłuchaycie go, ani daycie się mu uwodzić, chociażby zdawał się

w oczach

w oczach waſzych czynić nadzwyczayne cuda, pamiętaycie, że niedozwala Bóg, aby były przed wami inaczèy czynione tylko dla doświadczenia wierności waſzéy ku Niemu i Swiętym Jego uſtawom. * *Tentat vos Dominus Deus Veſter.* Kiedy nauka ieſt ſkażona i ladaiaka, ieſt oczywiſta zbrodnia trzymać ſię iey.

Zobaczmyż więc naukę którą nam podaie Religia Jezuſa Chryſtuſa; zobaczmy, ieżeli co wſobie niezawiera takowego, coby ſię ſprzeciwiało czci Boſkiey, doſkonałości człowieka, i dobremu úrządzeniu ſpołeczeńſtwa.

Jeżeli nayprzòd uważę ią z ſtrony Boga, co za wſpaniałości, co za cuda wyſtawiaią ſię przed oczyma moiemi! Przy świetle iey widzę Jſtotę wſzyſtkich iſtot, niewidomego Stworzyciela i ſprawcę świata całego; widzę tego Ducha wſzechmocnego, nieodmiennego, ktòry wſzyſtko rozrządza w ſwéy mądrości, ktòry wſzyſtko napełnia ſwą przytómnością, ktory wſzyſtko ogarnia w ſwéy nieograniczoności; widzę tego Boga dobroczynnego, godnego miłości, Oyca wſzyſtkich, ** ktòry nas ſwą ręką ukſztałcił, ktòry w nas wlał ducha ſwym tchnieniem, który nas ożywia, który każe odradzać ſię naturze dla dobra

* *Deut:* 13. ** *Pſalm* 134.

bra naſzego. * Na zabrzmienie głoſu Jego w znoſzą ſię na powietrze wody, zbieraiąſię z granic ziemi płodne obłoki, umie on zamieniać grzmoty w deſzcze, i wyprowadza wiatry z ſkarbnicy ſwèy. Wieczny, ieſt Jmię Jego. Widzę, że niedoſyć ieſt tego wielkiego Boga, który panuie nad przemocą morza, i który miarkuie gwałtowność nawałności iego, że niedoſyć ieſt poznać po Filozowſku, trzeba Go nad to wielbić czcią pełną Religii. Widzę, że cześć takowa niezależy na okazałych powierzchownościach świetnych obrządków, lecz na ofierze ſerca, nie na literze, która zabiia, lecz na duchu, który ożywia, nie na ſłużebniczéy boiaźni, lecz na gruntownéy i rzetelnèy miłości. Widzę że Bòg Duchem ieſt, i że Go w Duchu i w prawdzie czcić należy. Coza nauka Bracia moi, coza wyobrażenie nayſzlachetnieyſze i naywytwornieyſze czyli to względem Boſtwa, czyli z ſtrony obyczaiu, którym ie przyſtało uczcić! Nienależyż wyznać, iż ieżeli ieſt Bóg, któremu winna ieſt od nas cześć i poddanność, takim ieſt Ten, którego ogłaſza Religia Jezuſa Chryſtuſa, i że ieżeli ſię znayduie hołd winny Bogu, takim ieſt ow, ktorego ona nas naucza, hołd ſerca,

* Jer: 10. v 12. & 52. v 16.

cześć w duchu, ofiara nas samych w zniszczeniach świętéy miłości. Wybrażenia tak doskonałe izaliż nie są szlachetną prawdy cechą?

A co nieskończenie godne iest naszéy uwagi Bracia moi, iest to, że od założenia świata pierwszy z wszech ludzi był Jezus Chrystus, który wziął na się staranie rospostrzeć między wszystkiemi narodami znaiomość i cześć Boga prawego. Prawda, że starożytni Filozofowie poznali Boga stworzyciela, lecz niepowolni światłu, które ich obiaśniło, nieuczcili Go iako Boga, i zamiast tego, coby Go mieli z gorliwością przyzwoitą oznaymić drugim ludziom, zmieszali się z pospolstwem w oddawaniu czci zbożyszczom. Sam Moyżesz ten wielki sługa Boga zastępów, Moyżesz mówię i Prorocy, bardziey byli zatrudnieni troskliwością, aby zabronić Jzraelitom czcić fałszywe Bogi narodów, aniżeli żeby było nauczyć Narody i przywieśdź do uczczenia Boga Jzraelskiego. Nieznalast się zgoła nikt okrom Jezusa Chrystusa, komuby utkwiło w sercu przywrocić Boga człowiekowi, a człowieka Bogu: On sam zastawił się przeciw nayniegodziwszemu wszystkich ludzi zwyczaiowi oddawania nierozumnéy czci bałwanom, On sam ułożył nayrozumnieyszą

rozumnieyszą plantę, nauczyć świat wszystek sposobu służenia w Duchu Bogu żywemu i prawdziwemu. Nakoniec nayznakomitszym Cudem to szlachetne ułożenie uskutecznił iedynie drogą przekonania i łagodności bez natarczywości i gwałtów. Zaledwie Apostołowie Swięci zaczęli opowiadać Ewangelią Jego, natychmiast lud ze wszech strōn zbierał się gromadnie do światłości. Na wschodzie i zachodzie liczne Kościoły powstały na cześć Naywyższego; prawdziwa pobożność wzniosła się na obalinach zabobonu i bezbożności. Poczęto znać Boga, i wraz cześć mu Boską oddawać. Ah! do iakeyiż moi mili Bracia nie powinniśmy się ku Jezusowi Chrystusowi pòczuwać wdzięczności, gdyby nie Jego wsparcie, bylibyśmy na wzor Przodków naszych do dziś dnia bałwochwalcami, czcilibyśmy ich obyczaiem drzewa i kamienie, robaki i węże byłyby naszemi Bogami. O Jezu! Ty iesteś prawdziwie światłością świata, Tobie iedynie winni iesteśmy znaiomość i zamiłowanie Boga Oyca naszego. Ah! izaliż możemy tyle Ci bydź obowiązanemi, a przecięż Tobą pogardzać.

*S*ądźmyż teraz moi Bracia ale bez uprzedzenia, (iakoż nadewszystko potrzeba kochać prawdę:) sądźmy przy którey

ſtronie ieſt rozum? czyli z ſtrony wiernych, co tak wſpaniale myślą o Bóſtwie, czyli z ſtrony niewiernych, którzy ie znoſzą, a przynaymniey ſzpecą? z ſtrony wiernych, ktòrzy wyznaią Boga wſpaniałego, wſzechmocnego, ſprawiedliwego, czcigodnego, czyli z ſtrony niedowiarkòw, którzy żadnego nieuznaią Boga, albo ktorzy daią mu poſtać dziką i dziwaczną, Boga, co niechce mieć żadnego ſpołkowania z Człowiekem, którego ſtworzył, i który dla tego działa, aby aczkolwiek naywſpanialſzą ręku ſwych robotę zoſtawił ślepemu trafowi, z ſtrony wiernych, którzy czczą Boga opatrznego i czynnego, co bez troſkow i kłopotów wſzyſtko we wſzyſtkim działa, poruſza ſprężyny natury, przenika ſwym wzrokiem naytaiemnieyſze ſkrytości, Boga, co miłuie ſprawiedliwość, a brzydzi ſię nieſprawiedliwością; czyli z ſtrony niedowiarkòw, co ſobie utworzyli bóſtwo nieczułe, niebaczne, ślepe, które niemyśli o niczym, o niczym niema ſtarania, w oczach którego wſzyſtko za dobre uchodzi, rzeczy świeckie i święte, i ktòry oboiętnym ſię ſtawia wiernemu i niedowiarkowi, bóſtwo ſnem twardym na łonie właſnego uſzczęśliwienia uśpione, bez baczności na obroty świata, bez

nad-

nadgrody cnoty, bez ukarania wyſtępku, chcę mówić bóſtwo ogołocone z dobroczynności, mądrości, ſprawiedliwości? Boże mocny! i tożto ieſt owo ſzlachetne wyobrażenie twoich nieſkończonych doſkonałości, które wypiętnowałeś na ſercach naſzych? Nareſzcie przy którey ſtronie ieſt rozum, czyli z ſtrony wiernych co ſię modlą do Boga, czczą Go, i ſzanują święte Jego uſtawy, i co ćwiczą ſię w nich dla iednania ſobie za to nadgrody, czyli z ſtróny niedowiarków co ſię niemodlą, ani czci Bogu oddaią, co żyią na tym świecie nakſztałt bydląt, i którzy z zimną krwią zapytuią ſię, ieżeli Bóg troſzcze ſię o to, aby był od nas uczczony, i czyli maiąc ſam w ſobie ſzczęśliwość, potrzebuie czci, która nic niemoże przydać do iego błogoſławieńſtwa i do iegó chwały?

Serca nieczułe i niewierne! tażto ieſt wdzięczność, którą mu okazuiecie za tak bogate dary natury, których wam ſzczodrobliwie udzielił! Dochodźcie ſtąd, iak zbytniemu rozum nietrzymaiący ſię przewodnictwa Wiary podlega obłąkaniu! Niepotrzebuie mówicie Bóg naſzéy czci, ale iakże niewidzicie, że dla téy właśnie przyczyny tym ſię iey ſtaie godniéyſzym? Gdyby ſię niemógł bez nas obeyśdź,

 mniey-

mnieyby był bez wątpienia doſkonałym, mniey zaś doſkonałym będąc tym ſamym ſtałby ſię mniey czci godnym. Niewątpliwie Bóg ſąm ſobie ieſt doſtatecznym, oświadczenie naſzéy póddanności niezdoła przydać do tèy iſtotnéy chwały, którą znayduie w doſkonałościach ſwoich, ale wy co ſię chlubicie z byſtrości rozumu, czemuż niepoymuiecie tego, że dla tego ſamego, iż ſam ſobie ieſt doſtatecznym, większego ieſt godzien uſzanowania? Ociec to ieſt wielowładny i bogaty, któryby ſię łatwo obſzedł bez okazania mu względu od właſnych dzieci, ale izaliż przeto mniey mu ſą winne dzieci wzmiankowany wzgląd okazywać? Niebyłby Bóg na włos że tak powiem czym mniey, iak teraz ieſt, mniey ſzczęśliwym, mniey chwalebnym, mniey wſzechmocnym, mniey nieſkończonym, chociażby nic zgoła nieſtworzył, ale iak prędko wyprowadził z niczego rozumne ſtworzenia, możeż bydź co nad to ſprawiedliwſzego aby użyły udzielonego ſobie światła rozumu na poznanie Stwórcy ſwego i uczczenie Go? Takto ieſt zaprawdę względem nich iſtotny obowiązek, że ſam Bóg niemoże od niego uwolnić. Czemuż to? Będąc albowiem iſtotną ſprawiedliwością niemoże niechcieć tego, co

ieſt

ieſt rzeczą ſprawiedliwą. Już zaś ieſtże co
nadto ſprawiedliwſzego, iako czcić nie-
ſkończoną Iſtotę, miłować Dobro naywyż-
ſze, przywiązać ſię do ſzczeréy prawdy, a to
znowu przywiązanie, ta cześć, ta miłość
nieſtże tym, z czego ſię ſkłada treść pra-
wdziwèy Religii? Winien zatém czło-
wiek z ſerca Bogu oświadczyć uſzano-
wanie, a Bóg natenczas niemoże ſię ſta-
wić oboiętnym na cześć, którą mu czło-
wiek wyrządza, przeto że ieſt ſprawie-
wiedliwym i koniecznie kocha ſię w ſpra-
wiedliwości. *Juſtus Dominus & juſtitias*
dilexit. Niemaſz więc nic tak wſpaniałego
nic tak prawdziwego, iako te wyobra-
żenia pod którémi nam Religia Chrześci-
ańſka wyſtawuie Boga, i nad ten ſpo-
ſòb, który przepiſuie do uczczenia Go,
nic przeciwnie tak podłego, tak ochy-
dnego, tak bezbożnego, iako te co nam ie
podaią niedowiarkowie, których wſzyſtkie
mowy do tego zmierzaią, aby nas przy-
wieśdź do nièpodległości i do zapomnienia
o Bogu. Przy ktòrèyże tu więc ſtronie
zdrowa nauka, przy któréy oświecony
rozum? Izaliż czego więcéy nadto po-
trzeba, aby rzecz tę każdy człowiek roz-
ſądny rozſadził, i aby ſię z ſerca przy-
wiązał do świętéy naſzéy Religii?

Jeżeli ią znowu uważemy wzglę-

dem człowieka, możnaż pomyślić, aby która znalazła się zdolnieyszą na przywrocenie mu pierwiastkowèy zacności? Nietayno wam to Bracia moi i moglibyście bydź w tèy sprawie rękoimiami, w Chrześciańskiey Religii wszystko do dobrego wiedzie, wszystko wmawia cnotę, iey prawa, iey rady, iey obietnice, wszystko iedynie prowadzi do prawdziwéy mądrości, która iest źrzodłem doskonałego uszczęśliwienia. Czylito ona odkrywa człowiekowi iego ułomność, niestateczność iego żądz, ciemnoty iego rozumu, niesłuszność skłonności, aby go nauczyć iako ie ma powściągać i przełamywać, czylito przypomina mu szlachetność iego początku, wspaniałość iego przeznaczeń, słodyczy cnoty, czas osiągnienia prawèy szczęśliwości dla wzniesienia myśli iego i wzniecenia w nim szlachetnych żądzy. Nadaremno mówi ona do niego szukać w tobie będziesz mądrości i prawego dobra, nie znayduiesz tu tylko zbiór skażenia i mizeryi zdatnych uczynić cię na zawszè nieszczęśliwym. Próżnoby ś oczekiwał uszczęśliwienia od stworzeń podobaiących się zmysłom twoim, niedostateczna ich słodycz może tylko zabawić trochę twe żądze; ziemia z nayokazalszemi dziedzictwami, tronem, wiel-

możnością

możnością, chwałą, fortuną nieprzestaie bydź mieyscem twoiego wygnania, stworzonym będąc abyś był szczęśliwym Bogiem Twoim, do Boga ci iedynie zmierzać potrzeba, samego winieneś Boga kochać, bądźże więc świętym iako i On świętym iest, bądź doskonałym, bo i Ociec twóy Niebieski doskonały iest.

O iakże to iest szlachetny Bracia moi ten sposòb mówienia, świat cały podleyszy od człowieka, sam tylko Bóg godzien szacunku i iego żądań; iakiey wspaniałomyślności te same prawdy niepowinny wmówić w duszę! Còżto iest albowiem w rzeczy samey uczeń Jezusa Chrystusa? Ah! iestto człowiek, ktòrego serce wspaniałe i szlachetne niezmierza tylko do naywyższego dobra, i nieogranicza się tylko iego nieskończonością. Jestto człowiek, który nic godnym siebie nieuznaie okrom Boga, i który z własnèy nawet ułomności usiłuie korzystać, wspieraiąc się na wielowładnèy Prawicy Pańskiey; iestto człowiek rostropny bez wykrętów, odważny bez interesu, przyiaciel prawdy, władaiący swemi żądzami, utrzymuiący przemoc ducha nad zmysłami, rządzący się słusznością w szczęściu, tym znakomitszy im dalszy od uganiania się za światową wielkością i że

przez

przez gruntowną pokorę wynosi się nad własne cnoty, temu całą w nich zawieraiącą się zasługę i zaletę przyznaiąc, który iest ich początkiem. Jakiż może bydź nad ten doskonalszy przymiot Religii? O Święta Religio iakże twoie prawa są rozumne, i rady twoie uwielbiaiące człowieka! Wiem ia, że miała Filozofia swoich Mędrców, ale Mędrców z powodu proźności, mędrców bez początków i celu, mędrców zadurzonych wyniosłością aż do mniemania, że byli właściwemi swéy mądrości sprawcami, i którzy chełpliwie mówili, że ieżeli Bogu winni byli życie, niebyli winni cnotliwości tylko sobie samym. O wyniosłości! nigdy zaprawdę okrom Religii Chrześciańskiey nieumiano łączyć wielkości z pokorą, i przez powody pokory tworzyć prawdziwą wielkość.

A ztąd niechcę ia, tylko tę naturalną uczynić uwagę. Możnaż odrzucić Religią, która iedynie wmawia cnotę? Religią, którèy wszystkie że tak powiem linie iednoczą się w centrum prawdziwéy mądrości i prawdziwego dobra? Cóż można znaleśdź na świecie, coby iey większą wziętość i zaszczyt iednało iako widząc iż owi, co się nią szczerzéy powoduią, w miarę przywiązania coraz uczciwszemi

wszemi staią się ludźmi, i że przeciwnie w tych, co ią porzucaią, formuią się, złośliwe serca, czarne dusze, nieludzkie i nieczułe umysły? Cóż mòwię nadte uwagi bydź może zdolnieyszego do wzruszenia duszy, w ktòréy iakieżkolwiek pozostało uczucie.

Ale czy uwierzylibyście temu moi mili bracia? Tę samę Jey doskonałość zarzucaią przeciw niey nasi niedowiarkowie, zbytecznie iest wyniesiona mówią oni, przecudne w prawdzie są iey ustawy ale mało przystosowane do słabości naszèy, piękneto są Planety, ktòre świetnie błyszczą się nad głowami naszemi, ale zbyt wyniesione wzgórę, aby miały rozrządzać krokami naszemi. Podłe i czołgaiące się dusze chcecież mòwić, że potrzebuiecie Ewangelii roskosznéy, praw swobodnych, któreby się układały w miarę waszych namiętności, pod tym warunkiem przestalibyście bydź nièwiernemi, gdyż w rzeczéy samey nie ciemnota taiemnic wiary zatrudnia was, ale świetność i nieskazitelność Ewangelii uciska was i zniechęca.

O coza chwała dla Religii Jezusa Chrystusa, ktòrèy niemożna oskarżać tylko chyba o zbytek świątobliwości, szczęśliwy zbytek, który w każdym czasie za potężnym

żnym wſparciem łaſki ſtał ſię doſtępnym, a ktòrego nawet za dni naſzych można doſięgnąć, doſzła go wielka liczba duſz wiernych wſzelakiego wieku, płci, ſtanu, których gorliwość unioſła aż do zachowania rad; niewkłada Bóg obowiązków niepodobnych do wykonania, ſam ſtaie ſię wſparciem ſłabości naſzéy, i czegóż niebędzie można dokazać z pomocą Boga.

A w reſzcie mocne duchy, wyładni ſtronnicy zuchwałego rozumu, ieżeli wam ſię zdaie, że Religia wyciąga po człowieku zbyt wyſokiey doſkonałości, chcieycież więc nauczyć nas, ktoreto ieſt umiarkowanie doſkonałości przyzwoite człowiekowi. Zadrżyicie Niebioſa, wzruſz ſię z ſwych zaſad ziemio! Człowiek, mówi bezbożny, nie ma więcèy nad nieme twarzy tylko w wyżſzym ſtopniu, czynność, iego przeznaczenie, iego koniec, iego natura, wſzyſtko to ieſt mu wſpolne z gadem i robactwy. Roſkoſz zatèm ieſt iedyném iego prawem, i iedynèm bòſtwem, ktòre czcić powinien. Ma zaprzeſtać hamować ſwe ſkłonności, wolno popuścić cugle wſzelakim ſerca ſwego rządzom, dla dogodzenia namiętnościom może podeptać wſzyſtkie nayświętſze prawa, to co mu ſię podoba, tym ſamym ieſt mu dozwolone, Cudzołoſtwa, kaziroctwa, obrzydliwość

brzydliwość, hańba, są to czcze imiona a nie występki; niemasz zbrodni tylko w opieraniu się własnym żądzom.

Wielki Boże! sąż to ludzie, którzy w ten do nas mówią sposob, albo duchy nieczyste wydobyte z przepaści piekła dla wyzionienia tych bluźnierstw? O człowieku! cóż za nierozumne szaleństwo przywodzi cię do tego, abyś się zniżył tak bardzo, a umieścił w rzędzie bydląt i ziemiopłazów. Teżto są wielkie wizerunki, ktore nam mieli przytoczyć? Tenże to iest doskonałości wymiar, do którego należy nam dopiąć? O! okropna doskonałości, która się rodzisz z namiętności nayhaniebnieyszych, a która się kończysz na nierządach nayokropnieyszych!

Jako? niebędziesz nic w sobie ani cnotąani występkiem? Miłość, sprawiedliwość, roztropność, uszanowanie Rodziców, wierność nienaruszona ku przyiaciołom niebędąż iak tylko świetnemi chimerami? Wypadnież na iedno bydź sprawiedliwym albo niesprawiedliwym, ludzkim albo dzikim, wiernym albo wiarołomcą, a obowiązki iedynie maiąż się urządzać roskoszą? Dla czegóż przebog! niedowiarku, ieżeli masz slugę wyciągasz po nim, aby ci był wierny? ieżeli masz sprawę, szukasz sprawiedliwego Sędziego, musisz

zatym

zatym bydź przeświadczonym, że ſprawiedliwość i wierność nieſą to czcze wyobrażenia i mary. Jako? tożto człowiek, to ſtworzenie tak ſzlachetne w ſobie zdolne zdobyć ſię na zdania wſpaniałe, na dzieła odważne, na przeniknienia oświecone, na rozumowania głębokie, człowiek zgoła rozumny nic mieć niebędzie nad nierozumne bydlęta? Ktoby ſię ſpodziewał, aby te wyſokie dowcipy, które podobaią ſobie w ſwych wſpaniałych myślach, a które z wynioſłości ſwego rozumu poglądaią z politowaniem na lud wierny, były kiedy podobne powodować ſię wyobrażeniami tak podłemi, tak nienawiſtnemi, i pokrzywdzaiącemi ludzkość? lecz bydlęce ich roſkoſzowanie, i w którym idą za beſtyalſkim inſtynktem warte ieſt tego mniemania, aby ſobie przyſwoili i ich naturę. Atu Bracia moi rozumiem, żebym was pokrzywdzał zapytawſzy, która z tych ſtrona rozſądna i godnieyſza rozumnego człowieka.

Nakoniec ieżeli zaſtanowiemy ſię nad dobrym porządkiem ſpołeczeńſtwa, przecudność praw, które uſtanawia Religia dla utrzymania iedności i pokoiu, nieodkryważ nam w ich świetności śladów, króre ſą dziełem naywyżſzéy mądrości? Jakoż w rzeczy ſamey Religiato ieſt Chrze-

ściańſka

ściańska, co naypierwéy wprowadziła w nie owe naypięknieysze maxymy które natura wydrążyła na sercu człowieka, a które w nim mocą namiętności prawie zagładzone zostały. Nieuczynicie nic takowego drugim, co gdyby wam uczyniono niemilebyście to od innych przyięli. Niedosyć iest nieuczynić nic złego bliźniemu, zabroniono iest nawet żądać tego i pragnąć, życzyć źle bliźniemu, iest to iuż zbrodnią w gruncie serca popełnić. Nieoddacie urazy za urazę. Niebędziecie się mścić tylko przez dobroczynności; zdania szlachetne nad któremi Filozofowie iakożkolwiek uprzedzeni nieprzestaią się zadziwiać. Tato iest Religia, która świętym wezłem Wielowładzców iednoczy z ludem, i lud spaia z naywyższym rządem, któremu podlega, nauczaiąc pierwszych, iż iest Bòg, co rozsądzać będzie ich sprawiedliwości, a drugich, że wszelka władza pochodzi od Boga, i że ci, co się opieraią zwierzchności, Boskiemu się sprzeciwiaią rozrządzeniu. Tato iest Religia, która poddaność zamienia w swobodę, a roskazy czyni umiarkowaniem, i która naucza bogaczòw naśladować czci godnego autora natury w udzielaniu hoynie bogactw ubogim, a ubogich znosić bez szemrania, a nawet szacować stan, który zba-

wiciel

wiciel Jezus Chryftus poświęcił fwym dobrowolnym onego obraniem. We wfzyftkim ona wmawia w nas miłość, fprawiedliwość, łagodność, odważną cierpliwość, uległaiącą pobożność. We wfzyftkim pociąga nas do fzukania w tém dobra nafzegò, w czém go zakładaią Bracia nafi, a tak iednoczy ferca przez owe flodkie i nierozerwane fpoienia. I na tém to właśnie zafadza fię ów przecudny wyraz wielkiego Augultyna * Daycie mi Lud prawdziwie żyiący po Chrześciańfku, a ia bez trudności podeymę fię rządzić nim. Dla téy ci to rzeczecie mi przyczyny Monarchowie zakładaią intereſ w utrzymywaniu Religii Chrześciańfkiey. Przyftaię ia nato Bracia moi, i to to ieft w czèm okazuią prawdziwą mądrość. Ale rozumiecież, iż lud pofpolity mniey w tém ieft interefowany? Rozumiecież, że fpokoyność ich mniey od tego zależy, anieżeli Monarchów? Powiedźcie mi profzę iakiego możnaby fię fpodziewać porządku między ludem fkładaiącym fię z famych niedowiarków? Jakie prawa będą ofzczędzone między ludem, ktòryby nieinnym rządził fię prawem, tylko ofobiftego interefu, albo roſkofzy? ktòre tam ufławy będą świętemi, gdzie żadnèy nieznaią między

* De Morib: Eccl: Cap: 30.

dzy świętym i nie świętym rożnicy? Kiedy się poważa utrzymywać, iż względem Boga iest to oboiętna, że przyiaciel zdradza własnego Przyiaciela, że oblubieniec odstępuie swèy oblubienicy, że wyrodne dziatki targaią się na życie Oyca własnego, albo że nieludzki ociec broczy barbarzyńskie ręce we krwi własnych dziatek, iednèm słowem: że za nayszkaradnieysze zbrodnie niemasz się czego więcey obawiać tylko rygoru praw Cywilnyh, na iaką takowèm rządzący się zdaniem nieośmielą się gwałtowność, kiedy do niey zobaczą się wciągnionemi przez interes albo roskosz, i kiedy wynaydą sposoby utaienia się przed wiadomością sędziów ziemi, naco się nieośmielą w zapędzie gwałtownèy namiętności, kiedy maiąc w ręku powagę, nietylko nieznaydą czegoby się mieli z strony ludzi obawiać, ale nawet będą w stanie nagiąć ich aż do czczenia własnych występków? O kiedy przerwie się tama, nic iuż więcèy niemasz, coby gwałtowny pęd potoku wstrzymało. Już więcèy Kaim nieoszczędza krwi Brata swego. Niedosyć iuż dla Jezabelòw wydrzeć winnice Nabotom, trzeba im odebrać i życie. Joasowie niewdzięczni. Joasowie porzucą Kościoł Boga zastępòw, ktory był dla nich schronieniem w ich młodości. Zacharyaszowie

ryaſzowie pobożni, ani znakomite Ycców waſzych uſługi, ani wſpaniałe naywyżſzego Kapłańſtwa piątna, niebędą doſtateczne na zaſłonienie was przed ich zaiadłością. Bezbożność ią wznieci, a niewdzięczność i nieludzkość dokona iey.

Nierozumieycie zaś Bracia moi, żeto ſą naumyſł powiękſzaiące rzecz wyrazy dla wzniecenia przeciw niedowiarkom nienawiści. Są to zdania, których ſię niewſtydzą utrzymywać wpiſmach, * naiaw wydanych. Nietayno mi, że ludzi tych mowa zdaie ſię tchnąć grzecznością, że obcowanie ich okazuie ſię bydź łagodném i ſpokoynem. Człowiek mówią oni zrodzony ieſt do ſpołeczeńſtwa; powienien kochać iedność i pokoy, nikomu nieczynić krzywdy; oto prawdziwa Religia. Tak pozorną mową wſpartą tonem zapewniaiącym łatwo uwodzą tych, co nic gruntownie na uwagę niebiorą. Ale pociągnii no ich trochę za ięzyk, zapytay, ieżeli uznaią Boga karzącego wyſtępek a nadgradzaiącego cnotę, nietak ſię rzeczy maią, odpowiedzą bez zaiąknienia. Jeżeli ieſt Bóg niezatrudnia ſię on tèm, co niedołężni ludzie na ziemi robią. Acóż iuż więcèy potrzeba nad to okropne mniemanie dla rozwalenia zeſzczętem fundamentów

* *Hobbeſ. de Cive*

damentów społeczeństwa. Jak prędko bowiem niemasz czego obawiać się z strony Boga, niedzie iak tylko o wzięcie przedsię przyzwoitych śrzodków, aby także niebyło się czego z strony ludzi obawiać. Rozbóie, kradzieży, spalenia, oycoboystwa przestaną bydź występkami tym samym, że ie będzie można utaić. Ciemności nocne będą cnotą usprawiedliwiającą nayokropnieysze niesprawiedliwości. Jeden uczynek odmieniać będzie naturę według tego, ieżeli zostanie utaionym albo iawnym, a o czém niemożna nawet bez wzdrygnienia pomyśleć. Sędziowie ziemi, ludzie prości sprawiedliwszemi będą nad Boga Niebios, ponieważ oni karzą występki, które dochodzą ich wiadomości, gdy tym czasem Bòg niezatrudnia się ani onych poznaniem, ani słuszném ukaraniem.

Widzieliście Bracia moi nieiakie porownanie nauki, którą nam podaie Religja Chrześciańska z tą, którą nam ogłasza niedowiarstwo. Jedna naucza nas czcić Boga Stworzyciela, druga to znosi albo w zaniedbanie puszcza, iedna wynosi człowieka do zdań okazałych i niewmawia w niego tylko skłonność do cnoty, druga upodla go aż do porównania z ziemiopłazy i nienaucza go tylko kochać się w roskoszy. Religia ustanowiła pokoy w na-

rodach, utrzymuie iedność w Familiach, zaſadza dobry ſpołeczeńſtwa porządek na tak niewrzuſzonych pobudkach iako Bòg ieſt nieodmienny, niedowiarſtwo przeciwnie niezmierza tylko do zamieſzania Narodów i Familii, odeymuiąc cnotom wyſługę, wyſtępkom okropność, zbrodniom ſprawiedliwą zemſtę. Człowiek uczciwy przywiążeż ſię do tèy ſtrony, ktòra upoważnia dziecię na ſzarpanie wnętrzności, ktòre ie noſiły? ah! izaliż na to cała niewzdryga ſię natura.

Ale rzeką wam podobno, że znayduią ſię religie, ktòrych nauka ieſt czyſta, a które przecięż naſzém zdaniem fałſzywe ſą i zaprzeczone. Lecz nieodſtępuymy Bracia moi przedſięwziętéy materyi. Niewchodząc w roztrząśnienie, czego nauczaią w obcych Religiach, zawſze ſię widocznie okaże, iż nieſkończenie więkſza w tém ieſt mądrość trzymać ſię Religii aniżeli niemieć iey, że ſtrona wiernych bardziey ſię zgadza z rozſądkiem, aniżeli niewiernych, albo raczèy, że ona iedynie przyſtoſowana ieſt do prawideł rozumu. Wreſzcie zezwalam, aby roztrząſnąć rożne gatunki ſpoſobów czczenia Boga, ktòre dzielą świat; znaydzież ſię ieden przynaymniey, któryby nieby! ſkażony w nauce. Tam czczą słońce, ci

świata

świat widzialny, tam kłaniaią się zbożyszczom, tu nierozumnym zwierzętom. Jeżeli znayduie się liczny lud, co prawemu iako i my kłaniać się zdaie Bogu, Religia iego nie iest iak tylko zbiorem dziwacznym rożnych Religii; co się tam znayduie rozsądnego, wzięte iest z Ewangelii, nowe prawa, ktòre tam przydano, tyle w sobie maią upodlenia i hańby, że ci, co ie utrzymuią, nieśmieią o nich wzmiankować; szczęśliwość, ktòrą obiecuią, iedynie iest szczęśliwością cielesną niegodną rozumnego człowieka. Nakoniec Religia ta na samèy tylko wspierała się gwałtowności, gdy tym czasem Religia Jezusa Chrystusa iako iest w swèy nauce nieskazitelna, *Divina est doctrina, quam sequimur*, tak ile do powagi, na ktòrèy się wspiera prawdziwie Boska, *Divina authoritas, cui credimus*. Jest to część druga.

CZĘSC DRUGA

Nietrudnoby było Bracia moi ugruntować powagę świętèy naszèy Religii, na Jey starożytności, na Jey trwałości i utrzymywaniu się, na Jey nieodmienności, na owych nayokazalszych piątnach, ktòre ią okazuią bydź osobliwszą i znakomitszą. *Co do Jey starożytności:* Razem z założeniem świata początek

swoy wzięła, ieſtto pierwiaſtkowy dar, którego Bòg udzielił człowiekowi. Niepodobno było, mówi ieden zacny Kſięgopis,* aby Bóg chcąc ſtworzyć człowieka w ſtanie ſprawiedliwości, nie roſpoczął od nauczenia go prawdziwego ſpoſobu, którego mu należało dla uczczenia Stworcy, używać, a ieżeli ieſt iakowa Religia, która ſobie nieprzeliczone wieki przyznaie, doſyć ieſt na dowiedzenie iey fałſzu przekonać ią, że nienauczyła ani poznawać ani czcić Boga prawego. Prawda mòwi Tertulian koniecznie fałſz muſiała poprzedzić, iako rzecz figurę, która ią uſiłuie naśladować, *Veritas imaginem antecedit.* ** Przeto gdy Religia Chrześciańſka pierwſzą ieſt w pewny ſpoſòb i naydawnieyſzą z wſzech Religii, bydź muſi że ſama tylko pochodzi od Boga, i ieſt prawdziwą.

Jle do iey trwałości nieprzerwanèy. Nic ſię nie mogło znaleśdź zdolnego do zniſzczenia Jey, ani czaſòw odmiana, ani nieſtateczność ludzka, ani ſprzéciwienia ſię fałſzywych mędrkòw, ani gwałtowność tyranòw. Wſzyſtkie dzieła rąk ludzkich doznaią ſwéy nietrwałości, zdania naypowſzechnieyſze, obrządki naymocniey wkorzenione, prawa nayrozſądnieyſze

* *Boſſv: w Hiſt: Pow: Częś: 1. R. 17.*
** *De præſcrip: 29. & 3.*

dnieyſzę, pamiątki bohatyrów, wſzyſtko to przemiia, i ſamym czaſu przeciągiem pſuie ſię iako odzieża; ſama tylko Religia zawſze ieſt ſtała, zawſze ieſt nieodmienna, urodziła ſię że tak powiem razem z światem, oglądać będzie zniſzczenie iego, a nayświetnieyſzy iey tryumf wzniesie ſię i okaże na rozwalinach natury.

Co do Jey iednoſtayności. Zawſze ona była iedną, co do Ducha i co do nauki, aczkolwiek mniey lub więcéy wyłuſzczona według rożności wieków, wſzakże wkażdym czaſie nauczała iednoſtaynie o iednym Bogu, potrzebie pośrzednika, o obwiązku kochania Pana i Boga naſzego z całéy Duſzy, z całego ſerça i zewſzyſtkich ſił naſzych, w czém iſtota czci prawdziwéy zależy.

Nakoniec czegóż niemogłbym wam powiedzieć o Jey wſpaniałych przymiotach mądrości, pobożności, iaſności, ſzlachetności w zdaniach, nieſkazitelności w uſtawach, zacności w obietnicach, które ią wynoſzą nad inne wſzyſtkie Religie znayduiące ſię pod słońcem, a które przynaglaią ſamych nawet niedowiarków do wyznania, iż ieżeli znayduie ſię na świecie prawdziwa Religia, tedy nią nazwać potrzeba Religią Chrześciańſką. Lecz tak obſzerna materya niemoże bydź zam-

zamknięta w iednéy ſzczupłéy mowie. Przeſtanę tu więc na pokazaniu wam, że powaga Religii zaſadza ſię na świadectwie, ktòre Jey Bòg prawdy w każdym wieku daie. *Divina authoritas, cui credimus.*

Wczém żebym należyty zachował porządek, przyzwoitą mi ſię zdaie bydź rzeczą począć od ułatwienia trudności, ktòrą nam zarzucaią niedowiarkowie. Trzeba przyznać mówią nam ci, co ieſzcze iakożkolwiek rządzą ſię ſumiennością, trzeba mòwią wyznać, że prawa, ktòre przepiſuie Religia, że zdania, ktòre wpaia, coś w ſobie tak wſpaniałego i ſzlachetnego zawieraią, iż niemożna zaſtanowić ſię nad niemi, żeby niebydź przerażonemi ich świetnością, i przeiętemi ich pięknością, ależ do praw tak rozſądnych, tak dziwne przydaie Religia Taiemnice, iż niemożna poiąć tego, co w nich do wierzenia podaie, otóż co nas od niey odraża.

Coza ſłabość Bracia moi! coza delikatność zmyślona! ieſtżeto rzecz nadzwyczayna, że ſię znayduią względem nas pewne prawdy niedoſtępne? ieſtżeto w miarę naſzéy nieudólności chcieć ſię poròwnywać z naywyżſzą mądrością? Prawda ieſt, że Taiemnice naſze zdolne ſą

zadzi-

zadziwić nayoświeceńſze rozumy, ależ Religia uznaie ie i onych naucza, mniey-by ona że tak powiem zdawała ſię praw-dziwą, gdyby mniey niepoięte w ſobie za-wierała prawdy. Jakiemże więc prawem trudność poięcia ich ma bydź brana za pretext niewierzenia onym, któż tego niewidzi, iż rozum ludzki tak ieſt o-graniczony, że człowiek ſam ſiebie doſta-tecznie niepoznaie? Raz zarazem znay-duiąc w naturze niewyrozumiane dla nas taiemnice, możemyż ſię zadziwiać, gdy nam w naturze Boſkiey ukazuią cuda do-ſkonałości, których niedołężność naſza nie może ſwą uwagą obiąć? Jeżeli myślą wnî-dziemy w rozważenie błędliwych niedo-wiarſtwa wynalazków, wſzyſtkoż tam ieſt iż tak powiem ubite i utorowane? ſąż wyięte ich układy od niedocieczonych ciemnot i taiemnic? Jeſtże łatwo wmo-wić w ſiebie i drugich, że to niebo, co ſię nad nami unoſi, ta ziemia, po którey cho-dziemy, Planety i ludzie, ta piękność, ta rozległa świata obſzerność nie ſą iak tyl-ko ſkutkiem ślepego loſu, albo ułożeniem trefunkowym atomów odprawuiących bieg przypadkowo i bez zamiaru? Poię-liż oni dobrze coto ieſt ten ślepy traf, o którym nam za każdém zdarzeniem mówią, mogąż nam wytłómaczyć w czém zale-

zależy iego natura, iakie są iego własności? Albo więc ieżeli przynagleni są wyznać, że iest Bóg autor natury, iak Go można poiąć bez sprawiedliwości, lub sprawiedliwość doskonałą bez wyznaczenia kar i nadgrody? To zniszczenie okropne, to mówię zniszczenie, którego nasi niedowiarkowie niewzdrygaią się żądać po śmierci, iestże dostatecznie dowiedzione? własne ich serce nieiestże zdolne wprawić ich w wątpliwość przynaymniey względem życia przyszłego? Doszliż oczywiście, że ta Dusza, którа w nas myśli, nie iest iak tylko lekkim waporem, który można iednym dmuchnieniem rosproszyć? Albo izali poymuią, aby ieden lekki wapor, zdolny był przyimować tak żywe uczucia, układać tak obszerne zamysły tyłe w sobie rozsądku i mądrości zawieraiące? Jestże to widoczno, że niemasz ani złego, ani dobrego, ani występku, ani cnoty? że prawa nieśą iak tylko wynalazkem polityki, i że niemasz inszych kar okrom tych, które ludzka sprawiedliwość wyznacza? Wszystko to izaliż łatwo bydź może poięte? Izaliż przeciwnie nieiest rzecz widoczna, że z strony niedowiarków, niemasz tylko zbiór wątpliwości, ciemnotów, i niewyrozumiałych zagmatwań, że nayżywsze światła przyćmili

ćmili, naynaturalnieyſze uczucia ſkazili i zgoła wſzyſtko wſpak wywròcili. Cóż-byśmy zatém, zyſkali opuſzczaiąc Religią nayrozſądnieyſzą w uſtawach obyczayności, przeto że ieſt przyciemną w ſwych Taiemnicach, dla przywiązania ſię do ſtrony ſkażonéy w obyczaiach, a przyćmionéy w niezrozumianych zdaniach? Ah! ieżeli w tèm życiu zkazani ieſteśmy, aby nas grube otaczały ciemności, nieieſtże użyteczniey iśdź za przewodnictwèm wiary, tegoto światłego obłoku, który aczkolwiek wcale ieſt ciemny z iednéy ſtrony, rzuca z drugiey tak iaſne promienie, aniżeli tułać ſię bez przewodnictwa po ścieſzkach błędliwych, gdzie powiękſzaią ſię ciemności, a raz zarazem otwieraią ſię przepaści pod nogami? ciemność zatèm Taiemnic nieieſt doſtateczną pobudką do odſtąpienia Swiętéy naſzèy Religii.

Więcéy powiem Bracia moi i proſzę, abyście na to ſzczegulną dali baczność, mówię: że Taiemnice Wiary ſłużą nam do odkrycia iey pochodzenia od Boga, i że mniey godną znalazłaby ſię przyięcia, gdyby była bez Taiemnic. W rzeczy ſaméy chcieycie proſzę zaſtanowić ſię nadtém zemną, że wſzyſtkie dzieła Boſkie nam znaiome maią iakieś ſwoie

taie-

taiemnice niedostępne rozumowi ludzkiemu; te gwiazdy, których iasność oczy nasze przeraża; to powietrze, którym oddychamy; to światło, które nas oświeca; ten wiatr, który nas porusza; te fenomena, które się formuią nad głowami naszemi, czas, ruch, myśl, pamięć, Dusza, zmysły, których ustawicznie używamy, kwiaty, owoce, iednėm słowem to wszystko, co nam natura przed oczyma stawia, zawiera w sobie osobliwości, które nieprzestaią nayuczeńszych zadziwiać, a którzy niepoymuią ich, ani są w stanie dostatecznie wytłomaczenia drugim. Gdyby więc niemiała w sobie Religia niepoiętych Taiemnic, tym samym mnieyby miała przystosowania do natury, mnieyby się na Niey okazały znaiome nam piętna, że iest dziełem Boskim, a wpogotowiu mniey naturalną i mniey godną wiary pokazałaby się. Niewierny wzbrania się przyiąć iey z przyczyny, że zawiera w sobie Taiemnice, których on niepoymuie, ia zaś przeciwnie mnieybym wsobie znaydował skłonności, do poddania się Jey, gdyby w sobie niezawierała Taiemnic. Czemużto? Dla tego że natenczas zdawałaby się bydź iedynie ludzką, i wynalazkiem żetak powiem myśląc go gruntowniey nad innych Filozofa, którby umiał sto-

sować

ſować ſię do naſzego myślenia ſpoſobu, a nie dziełem Boga, który nie mniey nas ma przewyżſzać w ſwoim ſpoſobie czynienia, iako nas nieſkończenie ſwą naturą przewyżſza. Nieokazałaby na ſobie Religia piątna wſzechmocnéy ręki, gdyby nie przechodziła granic ſłabego rozumu naſzego. Niepoiętość zatèm taiemnic ſłuży na iey wſparcie. O iakże ta budowla bydź muſi gruntowna, ktòra ſię przez to nawet utrzymuie i wſpiera, co zdawało ſię zmierzać do iey oſłabienia.

W reſzcie ieżeli rozum nieieſt zdolny uſprawiedliwić prawdę Taiemnic widocznością ſwych świateł, powaga Boſka nieieſtże doſtateczna zaſtąpić iego niemożność? Nieieſtże rzecz ſłuſzna przeſtać na takowém świadectwie? I gdy Bóg mówi, na czèmże braknie człowiekowi do zapewnienia ſię o prawdzie. Poddanność; którą wkłada na rozum Religia, nieieſt podległością ślepą, lekkomyślną, nierozſądną, ieſt ona baczném i rozumnèm przeſtawaniem na powadze głoſu Boſkiego. Wierzę ia w prawdzie w Taiemnice, ktòrych niepoymuię, ale wierzę w nie bez trudności, gdyż wierzę dla tego, iż ie Duch prawdy obiawił.

Cóż tego macie za dowody mówią niedowiarkowie? Niewątpiemy my o tém,

że Bóg mógł mówić do ludu, lecz o to idzie ieżeli mowił w rzeczy samey? Możecież nam to gruntownym dowodem zaręczyć? Jednem słowem; czem nas przekonacie o obiawieniu? Jakie mamy nato dowody? Ah! Bracia moi wszystkie te iakich tylko może rozum ludzki wyciągać, gdyż nic nieopuścił Bóg miłosierny w tym razie uczynić, coby mogło przełamać zaciętość niedowiarstwa. Jeżeli żądacie z strony Jego słów iasnych i dokładnych, nieraz dał on słyszeć z wysokości odgłos brzmiący, który był zaświadczeniem dla Jezusa Chrystusa: *Ten iest Syn Móy ukochany, w którym mi się upodobało, tegoż słuchaycie, Nauka iego iest nauka moia, uwielbiłem go i ieszcze uwielbię.* Wyciągacież cudów? i mówicie z Gedeonem: Panie wyznacz mi pewny znak, po którym mógłbym dochodzić, że Ty to iesteś, co do mnie mówisz? *Da mihi signum quod tu sis, qui loqueris ad me* Oto niemi mówią, ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostali oczyszczonemi, umarli przywróconemi do życia, cała natura w ieden cud się właśnie zamienia. Jakież mogą bydź widocznieysze znaki obiawienia?

Jezus Chrystus mówi S. Augustyn zaczął umocnienie swoiey powagi przez czynienie cudów. *Chriftus miraculis acquisivit*

ſivit authoritatem, a iego powaga zoſtawſzy ugruntowaną dowiodła iego Boſtwa i nabyła prawa na ſhołdowanie wſzelkiego rozumu pod iarzmo wiary, *Et authoritate imperat fidem.* Niewidziano go iako potém uczynił ow zagorzały wynalazca Religii, który zamiaſt dowodu używał oręża, niewidziano mòwię naſzego nayświętſzego Prawodawcy z bronią w ręku nakazuiącego albo obranie śmierci albo przyſtanie do wiary. Nigdy on nieużywał innych dla przekonania śrzodków tylko rzeczywiſtości prawd które przekładał, i ſłodkości a łagodności w obchodzeniu ſię z każdym. Dowodzi Bòſtwa ſwoiego, i przekonywa o ſwèm Boſkiém poſelſtwie iużto przez dopełnienie Proroctw, które były złożone w ręku nieprzyiacioł Jego, iużto przez Cuda widoczne i nadzwyczayne, względem ktòrych niemożna było oſzukaniu podlegać. Wiadomo wam bowiem Bracia moi, że niebył to ieden albo drugi cud zdarzony niby trefunkiem, mnogość ich prawie była nieprzeliczona. Nieſąto Cuda na uſtroniu czynione ale iawnie i publicznie; nie w przytomności kilku zaufanych Uczniòw, lecz w oczach nayzawiſtnieyſzych i naybacznieyſzych nieprzyiacioł; nie przez możnych Panòw, ktòrych powa-

ga

ga mogłaby zastraszyć ale przez prostych i ubogich rybakòw bez powagi i bez wziętości. Nie w pewnych czasach iakieś oznaczaiących taiemnice, ani po długich przygotowaniach ale iednèm słowem iednèm weyrzeniem, bez przysady i żadnych okazałości. Nakoniec są to cuda, które łatwo byle bydź sumiennemi rozróżnić od matactw, co nic w sobie niemaiąc gruntownego i nic nie pociągaiąc za sobą, poszły w zapomnienie z swoiemi sprawcami, o ktorych w czasiech następuiących nie wspomniono, tylko żeby ie przez sprawiedliwą pogardę upodlić. Przeciwnie cuda Jezusa Chystusa niezostały zagrzebanemi z iego życiem. Gròb Jego stał się źrzodłem obfitém owègo potoku cudów, ktòry się rozszedł po świecie, Uczniowie Jego po nim ieszcze się na znakomitsze zdobyli. Zadziwiona natura nad praw swoich wzruszeniem potysiąc razy oświadczyła winny hołd Religii Boskiey. Ci co przechodząc od wieku do wieku brali przez sukcessyą od swych Przodkow wiarę, przyimowali wraz że tak powiem przez sukcessyą moc czynienia cudów. I ieżeli za dni naszych nieszą tak pospolite Cuda, dzieie się to dla tego mòwi S. Augustyn, iż powaga Wiary będąc wyniesioną do owego stopnia widoczności, ktòry daie się uczuć

uczuć sercom czułym i prostym, niepo-
trzebuie iuż więcèy podobnego wsparcia.
Nie dlatego to nie, widzieć się daie ta-
kowa odmiana iakoby ramię Pańskie bydź
miało skurczone, a Bóg zapomniał o lu-
du swoiego potrzebach, i owszem iest to
iedno z piątnów katolickiego Kościoła, iż
moc czynienia cudów uwiecznia się na
łonie Jego; i w każdym wieku okazywał
Bòg widocznie moc prawicy wyprowa-
dzaiącéy przedziwne skutki dla ziedna-
nia mu w zięcości. Otóż zasady, naktó-
rych się wspiera nasza podległość ku wie-
rze, to iest świadectwo, które Pan dał o
prawdzie Jey obiawienia * *Domino testi-
monium perhibente & dante signa.*

Niech się nas zaś nie zapytuią, skąd
wiemy, że Bòg w rzeczy sámèy poczynił
té tak głośne cuda, gdyż z rowną łat-
wością damy odpor i na to zagadnie-
nie. J w rzeczy samèy Bracia moi trzeba-
by powątpiwać o wszystkim, powątpi-
wać o naszych Przodkach, powątpi-
wać, ieżeli był iaki naròd przed nami, po-
wątpiwac mówię o tém cokolwiek dawne
dzieie do naszéy wiadomości zachowa-
ły, chcąc zuchwale poddać pod wątpli-
wość prawdę cudów uczynionych przez

 Jezu-

* *w Dzie: Ap: w R.* 14 *w* 3.

Jezuſa Chryſtuſa uczynionych, wſzyſtko ſię zmawia na przekonanie o ich rzetelności, i powieść świadkòw, ktòrzy na to patrzali, i ſam zdrowy rozſądek.

Rzekłem powieść świadków, co rzecz oczyma ſwemi widzieli, z których iedni niebędąc Chrześcianinami-nie mogą bydź podeyrzanemi o podchlebſtwo, a drudzy wyrwani z pośrzod niedowiarſtwa mocą i widocznością tychże cudów, bez trudności krwią właſną naznaczyli świadectwo, które o nich dali. Uważyć zaś macie Bracia moi, że niechodziło tu o zdania, ktòre ſą płodem i wynalaſkiem rozumu, ani o mniemania zabobonne, względem których mogliby bydź uprzedzonemi z młodości, chodziło tam o uczynki pódpadaiące pod zmyſły, o cuda, ktòre właſnemi oglądali oczyma i ktòrych dotykali ſię rękami. Nie trzebaż było nayżywiéy przekonać ſię o nich, aby ie potém zaświadczyć nakładem życia właſnego. Przy ſądowniach zeznanie iednoſtayne świadkòw z widzenia doſtateczne ieſt do zaſpokoienia doſkonałego ſędziów względem wydanego od nich wyroku; iakiegoż zaſpokoienia niepowinny wyprowadzić w umyśle zeznania więcèy niżeli pięciuſet świadków z widzenia, wſzyſtkich gotowych przelać krew an do-

wód

wód prawdy uczynku, ktòry zaświadczali.

Wszakże chociażby wspomnione świadectwa nie tak się doskonale zgadzały, sam rozum niebyłżeby dostatecznym do przekonania nas, że Religia Chrześciańska żadną miarą założona ani umocowana bydź mogła bez pomocy nayokazalszych cudów? Jakoż posłuchaymy nieco iego wtéy okoliczności zwyciękiego głosu. Możnaż poiąć, aby Religia, ktoréy zamiarem było uderzyć się o upoważnione prawa, zmieszać obyczaie, zwyczaie odmienić, obalić obrządki, obrócić w proch bóstwa zabobonnych narodów, Religia z innéy miary surowa, niewygódna, nieprzyiazna pieszczotom i rozrywkóm, możnaż mowię poiąć, aby Religia tego gatunku przełamała wszystkie zawady, które iey założyły przesądy i skażone obyczaie, aby się wkorzeniła nie iuż pomiędzy ludem pospolitym, ale pomiędzy wielkiemi i uczonemi u świata, aby się iey z radością nieprzełamanym chwycili statkiem ci, ktòrym świat naymniéy przyznaie łatwowierności, ludzie woyskowi, dworscy, Xiążęta, rozwieźli, których wprzęgła w iarzmo życia surowego; rozkosznicy, których poddała ścisłym obowiązkom pokuty; łakomi, któ-

rych z dóbr własnych wyzuła; ludzie iedném słowem. którym nieobiecywała w tém życiu tylko obelgi i dolegliwości, cóż za moc, ieżeli nie Boska przodkowała Jéy dla uchylenia tylu zawad i przeszkod? możnaż poiąć, żeby owe rozumy bystre i przenikaiące Justynów, Cypryanów, Jreneuszów, Origenesów i tylu innych wielkich ludzi przeniosły nad Religią swych Oyców, Religią przyiemną zmysły łechcącą, inną Religią obcą, prześladowaną, naturze przeciwną i którey mieli się dokupować ceną własnego pokoiu, wolności i życia, gdyby ich do tego przedsiewzięcia nienakłoniła oczywistość cudów? Nietrzeba mieć iak tylko słabe wyobrażenie serca ludzkiego dla przekonania się o tèy prawdzie, aż nadto żetak powiem przywiązane one iest do życia i roskoszy, aby z oboyga uczyniło ofiarę przestaiąc na samèy utracie rzeczy nayulubieńszych bez nadziei korzystnieyszego losu. Nieuchronnie zatèm bydź musi, ponieważ ta Religia ugròntowaną została bez mocy i gwałtowności, utrzymuie się bez wsparcia od przychylności ludzkiéy, i wzrasta wpośrzòd własnych rozwalin, bydź mówię musi, iż prawica naywyższego przyłożyła się tu sposobem naydokładnieyszym, a tak chociażby cała starożytność

nieza-

niezaświadczała o tém, sam rozum przywiódłby mię do tego, abym rzekł z S. Augustynem, iż to iest wcale niepodobna, aby ta Religia mogła bydź założona bez cudów nayoczywistszych, albo więc ieżeli bez cudów założoną była, że takowe iey założenie powinno się kłaśdź w liczbie cudów naywiększych. Rozum więc zgadza się z całą starożytnością na zapewnienie o cudach, przez które wszechmocny Pan zaświadczył obiawioną od siebie naukę; i cóż bydź może rozsądnieyszego iako przestać na słowach i powadze Boga.

Powroćmy teraz do naszych niedowiarków Bracia moi, zapytaymy ich znowu na odwrot, na iakiey zdania swoie zasadzaią powadze, któreto iest to wielkie imię, którém się zaszczycaią; niech nam powiedzą, na którém mieyscu, w którym czasie oświadczył się Pan ich stronnikiem, iakie czynił cuda na dowiedzenie ich nauki, niech nam na to wszystko przystawią rękoymiów? * *Dent testes eorum, ut justificentur.* My przynaymniey mamy po sobie wspaniałe Tytuły, autentyczne pamiętniki; zasadzamy się na czynach publicznych i poświęconych przez całą starożytność. Gdyby przeciwnicy nasi posiadali przywileie rownie starożytne i pu-

* *Isaiæ 43. v. 9.*

i publiczne dla dowiedzenia ſzlachetności ich Familii, albo prawności na poſiadanie bogatych włości, przyſzłożby im kiedy na myśl, aby na moment o nich powątpiwać mieli? Jzaliż niepoczytaliby za iedno głupſtwo uczyniony krok na zwątlenie ich ważności. Jedném ſłowem my mamy po ſobie i przyczyny gruntowne i powagę czci godną, a na ſwoię ſtronę cóż nam przywodzą te mocne duchy, co nas oſkarżaią o ſłabość? Przypatruiąc ſię im z bliſka Bracia moi, cóż w ich oſobach znaydziecie? oto ludzi, ktòrzy zamiaſt przyzwoitych zaświadczeń, nakładaią wam i naprzywodzą rozwlekłe wypalaſki imaginacyi, zbior wyobrażeń niezwięzłych, dziwacznych wyrazòw, *bydź to może*, domniemawań bez końca, a nadewſzyſtko gwałtownych naſtawań przeciw oſobom poświęconym przez ſtan na ſłużbę Boſką. Znaydziecie ich bydź złośliwemi duchami, ktòrych cała ſztuka zależy na zarzucaniu wątpliwości, na zagmatwaniu i przyćmieniu prawdy, na zręczności wprawienia w zadurzenie przez zawiłości zdradliwe, i na zoſtawieniu potém namiętnościom ożywionym, aby dokonały zręcznie rozpoczętego dzieła nieprawości; znaydziecie ich bydź na reſzcie ludźmi, którzy niemaią

ani

ani pewnych początków, ani obyczaiow, ani powagi. Sądzcieſz mówię ieſzcze raz, ktòra ſtrona ieſt rozſądnieyſza i bardziéy przyſtała na uczciwego człowieka.

Kiedy ſumnienie niema w tym intereſu, aby ſię zaślepić, o! iakże z łatwością przywodzi nas rozum do poznania i zamiłowania tèy świętéy Religii, ktòréy winniśmy znaiomość Boga prawego, obyczaiòw niewinność, ſchronienie dla prawdy, nieodmienność prawideł ſłuſzności, ſprawiedliwe wyobrażenia cnoty; Religii tak nieſkażytelnéy w ſwèy nauce, tak rozſądnèy w ſwych prawach, tak uweſelaiącey w ſwych obietnicach, tak rozumnèy w pobudkach, tak gruntowney ile do powagi; Religii Bracia moi, w ktòrèy możemy w zupełnèm żyć zaſpokoieniu, ponieważ za świadectwem naſzych nawet przeciwników niema ſię czego obawiać trzymaiąc ſię jéy, gdyż wſzyſcy na to ſię zgadzaią, że byle tylko wytwornie dopełnić obowiązki Religii Jezuſa Chryſtuſa, niepochybnie ſtać ſię można człowiekiem poczciwym; człowiek zaś poczciwy ma prawo oczekiwać iedynie nadgrody od ſprawiedliwego Sędziego. A tak według powſzechnego zeznania Prawowierny ieſzcze w tém życiu koſztuie ſłodyczy cnoty, a nic nie-

ſzkoduie względem przyſzłości. I czegóż więcéy nad to żądać możemy?

O Jzraelu! tu to ieſt prawdziwie Prawo Pana i Boga Twoiego, Prawo które trwać będzie na wieki. * *Hic liber mandatorum Dei & lex, quæ eſt in æternum.* Ci wſzyſcy co ſię go trzymać będą, oſiągną żywot prawy, ci zaś co go odſtąpią, śmierć ſobie przyśpieſzą, *omnes, qui tenent eam, pervenient ad vitam, qui autem dereliquerunt eam, ad mortem.* Przywiążcie ſię o Potomkowie bogoboynego Jakuba, przywiążcie ſię z nieprzełamaną ſtatecznością do tego Prawa świętego, dążcie i pośpieſzaycie z gorliwością przy blaſku światła Jego! O coza ſzczęśliwość naſza, że Bòg ſam przepiſał nam i podał obrządek czczenia Go miły woczach Jego! Co dla nas za korzyść, gdy Stworca nauczył nas ſpoſobu ſłużenia mu prawdziwie! *Beati ſumus Jſrael, quia quæ Deo placent, manifeſta ſunt nobis.* Nieodſtępuyże więc o Jzraelu téy Religii zoſtawuiąc innym przywiązanie ſię do niéy, ktora ieſt prawdziwém uſzczęśliwieniem twoiem i twoią chwałą. *Ne tradas alteri gloriam tuam.*

Ah! iakże można porzucić Jezuſa Chryſtuſa, wyrzec ſię Jego obietnic, Jego zaſług, Jego łaſk, Jego miłości! Jakże zaprzeć

* *Baruch* 4.

przeć się Boga swoiego, wiary i Chrztu swòiego; Ah niech raczéy zaginą nieszczęśliwe roskoszy życia tego, niechay się wszystkie nieszczęścia razem zbiórą na głowy nasze, aniżeli mielibyśmy bydź oddalonemi od czci godnego Sprawcy naszego zbawienia!

Tak iest o Wielki Boże! oświadczamy my się w przytomności twych świętych Ołtarzów, przyimuiemy z wszelką czcią twe święte prawo, czciemy głębokim pokłonem umieszczone w nim Taiemnice, niechcąc zuchwale brodzić w ich głębokości bezdennèy, a zamiast tego, cobyśmy mieli nadstawiać uszu na zuchwałe owych głupcow mowy, którzy bluźnią to, czego nierozumieią, będziemy z obmierżeniem chronić się ich towarzystwa zaraźliwego, całą siłą tłumić będziemy bezbożność w uściech bezbożnego, a ieżeliby nam czasem zabrakło na potrzebnéy do zawstydzenia ich umieiętności, będziem przynaymniéy starać się o potrzebną stałość i rostropność dla chronienia się ich. Jako! ludzie światowi mieliby to za obelgę, gdyby w przytomności ich ośmielono się lżyć na honorze albo Oyca ich albo przyiaciela, a my zniesiemyż, aby w przytomności naszéy śmiało bluźniono przeciw Panu i Bogu naszemu-

naſzemu Zbawcy, naſzemu Oycu? Nie móy Panie, nie, nigdy naſze podłe milczenie w tym razie nieuczyni nas ſpołecznikami cudzéy bezbożności. A ty o! Boże mocny wſpieray nieudolność naſzę, uzbròy nas potrzebnèm męſtwèm, a ponieważ nigdy lepiéy niemożna ſię poznać na zacności Zakonu Twoiego, iako gdy wiernie dopełniaią ſię iego uſtawy, ſpraw to, abyśmy nieſchodzili z dròg twoich, dla okazania w oczach niedowiarkòw zawartéy w nich mądrości przez owę czyſtość obyczaiów, ktora nierównie dzielniey przekonywa nad wſzyſtkie ludzkie wymowy. Udziel nam światła, ktòre obiaśnia; łaſki, która umacnia, abyśmy ſzczęśliwie doſtąpili chwały, ktora ma bydź nadgrodą wiary, Amen,



KAZA-

KAZANIE
O PRAWDZIE
RELIGII

dowiedzionéy przez Proroctwa. Wyięte z Kazań X. Gryffeta z *Tomu* 3. na Poniedziałek po Wielkanocy.

O ſtulti & tardi corde ad credendum in omnibus quæ locuti ſunt Prophetæ, u Łuk: S. w Roździale 24.

O! głupi a leniwego ſerca ku wierzeniu temu wſzyſtkiemu, co powiedzieli Prorocy

W ten ſpoſób Zbawiciel świata mówił do Uczniòw nieugrôntowanych ieſzcze i chwieiących ſię w wierze. Odeſłał on ich do Proroctw iako do świadectw dotykalnych i niezaprzeczonych o ſwym Bòſtwie. Wſtępuymy z pilnością w Jego ślady, a w wieku, w którym wiara

zdaie

zdaie się coraz bardziey osłabiać w miarę swego oddalenia od pierwszego źrzodła, w wieku, w którym święte Religii Taiemnice zostaią w pewny sposób przyćmione przez obłąkania rozumu ludzkiego, użyimy przykładem zbawiciela świateł Proroctw dla przywrócenia im właściwéy świetności.

Tym końcem rozróżnię w piśmie świętém na dwie części Proroctwa, na te, których dopełnienie zaświadczone iest wielą niezawodnemi pamiątkami Historyi, i te, które dopełniaią się ieszcze codziennie pod oczyma naszemi. Pierwsze będą materyą części pierwszéy: drugie będą materyą części drugiéy.

Chcę ia tu zatém ponowić z wami rozmowę Jezusa Chrystusa, którą miał niegdyś z uczniami idącemi do Emaus po swém zmartwychwstaniu. Zbieram w mowie téy szczegòlnieysze w Piśmie Proróctwa, i okazuię onych uiszczenie, wystawuię osobliwsze przypadki Historyi, i dowodzę, że były oczywiście przepowiedziane. Przystępuię zatém do zdarzeń, których niemożem poddać pod wątpliwość przeto, że iesteśmy onych widzami, i podobnież dowodzę, że były wyraźnie przepowiedzianemi, z czego wynika gruntowny i przekonywaiący dowód

wòd o natchnieniu od Boga Pisma S. a przez nieuchronny związek, o prawdzie świętéy naszéy Religii. *Ave:*

CZĘSC PIERWSZA.

Pewna wiadomość przyszłości iest z liczby owych doskonałości, które są samemu Bogu właściwe. Możemy my zdolnością rozumu przyrodzonego dochodzić niektórych zdarzeń, które są w pewny sposób zbliska i nierozdzielnie połączone z innemi przypadkami, co nam iuż wprzód były wiadome; ale owe zdarzenia, które w niwczèm niezależą od przyczyn nam znaiomych, zdarzenia, które zawieraią w sobie albo śmierć niespodziewaną tych, co żyią, albo narodzenie tych, co ieszcze nieśą wydani na świat, przyznacie rozumiem Chrześcianie, że niemogą bydź przeyźrzane, tylko przez wyższą i doskonalszą istotę, tylko przez takową istotę, która według włsnego upodobania rozrządza przypadkami, które przeyrzała, i która niemoże nie przewidzièć tego, co nastąpi, ponieważ nic nienastąpi tylko to, co według woli własnèy urządzi.

Prawda, że ciekawość ludzka kusiła się powielokrotnie zasiągnąć wiadomością aż do tego rodzaiu przypadków. Ca-

łe narody okazały w téy mierze nadzwyczayną słabość. Rzymianie rozumieli, że mogli czytać los własnego Państwa w wnętrznościach ofiar, które palili na cześć swych fałszywych Bogòw, właśnie, iakby te bóstwa ślepe mogły wydrążyć na podłych zwierzętach tę znaiomość, na którey zbywało człowiekowi, którey oneż same niemiały. Jnni wyżèy unosząc się myślą, ale nie z większém zapewnieniem utrzymywali, iż ludzkie przeznaczenia były napisane na Niebie, że szczęście ich zależało od obrotu i wpływania Planet, iakoby te Niebieskie światła równie były iasné na oświecenie oczu naszych względem czasòw i wiekòw następnych, iako służą do powodowania krokami naszemi wtych momentach i w tych dniach, których nam przyświecaią. Jnni nakoniec w samych snach poszukiwali pewnych znaków przyszłości, właśnie iakoby rozum ich nabieraiąc większéy siły na przeniknienie tèy przyszłości w tym czasie, w którym tracił znaiamość rzeczy przytomnych, stał się zdolnieyszym na poznanie tego, czego iészcze niemasz, i co względem niego iest rzeczą obcą, przestawszy w pewny sposòb czuć i poznawać nawet siebie samego, a tak czegóż kiedy dokazały wszystkie prożne usiłowania

ludz-

ludzkiéy ciekawości; cóż nam wydołano pewno przepowiedzieć idąc tylko za światłem rozumu? Jeżeli téu czasem trefunkowo napadł na prawdę, i to niemaiąc się czém nawet o iéy niezawodności zapewnić, w tysiącznych na to mieysce okolicznościach w widoczne błędy i omyłki wprowadził.

Nie tak się rzeczy maią względem przepowiedzeń, które znayduiem w Pismie, widoczność i pewność wszędzie im towarzyszy. Prorocy, od których ie mamy, mówią tam tonem wcale odmiennym od mówią tam tonem wcale odmiennym od tych przepowiadaczów' którzy swe przywidzenia, iedynie rozumu ludzkiego zaręczaią powagą. Prorocy nasi o przyszłych zdarzeniach mówią iako o tych, co już przeszły, a przynaymniey iako o przytomnych; zdaie się, że nie przepowiadaią, ale ie palcem pokazuią. Niedostępna piętnastu lub dwudziestu wieków odległość nie iest zdolna zapuścić na nie ukrywaiącą zasłonę. Mówią o ludziach, co się ieszcze nieporodzili, iako o tych, co iuż dług śmierci wypłacili, i wyliczaią przyszłe ich czynności, iakoby ie w dawnych wyczytali pamiętnikach! Tento widok zadziwiaiący przepowiedzeń prorockich chcę wam nayrzetelniéy okazać dla wyciągnienia ztąd dowodu bez odpowiedzi pocho-

pochodzenia od Boga Pisma S. a przez nieuchronny wniosek, prawdy Religii naszéy. Lecz żebym się w sprawiedliwych zachował obrębach w tak obszernéy materyi, a przytym należytego przestrzegał porządku, na trzy podzielę gatunki w Pismie świętém zawarte Proroctwa, ktòrych dopełnienie znayduiem zaświadczone dowodnością Historyi. Jedne z nich szczególnièy należą do ludu Bożego, drugie ściągaią się do Królòw i Narodów nieprzyiaznych ludowi Bożemu, inne nakoniec do Mesyasza ktòry był oczekiwaniem Jzraela. Już zaś utrzymuię, że Proroctwa te przepowiadaią iasno i wyraźnie zdarzenia świetne i znakomite, bardzo łatwe do rozeznania, i z wielą połączone okolicznościami, a wraz zbyt odległe, mało maiące podobieństwa do prawdy, niepodpadaiące pod przezorność ludzkièy rostropności, a tèm samém, że te proroctwa niemogą pochodzić tylko z natchnienia naywyższéy Jstoty, skąd nieuchronnie wynika; że Pismo iest Xięgą Boską, a przez wniosek równie konieczny, że Religia, ktòra się w nich zawiera, niemoże bydź tylko Boską. Rozbierzmy to w szczegulności.

Owych czasów, kiedy Jzraelitowie szczegulnièy zaniedbali się w zachowaniu

Praw

Praw Pańskich, podniósł głos swóy Jeremiasz Prorok dla uczynienia im nayżywszèy i nayprzenikliwszéy przygany; ale niebył słuchany. Postąpił zatém do pogrożek i zapowiedział im imieniem Boskiem, że ieżeli się nienawrócą, doznaią na sobie skutków gniewu iego. Nietrzeba bydź Prorokiem, rzeczecie mi, aby takowe okoliczności nadal widzieć; można przepowiedzieć bez żadnéy ztąd korzyści na poparcie Proroctwa, że prędzéy albo póżnièy ukarze Bòg tych, co go obrazili. Zobaczmyż więc ieżeli w tèm iakie szczegulnieysze przepòwiedzenia niezawieraią się Proroctwie, ktòreby rzecz dowodniéyszą okazały.

Ogłasza zatém Prorok całemu ludowi, że zguba Jerozolimy iuż została ułożòną w zamysłach Boskich, że Nabuchodonozor Krol Babilonu wyda im woynę, że wszędzie będzie mu towarzyszyć zwycięstwo, że nareszcie przystąpi pod Jeruzalem, że ie pogrąży w ruinach, że Kościoł zostanie zburzonym, że kamienie świątnicy rozproszone zostaną, że nareszcie cały naròd przeniesiony będzie do Babilonu. A kiedy tam staniecie, przydaie Prorok, zakładaycie ogrody, stawiaycie domy i uprawuycie ziemię, staraycie się abyście tam osadzili dziatki wasze, doczekacie się albowiem w tym kraiu potomstwa; niesłuchaycie òwych, co wam

mòwią, że dni zamieſzkania waſzego będą kròtkie, aczkolwiek bowiem udaią zuchwale, że prorokuią tak, iako i ia w Imię Pańſkie, zwodzą was, ani kiedy byli natchnieni od Boga; śmiem zapewnić was w zupełnym zaufaniu, że niewyidziecie z téy niewoli aż po upłynieniu zupełném lat ſiedmiudzieſiąt.

Przepowiedzenie takowe rzuciło natychmiaſt poſtrach na umyſły wſzyſtkich, wzbudziło nawet przeciw Prorokowi ſurowość i prześladowanie zwierzchności, ſchwytano go i w żelazne okowano pęta, atoli ani pogrożki ani przykre obchodzenie ſię mogły go przywieśdź do odmiany ſpoſobu mòwienia. Jednoſtaynie on głoſi, że Jeruzalem będzie zburzone od Krόla Babilonu, że naròd cały poydzie w niewolą, i że ta niewola lat ſiedemdzieſiąt trwać będzie. Zdradliwa polityka albo ſzkodliwe podchlebſtwo wzbudza przeciw niemu fałſzerza, ktòry śmie mu ſię przeciwić, i ktòry zaprzecza mu nayſzczegulnieyſzy punkt przepowiedzedzenia względem lat 70. Dla zapewnienia ludu wſzędzie fałſzerz rozgłaſza, że przed upłynieniem lat dwoch Krόleſtwo Babilonu obalone będzie. Jeremiaſz tym czaſem twierdzi w przytomności iego, że zawodzi ſię i zawodzi lud, że przyſzłe

rzeczy

rzeczy nieſą mu wiadome, że nieieſt natchniony od Boga, a na dowód tego zapowieda mu, że przed rokiem umrze. Przy końcu mieſiąca ſiodmego umiera ten fałſzywy Prorok. Nieieſt to iak tylko wſtępem do dopełnienia Proroctwa Jzaiaſza; wſzyſtko zatèm uiſzcza ſię z kolei. Woyſka Babilonu opaſuią oblężeniem Jerozolimę, biorą ią i rozwalaią do ſzczętu, lud wſzyſtek zaprowadzony do Babilonu a niewola ani mniéy ani więcèy nietrwa nad lat 70., według zamierzonego iéy kreſu od Proroka.

Otòż zdarzenie niepochybnie świetne i znakomite. Cały Naród ieſt iego świadkiem i widzem, owſzem ieſt celem Proroctwa; a ktokolwiek miał oczy mógł widzieć iego uſkutecznienie. Oto zdarzenie z wielą połączone okolicznościami, a wyznaczenie lat 70. przez które trwać miała owa niewola, ieſt między innemi tak ſzczegulną i tego gatunku okolicznością, że ſię iéy domyślić niemogła cała zdolność roſtropności ludzkiéy. Mówcie ieżeli wam ſię tak zdaie, że wielka przemoc Króla Babilońſkiego porównana z ſłabością ludu Żydowſkiego była pewném przeznaczeniem iednych upadku a drugich wzroſtu; wynikaż ſtąd, iż Prorok ſamèm swiatłem rozumu mogł dociec,

że ta niewola lat szczegulnie 70 trwać miała. Ten zamiar niesciągał się do tych co pod ow czas żyli, do tych iedynie należał, co ieszcze niebyli na swiecie.

Posunąć do lat 70. powrot tego Ludu było to własnie mówić do zydow: Wy, co teraz żyiecie, gdy zostaniecie zaprowadzonemi do Babilonu, już więcey nieoglądacie Oyczystey Ziemi, ale Dziatki wasze albo Potomstwo ich będą mieć wolność powrocić na dawne siedliska; było mowić: Ty Nabuchodonozorze, który dziś zasiadasz na tronie Babilonu, zatrzymasz w niewoli lud Jzraelski wcałym przeciągu panowania twego, lecz następca twòy, który w czasie biegu roku 70. tenże sam Tron osiadać będzie, będzie przynaglony przywrócić im wolność. Cóżza przenikłość ludzka potrafi dosięgnąć tak zbytniéy odległości. Wyznaycie Chrześcianie że tu potrzeba głos natchnienia przypuścić i sposób mowienia Naywyższego; który sam zdoła pewno przewidzieć tak odległe zdarzenia, przeto, że on sam niemi rozrządza.

Ale trzeba ieszcze posłuchać mówiącego Proroka. Jest to Cyrus, który ma obalić Monarchią Babilońską i dać żydom wolność powròcenia do ich kraiu własnego. Na dwieście lat żył Jzaiasz

przed

przed narodzeniem Cyruſa, lecz przyſzłość wyłuſzczona ieſt Prorokowi przez Boſkie natchnienie. Przepowieda on tak iako i Jeremiaſz zburzenie Jerozolimy, i znowu przepowieda iego wſpaniałe wzbudzenie przez poſługę Cyruſa, wymienia iego zbawcę na 200. lat wprzód, niż ſię narodził. Cyrus, mowi ten Prorok, będzie narzędziem i wykonywaczem gniewu Boſkiego nad zuchwałą Babilonią, a miłoſierdzie Jego względem ludu będącego w niewoli, Bóg ſam będzie przewodnikiem iego, i poda w moc iego zuchwałe miaſta, ſkruſzy za przyiściem Jego miedziane bramy w ktorych zaufał i zabeſpiecznił ſię Babilon. Niebędzieon mię wyznawał, mòwi Pan. ani będzie z liczby czcicielów moich, z tèm wſzyſtkiem poſtanowiłem użyć iego poſługi na oſwobodzenie ludu wiernego. Przepowieda zatem Jzaiaſz wzięcie Babilonu a nadewſzyſtko to, co ſię ściąga do zniſzczenia tego niezmiernego miaſta. Hiſtorya nigdyby nieprzyſtąpiła do dokładnieyſzego wyłuſzczenia, iak to Proroctwo, i ieżeli znieſiemy wſzyſtkie razem okoliczności tak, iak ſą opiſane przez Hiſtoryków, a porownamy ie z okolicznościami przepowiedzanemi od Prorokòw, nie mniéy oni ſą wiernemi w przytoczeniu zdarzeń przyſzłych, iak tamci w opowiedzeniu czynów

 prze-

przeſzłych. Trzeba było Cyruſowi kopać niezmierne foſy dla zwrócenia biegu Eufratu oblewaiącego Babilon ſwemi ſzerokiemi i głębokiemi wodami, w ten to albowiem ſpoſób podbite ieſt Miaſto. Te wſzyſtkie roboty były przepowiedziane; a na dwieście lat przed wzięciem Miaſta mogli Babilończykowie nauczyć ſię dokładnie od Zydów Hiſtoryi zburzenia Swèy Stolicy.

Przyſtąpmy teraz do zdarzeń naynowſzych, i naylepiéy znaiomych, które ſprawuią w umyśle, ieżeli to bydź może, ieſzcze przenikliwſze i świetnieyſze przekonanie. Ktokolwiek ma chociaż pomierną wiadomość Hiſtoryi, wie dobrze, że cztery Monarchie naſtępnie dzieliły wielowłaſtwo świata to ieſt: Babilòńſka, Perſka, Grecka, i Rzymſka. Pod pierwſzą z tych czterech Monarchii żył Daniel. Wieleż to miało upłynąć wieków, aż do wzbudzenia i ugruntowania oſtatnièy? Z tym wſzyſtkim dokładnie mu Bóg okazał te cztery Monarchie. Widział on nadal przed założeniem trzy naſtąpić maiące, iako i tę która dogòrywała. Przepowiedział ie i rozgłoſił według porządku czaſu, którym w rzeczy ſamèy powſtawały i naſtępowały po ſobie.

Ma Nabuchodonozor z dopuſzczenia

Boſkiego ſen nadprzyrodzony i taiemnic pełen, ale wraz tak ciemny, że ani ten Pan ani Jego wieſzczkowie niemogli przyiśdź do wyrozumienia onego. Poſyła on zatém ſzukać Daniela, i wyciąga po nim wytłomaczenia ſnu. Wiedz o tèm Królu, rzecze do niego Prorok, iż ieſt na Niebie Bóg, którego my czciemy, który według upodobania roſpędza naygrubſze ciemności zaſłaniaiące przyſzłość przed wiadomością naſzą, dla ukazania ſługom ſwym nayodlegleyſzych przypadków, iakoby właśnie przytomne były. * *Eſt Deus in Cœlo revelans Miſteria.* Tłomaczy mu potém naſtępowanie czterech Monarchii oznaczonych przez ſen, a Rzymſką, która z nich była nayodlegleyſzą, i którèy wzmożenie ſię naymniéy było podobne do prawdy, maluie mu tak doſadnemi kolorami, iż Hiſtorycy, co ią oglądali, i którzy nieopiſali iey tylko w przòd przypatrzywſzy ſię wſzyſtkiemu, niemogli żywièy odmalować.

Czwarta Monarchia, rzekł do niego podobną będzie do żelaza, któremu nic ſię właśnie niemoże oprzeć, a które ma moc kruſzyć wſzyſtkie inne ciała. Podobnie to mocne Państwo pochłonie wſzyſtkie inne

* *Dan. 2. v 28.*

inne, wſzyſtkie inne zetrze i zniſzczy * *Et Regnum quartum erit velut ferrum, quomodo ferrum comminuit & domat omnia, ſic comminuet & conteret omnia hæc.* Ktòż po tych piątnach niepoznaie owéy potężnéy Rzeczypoſpolity, ktòréy mierniey ſi nawet Obywatele rozumieli ſię bydź znakomitſzemi nad ſamych Królów, a która poſunęła zwycięſkie ſwe oręże, okropne ièy Panowania narzędzia, aż do granic ziemi? *Sic comminuet & conteret omnia hæc.*

Pod inną ieſzcze figurą okazane mu ſą indziéy te cztery Monarchie, Rzymſka zaś ſzczegulniéy zawſze dotknięta, iako pomiędzy niemi nayokazalſza. ** *Quod majus erit omnibus regnis*, iako ta, która miała pochłonąć ziemię całą i nogami deptać po wſzyſtkich Mocarſtwach, któreby ſię ośmieliły ſprzeciwić iéy *Et devorabit univerſam terram & conculcabit & comminuet eam.* Skądże proſzę dowiedział ſię Daniel o porządku, naſtępowaniu, ſtopniach mocy i rozſzerzenia tych rożnych od ſiebie Monarchii? Kto go mógł nauczyć o odmianach Państw, ieżeli nie ten, co zarówno ieſt onych wielowładnym Panem iako i czaſu? Jakim obyczaiem poznał ow pośpiech korzyſtnych zwycięſtw Alexandra na tyle wieków przed urodzeniem

tego

* 5. v 4. ** 7. v 23.

tego woiownika. Trzeba zobaczyć w ośmym rozdziale iego Proroctw opisanie przechodzeń i zwycięstw tego Bohatyra, wprzód niż żyć począł. Rzuci się, mówi on tam, na Króla Perskiego z natarczywością godną iego odwagi * *Cucurrit ad eum in impetu fortitudinis suæ* a iego zdobycia tak będą nagłe, prędkie i obszerne, iż się będzie zdawał iakoby przechodząc narody niedotykał się ziemi *& non tangebat terram.*

Jestżeto dzieiopis Alexandra, co mówi w ten sposób? Jestżeto człowiek, który go oglądał oczyma własnemi? Jest to człowiek, który go nigdy niewidział i owszem widzieć niemógł; mówi on o Bohatyrze, który niema się narodzić aż po upłynieniu niemałego czasu, a mówi o nim, iakoby iuż dawniéy żył, iakoby żył pod oczyma iego, daléy on ieszcze postępuie, zapatruie on się na Alexandra wprzód, niżeli się narodził, widzi on nad to, co ma nastąpić po iego śmierci, przepowieda że ten Pan niebędzie miał potomka, któryby był iego następcą, że obszerne Jego Państwo podzielone będzie na cztery szczegulniéy krolestwa, że ci następcy niebędą zekrwi iego ale tylko z iego narodu. Cóż tu potrafi niedowiarstwo zarzucić

** 8. v 6.*

rzucić naprzeciw przepowiedzeniom tak iasnym, tak dokładnym, tak widocznym. Historya świadczy, że gdy Alexander Pogromiciel Azyi wszedł do Jerozolimy, Kapłan naywyższy zaszedł mu niosąc wręku Xięgi zawieraiące w sobie też same Proroctwa, które my do dziś dnia czytamy, a które dochowane są w przeciągu tylu wieków, i pokazał iako wszystkie iego Zwycięstwa wyraźnie były obiawione od Boga Izraelskiego i przepowiedziane od iego Proroków, i że ten Pan niemógł się wstrzymać, aby był w tym nieuznał coś nadprzyrodzonego i Boskiego, wszakże wyobrażenia dumy, którą był podówczas odurzony, niedopuściły mu tyle się zastanowić ile ważność rzeczy wyciągała. Żydowie zaś przeciwnie uczuli całą moc dowodu tak przekonywaiącego i tyle nim byli przeięci, iż iuż niepotrzebowali żadnèy innéy pobudki, aby niewzruszenie zostali przywiązanemi do wiary Oyców swoich.

Podał im był Bóg prawidła niezawodne dla rozrożnienia prawdziwych od fałszywych Proroctw. Mówiąc do nich na iednym mieyscu przez usta Moyżesza.* *Jeżeli powstanie w pośrzòd was Prorok mówiący w Jmie moie, a przepowiedzenia*

Jego

* *Deut:* 18. *v.* 22.

Jego nieuiszczą się, pewnemi będziecie, że nie mówił przez niego Pan. I że ten człowiek *jedynie poszedł za własną dumą i wynalazkiem serca swoiego.* Mówiąc do nich indziéy przez Proroka Jeremiasza * *Gdy Prorok przepowie pokóy a pokóy nastąpi poznacie, że prawdziwie Pan posłał tego Proroka.* Niepotrzebowali zatèm Jzraelitowie jak tylko otworzyć oczy i oglądać, co się dzieie na świecie, aby się byli przekonali o prawdzie swych Proroctw, a przez nieuchronny wniosek o prawdzie swoiéy Religii. Każda Monarchia, którą widzieli powstaiącą w pośrzód świata, każdy trefunek, który gotował upadek iednèy, a wzmożenie się drugiéy, był dla nich nowym dowodem, ponieważ takowe zdarzenie było dopełnieniem Proroctwa, które go poprzedziło wielą wiekami, a nie mogli powątpiwać ani o dawności Proroctwa ani o iego dopełnieniu. To, co wykonywało się w ich oczach w pewnym roku, a niekiedy dzień po dniu, było nieprzerwanym wyłuszczaniem wyroków Ducha Nayświętszego, które im podał, i niemożna inaczéy myśleć, tylko że ten lud prawdziwie bydź musiał gwałtowną i nadzwyczayną zaćmiony ślepotą, gdy nieuznał w Osobie Jezusa Chrystusa owego Mesyasza, który mu był przyobiecany, i którego w rzeczy samèy tęskliwie ocze-

---

* *Jerem* 28. *v* 9.

oczekiwał; ponieważ wſzyſtkie okoliczności, Jego życia i Jego śmierci, czas i mieyſce narodzenia, pierwſze wezwanie narodów, za którém naſtąpiła ucieczka do Egyptu, rzeź niewinniątek Betleemſkich, Jego powrot do Nazaret, utaione życie w młodości, świetność Jego opowiadania i Jego cudòw, okoliczności nakoniec Jego Męki niemniéy iaśnie były przepowiedziane, iako i inne przypadki, ktorych byli świadkami i oczywiſtemi widzami.

Co do czaſu narodzenia Jego przepowiedział Jakòb, że Meſyaſz, który był oczekiwaniem Narodów * *Expectatio gentium* miał przyiśdź, gdy berło, to ieſt moc prawodawcza miała wyiśdź z domu Juda. Już zaś, gdy ſię Jezus Chryſtus narodził, cały Zydowſki naròd niebyłże poddanym władzy Rzymſkièy? Nieprzepiſowałże Auguſt praw światu całemu? Sami Zydowie wkrótce potem do tego, co niemi z ramienia Ceſarza Rzymſkiego rządził, niemòwiliż? ** *My niemamy Króla ale Ceſarza. Nikogo nam bez iego wyraźnego rozkazu zabiiać ſię niegodzi.* Wyznanie takowe niepowinnoż im było otworzyć oczu? To wyzucie ich z władzy, ktòrą narod poſiadał przez tyle wieków, nieoſtrzegałoż ich, że czas naznaczony od Jaku-

* *Gene.* 49. *v* 10. ** *Joan.* 19. *v* 15. 18. *v* 31.

Jakuba dla przyiścia Meſyaſza, już w rze-
czy ſamey nadſzedł? Podobnież mieyſce
Narodzenia Jego przepowiedzieli Proro-
cy, a Doktorowie Zakonni bez wachania
ſię opowiedzieli Herodowi, iż ſię miał na-
rodzić w Betleem, ponieważ w ręku mieli
proroctwo, które do dziśdnia czytamy,
w którym odzywa ſię Prorok. * *I ty Betle-
em nazwane Efrata aczkolwiek ſzczupłym
ieſteś miaſteczkiem w pokoleniu Juda, z ciebie
atoli wynidzie ów Wódz, który ma rządzić
całym Jzraelem, a którego rodzay ieſt
od wieków.*

Dawid przepowiedział owo pierwſze
wezwanie narodów, które naſtąpiło po na-
rodzeniu Jego. ** *Narody dalekie* mówił
On. *Etyopeyczykowie naginać będą przed
nim kolana, Królowie Judyi i wyſp, iako
też Arabii i Saba przyidą na ofiarowanie
mu darów.* Ucieczkę do Egyptu i powrot
do Oyczyzny przepowiedział Prorok Oze-
aſz gdy rzekł imieniem Boſkim. *** *Przy-
zwę Syna moiego z Egyptu.* Jzaiaſz miał
ſobie niepochybnie oznaymione Matki ie-
go cudowne Panieńſtwo i w tén ſpoſób
mówił. * *Panna pocznie i porodzi dzieciątko,
które nazwane będzie Bogiem, mocnym, Oy-
cem przyſzłego wieku i Xiążęciem pokoiu.*

Jere-

* Mich. 5. v 2. ** Pſ. 71. v 9. 10. *** Oſeæ 11. v 1.
* Js. 9. v 6.

Jeremiasz przepowiedział rzeź niemowlątek Betleemskich, słyszał w duchu krzyk i ięczenia Racheli opłakuiącèy stratę dziatek, i nieprzyimuiącéy pociechy przeto, że ich niebyło. Dawid mowił wyraźnie o podłych zabawach Mesyasza w przeciągu Jego młodości i dał do zrozumienia, że pierwsze lata życia swoiego miał przepędzić w pośrzod pracy i ubóstwa * *Pauper sum ego & in laboribus a iuventute mea.* Izaiasz przepowiedział przyiście Przesłańca, którego głos miał się roschodzić po puszczy. ** *Gotuyćie drogę Panu, czyńcie prostemi na puszczy ścieszki Boga naszego.* Tenże sam Prorok ogłosił świetność przepowiedania i Cudów Jego, wystawiał naukę Jego iako wielkie światło, które miało obiaśnić narody obłąkane w ciemnościach śmierci. Zapatrywał się na niego w Duchu uzdrawiaiącego chorych, przywracaiącego wzrok ślepym, mowę niemym i mocą słowa swoiego nakazuiącego chromym, aby chodzili.

Aggeusz przepowiedział, iż przyidzie do Kościoła swoiego to iest owego drugiego, który pod tenczas budowano za powrotem z niewoli: Nieobawiaycie się mòwił On do Zydów, że ten Kościòł będzie

* *Ps: 87. v 16.* ** *Isa: 40. v 3.*

dzie podleyszy od owego, który zburzóno, bądźcie cierpliwemi do nieiakiego czasu, a przyidzie oczekiwanie narodów, i chwała tego Domu Bożego znakomitsza będzie nad tę, którą pierwszy był zaszczycony. Co się tyczè osobliwszych okoliczności Męki Jego, wiadomo iest nayprzód, że ie poprzedził ów wiazd tryumfalny do Jeruzalem, a ten nam Zacharyasz Prorok tak dokładnie opisał, iakoby był iednym z owych liczby, co oczyma swemi zapatrywali się nań i mieli cząstkę w oddaniu czci przyzwoitéy Panu. * *Córki Syonu napełniaycie się naygruntownieyszym weselem, mówił On, wydaycie odgłosy i pienia radości, oto Król wasz przychodzi do was na ośiełku, ubogi On iest w prawdzie, ale iest On istotną sprawiedliwością i Zbawicielem waszym.*

Dawid znowu przepowiedział, że ten Zbawiciel rodzaiu ludzkiego zdradzonym i przedanym zostanie od iednego z swych Uczniów. Poznał On nadto i przepowiedział czarną złość i spiknienie się na Pana i na Chrystusa iego poprzysiężonych nieprzyiaciół, nietayne mu było i ułożenie, które przeciw niemu uczynili na schadzce, gdy w osobie ich mówił. ** *Kiedyż zobaczemy go umarłym? Kiedyż oglądać będziem razem z życiem iego zagładzoną pamiątkę Jego*

* *Zach.* 9. v 9. ** P. 40. v 6. 10.

Jego. Nietayny mu był i postępek zdradliwego ucznia, ktòrego Pan zasadził u stołu przy ostatniéy wieczerzy, a ktòry nayzłośliwièy za małą cenę przedawszy Mistrza, stał się przewodnikiem zgrai łotrów ukazuiąc im mieysce, na którém go znaleśdź mieli, i Osobę, aby się na niéy niepomylili. * Zacharyasz wzmiankował summę, ktòra mu była dana, i wyraził, na co potém obrócona bydź miała wyrokiem Synagogi. Dawid i Jzaiasz widzieli go wydanego zapalczywości nieprzyiaciół, traktowanego iako nayostatnieyszego z ludzi, przepowiedzieli czynione mu urągania, odmalowali go iako człowieka boleści, zeszpeconego przez zadane mu rany, okrytego wzgardą i ochydą, prowadzonego na śmierć w pośrzód złoczyńców, i dozwalaiącego prowadzić się na wzór niewinnego baranka bez uskarżania się i narzekania. Dawid nawet wszedł w wyszczególnienie zadanych mu udręczeń, przepowiedział ręku iego i nòg goźdźmi przebicie, podzielenie się iego sukniami, i o szatę iego rzucenie kości, ust iego napawanie żołcią i octem, opuszczenie od przyiaciół a nawet po większéy części od Uczniów własnych przy zgonie życia.

Zacharyasz patrzał na Niego zawie-szonego

* *Zach: 11. v. 12.*

ſzonego na Krzyżu i mowił do Niego: cożto ſą o Boże móy za rany, które ia widzę w ręku twoich? * *Quid ſunt plagæ iſtæ in medio manuum tuarum?* i natychmiaſt przytacza odpowiedź iego: w ten ſpoſób zraniony ieſtem w domu tych którzy mię ſzczegulniéy miłować powinni, to ieſt wpośrzód narodu Zydowſkiego, który mię oczekiwał iako Meſyaſza, a który mię nie poznał. *His plagatus ſum in Domo eorum, qui diligebant me.* Znowu Dawid zapatrywał ſię na niego złożonego w grobie, gdzie ciało iego ſpoczywało w zapewnieniu bliſkiego zmartwychwſtania, wiedział albowiem, że niedopuści Bóg aby ciało świętego nad świętemi miało podlegać ſkażeniu. Nakoniec Jzaiaſz chwałę grobu z którego miał ten wyniść zwycięſca śmierci i piekła.

Nietayno mi ieſt Chześcianie, iż znaydowali ſię takowi, co utrzymywali, że przytoczone Proroctwa w żadnym rozumieniu nieściągały ſię do Chryſtuſa; rożnych Faryzeuszowie używali wybiegów dla wywikłania ſię z nich i uchylenia ich mocy, lecz ten Bóg i człowiek żadnéy w zawſtydzeniu ich matactw nie doznawał trudności, czyim Synem i potomkiem będzie Meſyaſz rzekł do nich dnia iedne-

* *Zach.* 13. v 6.

go? Odpowiedzieli mu Dawidowym. Ale rzekł im znowu zbawiciel, ieżeli on niema bydź iak tylko proſtym ſynem Dawidowym, zacóż go Prorok Panem ſwoim nazywa w Pſalmie, który ſię od tych ſłòw zaczyna* *Rzekł Pan Panú memu, poſadź ſię na Prawicy moiey*. Jakże bydź może Synem Jego, ieżli ieſt iego Panem? Nieodważyli ſię mòwi Ewangelia i ſłowa mu na to odpowiedzieć. Znacie dobrze Chrześcianie wſzyſtkie wnioſki, które wynikaią z tego przekonywania użytego od Jezuſa Chryſtuſa. Dowodzi one naprzòd że Pſalm ten Prorocki ściąga ſię wyraźnie do Jego oſoby; powtóre że Dawid znał Go bydź Panem ſwoim, a to znać daie o Jego Bòſtwie; potrzecie że przyſtòſowania Proroctw do oſoby Jezuſa Chryſtuſa, które święci Oycowie a przedniemi Apoſtołowie uczynili, a które ia wam ſtarałem ſię wyłożyć ſą bardzo ſprawiedliwe i niezaprzeczone. Jeżeli rzeczecie, że Proroctwa te napiſano po wypełnieniu tych czynòw, przekażonemi zoſtaniecie przez to wſzyſtko, cokolwiek bydź może naypewnieyſzego i naynieza wodnieyſzego w umieiętności ludzkiey. Ale ieſt ieſzcze ieden ſpoſòb do zawſtydzenia was, a to przez zdarzenia, które ſię wykonywaią w oczach naſzych, a któ-

* *Pſ: 109. v 1.*

a które znayduiem widocznie przepowiedziane od Proroków, ieſt to drugiéy części Materyą.

CZĘSC DRUGA.

Kiedy na iakowy przypadek właśnemi zapatruiemy ſię oczyma, kiedy możemy mówić beſpiecznie do drugich: patrzcie nato, co ſie dzieie w przytomności waſzéy, ieſteśmy rzeczy téy oczywiſtemi i prawdziwemi widzami, i niemożemy o niéy wątpić, ponieważ ią widziemy; biorę w ręce Prorockie Kſięgi i otwieram, Kſięgi te niewątpliwie dawniéyſze ſą odemnie, wprzod były aniżeli to, co widzę, z tém wſzyſtkiem to, co ſię wykonywa w tym czaſie, na co właſnemi zapatruię ſię oczyma, nayrzetelniéy w tych Kſięgach znayduię opiſane i przepowiedziane; trzeba zeznać Chrześcianie i nieodbity ſtąd uczynić wnioſek, że ta Kſięga, ieſt Kſięga Boſka. Z tych zaś wſzyſtkich przypadków, na które zapatruiemy ſię, a które nayiaśniey znayduią ſię w Piſmie S. przepowiedziane, dwa ia oſobliwſze wybieram, abym ie wam do uwagi podał; przypadki świetne i znakomite, przypadki nie od kilku oſòb, nie od iakiego ſzczególnego ludu, ale od wſzyſtkich zaświadczone narodów. Pierwſzy z nich ieſt roz-

 proſzenie

proſzenie ludu Zydowſkiego niegdyś ulubionego od Boga, a przytém zachowanie go aż do naſzych czaſów pomimo tak powſzechne rozproſzenie, które zdawało ſię przyśpieſzać zagubienie nawet ich pamiątki. Drugi obalenie bałwochwalſtwa i utwierdzenie Religii Jezuſa Chryſtuſa po całym świecie w pośrzód narodów, co zdawały ſię bydź odrzucone od Boga.

Niedaliście wy podobno Chrześcianie doſyć baczności na ſtan teraźnieyſzy ludu Zydowſkiego, którego ieſteście świadkami; aczkolwiek ſtan ten iſtotne ma połączenie z całèm ułożeniem Religii naſzèy, i podaie nam dowod o prawdzie tèyże Religii, ktòrego mocy nayprzebiegleyſze niedowiarſtwo wykrętami ſwemi niepotrafi osłabić ani ſię z niego wyśliznąć, lud ten naydawnieyſzy z tych, których pamięć doſzła do wiadomości naſzéy, ſławny dla ſwéy ſtarożytności, ieſzcze znakomitſzy przez ſwoię nieprzerwaną trwałość, utrzymuie ſię wypędzony z właſnego kraiu, i w pośrzód właſnych rozwalin dłużéy niżeli owe narody, co go zwyciężyły, ci co go z dziedzicznych ſiedliſk ruſzyli, iuż od wielu wieków pod właſną upadli wielkością, a lud ten obłąkany po całym świecie uwiecznia ſię i utrzy-

muie

muie dotąd, on sam iest co przeżył iż tak powiem swoie zupełne zniszczenie. Nie widziem już i szczętku ani dawnych Assyryiczyków, ani dawnych Persów, ani dawnych Greków, ani dawnych Rzymian, zagładzone są iż tak powiem ich ślady, a narody te zwycięskie, narody kwitnące, których potęga zdała się bydź nieprzełamaną, widziemy dziś obalonemi i zniszczonemi, nieznamy już ich więcèy tylko w Historyi, a ci przeżyli ich. Zawsze pomiędzy obcemi umieszczeni narodami,, a nigdy z niemi niezmięszani, ustawiczni tułacze, wszakże bardziéy nieodmienni od owych, co na pozór zdawali się składać naytrwalszą i naygruntownieyszą osadę. Przez czas długi wystawieni na gwałtowność która, ich powinna była zniszczyć, a zawsze składali ciało osobne wpośrzód tylu mocarstw niepryiaźnych pomimo własną słabość.

Oto iedyne bez wątpienia i szczegulne zdarzenie Chrześcianie, któremu podobnego przykładu prożnobyście w powszechnéy narodów szukali Historyi, z tém wszystkiem iest zdarzenie niewątpliwe, ponieważ zaręczone wszystkich ludzi w przeciągu siedmnastu wieków świadectwem, ieżeli zatém okoliczność ta była

ła przepowiedziana więcéy iak od dwòch tyſięcy lat, otòż macie bardzo dawne Proroctwo, na którego uiſzczenie własnemi zapatruiemy ſię oczyma. Proroctwo, którego ani ſtarożytności, ani dopełnienia niemożna podać pod wątpliwość, ſzukaymyż go więc w Piſmie świętym.

Daniel przepowiedział wſkazanie na śmierć Chryſtuſa * *Occidetur Chriſtus*, i że po śmierci Jego lud, który ſię Go zarzekł, już niemiał bydź ludem Jego, że inny naród, który zbliżyć ſię miał z Wodzem ſwoim, zburzy miaſto Jeruzalem i świątnicę, że uſtaną ofiary i całopalenia, i że ſpuſtoſzenie tego narodu zwyciężonego trwać będzie aż do ſkończenia świata *& uſque ad conſummationem & finem perſeverabit deſolatio.*

Jesteśmy my więc w ſtanie też ſame nad loſem żydów, na który zapatruiemy ſię, czynić uwagi, które niegdyś żydzi czynili nad loſem pogan, i też ſame z takowego rozumowania odnieść korzyści. Zapatruiąc ſię niegdyś narod żydowſki, iako Grecy wydarli Państwo Perſom, i wzmogli ſię na ich obalinach, widząc raptowny pośpiech zwycięſtw i zdobyczy Alexandra, będąc naſtępnie świadkami przemocy Rzymian iako ſtarli i pochłoneli

* *Dan 9. v 26.*

neli inne Królestwa, a równaiąc uskutecznienie z Proroctwami, mówili oni na ten czas: Prorocy nasi wszystko to przepowiedzieli, a oto iako z kolei ich Proroctwa swóy skutek biorą. Niepotrzebowali oni nawet czekać onych spełnienia, sami mogli ie przepowiedzieć. Wprzód niż Alexander począł zwyciężać, wiedzieli pewno, że będzie zwycięscą, wprzód niż Państwo Perskie zostało obalone, przeyrzeli niewątpliwie Jego upadek, wprzód niż Rzymianie poczęli kraiè zdobywać, mogli opowiedać niezawodnie ich przyszłe obfite korzyści, a tak czytanie Boskich Proroctw niemniéy ich że tak powiem czyniło Prorokami, iak byli samiż Prorocy od Boga natchnieni. Już zaś ieszcze raz to powtarzam, że możemy w rzeczéy samèy podobnie rozumować o Żydach rosproszonych, iak niegdyś rozumowali ich Oycowie o Persach zwyciężonych przez Greków, i o Królach wprzężonych w niewolnicze pęta od Rzymian; możemy albowiem tegoż właśnie użyć dziś mówienia sposobu, którego oni niegdyś użyli: Prorocy nasi przepowiedzieli, a oto widziemy dopełniaiące się ich Proroctwa. Przepowiedzieli, że po całym świecie Żydzi rosproszeni będą, i w samèy rzeczy tak iest,

Przepowiedzieli oni, że Zydzi będą bez Króla, bez ołtarza, bez Kâpłańſtwa, i iuż tego wſzyſtkiego więcéy niemaią. Przepowiedzieli nareſzcie, że Zydzi będą rozrzuceni pomiędzy inſzemi narodami, bez zmieſzania ſię iednak z niemi i nieiako zaginienia w pośrzod nich, i widziemy, że wſzędzie rozrzuceni oſobne ſpołeczeńſtwo ſkładaią.

Przypiſzcie ten przypadek iakiéy chcecie przyrodzonèy przyczynie, uprzyicie ſię niechcąc przyznać żadnèy ſzczegòlnéy w tém kary Boſkièy ſprawiedliwości nad ludem tym zaboiczym zbawcy i Boga ſwoiègo, zawſze iednak prawdziwie będzie można mòwić: że rzecz ta na dwa tyſiące lat wprzod była przepowiedziana, i że na iéy uſkutecznienie i dziś ieſzcze właſnemi zapatruiemy ſię oczyma; nie tu koniec: nadto my ſami możemy przepowiedzieć trwałość i przedłużenie wſpomniònego zdarzenia, i niemnièy my Prorokami w tém razie ieſteśmy, iak owi Prorocy, od których pierwſzą o tem powzieliśmy wiadomość. Inaczéy: wglądamy my w przyſzłość tak iako Bóg, ponieważ czytamy dalekie przeznaczenia wprzód zapewnieni o nich głoſem Jego, przeto że nietylko możemy mòwić: rozproſzony ieſt naròd Zydowſki

dowſki iak było przepowiedziano, lecz nad to mówić możemy, rozproſzeni ſą i w tém rozproſzeniu zoſtawać będą na zawſze; nietylko możemy mòwić: Lud Zydowſki ieſt teraz bez Króla, bez Ołtarza, bez ofiary, lecz możemy przydać z nayrza, bez ofiary, lecz możemy przydać z nayniebędą mieć ani Króla, ani ofiary, ani ołtarza, iakieżkolwiek bądź naſtąpią na świecie odmiany, iakieżkolwiek o tém myśli i zdania Monarchow i naywyżſzych Zwierzchności będą; Monarchowie ci i Wielowładcy mogą odmienić ſwe zdania względem Zydów, atoli los Zydów odmieniony nie będzie, Kościoł ich raz obalony nigdy niebędzie wyſtawiony na nowo, ani ogień, który palił ich ofiary iuż napotym niebędzie wzniecony.

Uwiadomia Hiſtorya, że ieden z naymożnieyſzych Pogańſtwa Ceſarzów będąc od młodości wychowany na łonie Chrześciańſtwa, ktorego ſię zrzekł potém, miał doſtateczną o tych Proroctwach wiadomość, która go nie pomału zatrudniała i zdawała ſię wyrzucać mu popełnione od wiary o ſtępſtwo, a przeto dla uchylenia dowodu, który ſtąd wynikał na wſparcie wzgardzonéy od niego Religii, przedſięwziął fałſzywym okazać ten wyrok Piſma S. Dozwolił Zydom ſkupić ſię, roz-

kazał

kazał im zakrzątnąć się około zbudowania Jerozolimy, w rzeczy samèy z niewymowną około tego pracowano pilnością, zewſzystkich stron świata zbiegali się Zydowie, ale nadaremno. Robota była wstrzymana, ziednoczenie Zydów przeszkodzone nadzwyczaynemi cudami, co wszystko S. Jan Chryzostom Mąż zaprawdę nie lekkowierny przytoczył publicznie, iako uczynek wiadomy pewny i niewątpliwy w mowie do ludu Antyocheńskiego. Còżkolwiek zaś wtém zaszło, Kościół Jerozolimski niebył wystawiony, Zydowie dawnym obyczaiem zostali w niewoli i rosproszeniu. I iakże ten zuchwalec, aczkolwiek możny Cesarz, zawsze iednak człowiek śmiertelny mógł uskutecznić podobne ułożenie? Trzeba mu było bydź mocnieyszym aniżeli Bóg dla przeszkodzenia wykonania zdarzenia, które Bóg ułożył i przepowiedział. Dokonaymy dzieła i zastanòwmy się ieszcze na moment nad dopełnieniem innego Proroctwa; zciąga one się do obalenia bałwochwalstwa, i założenia po całym świecie Religii Jezusa Chrystusa.

Mówił naprzód Moyżesz do Zydów: że ieżeliby obrazili Boga czcząc fałszywe zbożyszcza, miał ich ukarać nazywaiąc ich ludem, który nie iest ludem Jego.

Przepowiedział im Daniel, że po śmierci Chryſtuſa uczyni Bóg nowe przymierze ze wſzyſtkiemi narodami. Dawid oznaymił im, że Pan Synowi ſwoiemu, ktòrego zrodził od wieków, podda wſzyſtkie narody, że Króleſtwo ſprawiedliwości i świątobliwości, które przyſzedł zakładać, rozſzerzy ſię od końca do końca ziemi; że weyrży okiem litościwém na Egypt i Babilon, że da ſię poznać temu opuſzczonemu ludowi, i że Przychodniowie z Tyru i Etyopii oddadzą hołd poddanności wielowładztwu Jego. Malachiaſz dał znać, że od wſchodu ſłońca aż do zachodu wielkie będzie Imię Boga prawego w pośrzód narodów, i że na cześć Jego będzie ſprawowana ofiara przyiemna mu, ofiara czyſta i bez zmazy na każdém mieyſcu, wſzyſcy ogołem opowiadali nową Jerozolimę naſtąpić mającą na mieyſce téy, ktòra miała ſię zaprzeć Zbawcy ſwego. Przepowiedzieli, iż oglądać miano Matkę od wielu wiekòw niepłodną noſzącą we wnętrznościach ſwoich ſynòw łaſki nierównie większą liczbę, aniżeli ich wydała ta, ktòréy ſaméy z wyłączeniem innych przyznawano płodność.

Wſzyſtkie te Proroctwa poprzedziły na wiele wieków przyiście Jezusa Chry-

ſtuſa na ten świat. Nareſzcie ſtanął on w pośrzód Zydòw i mówił do nich: Ja to ieſtem owym Meſſyaſzem obiecanym, ktòrego przyiście przepowiedzieli wam waſi Patryarchowie i Prorocy. Przychodzę, ażebym założył nową Jerozolimę, przychodzę, abym tu bez braku wſzyſtkie narody zebrał i ziednoczył, przychodzę, abym zniſzczył iednych zabobonność, a drugich poobalał bałwany, przychodzę wſzyſtkich nauczyć prawdziwego ſpoſobu, którym maią cześć Bogu oddawać aż do ſkończenia świata, i kiedy te ułożenie niebędzie uſkutecznione zewſzyſtkim za życia moiego, zoſtawię Apoſtołów i ich naſtępcòw, aby dokonali dzieła przezemnie zaczętego. Uſkutecznia ſię przepowiedzenie Jego. Duch Boſki wylanym zoſtaie na wſzyſtek lud; wſzędzie obalaią zbożyſzcza, narody bałwochwalſkie odmieniaią zdania i obrządki Religii, a Krzyż narzędzie śmierci haniebnèy Jezuſa Chryſtuſa ieſt poſtawionym na głowach Monarchòw. Zapatruiemy my ſię właſnemi oczyma na tę odmianę, widziem rozſzerzenie nauki Jezuſa Chryſtuſa i zaſzczépienie ièy wewſzyſtkich czterech częściach świata, i niemożemy poddać pod wątpliwość ani téy nadzwyczaynéy odmiany, ktòra trwa i za czaſòw na-
ſzych

szych, ani poprzedzenia niezaprzeczonego Proroctwa, które ią przepowiedziało.

Trzymaymy się tego rozumowania Chrześcianie, i użyimy go w ten sposób, który nam naydokładniéy ważność iego i moc okazuie. Niemowię ia tu, że tak cudowne założenie Religii Chrześciańskiéy powinno bydź wzięte za nieodbity dowód, iż pochodzi od Boga, że ieżeli to dzieło nastąpiło mocą cudów, widocznie iest dziełem Boskiem, i że ieżeli uskuteczniome zostało bez cudów, niemogło się to stać bez wpływania wszechmocności cudownieyszą się w tym razie okazuiącéy anizeli we wszystkich innych cudach. Jest to wywód Augustyna świętego, lecz nietaki, iakiego ia chcę użyć na zawstydzenie niedowiarków; chcę ia iedynie przestać na przełożeniu im, że to założenie było iaśnie przepowiedziane na dwa tysiące lat wprzód, niżeli można było dostrzec naymnieyszego podobieństwa albo nawet domyślać się że to kiedy nastąpi, a w pogotówiu, że Księga, w któréy czytamy te przepowiedzenia, iest Księgą wcale Boską, co widocznie okazuie, że Religia, któréy naucza, niemoże bydź tylko Boską. Trzeba bowiem dać na to uwagę, że lubo widziano powstaiące

jące na świecie fałszywe Religie, lubo aż do naszych przetrwały czasów, a tak bezbożni przechwalaią się okazuiąc naturalne przyczyny ich roskrzewienia, i chcą ie porównywać z sposobem założenia Religii Chrześciańkiéy, wszakże wielką iest między niemi a tą rożnica, ktora powinna się brać za dowod iéy tylko służący, toiest: że była przepowiedziana od stworzenia świata; w rzeczy saméy powstały inne Religie, rozszerzyły się co większa z niewymownym pośpiechem, miały swoich Apostołów a nawet swoich Męczenników aczkolwiek wcale rożnych od naszych, ale proszę mi, aby iednę pokazać, ktòraby miała swoich Prorokòw, aby iednę, ktòraby była wyraźnie przepowiedziana na dwa tysiące lat przed ziawieniem tego, co ią miał pierwszy światu ogłosić.

Nierozpieram ia się tu także względem rożnych śrzodków, których użyto na iéy wprowadzenie, iedynie przywięzuię się do Proroctwa, które ią przepowiedziało; i mówię do was w ten sposób: Wątpicież o przepowiedzeniu? ieżeli tak, otworzcie oczy, a czytaycie. Wątpicież o uskùtecznieniu przepowiedzenia? Otwòrzcie znowu oczy a oglądaycie Chrystusòw Kościoł rozszerzony po wszystkim

świe-

świecie. Oto owa nowa Jerozolima opowiedziana przez Proroków, która miała zagarnąć mnogość narodów.

Wy sami, coście się urodzili na łonie tego Kościoła, wy mówię w pewny sposób służycie za dowód dopełnienia tego Proroctwa. i kiedy niebacznie poszukiwacie sposobów do obalenia tak ważnéy prawdy; nietrzeba, że tak powiem, tylko was samych wzmiankować na potparcie Jéy, gdyż niestało się to tylko w mocy tego przepowiedzenia, żeście się urodzili w Krolestwie Chrześciańskiem i z chrześciańskich Rodziców.

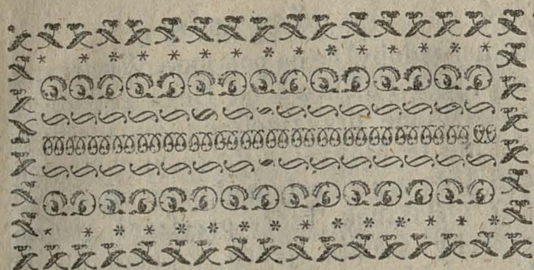
O! Swięte i prawdziwie Boskie Proroctwa o naszéy Religii, prawdy niodmienne i niewyczerpane źrzódła światła i pewności, wyobrażenia niezmienne maiących nastąpić przypadków, iak wspaniale w oczach naszych maluiecie Religią, która podobnym iak wy obyczaiem od samego pochodzi Boga! iak szczęśliwie zaręczacie nam niezawodność i innych prawd dla nierozdzielności spoień, które mi z nią są połączone, i któż się ośmieli zaprzeczyć z nich ktorą, żeby się wraz nieoglądał wciągnionym natychmiast w haniebną potrzebę, odrzucenia zdarzeń naynieza wodnieyszych.

Poddaymy się więc Chrześcianie, poddaymy

daymy się mocy dowodów tak iasnych tak potężnych i przekonywaiących, wznieśmy ręce do zbawcy naszego, który będąc na cztery tysiące lat przepowiedzianym, przyszedł nareszcie na świat, cierpiał i umarł za nas w czasie i okolicznościach w Proroctwie wyrażonych Niespuszczaymy nigdy z oka tego świętego światła, które od założenia świata rozpoczęło obiaśniać ludzi, i ktore nieprzestaie dotąd przyświecac im byle tylko chcieli otworzyć oczy, by tak błyszczące iego promienie służyły do rozpędzienia wszystkich obłoków niedowiarstwa i wątpliwości, aby służyły do zapewnienia wiary naszéy, aby wiara nasza służyła do urządzenia obyczaiów, a tak abyśmy będąc Chrześcianinami i co do wiary i co do obyczaiów osiągneli koronę, która iest nadgrodą w przyszłém życiu wiary uczynkowéy i okazuiącéy się w dobrych obyczaiach Amen.



KAZA-



KAZANIE O PRAWDZIE RELIGII.

Wyięte z Kazań X. Maſſyliona. z *Tomu* I. na czwartek po Popielcu.

Amen dico vobis, non inveni tantam fidem in Jsrael. Zaprawdę powiadam wam, nieznalazłem takiéy Wiary w Jzraelu. *u Mateuſza Swiętego w R. 8. w. 10.*

Zkądże pochodziło to niedowiarſtwo, o które tu Chryſtus przygania Żydom? I iakie mogli ieſzcze mieć przyczyny powątpiwania o świątobliwości nauki Jego, i o prawdzie Jego urzędu? żądano po nim cudów i czynił w oczach ich tak przekonywaiące, iż nikt przed

Nim niezdobył się na podobne. Wyciągano, aby Jego Poselstwo od Boga zostało upoważnione przyzwoitemi świadectwy, dał mu ie Moyżesz i Prorocy; poprzedziciel Jego mówił całym głosem: oto Chrystus i Baranek, który przyszedł gładzić grzechy świata. Jeden z narodów w Ewangelii uczcił Jego wszechmocność; Ociec Niebieski ogłosił z wysokości, iż On był Synem Jego ukochanym, nareszcie same diabelstwa przeięte Jego świątobliwością niewychodziły z ciał tylko w pośrzod wyznania, iż On był Swiętym i Synem Boga żywego. Cóż mogło zatym zarzucić niedowiarstwo Zydowskie przeciw tylu dowodom i cudom?

Otóż właśnie zapytanie, które nierównie z większém zadziwieniem moglibyśmy za czasów naszych uczynić niedowiarkòm, którzy po uskutecznieniu wszystkich przepowiedzeń Prorockich, po dokonaniu Taiemnic Jezusa Chystusa, wywyższeniu Jego Jmienia, ogłoszeniu Jego darów, wezwaniu narodów do wiary, obaleniu bałwanów, nawróceniu Cesarzów, powszechnèy zgodzie całego świata, ieszcze powątpiwaią, i sami biorą przed się zaprzeczyć i obalić, co Mężów Apostolskich trudy, wylew krwi tylu Męczenników, tylu Ucznió w Jezusa Chry-

stusa

ſtuſa cuda, Piſma tylu znakomitych Mężów, oſtrości życia tylu Anachoretòw, i ſama trwałość niewzruſzona Religii w przeciągu ſiedemnaſtu wiekòw tak powſzechnie i prawdziwie obyczaiem Boſkim zaſzczepiła i umocowała na umyſłach wſzego ludu

Albowiem Bracia moi w pośrzod nayokazalſzych wiary tryumfòw, powſtaią pomiędzy nami ſynowie ieſzcze ſkrycie niedowiarſtwa, ktòrych Bóg podał pro-żności ich myśli, a którzy bluźnią to, czego niepoznaią; ludzie bezbożni, ktòrzy przemieniaią iako mòwi ieden z Apoſtołów, łaſkę Boga naſzego w lubieżność, ſromocą właſne ciało, gardzą wſzelkim panowaniem, Maieſtat bluźnią, pſuią wſzyſtkie drogi Pańſkie iako nierozumne zwierzęta, i ſą zachowanemi, aby na oſtatecznym dniu ſłużyli za przywym kład ſurowego ſądu Boſkiego nad ludźmi.

Jeżeliby więc w pośrzód tylu wiernych ſłuchaczòw, których duch Religii na to mieyſce zgromadził, znaydowały ſię niektóre duſze tego gatunku; dozwolcie mi Bracia moi, co dochowuiecie zeczcią drogiego ſkładu nauki, któryście odebrali z ręku waſzych Przodków i waſzych Paſterzy, abym użył tèy ſpoſobności, albo dla wyprowadzenia ich z błędu albo dla

dla przekonania onychże, dozwolcie mi raz z tego mieyſca przełożyć prawdę, ktòrą pierwſi Kościoła Paſterze tak częſto powtarzali do zgromadzonego ludu; to ieſt: żebym wziął przed ſię obronę Religii Jezuſa Chryſtuſa przeciw niedowiarkom, i żebym wprzód niż zacznę wdalſzym czaſie przekładać wam z urzędu moiego obowiązki waſze, założył pierwſze fundamenta wiary. Niemałą to przyniesie pociechę wierzącym, gdy obiaśnionemi zoſtaną, że podległość ich ieſt rozſądną, i gdy ſię przekonaią, iż wiara, ktòra zdaie ſię bydź przykrém doświadczeniem rozumu, ieſt z tém wſzyſtkiem dla niego iedyną pociechą, przewodnictem i ucieczką.

Daycież iuż uwagę na móy układ. Niewierni niechcą ſię poddać pod obiawione prawdy albo przez pròżne przyſwaianie ſobie rozumu, albo przez fałſzywe poruſzenia wynioſłości, albo przez niewczeſną miłość niepodległości. Ja zaś chcę pokazać dnia dziſieyſzego, że podległość, ktòrèy odmawiaią niedowiarkowie przez pròżne przypiſowanie ſobie rozumu, ieſt użyciem tegoż rozumu iak tylko bydź może nayprzyzwoitſzym, że podległość, ktòréy ſię wzbraniaią z powodu dumnéy wynioſłości, ieſt ſzlachetnym i wſpaniałym poſtę-

postępkiem, a nakoniec że podległość, którą odrzucaią przez niewczesną miłość swobody, iest ofiarą, od którey uwalniać się żadną miarą niemożna, a stąd trzy ia znakomite wyprowadzę przymioty Religii, że iest rozsądną, że iest zaszczycaiącą, i że iest potrzebną.

O Zbawicielu mòy, przedwieczny ustanowicielu i dokonywaczu wiary naszey! Ty sam pośpieszay na obronę nauki Twoiéy, niedopuszczay, aby Krzyż Twòy, którym świat poddałeś pod moc twoię, miał bydź znowu zamieniony w głupstwo i pogorszenie w oczach tych wyniosłych duchów; odnoś ieszcze i za dni naszych zwycięstwa przez niewidzialne cuda łaski nadtèmże samém niedowiarstwem, nad ktòrém niegdyś tryumfowałeś przez okazałe Twéy wszechmocności dzieła, i ponіż przez owe żywe światła oświecaiące serca, nierownie dzielnieysze nad całą naszę wymowę, tę wyniosłość, która ieszcze ośmiela się powstawać przeciw mądrości Twych Taiemnic. *Zdrowaś* &c.

CZĘSC PIERWSZA

Poczniimy nayprzód Bracia moi od przystania na to, że wiara a nie rozum czyni nas Chreścianinami, i że pierwszy krok, ktòrego wyciąga po Uczniu Jezusa

Chrystusa iest zniewolenie rozumu na wierzenie tego, czégo poiąć niemoże, ztém wszystkiem ia twierdzę, że sam rozum prowadzi nas do tèy poddanności; że im więcéy mamy światła, tym bardziéy czuiemy potrzebę takowèy podległości, i że strona popieraiąca niedowiarstwa nietylko nieiest stroną mocy ducha i rozumu, ale raczéy nierozsądku i i słabości.

Ma zatém rozûm swoie wpływanie w rzeczach tyczących się wiary tak, iako ma i pewne sobie zakreślone granice; i iako Zakon Moyżesza dobry w sobie i święty niesłużył tylko dla doprowadzenia ludzi do Jezusa Chrystusa, i tu stanął niby przy zamierzonym sobie kresie, podobnież rozum dobry w sobie i sprawiedliwy, ponieważ iest szacownym Nieba darem i uczestnictwem naywyższéy mądrości, niepowinien bydź użyty, ani nam też iest udzielony tylko dla utorowania drogi do wiary. Zuchwaleie on i wychodzi z obrębów naznaczonych mu pierwszym wydziałem, ieżeli chce się wedrzeć za te święte zakreślenia.

To założywszy, zobaczmy; kto rozsądniéy używa rozumu, czyli Prawowierni, ktòrzy wierzą, czyli niedowiarkowie, co niechcą wierzyć. Powolność w przyięciu prawd

prawd, ktòre nam do wierzenia podaią, albo z ſtrony powagi, która ią wnas wmawia, ta ieżeli nie ieſt ważna, ieſt to ſłabość polegać na niéy; albo z ſtrony rzeczy ktòre chce wnas wmòwić; te ieżeli ſą przeciwne zaſadóm ſłuſzności, uczciwości; ſpołeczeńſtwa, ſumienia, ieſt to gruba nieumieiętność przyimować ie za prawdziwe; czyli nakoniec z ſtrony pobudek, które bywaią użyte dla przekonania, te ieżeli ſą błahe, dziecinne, nie zdatne do nakłonienia człowieka rozſądnego; ieſt nieroztropność dać ſię niemi podéyść, iuż zaś łatwo ieſt dowieść, iż powaga, która wyciągà poddanności wiernych, ieſt nayznakomitſza, czci naygodnieyſza, i nay gruntowniéy iak tylko bydź może utwierdzona; że prawdy, które wmawia, ſą niepochybnie zgadzaiące ſię z zaſadami ſłuſzności, przyſtoyności, ſpołeczeńſtwa, ſumienia, a nakoniec iż pobudki, których używa dla wmowienia, ſą wyrokuiące, zwycięſkie i nayzdolnieyſze do zhołdowania umyſłòw mniéy do wierzenia ſkłonnych.

Kiedy mowię o powadze Religii Chrześciańſkiey, niemyślę ścieśniać tego wyrazu, do oznaczenia powagi świętego

zgromadzenia, na którym Kościół przez usta wyższych Pasterzy układa wyroki, i podaie wszystkim wiernym prawidła nieomylne nauki i obyczayności, ponieważ mowa moia ma za cel nie kacerstwa ale niedowiarstwa zbiianie. Niebiorę tu Religii ile iest przeciwną sektom, które duch błędu odłączył od iedności, to iest, ile się ta zamyka w Kościele Katolickim, lecz ile ta od stworzenia świata składaiąc osobne społeczeństwo, dochowywała z wyłączeniem innych znaiomości Boga i obietnic niezawodnych przyszłego pośrzednika, zawsze przeciwna wszystkim Religiom, które się tylko pokazały na świecie, zawsze doznaiąca sprzeciwieństw a przecięż w iednym utrzymywaiąca się stanie, i twierdzę, że iéy powaga tak świetnemi iest oznaczona piątnami prawdy, iż niemożna bez dziwactwa odmówić iéy należytèy podległości.

Starożytność naprzod w materyi Religii iest własnością, którą zawsze rozum poważał, i można mówić, że wiara poświęcona Religią pierwszych ludzi i prostotą pierwszych wieków zagruntowała pomyślny na iéy stronę przesąd. Prawda, że i kłamstwo zaszczyca się czasem temi tytułami, i że znayduią się pomiędzy ludźmi zastarzałe błędy, co zdaią się

wieść

wieść ſpor z prawdą o ſtarożytność ſwego początku; wſzakże ktoby chciał poſzukiwać ich Hiſtoryi, łatwo doydzie aż do czaſu, którego naſtały. Nowość ieſt iednoſtaynėm i nieodmiennėm piątnem błędu, i można mu zawſze zarzucić z Prorokiem. * *Novi recente ſque venerunt, quos non coluerunt Patres eorum.*

Wrzeczy ſamėy ieżeli znayduie ſię prawdziwa pod ſłońcem Religia, nad inne wſzyſtkie bydź powinna dawnieyſzą; ieżeli bowiem znayduie ſię prawdziwa Religia, ta ma bydź pierwſzym i nayiſtotnèyſzym obowiązkiem człowieka względem Boga, który przez nię chce bydź uczczony. Bydź zatém muſi obowiązek ten równie dawny iako i człowiek, a że wynika z iego natury, bydź muſiał z nim razem na ten świat wydanym. I w tèm to Bracia moi zależy pierwſzy przymiot, który naprzod rozròżnia Religią Chrześciańſką od innych ſekt i zabobonności. Jeſt ona naydawnièyſza z Religii, które ſię pokazały na świecie. Pierwſi ludzie wprzód niżli bezbożne obrządki nakſztałciły ſobie bóſtw z drzewa i kamieni, tegoż co i my dziś czcili Boga, wyſtawili dla niego ołtarze, oddawali mu ofiary, od iego hoyności wyglądali nadgrody

* Deuter: 32. v. 17.

dy za cnotę a od sprawiedliwości kary za swe nieposłuszeństwa. Historya założenia téy Religii iest Historya ciągnąca się od stworzenia świata. Księgi święte, ktore ią do naszych czasów zachowały, zawieraią w sobie pierwsze pamiętniki początku rzeczy. A te dawnieysze są nad wszystkie baieczne rozumu ludzkiego wynalaski, które tak załośnie zadurzyły lekkowierność wieków następuiących; a iako błąd zawsze się rodzi z prawdy i nieiest iak tylko ladaiakiem iéy naśladowaniem; tak też w niektòrych osobliwych mieyscach tego Boskiego dzieiopisostwa baśnie pogańskie znalazły swoie zasady, iż mówić można, że wszystko niewyłączaiąc nawet błędu zaświadcza starożytność i powagę naszego pisma świętego.

Już zaś Bracia moi własność ta aczkolwiek oddzielnie od innych wzięta niezawieraż wsobie czegoś czci godnego? Jnne Religie, ktòre się przechwalały z dawności swego początku niezaręczyły nam starożytności swéy tylko baiecznemi pismami, ktòre iuż i same zaginęły, Skaziły Historyą świata przez zagmatwanie wieków nieprzeliczonych i imaginaryinych, z których żadne zdarzenie niedoszło wiadomości czasòw następuiących, i o których Historya świata prawdziwa

za-

żadnéy niema wzmianki. Wynalezcy tych grubych baśni aż po upłynieniu wielu wieków od czasu, którego się miały przytrafić takowe okoliczności, swoie księgi pisali; żeby wszystko powiedzieć, przydaymy, że ta ich Teologia była owocem Poezyi, a wynalaski téy sztuki naygruntownieyszą zasadą ich Religii.

Tu zaś zachodzi ciąg zdarzeń rozsądnych, naturalnych, zgadzaiących się z sobą, iest to Historya iednèy Familii, zacząwszy od pierwszéy iey głowy pociągniona aż do tego, co ią napisał, i dowiedziona wewszystkich swych punktach. Jest to Genealogia, gdzie każda głowa oznacza się przez właściwe iéy charaktery, przez zdarzenia, ktòre trwały ieszcze pod ow czas, przez okoliczności, które dobrze rozeznawano w owym kraiu, ktòry byli niegdyś zamieszkali. Jest to żywe podanie, pewnieysze nad to wszystko, cokolwiek pod ow czas mogło bydź brane za dowod, ponieważ Moyżesz niepisał tylko to, co słyszał od synów i potomkow Patryarchow, a synowie Patryarchow nieopowiedali tylko to, na co się ich Oycowie zapatrywali: Jedno drugie wzaiemnie tu wspiera, iedno z drugiego wynika, każda rzecz sama siebie obiaśnia. Pisma nie są naśladowaniem,

ani

ani awanturami ſkądinąd wziętemi a przyſtoſowanemi do rzeczy, przed Moyżeſzem lud Boſki niemiał żadnego piſma, Niepodał potomności tylko to, co zebrał z uſtnych powieści ſwych Przodków, to ieſt z podania całego rodzaiu ludzkiego, i on pierwſzy zebrał w iednę Kſięgę cuda prawicy naywyżſzego i iego obiawienia uczynione ludowi, których roſpamiętywanie aż do owych czaſow ſkładało całą Religią, całą naukę, i iedyna pociechę Familii Abraama. Sumienność tego Kſięgopiſa okazuie ſię w otworzyſtości iego Hiſtoryi. Żadnych on nieużywa oſtrożności dla ziednania ſobie wiary, ponieważ przeświadczony ieſt, że ci, dla których piſze, żadnych niepotrzebuią, aby mu dali wiarę. i że nieprzytacza im tylko rzeczy iawne pomiędzy niemi, bardziey dla zachowania onych pamiątki w naſtępcach aniżeli dla oświecenia wſpołżyiących.

Zważcież Bracia moi, przez co Chrześciańſka Religia zaczyna ſobie iednać wziętość w umyſłach ludzkich. Obeyrżyicie ſię na wſzyſtkie ſtrony; czytaycie Hiſtorye ludzi i narodow, nic nad to nie znaydziecie na świecie lepiey ugróntowanego: co mòwię nic takowego, coby warto było zaſtanowienia ſię człowieka

rozu-

rozumnego. Jeżeli ludzie urodzeni ſą dla Religii, nieſą urodzeni tylko dla téy. Jeżeli ieſt naywyżſza iſtota okazuiąca prawdę człowiekowi, niemaſz nad tę, któraby była godnieyſza Boga, i człowieka; gdzieindzièy wſzędzie początki ſą baieczne, tu równie pewne iak reſzta; oſtatnie wieki, których niemożna zaprzeczyć, niezdaią ſię bydź tylko dowiedzeniem pewności pierwſzego. Przeto ieżeli znayduie ſię na świecie iakowa powaga, któréy rozum powinien uſtąpić, ta znayduie ſię w Religii Chrześciańſkièy.

Do własności iéy ſtarożytności przydaymy charakter niewzruſzonéy trwałości: ſtawcie tu ſobie w myśli owę rozliczność niezmierną Religii i ſekt, które z kolei panowały na świecie, przebieżcie Hiſtoryą zabobonności każdego narodu i kraiu, utrzymywały one ſię w pewnym latprzeciągu, a wreſzcie upadły z całą potęgą ich naśladowców. Gdzież ſą Bogowie *Emath*, *Arphat*, i *Sepharvaim*. Przypomniicie ſobie dzieie ich pierwſzych podbicielów, zwyciężyli ci ich Bogi zwyciężaiąc ich naród, i znieśli onych cześć obalaiąc tych panowanie. Jak miło ieſt widzieć Oyców naſzych Religią ſamę tylko utrzymywaiącą ſię niewzruſzenie od założenia ſwoiego, iako przetrwała wſzyſt-

wſzyſtkie ſekty, i pomimo odmienne ſzczęście tych, co ią wyznawali, przechodziła od oyców do ſynów niemogąc bydź wygładzoną z ſerca ludzkiego! nie z ciała to ieſt ukſztalcone to ramię ktòre ią zachowało! Ah! lud wierny zawſze był ſłaby, uciśniony, prześladowany. Nie w mocy oręża iako mówi Prorok Oycowie naſi poſiedli ziemię * *Nec enim in gladio ſuo poſſederunt terram.* To zaprowadzeni w niewolą, to rozproſzeni, to poczynieni dannikami rożnych Narodów, po tyſiąc razy widzieli Chaldeyczyków, Aſſyryiczykow, Babilonczykòw, mocarſtwa nayogromnieyſze na świecie, świat że tak rzekę cały ſprzyſięgaiący ſię na obalenie i zniſzczenie ich obrządkow, atoli lud ten nieudolny uciśniony w Egypcie, tułaiący ſię po puſzczy, zaprowadzony potém w niewolą do obcych krain nigdy niemògł bydź wyniſzczony, gdy tym czaſem wiele innych możnieyſzych doznały na ſobie powſzechnego rzeczy ludzkich loſu, i obrządki Jego wraz z nim utrzymały ſię pomimo uſiłowanie w każdym wieku czynione na zniſzczenie onych.

Zkądże to zaś Bracia moi pochodzi, że Zakon tak prześladowany, tak trudny w ſwych obowiązkach, tak ſurowy w u-

karaniu

* *Pſ.* 43. *v.* 4.

karaniu przeſtępcow, który tak łatwo mògł powſtać i upaść przez ſamę nieſtateczność i grubianſtwo iednego ludu, któremu był powierzony, zkąd to mòwię pochodzi, że ſam ieden uwiecznionym zoſtał na świecie wpośrzòd tylu zawieruch i odmian, gdy tym czaſem zabobonności utrzymywane potęgą Kròleſtw i Ceſarzów, odpadły do pierwſzéy nikczemności, z którèy były wyprowadzone? nieieſtże to zaprawdę Bóg a nieczłowiek, ktòry poczynił te dziwy? Nieieſtże to ſprawa prawicy naywyżſzego, ktòry zachował ſwe dzieło? A ponieważ to wſzyſtko, co było wynalaſkiem ludzkiego rozumu za czaſem zniſzczało, nie należyż wnieść, że to, co zawſze utrzymywało ſię, ieſt Boſkiéy mądrości wynalaſkiem. *Nonne Deus fecit hæc omnia & non homo.*

Nakoniec ieżeli do iéy ſtarożytności i trwałości przydamy iéy nieodmienną iednoſtayność, iuż żadnèy na ſwą obronę zuchwały rozum nieznaydzie wymowki. Jakoż Bracia moi wſzyſtko odmienia ſię na ziemi ſtoſòwnie do odmienności ſwego początku. Rożne zdarzenia i okoliczności, rożność wieków, odmienność humorów z przyczyny ſamego położenia kraiu, potrzeby nieuchronne zdarzaiące ſię w pewnych czaſach tyſiączne poczyniły

niły odmiany we wszystkich Prawach ludzkich. Sama tylko wiara nigdy odmienioną niebyła, iaką odebrali Oycowie nasi od Przodków swoich, taką za dni naszych wyznaiemy i taką znowu naszym podamy następcom. Nieprzeczę, że wiek po wieku nabierała ona nieiakiego obiaśnienia przez szczególne wyłuszczenie pewnych prawd ogólniéy przedtym wyznawanych, a to z potrzeby zabespieczenia iéy od błędów, które zradliwie chciały się podnię podszyć, wszakże co raz dowiedziono bydź punktem do niéy należącym, zawsze się pokażało, bydź tymże. Nietrudna iest trwałość, kiedy Religia stosuie się do czasu i okoliczności i kiedy można do niéy co przydać lub według gustu wieku, i naywyższych rządców. Lecz w naymnieyszéy rzeczy niezmienić się pomimo wielkie odmiany czasu i obyczaiów, widzieć wszystko około siebie odmieniaiące się a w zupełnéy utrzymywać się iednostayności iest to wielki przywilèy Chrześciańskiéy Religii. A tak powaga iey z przyczyny tych trzech przymiotów to iest starożytności, trwałości i iednostayności, które ièy są właściwe, sama tylko zdolna iest nakłonić rozumnego człowieka.

Lecz ieżeli powolność wiernych roz-

sądna

ſądna ieſt z ſtrony, powagi, która iey wyciąga, niemniéy taką ieſt z ſtrony prawd, które do wierzenia podaie. A tu Bracia moi wnidzmy z gruntu w rozważenie Religii Chrześciańſkiéy. Nie lęka ona ſię, aby ſię iéy przypatrzono zbliſka iak owe obrzydliwe taiemnice bałwochwalſtwa, których hańbę i ſromotę pokrywała ciemnota. Religia mówi Tertulian, któraby wzbraniała ſię, aby ią rozważono z gruntu, i ktora wzdrygałaby ſię podpadać pod roztrząśnienie, tém ſamém byłaby podeyrzaną. *Cæterum ſuſpecta eſt lex, quæ probari non vult.* Jm głębiéy ſięgniecie do grontu wiary Chrześciańſkiéy, tym więcéy znaydziecie w niéy ozdòb i cudów ukrytych. Bałwochwalſtwo podało człowiekowi wcale nierozumne zdania o bòſtwie, Filozofia niewiele w ſobie zawieraiące rozſądku, pożądliwość nieſprawiedliwe względem drugich, ale zadziwcie ſię nad mądrością Religii, która doſkonale uzdrawia tę troiſtą niemoc, którey wprzeciągu tylu wieków rozum niemògł zleczyć ani nawet poznać.

A nayprzód, ktòryż Prawodawca mòwił w ten ſpoſób o Bogu iak Prawodawca Chrześciańſki? Szukaycie, ieżeli chcecie gdzieindzièy wyobrażeń ſzlachetnieyſzych iego wſzechmocności, iego nieograniczoności

niczoności, mądrości, dobroci, ſprawiedliwości nad te, ktòre nam podaie Piſmò Swięte. Jeżeli ieſt nad nami naywyżſza iſtota i wieczna, która wſzyſtkiemu daie żywotność, taką nieochybnie bydź muſi, iaką ią nam wyſtawia Chrześciańſka Religia. My to tylko ſami nieczyniemy Boga człowiekowi podobnym, my ſami czczemy go ſiedzącego na Cherubinach, napełniaiącego wſzyſtko ſwą przytomnością, rozrządzaiącego wſzyſtkim w ſwéy mądrości, ſtwarzaiącego światłość i ciemności, autora wſzelkiego dobra, i mściciela zbrodni, my ſami tę mu cześć oddaiemy, którey po nas wyciąga, to ieſt: że niezakładamy czci winnéy mu na wielości ofiar, ani na pozorze zwierzchnym oznaczaiącym poddanność naſzę, ale w pokłonie nayglębſzym, w miłości, uwielbieniu i dziękczynieniu. Do niego odnoſiem iako do pierwſzego początku wſzelkie dobro, które ſię w nas znayduie, a ſobie iedynie przyznaiemy wſzelkie wyſtępki, ktore ſą ſkutkiem naſzego ſkażenia. Wnim ſię ſpodziewamy znaleśdź nadgrodę wierności, ktora téz ieſt darem iego łaſki, i karę za przeſtępſtwa, które pochodzą z złego użycia pozwolonéy nam od niego wolności. Czy mogąż bydź wyobrażenia ſzlą-

ſzlachetnieyſze nad te naywyżſzèy iſtoty!

Powtòre prożna Filozofia albo poniżyła człowieka aż do rzędu zwierząt przywodząc go do ſzukania uſzczęśliwienia w zmyślnościach, albo niebacznie uniosła go aż do porownania ſię z Bogiem wmawiaiąc weń, iż mógł prawdziwe ſzczęście znaleśdź w właſnéy mądrości, ale moralność Chrześciańſka uchybia tego dwoiakiego zbytku: Powściąga ona człowieka od cieleſnych roſkoſzy odkrywaiąc mu zacność iego natury i świątobliwości iego przeznaczeń, poprawuie iego wynioſłość daiąc mu uczuć iego mizeryą i iego podłość

Nakoniec pożądliwość uczyniła człowieka względem drugich nieſprawiedliwym, któraż zaś nauka doſtateczniéy aniżeli Chrześciańſka urządziła obowiązki tego gatunku; Ta naucza nas bydź posłuſznemi Zwierzchności iako uſtanowionèy od Boga, nietylko z boiaźni dla powagi ale z obowiązku dla ſumienia. Szanować naſzych ſtarſzych, znoſić ròwnych, bydź łagodnemi ku niżſzym, kochać wſzyſtkich iako ſiebie ſamych, Ona ſama umie kſztałcić dobrych obywatelów, wiernych poddanych, cierpliwych sług, Panów pokornych, niedaiące ſię przekupić Urzędy, Kſiążęta łaſkawe, prawdziwych przyiacioł. Ona ſama czyni

nieprzełamaną wierność Małżeńską, zapewnia pokoy Familii, utrzymuie spokoyność stanów, nietylko powściąga od wydarcia ale zabrania nawet pożądania cudzego, i rzeczy należącey do bliźniego. Nietylko zakazuie, aby niezapatrywać się okiem nienawistnèm na powodzenie Brata, ale roskazuie, aby dzielić się z nim dobrem właśném, ieżeli zostaie w potrzebie; nietylko powściąga rękę od przelania krwi bliźniego, ale chce, aby nawet czynić dobrze tym, którzy nam źle czynią, aby owym błogosławić, co nam złorzeczą, niemieć tylko iedno serce i iednę duszę. Daycie mi mówił za czasów swoich Augustyn S. do Pogan, Królestwo złożone z ludzi tego gatunku, dobry Boże! co tam będzie za pokoy, co za szczęśliwość, iakie wyobrażenie Nieba na ziemi. W iedno zebrane wszystkich Filozofów myśli zbliżyłyż się kiedy do układu téy niebieskiéy Rzeczypospolitèy? czyli nieiest to wielka prawda, że ieżeli Bóg mówił do ludzi dla pokazania im do zbawienia drogi, niemógł do nich mówić w inszy sposób.

Prawda iest, że do tych wszystkich maxym tak godnych rozumu przydaie Religia Taiemnice, które go przechodzą, lecz okrom tego, iż rozsądność wyciąga, aby

się

ſię poddać Religii tak czcigodnéy dla ſwèy ſtarożytności, tak przecudnèy w ſwéy moralności, tak przewyżſzaiącèy całą ziemſką powagę, i która ſama tylko godna, aby iéy wierzono, pobudki, których używa dla przekonania nas, o ich prawdzie oſtatni raz niedowiarkom zadaią.

Nayprzòd te Taiemnice przepowiedziane były na wiele wieków przed ich dopełnieniem, a przepowiedziane z wſzelkiemi okolicznościami czaſu, mieyſca, nay drobnieyſzych zdarzeń, ani to ſą Proroctwa niepewne, powierzone lekkowierności ludu poſpolitego, które układaią w iakim koncie ziemi, które poſpolicie wſpołczeſne ſą temu, co przepowiedaią, a o których reſzta ludzi żadnéy niema wiadomości. Są to Proroctwa, ktore od ſtworzenia świata ſkładaią zupełność Religii całego narodu, ktòre Oycowie podali ſwym dziatkom iako naydrożſze dziedzictwo, które chowano z pilnością w świątnicy iako święty zakład obietnic Boſkich, a których na koniec naród naynieprzyiaźnieyſzy Jezuſowi Chryſtuſowi, co ie miał nayprzòd ſobie powierzone, do dziś dnia zaświadcza prawdę w oczach świata całego. Proroctwa, których chytrze nieukrywano przed ludem z boiaźni, aby nieodkryto ich fałſzu, iak owe pròżne

Sybillòw wyroki zamknięte z pilnością w Kapitolium, zmyślone dla podsycania dumy Rzymian, pozwolone do czytania samym naywyższym Kapłanom, i w rożnych czasiech czytane ludowi po kawałku, aby Xiąg tych powagą przywieśdź ich do chwycenia się niebespiecznego przedsięwzięcia, albo wciągnąć do popierania żwawo woyny aczkolwiek niesprawiedliwéy; nasze zaś Księgi Prorockie rosczytywane były ludowi całemu prawie codziennie; Młodzi i starzy, niewiasty i dzieci, Kapłani i lud pospolity, Królowie i poddani bez przestanku właśnie w ręku ie trzymać musieli, każdy miał prawo uczyć się z nich własnych obowiąsków i poszukiwać w nich celu swèy nadziei. Nietylko niepodchlebiały im, lecz często przypominały niewdzięczność ich Oycòw, na każdéy właśnie karcie przepowiedały rozliczne nieszczęśliwości, iako sprawiedliwe kary za ich występki, wyrzucały na oczy rozwiozłość ich Królòm, niesprawiedliwość Kapłanom, możnym rozrutność, niestateczność i niedowiarstwo pospolitemu ludowi, z tym wszystkim te święte Księgi były od nich umiłowane, a widząc codziennie dopełniaiące się z nich niektòre Proroctwa, oczekiwali z nadzieią dopełnienia tych, na któ-

których uiſzczenie za czaſów naſzych świat cały zapatruie ſię. Już zaś dokładne przyſzłości poznanie ieſt niewątpliwèm piątnem pochodzenia od Boga.

Powtòre, Taiemnice te zaſadzaią ſię na cudach tak świetnych, tak iaſnych w ziemi Judzkiéy, tak zaświadczonych od tych nawet, którzy mieli wielki w zaprzeczeniu ich intereſ, tak oznaczonych przez przypadki do całego należącę narodu, tak często powtarzanych po wſiach, miaſteczkach, w Kościele, namieyſcach publicznych, iż trzebaby gwałtownie zaślepnąć chcąc o nich powąpiewać. Apoſtołowie opowiedali ie, podali na piſmie w ziemi Zydowſkiéy wkrótce po wykonaniu onych, to ieſt: w owym czaſie, gdy ieſzcze Kapłani, co na śmierć ſkazali Jezuſa Chryſtuſa żyiąc mogli ich zawſtydzić, głośno powſtaiąc naprzeciw ſzalbierſtwu, gdyby chcieli ludzi fałſzywemi powieściami mamić. Jezus Chryſtus zmartwychwſtawſzy potwierdził ſwą Ewangelią, a myśleć niemożna, aby Apoſtołowie byli oſzukanemi względem tego przypadku tak iſtotnego im i od ktòrego oſtatnie iż tak powiem, zapewnienie brać mieli względem przypadku tylerazy przepowiedzianego, oczekiwanego iako zdarzenie, do którego wſzyſtko ſię odwoływało,

przypadku wielokrotnie potwierdzonego w przytomności tak licznych świadków; ani także można przypuścić, żeby nas chcieli ofzukać, i udać fię na opowiadanie ludowi kłamftwa z utratą flawy pokoiu i życia bez żadnèy innéy korzyści tylko żeby fłuchano ich baiek. Mężowie ci, od ktorych mamy tyle nauk pełnych roztropności i pobożności, mogliż tak dziki światu zoftawić przykład niewidziany aż dotąd, i wydać fię zimną krwią bez żadnego celu, bez interefu, bez pobudki, na męki nayokropnieyfze i na poniefienie śmierci z wfpaniałą pobożnością iedynie dla utrzymania prawdy uczynku, o którego fałfzu zupełnie u fiebie byli przeświadczonemi? Mogliż ci ludzie umierać fpokoynie za drugiego człowieka, co ich uwiodł, a który nie zmartwychwftawfzy iako był przyobiecał, uczynił fobie za życia urągowifko z ich fłabości i lekkowierności? Jeżeli niedowiarkowie nie zarzucaią nam tylko prędkowierność w niepoięte wiary Taiemnice, bydź mufi, iż fami fą nierównie bardzièy lekkowiernemi, kiedy mogli w fwych głowach ułożyć domyfł tak niepodobny do wierzenia.

Nakoniec wiara świat cały znalazła powolny na uwierzenie tych Taiemnic; Cefarzów, których wypchnęłą z rzędu

bogów-

bogów, Filozofów, których przeświadczyła o nieumieiętność i ſerca próżność, rozkoſzników, którym tylko krzyże i utrapienia opowiedała, bogaczów których obowiązywała do ubóſtwa i wyzucia ſię z właſności, ubogich, ktorym kazała kochać ſię w ſwéy podłości i niedoſtatku, wſzyſtkich zgoła ludzi, ktòrych namiętności wzięła w ściſłe kluby. Wiara ta opowiedana od dwunaſtu ubogich bez umieiętności, bez talentów, bez pomocy z hołdowała Ceſarzów, uczonych, nieumieiętnych, Miaſta, Ceſarſtwa. Tak napozor nierozumne Taiemnice obaliły wſzyſtkie ſekty i wſzyſtkie pamiątki wynioſłego rozumu, a głupſtwo krzyża pokazało ſię bydź mądrością wyżſzą nad wſzyſtkie świata umieiętności. Co mowię? Swiat cały zpiknął ſię naprzeciw niéy, a uſiłowania nieprzyiacioł umocowały ią. Bydź wiernym i wyznaczonym na ponieſienie śmierci, były to rzeczy nierozdzielne od ſiebie, a przecięż niebeſpieczeńſtwo to było nową ponętą; im gwałtownieyſze powſtawały prześladowania, tèm obfitſze wiara pomnożenie brała, a krew Męczenników płodnèm ſtawała ſię chryſtyanizmu naſieniem. O! Wielki Boże, któżby w tém niepoznał prawicy twoiéy? Ktoby po tych piątnach niedo-

niedoſtrzegł dzieła Twoiego, któryż iuż będzie rozum, któryby tu niewidział obalonych ſwych watpliwości, i któryby miał za hańbę poddać ſię téy nauce, co świat cały przywiodła do oświadczenia ſobie poddanności? Niétylko zaś ta poddanność rozſądna, ieſt nad to ieſzcze i zaſzczycaiąca człowieka.

CZĘSC DRUGA.

Ukrytèm niedowiarſtwa źrzodłem ieſt wynioſłość. Zachodzi w tém przechwalaniu ſię z rozumu, które przywodzi niedowiarkow do pogardzania wiarą poſpolſtwa, iakaś oſobliwość opłakania godna, która im podchlebia, i ſprawuie mniemanie, że więcéy ſię w nich mocy i światła znayduie, aniżeli w innych, przeto że zrzucili z ſiębie iarzmo, w które widzą reſztę wprzężonych, i że ośmielili ſię to odrzucić z zuchwalſtwem, co aż do ich czaſów drudzy ſzczególnym czcili ſpoſobem.

Nietrzeba zatém dla odięcia téy pociechy niedowiarkom, iak tylko pokazać im, że nic chwalebnieyſzego dla rozumu nad poddanie ſię prawdom wiary. Chwalebne zaprawdę poddanie ſię z ſtrony obietnic, które zawiera w ſobie względem przyſzłości, chwalebne z ſtrony ſtanu, wktórym go poſtawia w tym życiu, chwalebne

lebne nakoniec z ſtrony przykładów, które do naśladowania podaie.

Chwalebne z ſtrony obietnic, które w ſobie zawiera. Cóż to ſą za obietnice Bracia moi, które nam wiara czyni? Przyſpoſobienie od Boga, nierozdzielne z nim towarzyſtwo, zmartwychwſtanie doſkonałe ciał naſzych, wieczne Duſz uſzczęśliwienie, oſwobodzenie od namiętności, uſtanowienie ſerca przez oſiągnienie dobra prawego, przeięcie niewypowiedzianèm światłem Boſkiéy mądrości rozumów naſzych i uſzczęśliwienie przez iaſne i zawſze trwać maiące zapatrywanie ſię na nieſtworzoną prawdę, takie ſą obietnice wiary. Naucza ona nas, że naſz początek ieſt Boſki, a nadzieie wieczne.

Już zaś pytam ſię was, ieſtżeto z ochydą rozumu wierzyć w prawdy, które tyle czynią honoru nieśmiertelności naturу naſzéy? i iakże Bracia moi mаż bydź z większą chwałą dla człowieka trzymać, że ma podobną naturę bydlętom i podobnyż koniec? Mogąż rozumieć niedowiarkòwie, że większy ſobie czynią honor trzymaiąc, że nie ſą iak tylko podłym bałwanem, który traf ułożył, a którego cząſtki drugi traf rozprzęrze, bez końca pewnego, bez przeznaczenia, bez nadziei,

bez

bez innego użycia rozumu i ciała tylko dla zatopienia ſię po bydlęcemu w cieleſnych rozkoſzach. Będzieſz to lepſze mieć zdanie o ſobie, oglądać ſię na ſiebie iako na nieſzczęśliwego, którego przypadek oſadził na ziemi, który po tèm życiu nieſpodziewa ſię niczego, którego nayprzyiemnieyſza nadzieia wtém zależy, że wnet ma powròcić do pierwſzéy nikczemności, który z żadną zewnętrzną iſtotą niema związku, i przynaglony ieſt wſobie iedynie ſzukać uſzczęśliwienia, aczkolwiek nieznayduie w gróncie ſerca tylko utaione niepokoie i boiaźni; i toż to ma głaſkać niedowiarków dumę? Wielki Boże! z iakąż to ieſt zaletą prawd, które nam podałeś, gdy iedynie tego charakteru maią przeciwników. Jle do mnie mòwił Ambroży * S. do niedowiarkòw ſwego wieku upatruię i zakładam w tém dla ſiebie chwałę, gdy wyznaię prawdy tak podchlebne człowiekowi dla ſwéy ſzłachetności. *Juvat hoc credere*, gdy wyglądam ſkutku tak pocieſznych obietnic, *ſperare delectat*, ieſt to włożyć na ſiebie uciężliwą karę niechcieć temu wierzyć. *Non credidiſſe pœna eſt*. Ah! ieżeli ſię w tèm mylę, gdy raczéy wolę oczekiwać wiecznego towarzyſtwa z ſprawiedliwemi na

* *S. Amb: w mowie o Zmartwychwſtaniu.*

na łonie Boſkim, aniżeli żebym miał trzymać o ſobie, że naturą ieſtem podobnym do beſtyi, kocham ſię wſzakże w tym błędzie, miły mi ieſt, ani zcierpię, żebym był kiedy z niego wyprowadzony. * *Quaſi in hoc erro, quod me angelis poſt mortem ſociare malo, quam beſtiis, libenter in hoc erro, nec unquam ab hac opinione, dum vivo, fraudari patiar.*

Lecz ieżeli Wiara chwalebna ieſt z ſtrony obietnic, ktore wſobie zawiera względem przyſzłości, niemnièy taką ieſt z ſtrony ſtanu, w którym teraz ſtawia wiernego. A tu Bracia mòi wyſtawcie ſobie człowieka prawdziwie ſprawiedliwego, ktory żyie z wiary, a przyznacie, że nic nadeń niemaſz wſpanialſzego na świecie. Pan żądz ſwych i wſzelakiego poruſzenia ſerca, rozpościera chwalebne władztwo nad ſobą, poſiada ſwą duſzę w cierpliwości i iednoſtayności i kieruie wſzyſtkiemi paſſyami wędzidłem umiarkowania, pokorny w ſzczęściu, w nieſmakach ſtały, weſoły w uciſkach, zgodny z temi, co nienawidzą pokoiu, nieczuły na dolegliwość okrzywdy, a tkliwy na obietnicach wych, co go pokrzywdzaią, w obietnicach nieprzewierny, zaufany w przyiaźniach, nieprzełamany w obowiązkach, małodbaiący o doſta-

* Tamże

dostatki, któremi pogardza, zatrudniony dostoieństwy, których się lęka ciężaru. Większy nad świat cały, na który się ogląda iako na bryłę prochu. Co za wspaniałomyślność!

Filozofia nieobalała występków tylko przez drugie występki, nieuczyła dumnie pogardzać światem, tylko dla ziednania sobie pochwał od świata, więcéy uganiała się za chwałą pochodzącą z mądrości, aniżeli za samą mądrością. Niszcząc inne namiętności zawsze na ich obalinach stawiała nierównie niebespiecznieyszą nad pierwsze, toiest: wyniosłość, podobna do owego Króla Babilonu, który pozamykał bałwochwalnice i niekazał żadnych wzywać bożyszczów do czasu, aby był wystawił w nayobrzydliwszéy wyniosłości własny posąg, któremuby wszyscy boską cześć oddawali.

Lecz wiara nad samę cnotę wynosi sprawiedliwego. i ieszcze znakomitszym czyni go wskrytości i w oczach Boga, aniżeli w oczach ludzkich. Daruie On urazy, bez wyniosłości pokazuie się nieinteresowanym, bez chełpliwości cierpi niestaraiąc się, żeby to drudzy postrzegli; poskramia własne namiętności niechcąc się własną myślą zastanowić nad tak znakomitèm dziełem i sam tylko niechcè

po-

poznać zasługi i chwały wiążącey się do iego dobrych uczynków, daleki od prożnego upodobania w sobie, bardziey zdaje się płonąć w praktyce cnot, aniżeli grzesznik dla popełnionych występków, daleki od szukania pochwał, ukrywa dzieła światłości, iakoby były dziełami ciemności, w cnotę iego niewpływa tylko zamiłowanie obowiązków własnych, nieczyni tylko przez wzgląd na obecnego Boga i iakoby nikogo zludzi niebyło na świecie. Co za wspaniałość! szukaycie ieżeli potraficie co znakomitszego znaleśdź na świecie. Przebieżcie myślą wszelkie gatunki chwały, ktoremi świat zwykł czcić ludzką prożność, a osądzcie, ieżeli wszystkie razem wzięte wyrównaią stopniowi wielkości, na ktorym wiara stawia człowieka.

Powiedzcie mi zaś moi mili słuchacze, ieżeli może znaydować się człowiek w stanie czci godnieyszym nad ten? znayduież go bydź zacznieyszym chwalebnieyszym i znakomitszym, kiedy on idzie za poruszeniem bydlęcego instynktu; kiedy staie się niewolnikiem nienawiści, zemsty, roskoszy, wyniosłości, zazdrości i tych wszystkich potwor, które z kolei sercem iego władaią. Jakoż wy, co zakładacie wasz honor w niedowiarstwie, zastanowiliżeści

liżeście się nad tèm dostatecznie, abyście poznali, co to iest niedowiarek. Jest to człowiek bez obyczaiów, bez poczciwości, bez wiary, bez charakteru; który nieznà więcéy innych prawideł tylko własne namiętności, innego prawa tylko niesprawiedliwą myśl swoię, innego Pana tylko własne żądze, innego wędzidła tylko boiaźń zwierzchności, innego bóstwa okrom siebie: Wyrodny syn, ponieważ mniema, że traf sam nadał mu Rodziców, niewierny przyiaciel, gdyż nieogląda się na ludzi tylko iako mieszaninę śmieszną i przypadkową, z którą nieznà się bydź spoionym tylko przez związki przemiiaiące. Dziki nauczyciel mniemaiący, że to iest rzeczą naymocnieyszą i naybardziéy uszczęśliwiaiącą, co ma iakowy pozor prawdy; nieboicie się wy Boga, macie wzgląd na ludzi, niczego się po tèm życiu niespodziewacie, cnota i występek zdaniem waszém są to przesądy dziecinnego wieku, i skutki lekkowierności pospolstwa. Cudzołóstwo, zemsty, bluźnierstwa, dzikie zdradziectwa, obrzydliwości, których tu nieśmiem wspomnieć, nie są według was tylko zakazami ludzkiemi, i policyą wprowadzoną przez politykę Prawodawców. Nayszkaradnieysze zbrodnie, i nayczystsze cnoty zarò-

wno u was ważę, ponieważ zniszczenie na wieki ma porównać sprawiedliwego z bezbożnymi pomięszać nazawsze w o- kropności grobu. Coż wy więc za dziwo- twory iesteście na ziemi? Wyobrażenie, pod którém was sobie wystawuią ci, co się na was znaią, podchlebiaż dosyć wa- széy wynioßości? I czy możecie znieść same nawet podobieństwo onegoż,

Okrom tego obiecuiecie wy sobie ho- nor z niedowiarstwa w miarę waszego rozumu, ale pódźcie do źrzodła i weźmiy rzecz z gruntu. Cóż was wpędziło w libertyństwo? Jzali ile mogę dochodzić niesłażenie serca waszego; namyśliliżby- ście się kiedy zostać bezbożnemi, gdy- byście byli mogli pogodzić Religią z wa- szemi roskoszami? Poczęliście nayprzód powątpiwać o nauce, która gnębiła wa- sze namiętności, i osądziliście ią bydź fałszywą, gdyście doświadczyli, iak dla was była niewygodną, poszukiwaliście sposobòw, iakby to sobie wyperswado- wać, co przez osobisty interes powinni- ście byli utrzymywać; to iest: że wszyst- ko razem z nami umiera, że męki wie- czne są postrachem pochodącym tylko z edukacyi, że skłonności wrodzone nie- mogły bydź występne; i tyle innych zdań Libertynizmu trudnych do przeliczenia, które

które wyzionęło piekło. Wierzy się temu łatwo, czego pragniemy. Salomon nieuczcił Bogów obcych niewiaſt tylko dla zaſpokoienia się względem ſwych rozwiozłości. Gdyby ludzie niepodlegali namiętnościom, albo gdyby ie Religia upoważniała, nigdyby świat niewidział niedowiarków. A dowód, że to prawda, co mówię, w was ieſt, kiedy niepoſtrzegaiąc nawet zwracacie się ku Religii, gdy sobie ſtęſknicie w wyſtępkach, gdy w miarę oſtygnienia w was namiętności ubywa wam powątpiewań. Daiecie wy pomimo wolą waſzę w ſkrytości ſerca świadectwo prawdzie wiary; przeſtaliście na oſłabieniu iéy, niemogliście przewieśdź na ſobie, aby ią było zniſzczyć, dla czego za pierwſzym znakiem zbliżaiącèy się śmierci wznoſicie oczy ku Niebu, uznaiecie karzącą rękę Boga nad ſobą, rzucacie się na łono Oyca waſzego i ſprawcy waſzéy iſtności, boicie się przyſzłości, o któréy mówiliście chlubnie, że w nią niewierzycie, i upokorzeni pod potężną ręką Boga gotową ſpaść na was, i wygładzić was iak robaczki z ziemi, wyznaiecie, że on ſam ieſt wielki, on ſam mądry, on ſam wieczny, a że człowiek nie ieſt iak tylko próżnością i kłamſtwem.

Na-

Nakoniec ieżeli przedsię wzięta odemnie materya nowych wyciąga dowodow, okażę wam, iak wiara zaszczyca człowieka, z strony szlachetnych wzorów, które mu podaie do naśladowania. Wspomnieycie sobie na Abraama, Jzaaka, i Jakóba, mòwili niegdyś Zydowie do Dziatek swych, wspomniicie sobie na świętych poprzedników waszych, którym wiara ziednała chwalebne świadectwo i zaletę, mòwił Paweł S. do wiernych przytoczywszy im wiek po wieku w owym osobliwym rozdziale listu do Zydow ich Jmiona i okoliczności, nayszczególnieysze wyięte z ich dzieiòw. *

Oto korzyści Religii Chrześciańskiéy. Przypomniicie sobie wszystkich wielkich ludzi, ktorych wystawuie wam w każdym wieku. Tak wspaniałych Monarchów, tak bogoboynych woiowników, tak czcigodnych Pasterzów, tak oświeconych Filozofów, ludzi uczonych, tak poważanych pięknych dowcipòw, tak wziętych w swym wieku odważnych Męczenników, pokutuiących Anachoretów, Panienki czyste i stateczne, tylu bohatyrów dystyngwuiących się wszelkim cnot gatunkiem. Filozofia opowiadała wydatną umieiętność lecz ièy Mędrcy zaledwie gdzie się znaydo

* Hebr: 11. v. 39.

wali, a ſtąd wieleż układa ſię świadectw? Coza nieprzerwane naſtępſtwo bohatyrów Chrześciańſkich od przelewu krwi Abla aż do naſzych czaſów widzieć ſię daie?

Pytam ſię was zatém, będziecież ſię wſtydzić wſtępować w ślady tylu Mężów znakomitych? Poſtawcie z iednéy ſtrony wſzyſtkich wielkich ludzi, których Religia wydała światu w każdym wieku; a z drugiéy ſtrony owę małą liczbę umyſłów czarnych i zdeſperowanych, ktorych ſpłodziło niedowiarſtwo, zdaież wam ſię, że to będzie z więkſzym waſzym zaſzczytém umieścić ſię w tych oſtatnich rzędzie, przybrać za przewodników i za wzory dla ſiebie tych ludzi, których pamiątka niewyſtawuie ſię w myśli naſzéy tylko w ſpoſób nayobrzydliwſzy, tych dziwotworów, które z dopuſzczenia opatrzności w pewnych pokazuią ſię czaſach; albo raczèy Abraamów, Jòzefow, Moyżeſzów, Dawidów, Mężów Apoſtolſkich, ſtarego i nowego Teſtamentu, Mężòw ſprawiedliwych? Potraficież znieść tak upodlaiące was porównanie. Ah! mówił niegdyś Hieronim S. w odmiennéy nieco okoliczności, ieżeli mniemacie, że błądzę, ieſt to z chwałą dla mnie pobłądzić trzymaiąc ſię takich przewodnikòw. *Si*

me deprehenderis errantem, patere me quæso errare cum talibus.

A tu Bracia moi dozwolcie mi, abym porzuciwszy na moment niedowiarkow, do was mowę moią obròcił. Jawne oświadczenie się z niedowiarstwem, rzadkim podobno iest między nami występkiem, ale zarówno rzadko się tèż pomiędzy nami znayduie i owa prostota wiary nieuchronnie potrzebna, wzdrygacie się wy odstąpić oycòw waszych, lecz aż nadto pozwalacie sobie wolności w roztrząsaniu ich szczerości, niepozwalaiąc sobie z łatwością tyle powątpiewań o gruncie Taiemnic, lecz niepoddaiecie się im znowu tylko po Filozofsku, poddaiąc się pod iarzmo wiary iedynie z własnèy woli, zamilczaiąc wiele prawd obiawionych, przyimuiąc iedne iako zgadzaiące się z rozumem, rozumuiąc względem drugich, i sądząc o nich wedle słabych przyrodzonych światełek; a że w krótkich słowach wszystko zamknę, wiek nasz pełen iest owych na pół wiernych, ktòrzy pod płaszczykiem oczyszczenia Religii z tego wszystkiego, co lekkowierność lub przesądy mogły ièy przydać, odcinaią całą wysługę przywiązaną do poddanności wiary.

Już zaś Bracia moi świątobliwość

wiary wyciąga, abyście niemowili ò nièy tylko z względną ostrożnością. Wiara iest cnotą ròwnie delikatną iako wstydliwość, iedna wątpliwość, iedno słowo obraża ią, iedno tchnienie że tak powiem kazi ią. Z tym wszystkim z iakąż czasów naszych w posiedzeniach niemówią wolnością w materyach, które wiara przódków naszych w osobliwszém miała uszanowaniu. Przebóg, straszliwe imię Pana zastępów niemogło bydź niegdyś w Zakonie wymòwione usty pospolitego człowieka, a dziś co w sobie Religia naywspanialszego zawiera, stało się gadką posiedzeń ludzi światowych, mówi się tam o wszystkim, wolne o wszystkim bywaią wydawane wyroki, ludzie nadęci próżnością bez gruntu i powierzchowni nie przewyższaiąc w znaiomości Religii pospólstwa i nieumieiętnych, tylko lekkomyślną śmiałością, nieprzynosząc na okazanie umieiętności, tylko pospolite i zwyczayne wątpliwości, ktòrych się nauczyli, a ktòrych nie wymyślili, wątpliwości potyle razy obiaśnione i które, zdaie się, że dla tego utrzymywane są, aby uczyniły honor Religii; ludzie, którzy przy swém rosproszeniu i nieobyczainości żadnèy podobno godziny niełożyli na gruntowne rozważenie prawd wiary,

ula-

ułatwiaią, wyrokuią o punktach, które całego życia nauka wſparta od świateł pobożności zaledwie potrafiłaby obiaśnić. Oſoby nawet téy płci, u ktòréy niewiadomość w pewnych punktach powinnaby uchodzić za zaletę, po których przyſtoyność i grzeczność zdaie ſię wyciągać, aby nawet poſiadaiąc przyzwoitą wiadomość pokazały ſię niewiadomemi; oſoby, ktore lepiey znaią świat aniżeli Jezuſa Chryſtuſa, ktòre nieumieią tego w Religii, według czego powinny urządzać obyczaie ſwoie, czynią zarzuty udaiąc, że chcą bydź obiaśnione, boią ſię, żeby nadto niewierzyć, powątpiwaią o wſzyſtkim, a nic ſię niezaſtanawiaią nad własnemi myzeryami i nad widoczną zdrożnością własnego życia. O wielki Boże! ten to ieſt obyczay, wedle ktòrego podaieſz grzeſzników pròżności ich myśli, i dopuſzczaſz, aby ci, co chcą iaſno widzieć rzeczy utaione przed wiadomością naſzą, ſami ſię na ſobie nie poznali. Zaſzczyca zatém wiara człowieka, iakoście widzieli; zoſtaie mi dowieśdź, że mu ieſt ieſzcze potrzebną.

CZĘSC TRZECIA.

Nieodbita wiary potrzeba ieſt owym niéy przymiotèm, który naſzych niewiernych czyni nayniewymownieyſzemi

mi, wszystkie ine pobudki użyte na zwrocenie ich z stanu obłąkania są względem nich że tak powiem obce, ta wzięta iest w ich właśnym grunce to iest w charakterze onych rozumu.

Już zaś śmiem twierdzić, że wiara koniecznie iest człowiekowi potrzebna w pośrzod życia teraźnieyszego ciemności, ponieważ rozum iego iest niedostateczny, a tym samym obeyść się niemoże bez pomocy, ponieważ iest skażony a przeto potrzebuie zleczenia, ponieważ iest niestały a wpogotowiu potrzebuie ustanowienia; iuż zaś sama tylko wiara iest ową pomocą, ktòra go wspiera i oświeca, lekarstwem, ktòre go uzdrawia, wędzidłem i wymiarem, które go powściąga, i ustanawia, proszę o moment uwagi a nie przedłużę.

Mówię nayprzòd, że rozum iest słaby i że potrzebuie pomocy. Ah Bracia moi wszakże my to niepoznaiemy ani siebie ani tego, co nas otacza! niewiemy iakim sposobem zostaliśmy ukształconemi, przez iakie stopnie niewidzialne ciało nasze przyszło do przyrodzonego ułożenia i życia, i które to są sprężyny i narzędzia Boskièy mądrości daiące ruch téy całéy machynie. Ja niewiem mòwiła niegdyś chwalebna Matka, Machabeyska do swych Synów,

nie-

niewiem iakoście ſię ziawili we wnę-
trznościach moich, nie ia dałam wam
duſzę, rozum i życie, nie ia ułożyłam cu-
downą ſtrukturę członków waſzych ka-
żdemu właſne wyznaczaiąc mieyſce,
dzieło to ieſt prawicy, która wſzyſtko wy-
prowadziła z niczego.* *Neſcio, qualiter in
utero meo apparuiſtis, neque enim ego ſpiri-
tum & animam donavi vobis & vitam & ſingu-
lorum membra non ego ipſa compegi, ſed mun-
di creator, qui formavit hominis nativitatem.*
Samo ciało naſze ieſt taiemnicą, w któ-
rèy rozum ludzki gubi ſię i męſza, i któ-
rego ſkrytości nigdy doſtatecznie niedo-
ciecze, i ten tylko potrafi go z gruntu po-
znać, według ktorego woli ſtało ſię iego
ułożenie.

To tchnienie Boſkie, które nas oży-
wia, ta cząſtka człowieka, ktòra nas czy-
ni zdolnemi kochać i myśleć, niemniéy
nam ieſt nieznaiomą; niewiemy iak ſię
formuią iéy pragnienia, iéy boiażni, iéy
nadzieie, ani iakim ſpoſobem wyprowa-
dza ſwe wyobrażenia i myśli: nikt aż dotąd
niepoiął iakim obyczaiem ta iſtota du-
chowna tak rożniąca ſię z ſwéy natury
od materyi, mogła ſię z nią ziednoczyć
przez związki tak nierozdzielne, iż te
dwie iſtności nieſkładaią tylko iednę cał-
kowi-

* 2. *Mach*: 7. v. 22. & 23.

kowitość i że dobro albo niepomyślność jednéy staie się dobrem albo niepomyślnością drugiéy. Jesteśmy my zatèm sobie samym taiemnicą iako mówił S. Augustyn, i z trudnością przyszłoby nam powiedzić, czym iest i iak się w nas formuie ta sama ciekawość, którąby chciała wszystko wiedzieć.

Podobnież i zewnątrz znayduiemy zawiłości, iako obcy życie pędziemy na ziemi, i w pośrzod rożlicznych obiektow, których niepoznaiemy. Natura cała iest dla człowieka księgą zamkniętą, i zdaie się, że Twòrca dla zawstydzenia wyniosłości człowieka powlokł iéy przepaści grubą zasłoną.

Wznieś oczy o człowieku! wpatruy się w te świetne ciała, które są zawieszone nad głową twoią, a które buiaią że tak powiem po tych niezmiernych rozległościach w których rozum twòy niknie, ktoż stworzył słońce, mówi Job, i nadał wielości gwiazd Imiona? Poimuycie ieżeli możecie ich naturę, ich użycie, ich własności, ich położenie, ich odległość, ich pokazywania się, iednostayność albo odmienność ich obrotòw. Naszego wieku odkryto niektòre rzeczy, to iest trochę lepiéy poczęto się domniemywać aniżeli wiekòw poprzedzaiących, ale czymże się pokaże to, czegośmy się

nau-

nauczyli, gdy porównamy wiadomość na-
ſzę z tém, czego niewiemy.
Zſtąp na ziemię i powiedz nam, kto
utrzymuie wiatry na mieyſcach ſwoich,
i powiedz kto rozrządza biegiem pio-
runów i nawalności, kto zakłada grani-
ce gwałtownym falom wód morſkich, i
ſkąd pochodzi cudowna regularność iego
wzruſzenia. Wytłomacz nam nadzwy-
czayne ſkutki ziół, metalów, elementów,
ſzukaycie ſpoſobu, którym ſię złoto prze-
czyſzcza wewnętrznościach ziemi, od-
kryi ieżeli zdołaſz przecudny kunſzt, któ-
ry wpływa w ułożenie tylu gatunków,
robaczków czołgaiących ſię przed oczyma
naſzemi; day nam przyczynę rożno-
ści inſtynktów w zwierzętach, zwróć ſię
w którą chceſz ſtronę, natura wſzędzie
ſtawia przed oczy niezrozumiane zaga-
dnienia. O! człowieku niepoimuieſz
tego, co pod oczy twoie podpada, a chceſz
iaſno widziedź przepaści niedoſtępne wia-
ry? Natura ieſt dla ciebie taiemnicą, a
chceſz, aby Religia Taiemnic w ſobie
niemiała. Niewieſz ſekretu człowieka,
a chceſz wiedzieć ſekreta Boſkie? Nie-
poznaieſz ſam ſiebie, a chceſz zgrun-
tować to, co ieſt nad poięcie twoie, świat,
który Bóg poddał ciekawości i roztrzą-
ſaniu twoiemu ieſt dla ciebie przepa-
ścią,

ścią, w ktòréy śię gubiſz, a chceſz; aby Taiemnice wiary, które ci iedynie pozwolono uczcić powolnością twoią, niezawierały w ſobie nic takowego, coby było niedoſtępne twym ſłabym światełkom. O! zdrożności, gdyby wſzyſtko było widoczne okrom Religii, moglibyśmy iakożkolwiek nieufać iéy ciemnościom, ale że wſzyſtko ieſt dla nas taiemnicą, utaienie przed poiętością naſzą rzeczy Boſkich mówi S. Auguſtyn, powinno nas przywodzić nie do niedowiarſtwa ale do większéy ku niéy czci i uſzanowania. * *Secretum Dei intentos debet facere, non adversos.*

Potrzeba zatém wiary zaſadza śię nayprzód na ſłabości rozumu naſzego, zaſadza śię potym na iego ſkażeniu, i w rzeczy ſaméy còż mogło bydź bardziéy człowiekowi wrodzonego iako poznać Boga autora ſwéy bytności i ſwego uſzczęśliwienia, ſwóy początek i ſwóy oſtateczny koniec, iako czcić iego wſzechmocność, mądrość, iego dobroć, i wſzyſtkie iego Boſkie doſkonałości, których tak głębokie i tak znaczne ślady wypiątnował na dziełach ſwoich? Swiatło to wrodzone nam ieſt. Z tém wſzyſtkiem rzućcie myślą na wieki ciemności i zabo-

* *Tract: 28. in Joannem*

zabobonu, ktòre poprzedziły Ewangelią, a zważcie iak bardzo człowiek poniżył ſtwórcę ſwego, i do czego przyròwnał Boga. Niebyło tak podłego ſtworzenia, któregoby bezbożność iego niezamieniła w bożyſzcze, a nayſzlachetnièyſze bóſtwo, które czcił człowiek, byli to ludzie iemu podobni.

Jeżeli od Religii przeidziecie do Moralności, wſzyſtkie zaſady przyrodzonèy ſprawiedliwości były zagładzòne, a człowiek iuż nieczytał na ſercu ſwém owych świętych charakterów, ktòremi mu natura wypiſała ſwoie uſtawy. Plato òw człowiek tak uczony a który według S. Auguſtyna doſyć bliſko poſunał ſię ku prawdzie, z tym wſzyſtim zniòſł święte związki Małżeńſtwa, i dozwalaiąc beſtyalſkim obyczaiem obcowania pomiędzy ludźmi, tym ſamym zniòſł nazwiſka i prawa Rodzicielſtwa, które natura pomiędzy zwierzęty, i przeważała aż pomiędzy zwierzęty, i przeznaczył dla ziemi, mieſzkańców nieświadomych właſnego początku, i ludzi że tak powiem bez Rodzicielów a tym ſamym bez wzaiemnych związkòw, bez czułości, bez przychylności, bez ludzkości, wſzyſtkich łatwych do popełnienia każirowſtw albo oycoboſtw niewiedząc nawet, że ſię na takie ośmielaią zbrodnie.

Juni

Jnni opowiedali ludziom, że rofkófz była ich dobrem naywyżfzém, i iakiżkolwiek mógł bydź zamiar pierwfzego wynalazcy tey fekty, to ieft pewna, że iego uczniowie niefzukali innego ufzczęśliwienia tylko wfpolnego z beftyami. Naywftydliwfze rozwiozłości wzięte były za maxymy Filozofii, Rzym, Ateny, Korynt pogrążyły fię w nieprzyzwoitościach, iż trudno było doftrzec w człowieku podobieńftwa do człowieka. Mało natym: nayobrzydliwfze wyftępki zoftały tam poświęconemi, wyftawiano im Kościoły i ołtarze, bezwftydność, kazirodztwo, okrucieńftwo, wiarołomftwo i iefzcze chaniebniéyfze zbrodnie ubóftwionemi zoftały; w obrządki Religii zamieniono opilftwo i iawne nierządy, a bóftwa w tén obyczay wyftępne niemogły bydź przyzwoicéy uczczone tylko przez podobne niegodziwości, a Apoftół co nam tu przytacza, oftrzega, że były to zdrożności nietylko rozbeftwionego ludu, lecz mędrców nawet i Filozofów, którzy zadurzyli fię własnych myśli prożnością, a których Bóg podał żądzom zepfutego ich ferca. O! wielki Boże dopufzczaiąc aby mądrość ludzka zapadła w tak ochydne obłąkania chciałeś bez wątpienia nauczyć człowieka, iż ròzum zoftawiony fobie i ciemnościom, co

gó

go otaczaią, gotòw ieſt na wſzyſtko i że ſam ſobie będąc przewodnikiem pogrąży ſię natychmiaſt w przepaści, z ktòrych ſama tylko wiara i twe niebieſkie światło potrafi go wydźwignąć.

Nakoniec ieżeli ſkażenie rozumu daie nam uczuć nieodbitą potrzebę lekarſtwa na uzdrowienie z tey niemocy, iego nieſtateczności i iego nieuſtanne odmiany nauczaią ieſzcze człowieka, iż niemoże puścić ſię bez wędzidła i pewnego prawidła uſtanawiaiącego iego pierſzchliwość.

A tu Bracia mòi gdyby kròtkość czaſu dopuściła mòwić obſzernièy, ileż to próżnych ſporòw, bez końca zagadnień, ile rozmaitych zdań dzieliło niegdyś ſzkoły Pogańſkiey Filozofii, ani rozumiéycie, że ſię to działo w materyach, ktòre zoſtawił Bòg roztrząśnieniu ludzkiemu i owſzem ſprzeczano ſię o naturze Boga, o Jego bytności, o nieśmiertelności Duſzy, o prawdziwém uſzczęśliwieniu.

Jedni powątpiewali o wſzyſtkim, drudzy ſobie przynawali, że wſzyſtko wiedzą. Jedni niechcieli przypuścić Boga, a drudzy go na ſwòy ſpoſòb myślenia przekſztalcali; toieſt: niektòrzy czynili go pròżnuiącym, nieczułym widzem powodzeń ludzkich, i zoſtawuiącym ſpokoynie tre-

fun-

synkowi los dzieła swoiego, właśnie iakby opatrzność była utrudzeniem niegodném iego wspaniałości, i niezgadzaiącém się z iego spokoynością; inni niewolnikiem ślepego przeznaczenia, i poddanym prawom, których sam na siebie niewłożył. Ci wcielonym w świat i duszą tego niezmiernego ciała, a tym samym czynili go częścią tego świata, który cały iest iego dziełem. Któż wyliczy tyle różnych szkół, i tyle różnych zdań w tak istotnym punkcie. Co wiek to nowe bałamutne brydnie o nieśmiertelności i naturze Duszy, u tych była zbiorem atomów, u tamtych subtelnym ogniem, u innych delikatném powietrzem; a w innéy znowu szkole cząstką bóstwa. Jedni utrzymywali, że razem umiera z ciałem, inni znowu twierdzili, że wprzód żyć zaczęła aniżeli ciało ukształcone zostało, inni ią przesyłali z iednego ciała do drugiego, z człowieka do szkapy, z stanu natury rozumnéy do stanu nierozumnych zwierząt. Znaydowali się tacy, co nauczali, iż prawdziwa szczęśliwość człowieka zależy na ukontentowaniu zmyślnym; większa część zakładała ie na rozumie, inni nie naydowali iéy tylko w wziętości i chwale, niemała liczba na nieczynności i próżniactwie, a co nay-

zało-

śnieyſza bytność Boſka, iego natura, nieśmiertelność Duſzy, oſtateczny koniec i ſzczęśliwość człowieka, wſzyſtko rzeczy iſtotne względem Jego przeznaczenia, rzeczy, od których zależała nieſzczęśliwość albo wieczne uſzczęśliwienie człowieka, miane były za materye oboiętne, które na tę lub na owę ſtronę wzięte ſłużyły do zabawki próżniaków ſzkolnych i dla dogodzenia próżności ſofiſtów; za zagadnienia mniey potrzebne, w których nieſtarano ſię dociec prawdy, ale tylko trzymać nad ſtroną przeciwną górę; wielki Boże! w tènto ſpoſòb czyniſz ſobie ſprawiedliwe igrzyſko z zuchwałéy mądrości ludzkiéy.

Gdybyśmy znowu przeſzli do czaſów wprowadzonego Chrześciańſtwa, ktòż zdoła wyliczyć owę rozliczność ſekt rozrywaiących iedność dla chwycenia ſię obcych nauk? Co za obrzydliwości znaydowały ſię u Gnoſtyków, iakie nieprzyzwoitości u Walentynianów, co za fanatyzm u Montaniſtów, co za zbior ſprzeciwieńſtw u Manicheyczyków; poſtępuiciewiek za wiekiem, a iako dla doświadczenia ſprawiedliwych poſtrzeżecie tam powſtaiące kacerſtwa, tak wkażdym czaſie widzièć będziecie przez nie rozrywaną iedność Kościoła. Przy-

Przypomniicie sobie same tylko smutne rosterki przeszłego wieku od czasu oderwania się Braci naszéy, co za okropna pokazała się odmiana w ich nauce! iak wiele sekt wyniknęło z iednéy, iak wiele powstało osobnych społeczeństw w iednèm odszczepieństwie. To sławne Królestwo* które sąsiectwo, nieszczęśliwości, i poświęcone a wspaniałe zakłady ** uczyniły nam tak ulubionym, na iakże wiele różnych podziałow w Religii łup iest wystawione, Kościół ten tak czci godny, tak niegdyś płodny w świętych, przez wielorakież zdania i sekty nieiest rozerwany, każdy tam ma dla siebie osobne prawo i osobnego sędziego, a Religia panuiąca w kraiu iest że tak powiem nie mieć żadnèy Religii: O! wiaro, o! darze Boski, o! światłości Boska, udzielona na oświecenie ciemnoty, o! iakże iesteś potrzebną dla człowieka, O! nieomylna Reguło zesłana z nieba i powierzana w depozyt oblubienicy Jezusa Chrystusa, iednostayna we wszystkich wiekach niezawisła ani od mieysc ani od czasu, ani od Narodòw, ani od interesów: iakże nieuchronna zachodzi potrzeba, abyś była hamulcem ku powściągnieniu odmien-

* *Anglia* ** *Jakób II. Król Angielski i Małżonka Jego znaydowała się pod ten czas w Mieście S. Germana*

mienności i nieftateczności rozumu ludzkiego. O! obłoku ognisty razem ciemny i oświecaiący, iakże wiele na tèm zależy, abyś przodkował ludowi Bożemu, przybytkowi i namiotóm Jzraela, dla przebycia niebespieczeństw pustyni, zasadzek pokus i dròg ciemnych i nieznaiomych życia teraźnieyszego.

Jle do was Bracia moi, iakąż odbierzecie naukę z tèy mowy, i co wam ku iéy dokończeniu mam przełożyć. Powiadacie, że wierzycie; okażcież wiarę waszę przez uczynki. Naco wam się przyda wierzyć, ieżeli obyczaie wasze przeciwne będą wyznaniu waszemu? Ewangelia bardzièy iest Religią serca a niżeli rozumu. Wiara, ktòra czyni Chrześcianinami, nieiest prostą poddannością rozumu, ale pobożne wzruszenie Duszy, iest to nieustanne pragnienie stać się podobnemi Jezusowi Chrystusowi, iest to nieśprawowane zatrudnienie się, aby w sobie wyniszczyć to wszystko, co się niezgadza z życiem według wiary. Jest pewny rodzay niedowiarstwa serca równie niebespieczeństwem zbawienia grożący, iako i niedowiarstwo rozumu. Człowiek, co zaciął się, ażeby nieuwierzył po zupełnèm dowiedzeniu Religii, iest to potwora sprawuiąca obmierżenie; ale Chrześcianin, co

wierzy a żyie tak, iakby niewierzył, iest to nierozumny, którego szaleństwa niemożna poiąć, pierwszy się gubi iako desperat, drugi iako nieczuły, ktory spokoynie dozwala, aby go zagarnęła nawałność, i mniema, że tym sposobem ocalele. Zapewniicież więc Bracia moi wiarę waszę przez dobre uczynki, i ieżeli wzdrygacie się na samo wspomnieni bezbożności, tęż samę obrzydliwość zawześ miicie ku sobie, ponieważ wiara nas uczy nas, że ten sam los iest złego Chrześcianina, co i tamtego; i że z niewiernemi mieć będzie uczestnictwo. * *partem ejus cum infidelibus ponet.* Zyicie stósownie do tego, co wierzycie. Ta to iest bowiem wiara sprawiedliwych, i ta, do którey iedynie należą obietnice uczynione o uszczęśliwieniu wiecznem. Amen

* *Lucæ* 12. v. 46.



KAZA-

KAZANIE O RELIGII.

Wyięte z Kazań Postnych X. Bourdaloue na środę Niedzieli I. w post z *Tomu I.*

Responderunt Jesu quidam de scribis & Pharisæis dicentes: Magister volumus a Te signum videre. Qui respondens ait illis, generatio mala & adultera signum quærit & signum non dabitur ei nisi signum Jonæ. Proph.

Przystąpili do Jezusa Pisarze i Faryzeuszowie mówiąc: Nauczycielu, chcemy od Ciebie znak iaki widzieć, który odpowiadaiąc rzekł im: Rodzay zły i cudzołożny znaku szuka, a znak mu niebędzie dan, iedno znak Jonasza Proroka. u *Mat. w R. 12.*

N. PANI.

Była to ciekawość ale ciekawość zuchwała, ciekawość chytra i złośliwa, która przywiodła Faryzeuszów do zapytania w ten sposób Zbawiciela świata. Ciekawość zuchwała, ponieważ zamiast nakłonienia Syna Boskiego pokorną proźbą, aby im wyświadczył łaskę

w tém, o co Go profili, zdawali się wymagać właśnie, iakoby dosyć było chcieć, aby mieć prawo otrzymania. *Magister volumus.* Ciekawość chytra, ponieważ według powieści innego Ewangelisty dla kuszenia go uczynili mu te zapytanie, i dla zastawienia nań sideł. *Tentantes eum signum de Cœlo quærebant.* Ciekawość złośliwa, w tèm albowiem zagadnieniu niemieli innego zamiaru tylko aby go zgubić, nakłonieni użyć przeciw niemu samych nawet cudów, ktore mu za występki poczytywali; i ktòrych nareszcie użyli na spotwarzenie go i uciśnienie. Dlaczego Syn Boski nieodpowiedział im, tylko z gorliwością pełną mądrości z iednéy strony ale z drugiéy okazuiącą nayspra wiedliwszy gniew Jego; w ktòréy to odpowiedzi nieczyni zadosyć ich ciekawości, tylko wraz wyrzucaiąc im na oczy ich niedowiarstwo, nazywaiąc ich rodzaiem złośliwym i niewiernym *generatio mala & adultera.* Nakoniec powołuie ich przed sąd Boski, przeto iż przewidział dobrze, że cud, o ktòrym miał im wspomnieć, a który niemiał ich nawrócić, iedynie miał służyć do zawstydzenia ich. * *Viri Ninivitæ surgent in judicio adversus generationem istam?*

Otóż

---

* *Lucæ* 11. *Mat.* 12.

Otòż moi mili ſłuchacze treść naſzéy Ewangelii, i w przykładzie Faryzeuſzów wyobrażenie tego, co aż dotąd między nami i Bogiem zachodzi. Tłomaczę ſię: wyciągamy, aby Bog czynił w oczach naſzych cuda dla potwierdzenia nas w wierze, a Bóg w rzeczy ſaméy daie nam ie widzieć, z których niekorzyſtamy i ſtaiemy ſię na nie nieczułemi; a które przez złe użycie czynią naſzę zatwardziałość tym wyſtępnièyſzą, im ieſt dobrowolnièyſzą, ponieważ równie iak Faryzayſka niepochodzi, tylko z przewrotności i zepſucia ſerc naſzych. A to też właśnie Niebieſki naſz Nauczyciel potępia dziś w tych mniemanych mocnych duchach Zydoſtwa, co i my winniśmy w ſobie potępić, ieżeli w podobne niedowiarſtwo wpadamy. Cudne Tertuliana ſłowa doſkonale nam wyrażaią charakter wyznania Chrześciańſkiego, to ieſt: że po przyięciu nauki Jezuſa Chryſtuſa ciekawość niepowinna mieć u nas mieyſca, i niemoże nam iuż napotém bydź użyteczną; a tym bardziéy potrzebną, ponieważ po opowiedzeniu Ewangelii niezoſtaie nam tylko wierzyć i zniewolić rozum na poddanność wierze. *Nobis curioſitate opus non eſt poſt Chriſtum nec inquiſitione poſt Evangelium.* W ten On ſię ſpoſób tłomaczy,

wszakże ile do mnie, śmielam się powiększyć myśl tę, i przydaię, że gdyby nam wolno było w Chrześciaństwie nowe czynić wywiadywania, gdybyśmy mieli prawo rozumować o naszéy wierzei Taiemnicach, które nam obiawiła, znaleźlibyśmy w Chrystusie i Jego Ewangelii nietylko to, przez coby można dostatecznie przekonać się na rozumie, ale i przez co możnaby zupełnie zaspokoić naszę ciekawość. Czemuż to? Gdyż Jezus Chrystus okazał nam na Osobie swoiéy tak świetne i widoczne cuda, że żaden człowiek rozsądny niepotrafi się im oprzeć, i że ieżeli nas niewzruszaią, iest to iedynie skutkiem złych naszych skłonności, za które będziem w odpowiedzi przed Bogiem, i które niepesłużą nam tylko do ściągnienia na nas surowości sądów Jego.

Ta to iest wielkiéy wagi materya, którą w dzisieyszéy mowie przedsiębiorę roztrząsnąć. Co Nayiaśnieysza Pani, izali mógłbym z większą kiedy wykonać korzyścią iako w przytomności Twoièy, ktòréy zdania i przykłady mogą bydź zawsze rzetelnemi i przekonywaiącemi dowodami dla słuchaiących mię o tèy prawdzie, ktòrą chciałbym w nich wmòwić? Któryż bowiem bydź może skutek wypływaiący z Religii większą iéy iednaiący zaletę nad poświęcenie, które

wy-

wyprowadza na dworze, a nawet na Tronie w osobie iednéy z naywiększych Mónarchini; z czego samego niepowinniżby wnieść, że ta Religia bydź musi koniecznie dziełem Boga a nie ludzi? Day Boże Chrześcianie, aby tego gatunku cud niestał się czasu swego świadectwem na przeciwko nam! ale izali niemogę u am słusznie z tèy okazyi uczynić pogróżski, którèy niegdyś Syn Boski użył do wszystkich, kładąc im przed oczy przykład iednèy Krolowy *Regina.... surget in judicio.* Zbawiciel mòwił to o Królowy niewiernéy, ia mòwię o wiernéy, Królowa ta Południa, dlatego iedynie wsławiła się, że przybyła zdaleka na słuchanie mądrości Salomona. * *Quia venit audire sapientiam Salomonis.* Jle zaś do Ciebie Nayiaśnieysza Pani okrom tego, że na mieyscu tém słuchasz mądrości Jezusa Chrystusa, i słów Jego, czegóż niemògłbym przytoczyć o czystości Twéy wiary, o zapale Twéy gorliwości o cześć Boską, o Twéy pieszczonéy ku poddanym miłości, o staranności czułéy i przeniknionéy względem potrzeb ubòstwa, o owych gorących modlitwach w świątnicy, o przedłużonych nabożeństwach w prywatnem óratoryum, tylu świętych praktykach, na ktòre się dzieli Twe życie a ktòre

* *Math.* 12.

ktòre ſą materyą rȯwnie zadziwienia, iako i zbudowania naſzego. Z tym wſzyſtkim N. Pani nieſpodziewaj ſię dziſiay odemnie ſprawiedliwie Ci należącéy pochwały, ale tylko zbawiennéy nauki. Zeby zaś Waſzéy Krȯlewſkiéy Mości pobożność zawſze Pan wſpierał łaſką ſwoią, wzywam pomocy Ducha Nayświętſzego przez przyczynę *Nayświętſzéy Maryi Panny.*

Nie bez przyczyny Faryzeuſzowie, o ktȯrych dziſieyſza wſpomina Ewangelia, aczkolwiek niegodziwy w tym ſobie zakładali koniec, chcąc poznać, ieżeli Jezus Chryſtus był prawdziwym Bogiem, domagali ſię od Niego znaku, ktȯrego on ſam byłby ſprawcą. *Magiſter volumus a Te ſignum videre.* Trzeba bowiem przyznać mȯwi S. Auguſtyn iż dwoiakiego rodzaiu znayduią ſię cuda, iedne, ktȯre pochodzą od Boga, a drugie ktȯre pochodzą od człowieka, iedne co wzbudzaią zadziwienie, ponieważ ſą widzialném świadectwem mocy ſamego Stworcy, drugie, ktȯre niepociągaią za ſobą tylko obrzydliwość będąc iedynie ſmutnym owocem rozwiozłości ſtworzenia, pierwſze mamy my we czci i nazywamy ie cudami, na drugie zaś oglądamy ſię iako na potwory w porządku łaſki; okażże nam tedy, mȯwili do Jezuſa Chryſtuſa Faryzeuſzowie, iakiego ga-

tunku

tunku Ty czyniſz cuda. Cóż na to czcigodny Zbawiciel? Poſłuchaycie mię, w tém bowiem zawiera ſię cała treść dziſieyſzèy nauki: z rodzaiu tych cudów tak od ſiebie rożnych okazał im ieden, który niemógł tylko od Boga pochodzić, a który był cudem rzeczywiſtym i nie- zaprzeczonym, to ieſt wiarę Niniwitów nawróconych na przepowiadanie Jonaſza. Lecz wraz odkrył im inny zupełnie prze- ciwny pierwſzemu, a którego oni iedynie byli ſprawcami, to ieſt cud albo raczéy nierząd ich niedowiarſtwa. Niepotrzeba zaś moi mili ſłuchacze iak tylko przy- ſtóſować do naſzych czaſów ten dwo- iakiego rodzaiu cud, abyśmy w oſobach Faryzeuſzów naſz obraz uznali, żebyśmy za porównaniem ich ſtanu z naſzym, uczuli ſię bydź przynaglonemi wy- znać, że przygana ta Syna Boſkiego nie- mnièy podobno do nas ſię ściąga iak do owych fałſzywych nauczycielów Zako- nu, że w rozumieniu, w którém on mówił, niemnièy my iak oni ieſteśmy narodem złośliwym i wiarołomnym; i że dla po- dobnych przyczyn pozwie nas do tego ſądu ſtraſzliwego, do którego ich pozwał owemi ſłowy *Viri Ninivitæ ſurgent in judi- cio cum generatione iſta.*

Jakoż

Jakoż ia trzymam (a w tych dwòch uwagach zawiera się podział teraźnieyszéy mowy) daycie nato baczność, ia trzymam: że Jezus Chrystus wzałożeniu swoiey Religii okazuie nam cud nierównie dowodnieyszy i bardziéy przekonywaiący nad òw nawrócenia Niniwitów, a ten iest cud nawrócenia świata i rozkrzewienie Ewangelii co nazywam cudem wiary. *Będzie to część pierwsza*, trzymam: że nieprzestannie stawiamy naprzeciw temu cudowi dziwowisko niedowiarstwa, ale niedowiarstwa nierównie szkaradniéyszego i nagannieyszego nad niedowiarstwo Faryzeuszów, *To będzie część druga.*

Dwa powtarzam cuda: ieden nadprzyrodony i Boski, a tén iest poświęcenie świata przez przepowiedanie Ewangelii, drugi przyrodzony i ludzki, niemniéy iednak dla tego cud, a ten iest zdrożność naszego niedowiarstwa. Dwie przyczyny, które przywiedzie Bòg przeciwko nam na sądzie swoim, ieżeli niemyślemy o tém, abyśmy dzień Jego uprzedzili sami siebie sądząc w teraźnieyszym czasie, cud wiary, cud niedowiarstwa; cud wiary, ktòry nam Bóg uczynił widzialnym i naktóry się bezprzestannie zapatruiemy, cud niedowiarstwa, od ktòrego przez nieostrożność

żność naszę nieumieliśmy się uchronić, a który ukrywa się w gruncie serca naszego, cud wiary, który zawstydzi was zbawiennie dając wam poznać zacność i wspaniałość Religii waszéy, cud niedowiarstwa, który podobno ieżeli niebędziecie się mieć na baczności stawszy się wprzòdź rzodłem zepsucia waszego, będzie przyczyną wiecznego zatracenia waszego; obydwa godne są szczególney uwagi.

CZĘSC PIERWSZA.

Idzie tu o to naprzód Chrześcianie, aby nieodstępując na krok od myśli Jezusa Chrystusa i od istoty rzeczy, ktòrą przedsięwziąłem wyłuszczyć, dobrze poznać wielkość tego cudu nawrocenia świata, i założenia Chrystyanizmu; naco ia się z Hieronimem S. oglądam iako na cud wiary. A ponieważ rzecz iest niewątpliwa, że cud tén ma bydź iednym z naygruntownieyszych dowodów, których Bog użyie przeciwko nam, ieżeliby nas miał przez nasze nieszczęście w liczbie odrzuconych umieścić, należy na dniu dzisieyszym, abyśmy rzeczy téy w myśli wystawili wyobrażenie zdolne ocucić w sercach naszych nayżywsze poruszenia Religii. Wiem o tém, iak ważna iest ta materya, wycięczyła że tak powiem

wymowę Oycòw Kościoła, i przechodzi całą zdolność rozumu ludzkiego; wszakże trzymaymy się wyłożenia prostego i iasnego, którego użył S. Jan Chryzostom w iednéy swoiéy Homilii. Dla łatwieyszego docieczenia prawdy, sądźmy o tém przez przystòsowanie okoliczności zaszłych w nawròceniu Niniwitòw, ktòrzy to oznaczali w figurze, i przez nadzwyczayne a cudowne skutki, które nastąpiły za opowiadaniem Jonasza. Otòż iuż zaczynam.

Uchodzący Jonasz ale pomimo ucieczkę niemogący się schronić przed władzą Boga, co mu zlecił Poselstwo, zawstydzony i przeięty żalem, odbiera nowy roskaz od Pana, aby się udał do Niniwy. Wypełnia go, stawa wśrod tego Miasta wystawionego na cel gniewu Pańskiego, a lubo obcy i nieznaiomy, opowieda się bydź od Boga posłanym. Grozi temu wiekiemu Miastu i mieszkańcom iego bliskiem i zupełném spustoszeniem. Dni czterdzieści za kres nieodbity uiszczenia prze powiedzeń swoich wyznacza, a za dowóonych prawdy tòż samo uskuteczniene wkrótce maiące nastąpić przytacza, i na słòwo iego lud ten zanurzony w występkach, lud tèn, ktòry zdawał się iuż nieznać ni Boga ni prawą, lud ten nieczu-

ły

ły na przekładania i nauki wszystkich innych Proroków, za sprawą Naywyższego prawicy odmienia się cały, słucha go, a słucha że czcią wszelaką, nawraca się i wkłada na siebie obowiązek przebłagania gniewu Boskiego, naysurowszą i nayprzykładniéyszą czyni pokutę, ani stan, ani wiek, ani płeć; nieszą od niéy wyięte, Król nawet, mówi Pismo, dla płaczu i upokorzenia się zstępuie z Tronu, niemowlęta podlegaią prawu postu ustanowionego od Monarchy, każdy z nich obleczony w włosiennicę i posypany popiołem, okazuie wszystkie znaki prędkiego i skutecznego żalu. Nakoniec tak powszechna następuie obyczaiów odmiana, że proroctwo spełniło się co do litery. * *Et Ninive subvertetur*, ponieważ według przecudnéy uwagi S. Chryzostoma nieiest to iuż owe wyuzdane Niniwe, które Bóg miał w obrzydzeniu, ale Niniwe wcale nowe i święte, zbudowane na obalinach pierwszego, a przez kogóż? Przez posługę iednego człowieka, który kazał, a który pełen będąc Ducha Boskiego poświęcił tysiące ludu zmiękczywszy serce iego. Otóż mówił niegdyś Syn Boski do niewiernego Zydostwa, cud, który was potępi i który zawstydzi waszę niepokutę; ia zaś mó-

wię

* *Jonæ.* 3. v. 4;

wię do wszystkich Chrześcian zatwardziałych w libertyństwie: oto cud, który Duch Nayświęszy stawia wam iako figurę innego cudu bardziey nad ten zadziwiaiącego, bardziey przechodzącego zdolność ludzką i zdatnieyszego na przekonanie was i nawrocenie do Boga: słuchaycie tylko bez uprzedzenia a przyznacie.

Cud opowiadania Jonasza był znakiem dla Zydów, ale znayduię ia w nim znak i dla was, który nazywam cudem Chrystyanizmu. O iakbym się miał za szczęśliwego, gdybym go mową moią głęboko mógł wrazić w umysły wasze! A tén iest nawròcenie nieiednego Miasta ani Prowincyi lecz świata całego, sprawiony przez opowiedanie Ewangelii i przez Posełstwo, nierównie znakomitszego niż Jonasz to iest Boga człowieka. Jezusa Chrystusa * *Et ecce plus quam Jonas hic.* Niemyślmy o tém, że on iest Bogiem, uchylmy tego rozumienia na iaki czas; nieidzie tu ieszcze o to, czym on iest, ale co uczynił. Cóż więc uczynił? w krótkich słowach zawieram; oto to Chrześcianie, czego wy nigdy dostatecznie niepoymuiecie, i naczymby nam się nieprzestannie należało zastanawiać. Dodaymi Panie łaski, abym oka-

* Mat. 12.

okazał całą moc dzieła tego przez opowiedzenie go w wyrazach równie wzruszaiących, iako będą wytworne i wierne. Jezus Chrystus Syn Maryi, a miany także za Syna Jozefa, człowiek tén, o którym zapytywali się Żydowie, ieżeliby on niebył synem wspomnionego rzemieślnika. * *Nonne hic est filius fabri*, bierze przed się odmienić postać ziemi, i oczyścić świat z bałwochwalstwa i zabobonności błędu, aby nato mieysce ugróntował na nim panowanie nieskażytelności czci Boskiéy. Godny zaprawdę zamysł Jego osoby, ale obszerny i niezmierny zamysł, którego z tèm wszystkim, zaraz oglądać będziecie szczęśliwe powodzenie. Dla dokazania tego kogòż obrał? Dwunastu Uczniów nieokrzesanych, nieumieiętnych, słabych, niedoskonałych, ale ktòrych tak napełnił Duchem swym, iż w iednym dniu, w iednym momencie uczynił ich zdatnemi do wykonania tak wielkiego dzieła.

Wrzeczy samèy z nieokrzesanych, i że tu użyię iego wyrazu, z opieszałych w uwierzeniu weń, mocą Ducha, którego z Nieba posłał poczynił Mężami pełnemi gorliwości i wiary. Przekonawszy ich, użył onych posługi do przekonania dru-

* Mat. 13.

gich. Ci rybitwowie, ci ludzie nieudolni, na ktòrych ſię oglądano mòwi Paweł S. iako na wyzrut świata * *Tanquam purgamenta hujus mundi*, umocnieni łaſką Apoſtolſtwa podzielili między ſiebie zdobycie i nawrócenie świata. Niemaią oni innéy broni okrom cierpliwości, innych ſkarbów opròcz ubòſtwa, innèy rady oprócz proſtoty, a przecięż nad wſzyſtkim otrzymuią zwycięſtwo. Opowiedaią Taiemnice niepoięte rozumem ludzkim, a wierzą im. Ogłaſzaią Ewangelią wręcz przeciwną przyrodzonym ſkłonnościom, a przyimuią ią. Obracaią mowę ſwoię do wielkich uczònych i mędrców wedle świata, do światownikow zmyślnych i zatopionych w roſkoſzach, i zniewalaią ich. Wielowładcy przyimuią prawa od ubogich, mędrcy daią ſię przekonać nieumiejętnym, roſkoſznicy i zmyślni dozwalaią, aby ich nauczali nowi kaznodzieie krzyża, i dozwalaią ſię okiełznać wędzidłem umartwienia i pokuty. Z tych zaś wſzyſtkich układa ſię Chrześciańſtwo tak święte, tak niewinne, tak zalecone wſzelkiego gatunku cnotami, iż ſamo pogańſtwo widziało ſię bydź przynaglonèm dziwić ſię nad tém.

Nietu

* 1: Corin. 4.

Nietu koniec: a to co przydam, ieszcze was więcéy powinno zadziwiać. Gdyż iak tylko wiara ogłoszona przez dwunastu Apostołów poczeła się roskrzewiać, natychmiast zobaczyła się obarczoną tysiącami nieprzyiacioł. Cała moc i potęga ziemi powstaie naprzeciwko niéy. Dyoklecyan Pan świata usiłuie ią zniszczyć, i w tém zakłada treść polityki swoiéy, wszakże pomimo iego i tylu innych prześladowców imienia Chrześciańskiego usiłowania, tak gruntownie ustanowioną zostaie wiara, że nic osłabić iéy niemożę; miliony Męczenników bronią iéy aż do krwi właśnéy przelania, osoby wszelkiego stanu wtèm zakładaią swą chlubę, aby się stały ièy ofiarą, i aby się dla niéy nieoszczędzały; Panienki bez liczby pieszczonego i delikatnego ułożenia, podobneż daią iéy świadectwo, i z radością ponoszą dla nièy, naynieznośnieysze męki, roskrzewia się i pomnaża nietylko w Judzkièy Ziemi, w ktòréy wzięła początek, ale aż do ostatnich krain świata, gdzie zaczałów S. Heronima, w czym on też ćud osobliwszy upatruie. Jmię Jezusa Chrystusa czczone było i uwielbione nietylko pomiędzy ludem Barbarzyńskim ale nawet pomiędzy narodami nayobyczaynieyszemi; w Rzymie gdzie Religia

 Boga

Boga ukrzyżowanego w krótce stała się panuiącą: Na pałacach Cesarskich gdzie Bóg dla utwierdzenia Kościoła wpośrzód nieprawości wzbudził naygorętszych Chrześcian. Nakoniec uważaycie to, wiek zewszystkich nayoświeceńszy wiek Augusta obrał Bóg dla okazania widoczniey własności tego prawa, które samo miało przewyższyć mniemaną mądrość ludzką i całą rozumu człowieka wyniosłość,

A tu uznaymy z S. Chryzostomem moi mili słuchacze; gdyby Religia Chrześciańska od kolepki, że tak powiem, znalazła dla siebie na świecie potrzebną przychylność i wsparcie, gdyby była zakładana wzupełnèy spokoyności, dla wielu innych okoliczności nieprzestałaby była bydź zawsze dziełem Boskim, lecz kiedy ustanowioną iest w pośród prześladowań albo raczéy przez prześladowania, i iak prędko iest niewątpliwa prawda, iż nigdy bardziéy niekwitnela iako w ten czas, kiedy na nię naygwałtowniéy nastawano, że krew ièy uczniów nieludzko wylana, była iako mówi ieden z Oycòw, nasieniem iéy płodności, że im więcéy ich padało od ognia i miecza, więcéy się ich rozradzało przez Ewangelią, że wywarte przeciw iednym okrucieństwo, służyło

za pobudkę i zachęcenie dla drugich, i że co do litery uiszczał się wyraz Tertuliana. *In Christianis crudelitas illecebra est sectæ*, iż bez innych przydatków, że społeczeństwo Chrześciańskie przez samo zapatrywanie się na cierpienia i śmierć członków iego przecudny wzieło wzrost i pomnożenie. Ah Bracia moi cud to iest z liczby tych, na których widok uniżyć się powinna ludzka mądrość i oddać hołd mocy Boskiéy, z tém wszystkim iest to cud, na który-my się zapatruiemy, cud, którego iesteśmy świadkami i oczywistemi widzami. Widziemy bowiem, że pomimo przemoc piekła świat stał się Chrześciański i poddał się pod obowiązki czci Boga człowieka, z którego się Żydowie gorszyli a poganie naśmiewali Otóż dzieło, które uczynił Pan * *A Domino factum est istud & est mirabile in oculis nostris.*

Żeby zaś ten cud większe w nas sprawił wrażenie, tenże Pan odnowił go tych ostatnich wieków Kościoła. Wiadomo wam iako S. Franciszek Xawier sam i bez innèy pomocy okrom nauki i prawdy, którą opowiedał, nawrócił na wschodzie świat nowy. Byli tam poganie i bałwochwalcy, a on w nich wmòwił tę wiarę, a on przywiódł ich do téyże życia świątobliwości, a on w nich natchął tęż gor-

* Psam 112.

gorliwą ochotę! na poniesienie męczeństwa, a on okazał na nich to wszystko cokolwiek widzieć było można heroicznego, znakomitego w owych pierwszych Chrześcianach tak doskonałych i czcigodnych: A iakże tego dokazał? Przez też same środki, i pomimo też same przeszkody, z podobném powodzeniem, właśnie iakby podobało się Bogu odnowić w tym następcy Apostolskim, co Jego ręka wszechmocna działała przez posługę samychże Apostołów: i iakoby chciał przez te przytomne przykłady uczynić nas powolnieyszemi na wierzenie temu, cośmy zasłyszeli o poprzedzaiących wiekach.

Co gdy tak iest moi mili słuchacze, ia trzymam, że niemamy więcéy prawa domagać się od Boga cudów, że niewiernieyszemi iesteśmi nad Faryzeuszów, ieżeli mamy zuchwałość mówić ich tonem, *volumus signum videre.* Czemuż to? Ponieważ rzecz iest nieodbita, iż nawrócenie świata takowe, iakgo chociaż niedostatecznie opisałem, iest wrzeczy saméy nieustannym cudem. Względem czego trzy należy uczynić uwagi, albo trzy szczegulne wytknąć okoliczności. Ze to iest cud, który niewątpliwie wszystkie inne przechodzi cuda. Cud który dowodzi konieczne poprzedzenie

innych cudów. Cud który według zamyſłu Bóſkiego uſprawiedliwia wſzyſtkie inne cuda, a przez ſmutny nieuchronny iednak wnioſek, cud który nas czyni winnemi wſzelkich kar Boſkich, ieżeli nam nieſłuży do właſnego oświecenia, i oſobiſtego nawrócenia. Czemuż mi móy Panie braknie na iednym z owych ogniſtych ięzyków, ktòre zſtąpiły na Apoſtołòw, i czemu nieieſtem napełniony onych Duchem, abym tę tak wielką prawdę głęboko wyryſował na ſercach wſzyſtkich!

Tak ieſt Chrześcianie, nawrócenie świata ieſt cudem nieuſtannym, którego nigdy niedowiarſtwo niepotrafi zniſzczyć. W ten ſpoſób oglądali ſię na niego wſzyſcy Oycowie a zwłaſzcza Auguſtyn S. którego zdanie może nam dobrze ſłużyć za prawidło. Ta to ieſt albowiem uwaga, którą on zatykał uſta poganom mówiąc do nich: ponieważ uparliście ſię, aby żadnych innych nieprzypuſzczać cudów, które ſą dla nas, dowodem nieódbitym wiary; przyznaycieżż przynaymniéy, że według waſzego układu ieden znayduie ſię, na który muſicie przyſtać; a tym ieſt świat nawròcony do Jezuſa Chryſtuſa bez żadnego cudu. Gdyż to ſamo chociaż nieſtało ſię w ten ſpoſòb, ani nawet

ſtać ſię mogło, trzeba nazwáć cudem nad cudami. Jakiéyże bowiem przyczynie mówi dalèy S. Auguſtyn przypiſzemy to wielkie dzieło poświęcenia świata przez prawo Chrześciańſkie, ieżeli ſię nie ucieknìemy do wſzechmocności Boſkiéy? Nie talentòm rozumu, ani wymowie, winna ieſt w tym chwała, gdyż chociażbyśmy Apoſtołom więcéy nieròwnie wymowy i umieiętności przyznali, aniżeli wrzeczy ſaméy mieli, wiadomo ieſt, co może wymowa i mądrość ludzka, albo prawdziwiéy mòwiąc, aż nadto wiadoma ieſt ſłabość oboyga, kiedy idzie o naprawę obyczniów, a przykład Platona, ktòry przy całym ſwym kredycie i wziętości, ktòre mu ziednała na świecie iego Filozofia, nigdy iednéy nawet wioſki niemògł przywieść, aby tam życie prowadzono według iego zdań, i rządzono ſię iego prawami, okazuie na oko, że Piotr S. wyżſzemi nierównie powodował ſię mąxymamy, kiedy Prowincye, Kròleſtwa przywiódł do poddanności Ewangelii; nie przez moc ani gwałty zaſzczepioną zoſtała Ewangelia; albowiem naypierwſza, którą odebrali od Jezuſa Chryſtuſa uczniowie, przeſtroga była, że ich poſyła iako owieczki wpośròd wilkòw * *Ecce ego mitto vos ſicut agnos inter lupos.*
On

* *Lucæ* 10.

Oni zaś tak ią dokładnie poięli, iż bez naymnieyſzego oporu dopuſzczali ſię zadłabiać iako iagnięta na ofiarę. Mahometyzm wprowadzonym zoſtał przez broń i podbicie, kacerſtwa przez rebellią naprzeciw przyzwoitym zwierzchnościom. Samo tylko prawo Jezuſa Chryſtuſa przez cierpliwość i pokorę. Nieułagodzenie tego prawa, ani wolność iego moralności była przyczyną iego powodzeń, gdyż to prawo aczkolwiek bardzo rozumne wſzyſtko w ſobie zawiera iedynie zdolne upokorzyć rozum, a umartwić ciało. Poymuiemy bez trudności, czemu bałwochwalſtwo z pośpiechem rozeſzło ſię po świecie, ponieważ otwarcie ſprzyiało wſzyſtkim namiętnościom, upoważniało wſzyſtkie wyſtępki nic zaś niemaſz wrodzeńſzego człowiekowi iako przywiązać ſię do téy ſtrony. ale co trudno poiąć ieſt to: że prawo ktore nam rozkazuie kochać nieprzyiacioł a nienawidzieć ſiebie ſamych tylu znalazło ſtronników. Nieieſt to ſkutek kapryſu, gdyż nigdy bowiem kaprys iakożkolwiek zaślepiony nieprzywiódł ludzi do zabronienia ſobie zemſty, do zrzeczenia ſię zmyślnych rozkoſzy, i ukrzyżowania własnego ciała, Cóż ſtąd naſtępuie? Powtarzam: że niemaſz tylko ieden Bóg, ale Bóg tak mocny iak naſz, który mógł tak ſzczęśliwie kierować, tego gatunku przedſięwzięcie

ułożyć

ułożyć i ufkutecznić go; że Jezus Chryftus ten wyrok prawdy, mógł wnieść flufznie aczkolwiek mówił w tym za sobą *à Domino factum eft iftud*, dzieło to ieft Pańfkie, i moc naywyżfzego w nim się wydaie *& eft mirabile in oculis noftris.*

Nietu koniec: Przydaię, że cud ten przewyżfzył wfzyftkie inne cuda. Możemyż o tém powątpiwać? Gdyż iezeli według uwagi S. Grzegorza Papieża nawrócenie iednego grzefznika zaftarzałego, wiele Boga kofztuie, i w pewny fpofòb cudowniéyfze ieft nad Zmartwychwftanie umarłego, czymże będzie nawròcenie tylu narodów, wychowanych i wkorzenionych w bałwochwalftwo? Uczyńmy to przyftofowanie wybitnieyfzém: znayduią się ieszcze na świecie, chcę rozumieć na świecie Chrześciańfkim ludzie bez Religii, znacie ich dobrze, Ateufzowie co do wyznania i obyczaiów, tak umocnieni w fwych nierządach, iż zaledwie wfzyftkie cuda zdołałyby podźwignąć ich. Nawet podobno zbytecznie z niemi obcuieiecie. Jakièyże ufilności prawicy Pańfkiéy, iakiego niebędzie potrzeba cudu dla pozyfkania Jezufowi Chryftufowi, niefkończonéy prawie liczby, nie mówię podobnych libertynów, ale iefzcze zaciętfzych, i trudnieyfzych do nawrócenia,

kto

których odmiana równie prędka iako i szczera stała się chwałą i zaszczytem Chrystyanizmu? Cóżbyście powiedzieli (a to ma obiaśnić myśl moię i przekonać was o tèm, co ia nazywam cudem nad cudami:) cóżbyście powiedzieli gdyby mocą słowa Bożego, które wam opowiadam, ieden z tych bezbożnych, których wcale niespodziewacie się nawrócenia, nawrócił się iednak w przytomności waszéy, w tén sposòb, iż zrzekaiąc się swego libertyństwa wraz i rzetelnie ogłosił się bydź Chrześcianinem, i natychmiast zaczął żyć po Chrześciańsku? Cóżbyście rzekli, gdyby od wielu lat będąc zawsze nieprzełamanym, został na dniu dzisieyszym wpośrzòd tego zebrania przeiętym świętym zmiękczeniem, i okazał się gotowym nadgrodzić pokorną pokutą zgorszenie dane bezbożnością? możnaż rozumieć, aby się mógł stać większy cud nad tén woczach waszych? Już zaś powiadam wam, że cud ten, któryby was więcéy podobno zadziwił aniżeli wzruszył, iest w rzeczy samém tym cudem, który potysiąc razy widziano w pośrzód Chrześciaństwa, i że iednym z naypospolitszych tryumfów naszéy Religii było sholdowanie owych umysłów przekwintnych, owych ludzi uporczywych i zaciętych rozumów, naprowadzaiąc ich

na drogi Boſkie, i czyniąc powolnemi, giętkiemi nakſztałt dziecin, że Chrześciaństwo od tego poczęło, i że pomimo całą moc ciemności daie nam ieſzcze podziśdzień, chwalebne takowego gatunku przykłady, kiedy podoba ſię Panu, którego ręka nie ieſt ſkurczona, otwierać ſkarby łaſki ſwèy, i wylewać ie na naczynia miłoſierdzia, ktòre przeznaczył na chwałę ſwoię, przykłady świeże, na ktòreśmy ſię zapatrywali, i które dziwiły nas. A tym podobnych niemògłżebym nierównie więcéy przytoczyć, gdybym chciał wniiść wroztrząśnienie owych cudów, co ſkładaią naſze święte dzieie, upoważnione przez nieprzerwane podanie.

Przydaię:. co zdaiemi ſię więcéy ieſzcze miec mocy: iż cud ten koniecznie bydź muſiał poprzedzony od innych cudów. Ktòraż bowiem, pyta ſię S. Chryzoſtom a po nim Doktòr Anielſki Tomaſz S. w ſwéy Summie * przeciwko Poganom, która inna pobudka okrom cudòw, ktòrych byli oczywiſtemi świadkami, mogła przywieść pierwſzych naśladowcòw Chryſtyanizmu do przyięcia prawa nienawiſtnego według świata i przeciwnego krwi i naturze? Julian Apoſtata przyganił Apoſtołóm o płochość i prędkowierność utrzymuiąc, iż bez przekony-

waią

* Summa nazwizko Kſiążki.

waiącego dowodu przywiązali ſię do Syna Bożego: ale żeby o tèm ſądzić w ten ſpoſób, odpowiada S. Chryzoſtóm, niepotrzebaż bydź równie bezbożnym iak Julian? Byłaż to albowiem, mòwi daléy ten Ociec, płochość iść za człowiekiem, który dla poręki ſwych obietnic uzdrawiał w przytomności ich ślepo urodzonych, i przywròcił życie od dni czterech zmarłemu? Tak będąc nieufnemi i interesowanemi iak nam o nich znać daie Ewangelia, odſtąpiliżby byli wſzyſtkiego dla Jezuſa Chryſtuſa, gdyby niebyli przeświadczonemi o Jego cudach? I znowu izali mogli widzieć ie a wſtrzymać ſię od uwierzenia weń. Opuściwſzy go w czaſie męki, zgorſzywſzy ſię z niego aż do zrzeczenia ſię go, mogliż ſię napowtòr kupić do niego i przy nim oświadczyć, gdyby był cud zmartwychwſtania dowodny nieożywił w nich wiary mòwi S. Hieronim. Mogliż w tym zakładać radość ſwoię, podaiąc ſię na więzienie, męki i ukrzyżowanie, aby byli wyznawcami i Męczennikami chwalebnego zmartwychwſtania Miſtrza ſwego, gdyby oczywiſtość takowego cudu nierozpędziła wſzyſtkich ich wątpliwości?

Przecòż Paweł S. w iednym właśnie momencie zamienił ſię z prześladowcy

Kościo-

Kościoła w Kaznodzieię Ewangelii; Cud ten mogłże nastąpić niebędąc poprzedzonym od innego? I czyli ten gorliwy obrońca Judaizmu, ten człowiek przywiązany do podania swych Oyców, mògł stać się odstępcą Zakonu, aby został uczniem sekty, którą był przedsięwziął zniszczyć, gdybyby był Bóg znagła niezwalił gó na ziemię, i nienapełnił postrachem na przedsięwziętèy do Damaszku drodze, i nie ukształcił w nim serca nowego? Niewyznalże tego sam w synagogach, iż przynaglonym był nawrócić się, aby się był niestał uporczywym światłu, które go otoczyło i piorunuiącemu głosowi, który słyszał * *Saule Saule quid me persequeris*? Niedlategoż zawziął owę gorącą chęć stać ofiarą i cierpieć dla uwielbienia Jezusa Chrystusa, którego wprzòd był nieprzyiacielem? Byłaż to prostota? Byłoż to uprzedzenie? Byłżeto światowy interes? i owszem nieiestże rzecz pewna, że Paweł S. zewszystkim przeciwnego był ułożenia, i że nietchnąć w tenczas tylko krwią i morderstwem niemògł bydź oderwany od starozakonnego prawa, którego był gruntowną podporą, ani pozyskany na stronę nowego prawa, które chciał obalić przez słabsze iakowe usiłowanie nad usiło-

* *Actor* 12. v. 26.

usiłowanie cudowne i prawdziwie Boſkie, ktòre Go powaliło i króre nad nim otrzymało gòrę?

Wprawuie to w zadumienie czytaiąc, iż Piotr S. pierwſzą razą każąc do żydòw po zſtąpieniu Ducha S. trzy tyſiące razem nawròcił ludzi. Ale trzebaż ſię tu zadziwiać mòwi S. Auguſtyn? Widziano iednego rybaka aż dotąd innéy nieposiadaiącego umieiętności okrom ſwego rzemiosła, tłumaczącego po Miſtrzowſku nayniedoſtępnièyſze Taiemnice Kròleſtwa Bożego, mòwiącego rozmaitemi ięzykami, i nieſłychanym cudem zrozumianego od tylu razem narodów, ktòre ſzczególne nabożeńſtwo zgromadziło do Jeruzalem zewſzyſtkich ſtron świata, cudem przytoczonym od S. Łukaſza a przytoczonym w czaſie, którego Ewangeliſta niemiałby czoła głoſić, gdyby powieść niezawodną niebyła, ponieważ miałby przeciwko ſobie nie iednego albo drugiego świadka ale świat cały, ponieważ milione Żydów wſpołczeſnych mogliby odkryć fałſz i przekazić, ponieważ iego zmyślenie całąby mu odięło wziętość, i niesłużyłoby tylko dla oczernienia Religii, ktòréy chciał okazać zacność i świętobliwość? To mòwię przypuściwſzy cóż dziwnego w tym, że tylu podòwczas nawró-

nawròciło się Zydòw? niebyłożby raczéy rzeczą nadzwyczayną, gdyby się zadurzonemi i zaślepionemi stawili aż do pozostania się w pierwszém niedowiarstwie?

Z trudnością niektórzy mogą poiąć nawrócenie nadzwyczayne i prawie bez liczby, które sprawił Paweł S. między Pogaństwem: lècz opowiadaiąc narodòm nieprzydawałże zawsze do nauki, którą im przynosił, znakomitych cudòw iako piątnow i pieczęci swego Apostolstwa? Nieświadczysz sam o tem pisząc do Koryntczyków i niewyciągasz po nich, aby sobie przypomnieli cudowne dzieła, ktòre wpośrzéd nich uczynił? Gdyby wszystkie te cuda były podrzucone, mòwiłżeby do nich o tém w ten sposób? nadgłosiłżeby się był do nich szczegulném zaufaniem? Odwołałżeby się był do ich własnego świadectwa? I w tém rozumieniu wystawiłżeby był na osławienie zleconą sobie posługę, i na obalenie wielkiego dzieła, które przedsięwziął ugróntować? Zapytacie się mię, co tak ściśle przywiązało Augustyna S. do Kościoła Katolickiego? Niewyznałże, iż poczęści cuda; i mógłże potrzebować innych nad te, ktòre sam oglądał? Trzebaż było innych okrom owego cudu pamiętnego, który się zdarzył za czasów Jego w Kartaginie

na

na osobie iednego Chrześcianina nagle i nadprzyrodzonym sposobem zleczonego przez wstawienie się S. Szczepana, którego wielki ten S. twierdzi się bydź widzem, i którego zostawił nam naydokładnieysze opisanie w swéy Księdze o Mieście Boskim. Gdyby był dotąd nie miał w sobie iak tylko słabą i chwieiącą się wiarę, to samo niemogłoż iéy w nim umocnić nazawsze. Rzeczemyż że Augustyn S. był słabego umysłu, który rozumiał, iż się zapatruie na to czego niewidział? Rzeczemyż że to był zwodca, który przez baieczną powieść szukał ukontentowania w uwiedzeniu świata? a że ani pierwszego ani drugiego utrzymywać niemożna, niewniesiemyż z Wincentym Lyryneńskim, że iako cuda Religii naszey służyły do nawrócenia świata, tak nawzaiem nawrócenie się onegoż bydź może wzięte za dowód nayniezomylnieyszy o prawdzie cudów naszéy Religii.

A w tym Chrześcianie niepotrafiemy dostatecznie wydziwić się mądrości i opatrzności Boga naszego, który niechciał nas obowiązać do wierzenia w Taiemnice przechodzące rozumu poiętość, nieuczyniwszy wprzód cudów przechodzących całą zdolność natury; gdyż względem

dem nas to nawrócenie świata zasadzające się na tylu cudach, nietylko iest cudem wiecznym, ale cudem usprawiedliwiającym wszystkie inne cuda, których iest wyniknieniem i skutkiem. Co gdy tak iest, możemy słusznie mówić z Rychardem od S. Wiktora * *Domine si error est, quem credimus, a te decepti sumus.* Tak iest móy Boże, ieżelibyśmy błądzili, mielibyśmy prawo na Ciebie zwalić przyczynę naszych omyłek, i lubo znamy cię bydź Bogiem naszym, byłbyś iednak wodpowiedzi za nasze obłędy; czemuż to? Oto przyczyna którą ten Autor naznacza. ** *Quoniam iis signis prædita est ista Religio, quæ nonnisi a te esse potuerunt.* Ta albowiem Religia, w którey żyiemy niewspominaiąc nawet o iéy świątobliwości i nienagannéy czystości ièy nauki, potwierdzona iest przez cuda, które niemogą bydź komu innemu okrom Ciebie przyznane. Prawda to iest Bracia moi, ale oraz prawda, że też same cuda zawstydzą nas na sądzie Boskim; a nadewszystko ów wielki cud nawrocenia się Świata do wiary Jezusa Chrystusa. Poganie, ci bałwochwalcy stawszy się wiernemi powstaną przeciwko nam, i będą naszemi oskarżycie-
lami

* *Richar: a S. Vict.* ** *Tenże*

lami. *Viri Ninivitæ surgent in judicio.* i cóż powiedzą na potępienie naſze? ah! Chrześcianie czego niepowiedzą, i czego niepowinnibyśmy ſami ſobie wyrzucić na oczy? Wrzeczy ſaméy przy tak małèy liczbie dobrych uczynków, na ktòre ſię wydaiemy, powinno nas to niemòwię zawſtydzić, ale ſłuſznym przed Bogiem napełnić przeſtrachem, że wiara ta okazała niegdyś wpośrzód świata przedziwną moc ſwoię, a że teraz pomiędzy nami tak ieſt osłabionią i bezczynną, że wpośrzòd pogańſtwa zaślepionego i ſkażonego wyprowadziła tyle uświątobliwienia, a że podobno pomiędzy nami tak małą wyprowadza odmianę życia, tak opieſzały powrot do Boga, tak niedokładne zrzeczenie ſię grzechu. Jeżeli mamy ieſzcze iaki promień światła niepowinniżeśmy ſzczególnièy nato zadrżeć, że ta wiara miała doſyć mocy do rozkrzewienia ſię, umocnienia po całym świecie z przedziwnèm powodzeniem, a że ieſzcze nieieſt doſtatecznie umocniona w ſercu naſzym? Wyznaiemy my ią uſty, okazuiemy ią przez powierżchowne znaki, ieſteśmy Chrześcianinami od obrządków i czci zwierzchnèy; ale iżali ieſteśmy umyſłem i ſercem? A przecięż ſzczegulnièy w ſercu powinna oſieść wia-

ra, aby ztamtąd przeszła do uczynku, i ożywiła wszystkie nasze sprawy.

Co za nagana dla nas, ieżeliśmy ieszcze w sobie nieprzytłumili zewszystkim uczucia łaski; co za nagana, że ta wiara przełamała całą siłę ludzką sprzysiężoną naprzeciw sobie, a że ieszcze wnas nieprzezwyciężyła owych słabszych zawad, które opieraią się nawròceniu naszemu? Cóż to bowiem iest co nas wstrzymuie? Jedna nierozsądna namiętność, ieden podły interes, ieden punkt honoru, iedna przemiiaiąca roskosz są owemi przeszkodami, ktòre nasza imaginacya powiększa, a ktòrych wiara nasza aczkolwiek z siebie zwycięska niemoże w nas przełamać. Co za przyczyna potępienia, ieżeli zechcę przed Bogiem rozważyć w gorzkości serca moiego, że wiara utrzymywała się i owszem wzmacniała w pośrzòd naykrwawszych prześladowań, a że dozwalam codziennie, aby ustępowała uprzątnionym prześladowaniom, ktòre świat wzbudza naprzeciw nièy w moiéy osobie; toiest: iednemu słówku, żarcikowi, względowi ludkiemu, albo raczéy moièy własnèy rozwiozłości? Oto bowiem dowód rozwiozłości moièy i źrzódło zawstydzenia moiego, gdybym ia był ośmielił się oświadczyć naprzeciw świa-

tu i otrzymać nad nim górę, już odwie-
lu lat, byłbym ziednoczonym z Bogiem,
ale że obawiałem się Świata i niemogłem
się odważyć, abym mu się niepodobał, aż
dotąd w smutnym stanie zostaię, i pomimo
wnętrzny niepokóy utrzymuię wiarę mo-
ię zniewoloną pętami grzechu.

Ah Boże mòy! Cóżci odpowiem, kiedy
mi wyrzucisz na oczy iż ta wiara która za-
wstydziła wszystie błędy bałwochwalstwa
i zabobonu, niemogła zniszczić w moim ro-
zumie pewnych fałszywych zdań i maxym,
któremi zostałem uprzedzonym? Jakże się
usprawiedliwię, kiedy mi okażesz, że ta
wiara, która poddała wyniosłość Cesarzów
pod pokorę Krzyża, niemogła wykorzenić
z serca moiego światowéy próżności, skry-
téy wyniosłości, miłości własnèy, która
mię zgubiła? Nakòniec cóż powiem, kie-
dy mi wytkniesz, że ta wiara, która po-
święciła świat, niemogła poświęcić ma-
łego świata, który panuie w sercu mo-
im, a który nieròwnie szkodliwszym iest
dla mnie nad òw wielki świat, który mię
otacza i który iest zewnątrz mnie? Po-
trafięż znieść ciężar tego zaskarżenia? Bę-
dęż mógł zwalić go na Ciebie mòy Pa-
nie? Przypiszęż to wierze? Rzekęż, iż
niedosyć uczyniła we mnie wrażenia, i że
niedosyć byłem o ièy prawdach przeko-
nany

nany, abym się im dał uiąć? Ah Chrześcianie podobnoć niewierność naſza przychodzi teraz aż do pragnienia, aby upoważnić te wynalaſki, wſzakże te ſame wynalaſki winniéyſzemi nas uczynią, gdyż Bóg wyſtawi nam niedowiarſtwo, w któreśmy upadli w poſtaci cudu, któryśmy założyli naprzeciw cudu wiary. Cudu, który nie od Boga ale od nas pochodzi, a o którym mówić do was będę w drugiéy Części.

CZĘSC DRUGA.

Bydź niewiernym, nigdy niemiawſzy żadnéy znaiomości wiary ieſt to ſtan aczkolwiek załoſny i, opłakany, który wſzakże rzecz przyzwoicie zważywſzy nic w ſobie niema nadzwyczaynego ani dziwnego. Tak naprzykład, mòwi S. Chryzoſtom, niedowiarſtwo wpoganinie może bydź ślepotą, a ślepotą wyſtępną, z tym wſzyſtkim niemożna zawſze mówić, aby ta naganna ślepota była cudem. Potrzeba zatèm dla dokładnego poznania na czym cud niedowiarſtwa zależy wyſtawić ią ſobie w oſobie Chrześcianina, który według różnych nierządów, w które ſię daie nieſzczęśliwie wciągnąć albo ſię zrzeka wiary, albo pſuie w ſobie wiarę, albo ſprzeciwia ſię i znieważa wiarę ſwoię: zrzeka ſię wiary przez libertyńſtwo wie-

rzenia

rzenia, które go przywodzi do zrzucenia
iarżma, a które ſię zlekka w umyśle ie-
go układa. Pſuie w ſobie wiarę, przez przy-
wiązanie ſię taiemne lub iawne do błę-
dów, które przeciw niéy powſtaią a ſzcze-
gólniéy do kacerſtwa i odſzczepieńſtwa,
które pſuią iedność, a w pogotowiu czy-
ſtość i całość wiary, znieważa wiarę i
ſprzeciwia ſię iéy przez nierządność oby-
czaiów, które iéy przynoſzą obelgę, i
przez życie rozwiązłe, które dla niéy ieſt
hańbą i pogórſzeniem. Troiſty nierząd,
który w zepſutym Chrześcianinie ma coś
okropnego, a co ia dla téy przyczyny
nazywam nieproſtym nierządem ale cu-
dem nierządów. Troiſty ſtan, przez który
podaie człowiek Bogu nieodbite przyczy-
ny ſwego potępienia, choćbyśmy to tyl-
ko w nim uważyli, co ieſt cudem wido-
cznym. Daycież uwagę na te trzy
myśli, że bowiem zacznę od tego, co nay-
bardziéy pogarſza, to ieſt od libertyńſtwa
wierzenia, które ſobie zamieniaią w na-
łóg, a które zależy na odſtąpieniu wia-
ry, nieieſtże rzecz dziwna moi mili ſłu-
chacze, widzieć ludzi urodzonych Chrze-
ścianinami, i chełpiących ſię krom tego
z ſprawności i rozſądku, ſtaiących ſię bez-
bożnemi niewiedząc dla czego, i zrzuca-
iących w ſercu iarzmo wiary niebędąc

w stanie przywieśdź przyczyny, niemòwię gruntownéy i przekonywaiącey, ale zdolnéy przynaymniéy ich samych zaspokoić? Tę wiarę, ktòréy przy chrzcie świętym piątnem nacechowanemi zostali, i w mocy ktòréy noszą na sobie Jmię Chrześcianina; tę wiarę tak potrzebną, przypuściwszy że iest prawdziwą, a do ktòréy iedynie przywiązane iest osiągnienie zbawienia; tę wiarę, przez ktòrą mogą się iako im nietayno spodziewać łaski u Boga. ieżeli iest iaka łaska, któréyby się mogli spodziewać, tę wiarę, według ktòréy iako sami znaią będą sądzonemi; ieżeli kiedy pod sąd podpadną, nieiestże mòwię rzeczą niepoiętą, że ią porzucaią, a iakże? Po ślepemu i po nierozumnemu, bez roztrząśnienia, bez poznania przyczyny, przez porywczość, przez passyą przez płochość przez kaprys, przez próżną chełpliwość, przez podłe przywiązanie się do zmyślnych i bezwstydnych roskoszy. Mniéy używaiąc rostropności od niedorosłych dziecin w sprawie, w ktòrèy z tym wszystkim idzie o nayważnieyszy interes, ponieważ chodzi o los ich wieczny, możnaż to poiąć? To iest atoli smutne ułożenie, w którém się czasów naszych znayduią wszyscy libertynowie światowi. Przypatrzcie się im a w tym portrecie uznacie ich.

Gdy-

Gdyby wreszcie z nich który po do-
stateczney rozwadze, po długiem docieka-
niu, po odważeniu i rostrząśnieniu wszyst-
kiego na szali sprawiedliwości tyle, ile mo-
żna, skłonił się do odstąpienia wiary, o-
płakiwałbym iego nieszczęście, i wy-
stawowałbym to sobie, iako naysuro-
wsze ukaranie, którego może Bóg nań
użyć, ponieważ według pisma nigdy
Bóg z większą surowością niekarże, iako
gdy dopuszcza, aby serce ludzkie w padło
wzaślepienie * *Excæca cor populi hujus.*
Wszakże w tym wszystkim nic ieszcze
niebyłoby nadzwyczaynego. I w rzeczy sa-
méy przy takowem nawet zaślepieniu, zo-
stałoby się w nim cożkolwiek sumienności
która uczyniłaby go ieżeli niewymownym
od kary, to przynaymniéy godnym po-
litowania, lecz ci, o których mówię, a
do których liczby wielka część należy
bezbożnych, wpośrzód których, i z które-
mi żyiemy, wiedzą dobrze, że nie tą dro-
gą doszli do kresu libertyństwa, że chwy-
cili się strony prowadzącéy do odstąpie-
nia wiary wcale innym sposobem od te-
go, który namieniłem. W czym z innèy
miary (dozwolcie mi tę na tém mieyscu
uczynić uwagę) winnemi będąc i nie-
wymownemi przed Bogiem, zdaią się
nie-

* *Isaiæ* 6.

niemieć żadnèy ucieczki i nadziei iakiéy pociechy; przynaymniéy bowiem nieiest pewno, aby łatwiéy nawracano się i powstawano z libertyństwa bez żadnych początków i zasad, aniżeli z owego, które przez fałszywe rozumowania układa szczególne mniemania, i Religią. Jakożkolwiek bądź niedowiarstwo, przeciw ktòremu biię, a które zdaie mi się bydź pospolitsze, niemoże zaprzeć się téy słabości, że iest widocznie lekkomyślne, i ogołocone z dowodòw. Zapytaycie się bowiem libertyna, dla czego przestał wierzyć temu, co przedtém wierzył, a zobaczycie, ieżeli w tym wszystkim, co przytoczy, będzie przynaymniéy pozor gruntowności; zapytaycie się go, ieżeli go przywiodła do tego moc rozumowania, która mu odkryła nowy dowód przeciwko nieomylności obiawienią Boskiego, którego się trzymał. Proście go, aby wam dał szczerą odpowiedź i żeby wam powiedział, ieżeli rzecz tę z gruntu roztrząłnął, ieżeli prostą i szczerą intencyą szukał prawdy, ieżeli postawił się w stanie poznania się na niéy, ieżeli radził się tych, co go mogli wywieśdź z błędu i ułatwić iego wątpliwości, ieżeli czytał kiedy Pisma Oycòw w materyi Religii, w których podobno niema smaku, przeto że nie zna

się

ſię na nich, i że niechce przyłożyć ſtarania do poięcia ich, ieżeli kiedy wſzedł z należytą pilnością do roztrząśnienia z gruntu trudności; iednem ſłowem: ieżeli nic nieopuścił z tego, co każdy rozumny i rozſądny człowiek powinien uczynić wpodobnych okolicznościach, dla docieczenia rzeczy i obiaśnienia ſię. Zapytaycie ſię go względem tych wſzyſtkich punktów, a byle chciał mówić bez ogrodki, przyzna ſię, że nigdy tyle nieużył oſtrożności, ani tak dokładnie wrzecz nie wglądał. To wſzyſtko przynaymniéy trzebabyło wykonać, niżeli uczynił ów zuchwały krok, wyłamania ſię z pod posłuſzeńſtwa wiary; z tym wſzyſtim Chrześcianie wyłamał ſię, a wyłamał ſię nierównie mnieyſzym koſztem. Nakłonił on ſię żeby iuż więcèy niepowodować ſię wiarą, a nakłonił bez przekonania, bez zareflektowania nawet z ażardem nato wſzyſtko, co ztąd może wyniknąć, a niemaiąc nic takowego, coby go mogło zapewnić, ani coby go mogło uſtanowić w téy okropney przepaści, w którą ſię zapuścił. I toto ieſt, co ia nazywam cudem. Z tym wſzyſtkim wieluż to ludzi światowych nie czyni takowych cudów codziennie?

Ale

Ale ieszcze rzeczecie mi, ponieważ nie drogą rozumu układa się ten libertyństwa gatunek, iakąż inną drogą człowiek Chrześciański może się zapuścić aż do stania się niedowiarkiem? Ah! moi mili słuchacze powtarzam wam, psuie on się przez tysiączne sposoby. zawsze przeciwne rostropnym postępkom, a które tym mi się cudownieyszemi wydaią. im bardziéy sprzeciwiaią się zdrowemu rozsądkowi. Cud niedowiarstwa. Zrzeka się on swéy wiary, a iakoż? Poymuycie to: a na dowód prawdy bierzcie doświadczenie własne i tę znaiomość świata, którą macie. Zrzeka się on swéy wiary dla pokazania się człowiekiem osobliwym, dla popisania się śmiesznego, że niemyśli w ten sposób iak myślą inni, że mówi to, czego nikt ieszcze nieośmielił się powiedzieć, i dla sprzeciwienia się naypowszechnieyszym zdaniom, dla ukształcenia modnéy Religii, wymyślenia Bóstwa według własnego mniemania, i opatrzności takiéy, iaką sobie chciał w głowie ułożyć? Wynayduiąc dziwaczne układy, które utwierdza albo obala według humoru, co nim pod ów czas włada. Przywięzuiąc się ślepo do wszystkich swych wyobrażeń w miarę chęci, aby się niemi powodować niewiedząc dobrze, co wierzy, ani téż co niewie-

niewierzy; odrzucaiąc dziś, co utrzymywał na dniu wczorayſzym, i chcąc nicować dzieła Boſkie, niezgadzaiąc ſię z ſobą ſamym. Cud niedowiarſtwa! Zrzeka ſię on wiary przez poruſzenia wynioſłości, ale wynioſłości dziwaczney niechcąc poddać rozumu ſwego pod powagę ſłowa Bożego, aczkolwiek zakłada w tym cnotę, i iakowąś uznaie potrzebę zniewalać go zawſze pod powagę ſłowa ludzkiego; wyznaiąc w tyſiącznych intereſach doczeſnych, iż potrzebuie bydź rządzonym i powodowanym od innych, a udaiąc, że ieſt doſtatecznie oświeconym kierować ſobą w dociekaniu prawd wiecznyh, i że tu użyię wyrazów S. Hilarego, wyznaiąc z upodleniem nieudolność ſwoię w tym co ſię ściąga do naymnieyſzych ſkrytości natury, a wyrokuiąc zuchwale kiedy zachodzi zagadnienie o niedoſtępnych Taiemnicach Boſkich. *Æquanimiter in terrenis imperitus & in Dei rebus imprudenter ignarus.* Cud niedowiarſtwa. Odſtępuie on wiary dla intereſu, a wraz przez rozpacz, ponieważ wiara iego ieſt na zawadzie, przeto że go mięſza w pośrzód roſkoſzy, że ſię ſprzeciwia iego zamyſłom, że mu wyrzuca iego nieſprawiedliwości, że niemoże inaczey zatłumić zgryzot, które mu doymuią, woląc

raczéy żadnèy niemieć wiary, aniżeli mieć taką, co mu nieustannie przygania i potępia go; a przez zdrożności rozumu, który udaie się za powabą grzechu, sądząc o rzeczach nie tak, iak w sobie są, ale iakie ie sobie życzy mieć, i iakiemi, żeby były, iego wyciąga interes; właśnie iakoby od niego zależało, żeby takiemi albo inakszemi były, i iakby iego interes miał determinować o ich prawdzie lub fałszu. Cud niedowiarstwa: Odstępuie on swéy wiary przez uprzedzenie; chełpliwy, że wniczym niedaie się uwieść uprzedzeniu, a w materyi Religii wewszystkim się uprzedzeniem rządzi, niegotów obruszyć się przeciwko naydziwacznièyszym mniemaniom nowèy Filozofii, a gdzie zachodzi wyrok Kościoła, gotòw wszystko poddać pod dziką krytykę, boiaźliwy, aby się niepokazał skwapliwym do wierzenia, a nieboiący się, aby wiara iego niebyła niedostateczną. Strzeże się aby się w nim nieokazała prostota maiąc ią za słabość, a niemyśli, aby zapobiegł drugiéy ieszcze większèy słabości, ktora iest uporczywość; iednym słowem chroni się iako znaku miałkości rozumu, coby było sprawiedliwością w oczach wiary, a bierze za moc ducha co ia nazywam zadurzeniem naprzeciw

wie-

wierze, nierozciągaiąc się bowiem obszer-
nièy nad innemi gatunkami libertyństwa,
które do tych należą; w ten to sposòb co-
dziennie układa się niedowiarstwo, w ten
sposób przychodzi się do utraty wiary.

Więcéy powiem. Nietylko libertyn
odstępuie swéy wiary nieradząc się w
tym rozumu, ale co wam powinno się
wydawać rzeczą ieszcze nadzwyczay-
niéyszą odstępuiąc ièy, wręcz czyni prze-
ciw rozumowi; i pomimo opieranie się
rozumu; i zamiast zasługi Abrahama we-
dług Pisma wierzącego przeciw temu, co
zdawała się wiara po nim wyciągać, i
ufaiącemu nad nadzieię, *contra spem*, zdro-
żność libertyna w tym zależy, iż niewier-
nym iest przeciw rozumowi, i odstępcą
wiary przeciw rostropności. Ta albo-
wiem wiara, ktòrą wyznaiemy, zasadza
się na pobudkach, które zosobna wzięte
mogłyby nam służyć za naygruntownicy-
szy rozsądek, a które zebrane i razem
ziednoczone widocznie coś w sobie Bo-
skiego zawieraią. Jakoż wrzeczy samèy
tak się okazały mocnemi, że pierwsi na
świecie ludzie uięci niemi zostali i prze-
konanemi. Cóż czyni libertyn? Zatwar-
dza się i powstaie naprzeciw tym wszyst-
kim pobudkom. Nietrzebaby nam iak
tylko nad tym zastanowić się cudem nie-
dowiar-

dowiarftwa poniewaž bardzo przyftofowany ieft do teraźnieyfzèy mowy. Powiadaią mu że Bóg potwierdził wiarę nafzę przez znakomite cuda, a on wręcz zadaie fałfz cudom takowym, i przeciw wfzyftkim świadkom, którzy ie przywodzą i którzy zapewniaią, że ie widzieli. A ponieważ między temi cudami znayduią fię żadnéy niepodlegaiące wątpliwości, o których iedynie ia mówię i do których powinien fię przywiązać Kaznodzieia Ewangeliczny, cuda pierwfzego rzędu i na których iftotnie wfpiera fię Chryftyanizm; cuda przyznane od famychże nieprzyiaciół wiary, ufprawiedliwione przez wfzyftkie okazania, które ftwierdzaią dowodność uczynku, a których niemożna zaprzeczyć nieudawfzy fię do domniemywań, których niemożna utrzymywać; naprzykład że Ewangeliftowie byli zwodziciele i nierozumni: zwodziciele, którzy zmówili fię na uludzenie nas, i nierozumni, którzy dla utrzymania fwych mataczftw dopuścili, aby ich fkazano na nayokrutnieyfze męki. Że S. Paweł uroił fobie wgłowie błędliwie, że uderzony z Nieba powalonym zoftał na ziemię na drodze do Damafzku, i że omamił korynczyków albo raczéy że żarty z nich ftroił, kiedy wyciągał, aby

fobie

ſobie przypomnieli, cuda, które czynił w ich obecności. Że Augustyn S. ſłabym był duchem, co ſię dał zarówno z drugiemi uwieść omamieniom poſpolſtwa, kiedy iak rzecz pewną utrzymywał, że zapatrywał ſię w Kartaginie na to, czego w rzeczy ſamey niewidział. Ponieważ mówię znayduią ſię tego gatunku cuda, których mocy niemogą uniknąć libertyni, tylko tak dziwaczne przypuſzczaiąc myśli, które aczkolwiek ſą dziwaczne, z tym wſzyſtkim przyimuią ie, a to, czegoby ſię wſtydzili mówić, niewſtydzą ſię myśleć, i udawać za fałſz to wſzyſtko, co ſtaro żytność miała u ſiebie za czci godne i święte, iuż zaś znayduieſz ſię co takowego, coby przyzwoiciey nad ten poſtępek można cudem nazwać? o móy Boże! mogłoż to bydź, aby nieprawość aż do tego ſtopnia ſkaziła rozum ludzki, i żeby w tym czaſie, w którym móy Panie oddala go od Ciebie, pogrążała go w tak okropnych ciemnościach.

Nieſkończonym ſtałbym ſię gdybym ſię chciał rozciągnąć nad tą materyą według iéy rozległości. A tak niepowiem chyba kilka ſłów, o cudu drugiego rodzaiu; ten zaś ieſt ſkażenie wiary przez przywiązanie ſię taiemne albo iawne do błędów iéy przeciwnych, a wſzczególności

ści do kacerſtwa. Jeſt to przepaść, w ktò-
réy wyznawał Tertulian że ſię gubił
tyle razy, ile razy chciał zgruntować i
dociec wtém taiemnych ſądòw Boſkich.
Przepaść z tém wſzyſtkiem, w ktòréy
śmiem mówić niepoſtrzegał on cza-
ſòw ſwoich pewnych zdrożności, na któ-
re potèm zapatrywaliśmy ſię. Nieuwa-
żaiąc bowiem kacerſtwa w ſamèm ſobie,
na ktòre ſię Oycowie oglądali iako na
dziwotwor, złożony z tych wſzyſtkich
nierządności, na ktòre ſię tylko rozum
ludzki zdobydź może; doſyćby mi by-
ło teraz uczynić z wami uwagę, ktòrą u-
czynił ieden wielki wieku naſzego Kar-
dynał, toieſt: że z tak niezmiernéy liczby
wiernych, którzy oſtatnich czasów zeſzpe-
cili nieſkażytelność Religii przyimuiąc
zarazę kacerſtwa, zaledwie znaleźli ſię
tacy, którychby ſumienność uſprawie-
dliwiła niemòwię przed Bogiem, ale na-
wet przed ludźmi, a których w pogoto-
wiu odſtępſtwo niebyłoby pewnym ro-
dzaiem cudu. Niezaſtanowię ſię tylko nad
kacerſtwem przeſzłego wieku, i nad tém
co nam o nim do wiadomości podaie Hi-
ſtorya. Gdyby mi czas pozwolił, potrafił-
bym wam wytchnąć bez liczby Kato-
likòw, którzy idąc za tłumem i unieſieni
gwałtownością potoku, oświadczyli ſię
na ſtro-

ſtronę kalwinizmu; iedni nieznaiąc ſię na nim, ani ſobie dawſzy czaſu i potrzebnego zaſtanowienia dla rozeznania zagadnień i ſporów; drudzy podobno przekonani o iego fałſzu. Wieluż bowiem widzieć ſię dało takich, w których nauka tego kacerza względem odrzucenia człowieka ſprawowała poſtrach i obrażenie, a którzy z tym wſzyſtkim ſtali ſię nay-g rliwſzemi onégo, ſtronnikami? Jeżeli zaś ſpytacie ſię mnie czemuby przywiązali ſię do niego? Czemu? Jeſt to drugi cud Chrześcianie, króry niemniéy nad pierwſzy zadziwia. Gdyż odpowiadam wam; a cała Hiſtorya będzie mi ſłużyć za świadectwo. Ze w tèm nieſzli tylko za pobudkami wcale nieprzyzwoitemi i nieſprawiedliwemi. Jedni przez zniechęcenie ſię zgruntu przeciw Kościołowi, i przez ogólne ſprzeciwianie iego wyrokom; gatunek ludzi, którzy w wiekach Aryanizmu niechybnie zoſtaliby Aryanami, a za czaſów Pelagiuſza niewątpliwie przywiązaliby ſię do Pelagianizmu. Jnni dla ſzczegòlnego wſtrętu niebili naprzeciw prawdzie, tylko że była utrymywana od ich przeciwników, gotowi popierać ią, gdyby mniemani ich nieprzyiaciele powſtawali naprzeciw niéy; niektórzy przez interes, wielu duchem

intrygów; ci przez niegodziwą ciekawość i żeby się stali intrygantami, owi przez nieszczęsną wyniosłość i żeby się stali szefami partyi, możni przez politykę i przeto że wtym założyli sobie przyczyny stan interessuiące. Niżsi przez potrzebę i podległość od wyższych, Płeć żeńska przez próżną affektacyą uchodzenia za uczone i nabożniczki. Mężczyzni przez nikczemnieyszą ieszcze chęć pierwszym przypodobania się aż do stosowania się ku ich woli nawet co do Religii; rozumki mierne dla ziednania sobie zaszczytu i wziętości wiążącèy się do takich nowości. Oświeceni i wyższych talentów przez boiaźń zaciągnienia na siebie nienawiści powstaiących Nowaków i stania się celem wyszydzeń rozsiewanych po ich pismach. Przyiaciele przez przyiacioł wciągniąnemi zostali, sąsiedzi przez sąsiad, pospolstwo bez innéy przyczyny, tylko że to wchodziło w modę i że wielu do owéy przystawało sekty każdy dla dogodzenia własnéy namiętności. Niesążto cuda, a cuda, którymi nawet wiara nasza święta zatrworzonąby została, gdyby nas przepowiedzenie Apostoła niezapewniło, i gdyby przewidziawszy tak niebespieczną pokusę niebył nas przestrzegł, nietylko że to wszystko
nastą-

nastąpić miało, ale nawet że tego było potrzeba dla rozeznania wybranych. * *Oportet hæreses esse, ut qui probati sunt, manifesti fiant in vobis.*

Ale nierozwodźmy się nad tém dłużèy i zakończmy moi mili słuchacze na ostatnim cudu, który nas się tycze, a który nieiest iuż ani odstępstwem od wiary, ani skażeniem wiary, ale okropnèm sprzeciwieństwem, które zachodzi między wiarą i obyczaiami naszemi. Tłomaczę się: Jesteśmy Chrześcianinami, a żyiemy iako poganie, mamy wiarę co do wyznania, a wdziałaniu cały postępowania naszego obyczay nieiest, iak tylko niedowiarstwem trącący; na inny kształt wierzemy a na inny czyniemy. Wewszystkich innych rzeczach | sprawy nasze i nasze czynności zgadzaią się z przeświadczeniem naszém i naszym rozumem, gdyż my miłuiemy, nienawidziemy, chroniemy się, szukamy, cierpiemy, przedsię bierzemy według tego, iak iesteśmy oświeceni. Niemasz iak tylko zbawienie i co się do niego ściąga, względem którego nieszczęśliwie nawspak czyniemy, chroniąc się tego co znamy bydź dobrem naszém nay wyższém, a uganiaiąc się za tém, co znamy bydź dla siebie nay większém nie-

* 2. Cor. 11.

ſzczęściem, ſzemy to, co uznaiemy bydź czci godném, a temu po bałwochwalſku cześć oddaiem, czym pogardzamy w ſercu, tém ſię brzydziemy co nas zbawia a to ſzacuiemi co nas gubi. Gdybyśmy byli rzeczą ſamą Chrześcianinami tak, iak ieſteśmy z imienia, gdybyśmy żyli ſtoſownie do naſzego wyznania, życie naſze w prawdzie mówi S. Hieronim byłoby uſtawicznym cudem, wſzakże nicby w tém niezachodziło nadzwyczaynego. Gdybyśmy byli Poganami z Profeſſyi i niemaiącemi wiary, a żyli wedle ciała i według zmyſłòw, pomimo zdeſperowany ſtan naſz w nierządném życiu naſzém wſzyſtkoby ſzło trybem przyrodzonym, ale mieć wiarę, a żyć po niewiernemu oto ieſt cud prawdziwy. Cud, którego bezbożni niechcą przyznać, utrzymuiąc, że ich życie zawſze ſię ſtoſuie do ich wiary toieſt, że tak żyią, iak wierzą i że tak wierzą, iak żyią, aby mieli prawo dlatego zwalić wſzyſtkie ſwe zdrożności na niedoſtatek przekonania; niechcąc przyznać,aby to miało bydź ſkutkiem ich złości; lecz ieſt to błąd, z którego łatwo ich wyprowadzić można, ponieważ nieieſt rzecz niepodobnieyſza do uſkutecznienia mieć wiarę, a nie żyć według wiary, iako mieć rozum a czynić przeciw

ciw rozumowi. Niemamyż zaś tego z ich właſnego wyznania, że tak im ſię prawie codziennie czynić przytrafia. Ah Chrześcianie! uczyńmy koniec temu cudowi. Zgodźmy ſię ſami z ſobą, zgodźmy wiarę naſzę z naſzemi obyczaiami; inaczéy czegoż nam ſię nietrzeba obawiać od tèy wiary ſhanbionéy, od téy wiary wzgorſzonéy, od téy wiary zelżonéy. Użyimy ièy, aby nam ſłużyła do czynienia pokuty, ieżeli wyprowadziła nas z drog błędliwych. Użyimy iéy do ſtatecznego preztrwania, ieżeliśmy ſię iéy już chwycili, albo ieżeliśmy ſię ièy bez przerwania trzymali, chodźmy beſpiecznie przy iéy świetle niebieſkiém, a niegaśmy ièy poddaiąc ſię namiętnościom naſzym i ślepym żądzom ciała.

Nic bowiem bardzièy niewyſtawuie nas na niebeſpieczeńſtwo utracenia wiary, iako zmyślne i roſkoſzne życie. Tą drogą wielu niedowiarków utraciło ią, i to ieſt co ich dotąd utrzymuie przywiązanych do libertyńſtwa, i niedopuſzcza z niego wydźwignąć ſię. Ah! Panie wielorakie ty maſz w ſkarbie ſprawiedliwości kary, któremi możeſz nas chłoſtać za naſze zdrożności. Karzże nas Boże naſz, i ieżeli potrzeba, abyś nas uciſnął doczeſnemi plagami, nieprzepuſzczay nam, wſzakże

że zachoway nam wiarę. Niedosyć na tém: ożywiay ią, ocucay ią, wskrzeszay wiarę tę w nas słabieiącą, tę wiarę obumieraiącą, tę wiarę nawet obumarłą bez uczynków. Tyle i według tego iak ta będzie w nas żywą my z nią według niéy żyć będziemy, a cel, do którego nas doprowadzi, iest wieczność szczęśliwa, którèy wam i sobie życzę Amen.



KAZA-

KAZANIE
O
RELIGII.

Wyięte z Kazań X. Frey *Neuville* z *Tomu IV.* na Niedzielę Zmartwychwſtania Pańſkiego.

Jesum quæritis Nazarenum crucifixum, ſurrexit non eſt hic.
Jezuſa ſzukacie Nazarańſkiego ukrzyżowanego, wſtałci z martwych, niemaſz go tu *u Marka S. w R. 16. v 6.*

Już ſzczęśliwie dni hańby i poniżenia minęły, ciemne obłoki rozpędzone zoſtały, ſłońce ſprawiedliwości świetnieyſze niż w inne czaſy roſpościera promienie. Jezus Chryſtus już nieieſt więcey Bogiem upodlonym, i nieznaiomym, Bogiem, ktòrego zdawało ſię Niebo zarzekać i zapierać, ponieważ podało go Jego przeciwnemu loſowi. Nieieſt już Jezus Bogiem, co ſię zdawał uſprawiedliwiać

wiać przez swoię słabość i przez swoie milczenie zbrodnią wykonanego Bogobóystwa na Jego osobie; iest to Bòg siły i mocy, Bóg, Pan i wielowładca zdarzeń, Bòg zwycięzca świata; i zapalczywości świata. Zydowie wtrącaiąc Go do grobu, wywyższyli i osadzili na tronie; przybiiaiąc do krzyża, postawili na ołtarzu, nieuległ On pod ich zawziętością, tylko dla odebrania z ich ręku charakteru i piątna Messyasza, którema dziedzictwem były odkazane narody. Odtąd zebrali się do Niego Uczniowie rosproszeni gwałtownością nawałności; napełnieni duchem Boskim co ich ożywiał, pośpieszaią ogłosić chwałę Jego w nayodległeyszych krainach. Głos Chrystusa Zmartwychwstałego brzmi od iednego do drugiego końca ziemi, drzą i chwieią się zbożyszcza w swych świątnicach, narody zbieraią się gromadnie na uczczenie Jezusa, który dla tego umarł iako człowiek, aby ożył iako Bóg. Jzrael cały, Jzrael niechce się przyznać do swego Zbawcy. Powstaie światło w domu Jakòba, a Synagoga pozostaie wciemnościach, cudem równie niepoiętym iako ów, który odrzucała, gdy świat cały poddaie się temu, co mu opowiedziano, zatwardza się naprzeciw temu, na co się zapatrywała.

To

To zaś wſzyſtko nieieſtże ſmutnym widokiem, który codziennie właśnie wiek naſz ſtawia przed oczyma naſzemi. Swiatło Ewangelii roznieca ſię w odległych kraiach, a gaśnie pomiędzy nami; ledwie niemożna powiedzieć, że Religia gotowa nas porzucić, nieoczekuie iak tylko wyznaczonego od opatrzności momentu ludowi, który uſpoſabia do przyięcia iey, każdy wynalezca i urządziciel oſobiſtych mniemań, czerpa wiarę iedynie w źrzodle przeſądów rozumu, i w ſkłonnościach ſerca ſwego, a z tego powodu przechwala ſię z ſtałości i nietrwożliwości umyſłu, chlubi ſię, że ſię ſtał człowiekiem, a człowiekiem wielkim w miarę odſtępſtwa od Chryſtyanizmu.

Chcecież poznać ſłabość i podłość tych Geniuſzów dumnych i niepowolnych? Rozpatrzcież ſię zemną wpoſtępkach uczonych w prawie względem zmartwychwſtania Jezuſa Chryſtuſa; polegały one na niedowiarſtwie tych mędrków i tych uczonych w Judaizmie; a to, ile do iego początkowych zaſad, było hańbą i ochydą rozumu niegodziwie użytego, ile do ſkutków było chwałą i tryumfem zmartwychwſtania Jezuſa Chryſtuſa, daremnie zaprzeczanego. Dwie właſności niedowiarſtwa żydowſkiego zgadzaiące ſię mo-

iem

iem zdaniem z wszelakiem libertyństwem rozumu i wiary. Mówię zatém: libertyn odstępuiąc wiary, tém samèm zrzeka się tego rozumu, względem ktòrego przechwala się, że mu wierzy. Libertyn zrzekaiąc się wiary utwierdza i upoważnia tę Religią, ktòréy niewierzy; iednèm słowem rozum dowodzi przeciw niedowiarkowi, niedowiarek dowodzi na stronę Religii. Dwie prawdy, które spodziewam się dostatecznie wam wyłożyć nie odstępuiąc Taiemnicy dzisieyszéy *Regina Cæli.*

CZĘSC PIERWSZA.

Zawsze niedowiarstwo mówi S. Ambroży zbyt dalekie iest od tego, co pokazuie po sobie, i z czem się przechwala; moc úmysłu, władza rozumu, stałość, wyższość duszy oświeconéy dostatecznie, aby się brzydzić błędem i baśniami, co zadurzaią lud podły, są okazałe tytuły, ktòremi się zdobi zuchwale wyniosłe niedowiarstwo, zaròwno nieznaiące się na sobie, iako i na Religii, na przeciw ktòrèy powstaie! Ale zbliżmy się i przedrzeymy tę zwodniczą zasłonę, przypatrzmy się w niedowiarstwie iak tylko bydź może nayzuchwalszèm i naydumnieyszém ukrytèy słabości pod pozora-

żorami omamiaiącemi; mòwię tu o niedowiarſtwie ſkrybów, faryzeuſzów, uczonych w prawie względem zmartwychwſtania Jezuſa Chryſtuſa, ludzie ci od wielu lat zaſiadaiący ſtolicę zwierzchnéy powagi, maiący przy ſobie ſkład Proroctw, tłumacze wyroków świętych, z tém wſzyſtkiem roſtrząſnąwſzy ich ſprawy, cóż w nich znaydziemy? Znaydziemy to, co ieſt naznaczone naywidoczniéyſzą cechą libertyńſtwa rozumu, nieroſtropność, i lekkomyślność nieradzącą ſię rozumu, przeſądy i namiętności zacięte przeciw rozumowi. Nieżałuycie pilności w ſłuchaniu a uznacie, że nawet przed Trybunałem rozumu nic niemaſz nierozumnieyſzego nad niedowiarſtwo.

Pierwſze piętno ſprzeciwieńſtwa rozumowi: nieroſtropność ſkwapliwa w ſądzeniu, lekkomyślność ſądząca wprzòd rzeczy nieroztrząſnąwſzy. Tryumf Synagogi zdawał ſię bydź doſkonały. Jezus Chryſtus poſtawiony na celu ich zazdrości, ofiara ich zapalczywości i włáſnèy dobroci, z Krzyża przeſzedł do grobu, tam razem z nim zagrzebaną zdała ſię bydź Jego chwała, wziętość, i zdobycz; niektórzy z Uczniów nieudolni i boiaźliwi, zaledwie oſmielili ſię wśrzòd głuchéy nocy roſpoſtrzeć ſwe żale i dolegliwości; nadzieia prawie zeſzczę-

ſzczętem wygładzona w ich ſercach, ledwie nieiedyną zoſtawiła im ucieczkę we łzach, które im wyciſkała pamięć Miſtrza godnieyſzego zaprawdę ſzczęśliwſzego loſu: Magdalena nawet ta Miłośnica Jezuſa Chryſtuſa, tak nieuſtraſzona, tak czuła, tak troſkliwa, uſłyſzawſzy na Kalwaryi oſtatnie odetchnienia konaiącego Jezuſa, niepośpieſza do grobu, tylko dla odnieſienia ſmutnèy pociechy z obmycia łzami ſinego i zekrwawionego Ciała ſwego kochanego Miſtrza, pełna pomieſzania nieśmie ſobie tuſzyć, aby go żywym znaleśdź miała, cała zaprzątniąna boleścią i boiaźnią, lubo ma go przed oczyma wſzakże ieſzcze go ſzuka; rozmawia z nim i wypytuie ſię o nimże ſamym; wielka część ludu podobno aż dotąd rozdwoiona między powagą Synagogi i odgłoſem tylu cudów, niewidziała więcéy w wyſtępku ſwych Kapłanów tylko gorliwość ſkutkiem uſprawiedliwioną, i ieżeli ſerce ludzkie może bydź ſpokoyne będąc winnèm, Faryzeuſzowie koſztowali w głębokim pokoiu dzikiéy roſkoſzy, dokazawſzy, że wyzuli z życia i honoru ſprawiedliwego.

Cóż to za łoſkot grzmotu ſłyſzeć ſię daie i mięſza zwodniczą ſpokoyność! Nadzwyczayne poſtrachy napełniaią Jerozolimę przelęknieniem i zadumieniem,

Ten

Ten Jezus co był złożony na łonie śmierci, nowe odzyſkuie życie. Wielmożnieyſzy i ſtraſzliwſzy aniżeli gdy diabelſtwa pogrążał na odwrot w przepaści piekła, drzewiem napełnia ziemię; kruſzy bez zepſucia iednak przegrody, to co między nim i żyiącemy czyniło przedział; A poſtołowie, w których odwaga wraz z Miſtrzem ożyła odtąd, układaią zdobycie świata, a Jezuſa odrzuconego i potępionego od właſnego ludu, przedſiębiorą uczynić Bogiem wſzyſtkich narodow.

Poimuiecie to dobrze moi mili ſłuchacze, co za tumult, co za zamieſzanie tak nieſpodziana odmiana muſiała ſprawić, w Kapłanach, Skrybach, i Faryzeuſzach, w tych ludziach trzymaiących pierſzeńſtwo w intereſach ſtanu i Religii, w ludziach tych, których oſobiſty interes, interes ſławy i wziętości, tak ściśle był złączony z intereſem publicznym. Jdzie tu o zdarzenie naydziwnieyſze, którego pamiątka mogła ſię uwieczniać w dzieiach świata, o zdarzenie tak ſzczególne, tak iedyne, iż żadnego w wiekach poprzedzaiących niemiało przykładu, a naſtępne niebędą wznowionego oglądać, ani ſię ośmielą coś podobnego iemu ułożyć, albo wymyślić; idzie tu o zmartwychwſtanie, które ma bydź wyrokujące

ce za Jezusem Chrystusem albo przeciw Jezusowi Chrystusowi, które kładzie piętno prawdy albo kłamstwa na Jego naukę, i Jego cuda; które każi albo usprawiedliwia dekret skazania, ktòrym był na śmierć osądzony; idzie tu o zmartwychwstanie ktòre zapewnia pierwszym w narodzie chwałę ocalenia Kościoła i Prawa, albo które okrywa ich hańbą, że poświęcili właśnèy nienawiści oczekiwanie Jakóba, Obiecanego przez Proroków Mesyasza. Jdzie tu o zmartwychwstanie, które czyni koniec wszystkim sporom, które zostawuie Uczniów Chrystusowych bez nadziei, albo nieprzyiacioł ich bez żadnéy wymòwki.

Więcéy powiem: idzie tu o zmartwychwstanie, którego przyszłość przewrzeli, naktórego skutkach i ważności dobrze się poznali. Niespokoini z strony odmiany, którą miało sprawić w umysłach ludu naymnieysze podobieństwo o zmarwtychwstaniu Jezusa, domówili się i otrzymali straż, ktòraby czuwała przy grobie. Już zaś ludzie ci tak troskliwi wzabespieczeniu się naprzeciw fałszywèy gorliwości Uczniów, od których niemieli się czego obawiać, ponieważ nic im niezostawili do spodziewania się, z iakąż staraią się uwagą doyśdź aż do źrzódła powie-

ści

ści, która im ogłaszała tak groźny cud, aczkolwiek wcale prawie niespodziewany? Z iaką usiłuią bacznością przebiec mieysca pisma z sobą połączone, odważyć na szali świątnicy i rozumu prawdziwość zdarzeń, zastanowić się na nowo nad dawnemi Proroctwami, rozważyć powtórnie okoliczności tyczące się Chrystusa, porównać cudo, które im opowiedano z tylą cudami, których byli widzami. a tym samym postawić się wstanie albo poznania się na prawdzie dla zagładzenia hańby obłąkania się od niéy, przez szczery ku niéy powrot, albo dla rozwiązania zagmatwań omamienia, żeby wyprowadzić z błędu, uwiedzionych przez przesąd i prostotę? Prawda, że sprawiedliwość, poczciwość, gorliwość o Religią, miłość stanu i Oyczyzny, baczność na własną chwałę, wszysto to wymagało po nich roztrząśnienia naywytwornieyszego, uwag naygruntownieyszych, nayroztropniéyszych ostrożności, obeyścia się naybaczniey szego i nayumiarkowańszego, lecz szukać prawdy, która o ieden raz biie przeciw naszym wyobrażeniom, naszym interesom, naszym przesądom, naszym zdaniom, iest to usiłowanie potrzebuiące odwagi i męstwa, na które niewielu zdobyć się wydoła; Faryzeuszowie

wie ani myślą o tém; można ich widzieć zbieraiących się, naradzaiących, rozważaiących, wysilaiących się na proiekta, poruszaiących wszystkich sprężyn polityki; na cóż? Dla przyćmienia prawdy, dla zatamowania iéy biegu, dla wciągnienia iéy i wskazania na boiaźliwe milczenie; nie będą oni się w niéy rozpatrywać, niebędą iéy usiłowali gruntować, zbyt wiele skłonności, zbyt wiele przesądów powstaie naprzeciwko niéy, aby mieli ièy głosu słuchać. Nakłonieni, aby niewierzyć, niechcą o tém wcale wiedzieć, mniéy ich niewątpliwie będzie kosztować niewiadomość prawdy, aniżeli oparcie się iéy przez postępek zaprawdę nietylko pełny niesprawiedliwości, zadurzenia i zaciętości, ale nadto postępek nierozsądny, nieuważny i głupi. Niedaiesz wam to pochopu, moi mili słuchacze, do powątpiwania: czyli rozum ludzki zdolny iest takowe popełnić zdrożności, albo więc iakbyśmy byli szczęśliwemi, gdyby wieku naszego rozwiązłość przestała na naśladowaniu tego przykładu, gdyby nieprzeszła go w niegodziwości? Jakoż co nieprzestało zadziwiać nas tylko dla długiego przyzwyczaienia się, iest to widzieć ludzi, którzy niebędąc obyczaiem Faryzeuszów nakłoniomemi do sprzeciwienia się Ewangelii z przy-

z przyczyny przesądów urodzenia, przez przywiązanie się do pewney strony i intryg, przez zamiary polityki i interesu; będąc i owszem ludźmi zrodzonemi na łonie Chrystyanizmu, ludźmi częstokroć w przeciągu wielu lat przeiętemi wielkością prawd wiary, w których sobie u- mieli smakować, kochać ie i praktykować. Ktòrzy pod cieniem téy świętéy Religii znaleźli uspokoienie umysłu, ucifzenie serca, widzieć ich znagła zbaczaiących z téy drogi szczęśliwéy, zrzekaiących się i zapieraiących własnéy Religii, poczytuiących sobie za hańbę, że byli Chrześcianinami, a za chlubę, że iuż niemi nie są, układaiących w iednym prawie momencie, inne wyobrażenia, inne zdania, bez zastanowienia się, bez roztrząśnienia, niebędąc nawet w stanie dać sobie samym mocną i gruntowną przyczynę tèy opłakanèy odmiany: iest to widzieć ludzi, ktòrzy wewszystkich innych okolicznościach, ktorzy nadwszystkich innych, są ludźmi bacznemi i zastanawiaiącemi się, ludźmi myślącemi, i którzy mniemaią, że niemożna nadto myśleć; iest to widzieć tych ludzi w materyach Religii, i w tém, co się ściąga do Religii, w sprawie, ktò- ra zawiera w sobie wszystie interesa tego życia i wszystie interesa wieczności,

częścią bez innego powabu iak tylko dla szkodliwéy spokoyności, gnuśnego bespieczeństwa grzebiących się w bezczynności, w iakiemśiś uśpieniu rozumu, którzy dla uniknienia potrzeby nakłonienia się, chronią się pracy roztrząśnienia; widzieć ich przepędzaiących życie w niewiadomości, ieżeli są Chrześcianinami albo nie, wdaiących się i utrzymuiących w oboiętności, ktora decyduie niedecyduiąc, ponieważ odrzucaią Religią w ten sposób, iakoby się ièy nigdy nietrzymali; podaiących się częstokroć na występną niepewność, albo zuchwałość niedowiarstwa przyiętego dla bardzo słabych wątpliwości wspieraiącego się na rozumowaniach bardzo błahych, na zarzucie, który nieokazuie się bydź zwycięskim tylko, że nie są wstanie rozwiązania sofizmatu, i że mniemaią wyniośle, iż wszystkie rozumy tam muszą uledz, gdzie się onych rozbił, pochodzącego z czytania prędkiego i nieuważnego pewnego dzieła, które moc swoię na uwiedzenie winne zręczności autora umieiącego uiąć nas przez to, w czém postrzegał naszę słabość, chcę mówić: przez nieszczęśliwą skłoność, ktòra nas unosi do chętki rozrządzania niepodlegle naszym rozumem i naszém sercem; iest to widzieć ludzi z innéy miary

uczo-

uczonych i rostropnych, boiaźliwych i ostrożnych, nieufnych i bacznych, osadzaiących i wspieraiących budowlą niedowiarstwa na tak słabych zasadach, iż stąd nastąpić maiące skutki powinny ich okryć wstydem, i napełnić postrachem. Zważcie sz moi mili słuchacze, co za hańba i pogorszenie równie dla rozumu jako i dla Religii.

Nietayno mi, że według uwagi Tertuliana Religia nasza przywodzi dowody swéy prawdy tak zwycięskie, tak przekonywaiące, iż niemoże bydź nigdy zbiiana tylko w ten czas, gdy niebędzie poznana; co wam dziś przedsięwziąłem przełożyć iest to to, iż dla odstąpienia Religii, ktora się okazuie tak gruntownie utwierdzoną, dla odstąpienia iéy bez upodlenia się, bez wystawienia się na ochydę, trzebaby mieć przynaymniéy po sobie pozòr przyczyn mocnieyszych, aniżeli są te przyczyny, które skłaniaią tyle płochych umysłów i rozerwanych. W rzeczy samèy, niespuszczaycie z uwagi tego nowego przymiotu, okazuiącego zachodzące podobieństwo między niedowiarstwem Faryzeuszów, i niedowiarstwem naszych czasów; cóż było dopełnieniem nierostropności tych mniemanych mędrców Judaizmu, ieżeli nie owa skwapliwa zuchwałość

w odrzuceniu zdarzenia, do którego tyle innych zdarzeń utorowało drógę. Niebyło takich okoliczności, któreby nieſprzyiały Zmartwychwſtaniu Jezuſa Chryſtuſa. Liczne Jezuſa cuda, świeże wſkrzeſzenie Łazarza niedozwalały powątpiewać, że Jezus władał życiem i śmiercią. Jezus tak widocznemi piątnami świątobliwości był naznaczony, iż dla obchodzenia ſię z nim iako z wyſtępnym trzeba było na niego nazmyślać zbrodni. Uległ On pod nienawiścią ludu; ależ Jeruzalem nieprzyzwyczaiona znać ſię na mocy i cnocie Proroków nieraz dziko ſię krwią ich zafarbowała; ależ wyzuwaiąc ſię Jezus z życia oświadczył, że dla tego porzucał ie, aby go był znowu ſobie przywrócił; odwoływał ſię do Zmartwychwſtania dla rozſądzenia między nim i Jzraelitami; ależ cuda zdarzone przy iego śmierci odpowiadały cudowi, który przyobiecał wykonać; ależ wſzyſtkie Piſma, które mówiły o Meſyaſzu przepowiedały Jego zſtąpienie do grobu, i powſtanie ſtamtąd. Co założywſzy, zważcie proſzę iakie ſtąd czynię wnioſki: cud poprzedzony, przygotowany, zaręczony zaświadczony przez tyle innych cudów, mógł i powinien był znaleść umyſły łatwe i uſpoſobione do przyięcia go; nowy

wy dowód, iak prędko gruntowny, przyłączony do tylu innych wystarczał na rozproszenie wątpliwości rozumu naybardziéy nawet nakłonionego do powątpiewania; w pogotowiu dla zbiiania cudu zmartwychwstania, dla powstawania nań, dla odrzucenia go, dla przekażenia go, potrzeba było koniecznie przywieśdź dowody przekonywaiące i wyrokuiące, że go zmyślono; potrzeba było oczywistości przewyższaiącéy wszystkie inne oczywistości; w pogotowiu zatym zbiiać go, odrzucać, chcieć przekaziź z iakąś dumą pełną zaufania i bespieczeństwa, z iakąś nieczułością, albo wyniosłością gardzącą wszelkiem obiaśnieniem i rozpatrzeniem się, niebyłoż to iedno, co chcieć nogami zdeptać prawdę z wszystkiemi iéy prawami, i wszystkie przyzwoyności, wstydliwości i rozsądku przywileie. Powracam do téy uwagi, a stósuiąc ią do niedowiarków naszego wieku pytam się ich, iakaż to iest ta Religia, ktòrą porzucacie. Jest to Religia tak wysoka w swych zdaniach, tak niepoięta w swych Taiemnicach, tak wspaniała w swèy ofierze, tak znakomita, tak okazała w swév czci i obrządkach, tak wytworna w stosunku części składaiących iey porządek i rozrządzenia, iż gdyby

 była

była dziełem ludzkim, trzebaby przyznać, że ręka śmiertelna, umiała doskonale naśladować i przekopiiować dzieło Boskie: iest to Religia tak nieskażytelna w swéy moralności, tak święta w swych prawach, iż można i powinno się o niéy mówić, że zbyt wynosi człowieka nad ograniczenie człowieka, aby ią można przyznać człowiekowi, że z takiem zabespieczeniem prowadzi nas do Boga, iż tym samym niemoże niepochodzić od Boga: iest to Religia zwiastowana przepowiedzeniami tylu Proroków, dowiedziona przez tyle cudów, nacechowana krwią tylu Męczenników, uświętniona cnotami tylu prawiedliwych: ktòra ocalała od miecza prześladowniczego tylu Tyranów, ktòra ugróntowała się na rozwalinach tylu Religii, która przetrwała upadek tylu Monarchii. Niemòwię, żeby dla tych przyczyn nabyła prawa na waszą poddanność i powolność, wszakże śmiem utrzymywać, że Religia, ktòra się okazała z tylą piątnami prawdy i bóstwa, ma prawo, abyście ku niéy okazali względność, baczność i umiarkowanie; przeświadczony iestem, żeście iéy winni, żeście winni sobie samym zachować ku niéy szacunek w ten czas nawet, kiedy ią porzucacie; tak sądzę, że
nie-

niemożecie chyba wręcz czyniąc przeciw prostemu i zdrowemu rozumowi odstępować iéy, nierostrząsnąwszy wprzod dostatecznie i niedociekłszy zgruntu czcigodnéy powagi, dowodnych pamiątek, niepodeyźrzanych świadectw, iawnych i oczywistych cudòw, ktòre popieraią iéy pochodzenia od Boga; twierdzę, że niemożecie sobie pozwolić odstąpić iéy tylko uczyniwszy wprzod uważném rozetrząśnieniem porównanie rozumowań, co ią zbiiaią, i przyczyn, ktòre iéy dowodzą; utrzymuię, że niewinniście ièy odstąpić (a to, gdyby nastąpiło, nigdybyście się iéy niezrzekli) tylko za wydaniem wyroku od rozumu, ktòry byłby Panem, a nie niewolnikiem serca: iakoż Religią tak gruntownie założoną, tak silnie bronioną odstąpić przez kaprys, przez passyą przez płochość, przez niestateczność, przez humor; odstąpić dla próżnych domysłów, dla rozumowań śmiałych, dla niepodobieństw uroionych; odstąpić ièy, a nieiestżeto przestać znać się na nièy; rozpoczynaiąc niebydź człowiekiem, niebydź Chreścianinem, i zrzekać się własnego rozumu, wyłamuiąc się zpod wyznawania Religii.

Z tém wszystkiém nietayno wam iest, że z tego to łona miękkości i próżniactwa,

ſtwa, nieuwagi i ſkwapliwości, przeſądów i ſkłonności wychodzą gromadnie niedowiarkowie, ieżeli ieſt kto takowy, ktòrego umieiętność zuchwała i nieprzyimuiąca obiaśnienia wydziera Religii, wielka liczba takowych ieſt, ktòrych nieumieiętność i roſkoſz wiedzie do bezbożności; niektórzy na złe używaią ſwego rozumu, po większéy części nieużywaią go wcale; za iednego niedowiarka z nauki i ſyſtematycznego, ileż nieznayduie ſię ich przez hażard i kaprys? Nazywam niedowiarkami przez hażard i kaprys, owych niedowiarków, ktòrzy nieſą takiemi tylko przez humor pokazania ſię oſobliwemi, tylko że wſtydziliby ſię myśleć i wierzyć iak poſpolſtwo, i od ktòrych Religia mogłaby ſię ſpodziewać poparcia, gdyby go przeſtała odbierać od reſzty ludzi; nazywam niedowiarkami przez hażard i kaprys, owych niedowiarków. co nieſą takiemi tylko dla oka, tylko dla próżności, tylko dla chełpliwości; zdaie ſię, że bardzo zręcznie za dni naſzych dokazało piekło zmieſzać wziętość z rozumu z wziętością z libertyńſtwa, ſpodziewaiąc ſię właśnie pokryć iednego hańbę przez chwałę drugiego; ponęta to ieſt zaprawdę ułudzenia zbyt ſzkodliwa dla tylu ludzi nieuważnych, którzy przez chci-

wość

wość osiągnienia prożnego dymu wziętości światowéy, odstępuią zdrowego i gruntownego rozumu, aby tą drogą pozyskali nazwisko pięknego rozumu; widziemy my ich zrzekaiących się bydź uznanemi za rozumnych, aby na pewnym świecie postawili się na nogach ludzi myślących i rozumuiących? Nazywam niedowiarkami przez hażard i kaprys niedowiarków, co dla tego chcą bydź niemi, że i drudzi są takowemiż: chętka, mamże przydać? zawrót, fanatyzm wieku naszego iest ów zapęd rospierania się, wyrokowania, dogmatyzowania w materyach Religii; człowiek, co umie ieszcze poddać się i stać powolnym, iakichkolwiek bądź talentów i obszernéy wiadomości, wzięty bywa za nic nieumieiącego, a stąd tylu ludzi, którym, aby byli Chrześcianinami, niebraknie tylko, żeby byli pomiędzy innym ludem, albo innego czasu, nie żyią oni bez Religii, tylko, żeby żyli gustem swego wieku i swèy nacyi... Nazywam niedowiarkami przez hażard i kaprys, tylu niedowiarków dla podłego, i niewolniczego przymilenia się; ów człowiek ziednał sobie przywilèy dawać ton i prawa na świecie; uczniowie podli i boiaźliwi pospieszą brać od tego Mistrza czcigodnego

go prawidła myślenia, zobaczycie te zuchwałe umysły razem dumne i podłe, hańbiące się zarówno przez nierozumną wyniosłość, powstaiącą na przeciw Bogu, i przez podległość zelżywą upadlaiącą się przed człowiekiem... Nazywam niedowiarkami przez hażard i kaprys, tych wszystkich niedowiarków, co są takiemi bardziey przez serce, aniżeli przez rozum, przez skłonność, przez przesądy bardziey, aniżeli przez dociekanie i zastanawianie się, którzy więcey wmowie i w postępkach, aniżeli w przekonaniu, i w przeświadczeniu są niemi.

Odciąwszy zaś od liczby niedowiarków tych, których wzmiankowałem, widzieć się daie z łatwością iak mała owych pozostanie liczba, którzyby mogli niedowiarstwu ziednać pozory i podobieństwa rozumu. Więcey powiem; śmiem utrzymywać, iż częstokroć nie są iak tylko niedowiarkami przez hażard i przez kaprys; owi, co się udaią zuchwale za ludzi rozsądku rządnie systematycznego, i uwag głębokich; badali się oni, rostrząsali Religią: cóż za wybadanie! coż ich za rostrząśnienie! rostrząśnienie błahe i powierzchowne! czytanie niektórych dzieł, do którego nieprzynosili tylko serce pełne namiętności,

zganionych przez Religią, i umysł nieprzyiaźny powolności i poddanności, którą ona nakazuie; czynili to częstokroć w zadurzeniu roskoszy i debo szów, niezbożnych rozumów, libertyńskich schadzek, układów bez początków i bez wniosków, rozumowań nieprzyznanych od rozumu, wątpliwości ślepo zarzuconych, próżnych subtelności, którym ton zaufania i nietrwożliwości, ktory iest ich wsparciem, daie władzą nad imaginacyą giętką i powolną; niebyło tam żadnego innego Mistrza, żadnego innego rospatrywania się; wy, co znacie świat, i to, co się dzieie na świecie, wiecie dobrze, iż nieprzebaczonoby polityce, puszczaiącéy na los szczęścia interes stanu. Magistraturze oświadczaiącéy zdanie w sprawie ważnéy, nigdy zaprawdę niedarowanoby człowiekowi mądremu, gdyby przypuszczał, albo odrzucał domysł, mniemanie filozoficzne, z łatwością, nieuwagą, nierostropnością, skwapliwością, z tak małém rostrząśnieniem i z reflektowaniem się, z iakiem przystępuią do oświadczenia zdania o Religii, i na przeciw Religii. Rostrząśnienie zaprawdę nieużyteczne i niebespieczne: przykładem Faryzeuszów nierostrząsaią oni rzeczy dla ułożenia pewnego zdania, rostrząsaią iedynie dla popar-

poparcia i usprawiedliwienia zdania, które przenieśli; przestaią oni naprzód bydź Chrześcianinami, a potém poszukuią przyczyn, aby niemi niebyli. Rostrząśnienie zwodnicze, nieśumienne; nakłonieni, aby niewierzyć, udaią się do pism nieprzyiaźnych Ewangelii dla zaczerpnienia z nich wiadomości o Religii, czynią rostrząśnienie: wszakże, ieżeli rozum myśli, i zastanawia się, iest to serce ich, które rozsądza i wydaie wyroki, namiętności serca dopełniaią dzieła, które rospoczęła nieroztropność i lekkomyślność rozumu; namiętności, które się zacinaią przeciw rozumowi: druga własność sprzeciwieństwa naprzeciw rozumowi, która się widzieć daie w niedowiarstwie Skrybów i Faryzeuszów.

Że nikt w Izraelu niemógł bydź dostatecznièy przekonany o Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa nad tych ludzi, którzy ie z taką zapalczywością zbiiali; niespokoyni, pomieszani względem skutków tragicznéy sceny, którą mieli wystawić na widok świata zadziwionego, słyszą głos ieszcze kurzącéy się krwi na gorze Kalwaryi, ogłaszaiący im Boga mściciela; Chrystus konaiący napełnia ich postrachem w czasie naypomyślniéyszych dla nich powodzeń;

prze-

przepowiedział on, że dnia trzeciego miał powrócić do życia; ostrożności od nich użyte dowodziły ich boiaźni. Mądrości! polityko świecka! woła tu Swięty Augustyn, iakże iesteś słabą i niedołężną naprzeciw Panu! Zołmèrze ci, których przybieracie do waszych zapalczywości, pierwszemi będą świadkami zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, ieżeli niebędą niemi dla pospòlstwa, będą niepochybnie dla was, i przeciw własnèy woli musicie wierzyć w ten cud, którèmu, żeby niewierzono, wszelkiego przykładaliście starania.

Z tèm wszystkiém przypuśćmy moi mili słuchacze, że w pièrwszém zamięszaniu, które powinno było wyprowadzić tak fatalne dla Synagogi zdarzenie, przypuśćmy, że reszta ciemnoty i zaślepienia, że uprzedzenie i przesąd, że zbyt gwałtowne przywiązanie do prawa Moyżészowego, mogło iakożkolwiek utrzymywać Skrybòw i Faryzeuszów przeciwko widoczności cudu, który ich podchlebném mniemaniem gasnął, i pokrywał się w milczeniu. Lecz cóż się z niemi stanie, co się stać z niemi może, kiedy ten ostatni przemysł nienadaie się im! kiedy słyszą Apostołów ogłaszaiących tryumf Boga człowieka zmartwychwstałego? Cóż

Cóż za sposób oparcia się świadectwu, tak rzecz rozstrzygaiącemu? Rzekąż, że Uczniowie Jezusa byli zwiedzionemi? Nie idzież tu o zdarzenie, względem którego Apostołowie niemogli dać wiary, gdyby go byli nieoglądali, a którego widzieć niemogli, ieżeli go niebyło; o zdarzenie, którego popieraią nie powagą przekonania obcego, ale popieraią przekonaniem własném i osóbistym, o zdarzenie, które nie iednéy było okazane osobie, ale wielu, o zdarzenie, które nieznagła błysnęło się w ich oczach natychmiast niknąc, ale względem którego mieli dowód iednostayny, trwały i utrzymuiący się? Niechodziłóż tu o zdarzenie, które niemogło osieśdź w ich umysłach, tylko na obalinach wszystkich ich przesądów, i wszystkich ich wyobrażeń? Niedufaiący aż do zbytku, aż do zbytku ostrożni, niektórzy nawet z pomiędzy nich przechodzili swém opieraniem się granice słuszności; wszystko w nich, mówi za Jezusem Chrystusem, ich ucieczka, i ich zebranie się na powtór, ich wątpliwości, i ich przekonanie, ich boiaźliwość, i ich odwaga; nieodstąpili oni Jezusa Chrystusa, tylko przeto, że byli niepewnemi i chwieiącemi się w wierze, niemogli powrócić do Jezusa

zuſa Chryſtuſa, tylko zhołdowani i wciągnieni przekonaniem wewnętrzném i naygruntownièyſzém.

Zechcąż utrzymywać, nie żeby zwiedzionemi byli Uczniowie Jezuſa Chryſtuſa, ale że raczéy byli zwódcami, i drugich uładzaiącemi? Cóż to za mocne powaby przyprowadziły ich, aby ſię ſtali Apoſtołami kłamſtwa? Byłże to interes, wynioſłość, wziętość, powaga, bogactwa? wſzyſtko to ieſt w ręku Synagogi: czegoż ſię mieli ſpodziewać od tego Jezuſa, któremu Oyczyzna dla narodzenia ſię wyznaczyła odludną i puſtą iaſkinię, a krzyż na zakończenie życia? czegóż mogli wyglądać od tego Jezuſa, ktòry nieprzyobiecał im, tylko upokorzenia i nieſmaki? a od uczynienia pièrwſzego kroku na drodze poſługi Ewangeliczné y, widzieli dopełniaiący ſię iego wyrok, błyſzczący przed oczyma miecz wyznaczony na uczynienie z nich ofiary, zaymuiące ſię pożary ſtòłów na ich ſpalenie: byłoż to nadzieią podchlébiaiącą próżności? Jeżeli Jezus niezmartwychwſtał, wſzyſtko ieſt przeciwko nim. Niebo, ktòre pokrzywdzone zoſtało onych oſzuſtoſtwem, piekło, którego obalili cześć i ofiary, ziemia, którą przedſiewzięli ogołocić z iéy zbo-

 ży-

żyſzczów, Synagoga, która obſtawała za ſwém prawem, Pogańſtwo, które broniło ſwych bogów; wſzyſtko ſię ſprzyſięga dla odjęcia im nadziei o powodzeniu, którego moc Céſarzów niemogła zapewnić na ſtronę prawdy, tak przeciwnéy przeſądom, i pożądliwościom świata,, a którego Niebo nierównie bardziéy niemogło zabeſpieczyć na ſtronę kłamſtwa. Lecz z innéy miary możnaż pojąć, aby tylu ludzi miało ſtać ſię igrzyſkiem omamienia? Zeby w tych oſzuſtach i zwódcach nienawiſtne oko ludzkie, niemogło doſtrzéc żadnego śladu namiętności człowieczych? Możnaż pojąć, aby zakładaiąc na świecie panowanie kłamſtwa, założyli na świecie króleſtwo świątobliwości, żeby zbrodnia ſkuteczniéy mogła poſłużyć Bogu, aniżeli prawda, żeby Apoſtołowie fałſzywego Meſſyaſza więcéy wyniſzczyli wyſtępków i zabobonności, aniżeli cała gorliwość Proroków? Po iakichże iuż znakach rozróżnialibyśmy człowieka proſtego i ſzczérego, od człowieka fałſzywego i zdradliwego. Swięta prawdo, izaliż zbywa ci iuż na przymiotach, po których dałabyś ſię poznać człowiekowi?

Prawda Chrześcianie ma ſwoie piątna, ma ſwoie cechy, które ią oddzielaią

laią od wyſtępku, piątna, ktòre rozum
czyſty, wolny od intereſſu, nie zaniechu-
ie przenikać i wyśledzać, ſam tylko in-
teres namiętności zdolny ieſt przyćmieć
ie, niepoznać ſię na nich, i zamienić ie
w niezrozumiałe. Jakożkolwiek przyci-
ſkaiące, iakożkolwiek rozſtrzygaiące by-
łoby świadectwo Apoſtołòw, ponieważ
biło przeciw ſkłonnościom tych Mędrców
i uczonych w Judaizmie, nieomieszka-
ią oni wykręcać ſię z niego dla wyśli-
źnienia ſię z pod ich powagi; będą oni
upatrywać, będą mniemać, że widzą
w zamyśle Apoſtołów pewne ſł bości,
które ſię tam nieznaydowały, a nieſpo-
ſtrzegą w właſném ſercu przeſądu, nie-
nawiści, zazdrości, która ich uludza i
w obłąkanie wpędza.

Slepota zaprawdę aż nad to poſpo-
lita w mniemanych wieku naſzego Fi-
lozofach! Ludzie ci ſyſtematyczni i rzą-
dni, rozumki metodyczne i rozważaią-
ce, udaią, że niechcą udawać ſię, tyl-
ko za światłem czyſtéy oczywiſtości;
nic im niedowodzi Religia: wyroki Pro-
rockie, Cuda Jezuſa Chryſtuſa i Apoſtol-
ſkie, przekonanie i męſtwo Męczenników,
świątobliwość Chryſtyanizmu i Chrze-
ścian, nawrócenie świata, co ſamo wię-
kſzym ieſt cudem nad tyle innych cu-

dów, do których się koniecznie odwołuie; wszystko się im zdaie bydź wątpliwe i podéyźrzane; niedowierzaią oni dla mniemanych przesądów, powadze tylu osòb, zaświadczeniu iednomyślnemu, tylu wieków i tylu narodów: Ah! sobie samym, waszym to naprzòd namiętnościom powinniście niedowierzać, stawszy się skromniéyszemi, i sprawiedliwszemi; wychodźcie z tego niepoznania się na sobie i na drugich. Smiem zapewnić, że gdyby Religia niebyła iak tylko baśnią, zwierzchne przesądy, które iéy sprzyiaią, nieutrzymałyby się w tylu ludziach, co myślą iak wy, i więcéy nad was, w tylu ludziach, co ią tak dokładnie starali się poznać, iak wy, i dokładniéy nad was, w tylu ludziach, którzy będąc wiernemi w dopełnieniu iéy, przekonani są równie iak wy, a nawet doskonaléy od was, iak daleko zniewala rozum i serce, nieutrzymałyby się mówię te przesądy przeciw odgłosom prawdy, nieprzyznaiącéy się do nich: przesądy ogołocone z poparcia namiętności które potępiaią, nieprzemogłyby przeciw rozumowi złączonemu z sercem, naprzeciw sercu wspartemu i bronionemu przez rozum; przeciwnie któż niewie? komuż tayno, że sama skłonność, że samo serce

ce zdolne ieſt uczynić ſobie igrzyſko z rozumu nayoświeceńſzego? a przeto, gdy idzie o oświadczenie zdania względem Religii pièrwſzy waſz krok bydź powinien zrzec ſię włáſnych namiętności, rozſpocząć żyć iak przyſtało na człowieka rozumnego i cnotliwego wprzód, niżeli oſądzicie u ſiebie, czyli macie wierzyć po Chrześciańſku: bez tego, bez téy oſtrożności, nadaremnie polégacie na mocy i przenikłości waſzego rozumu: czemuż to? ponieważ w materyi Religii niemaſz, i nigdy niebędzie prawdy tak widoczney, ktoreyby ſerce intereſſowane, aby niewierzyć, niezdołało ukryć przed rozumem, przeciw którey niemogłoby oburzyć i przywieśdź rozum do zaciętości.

Chcecież mièć tego dowòd przekonywaiący? Pociągniimy przypatrywanie ſię obłąkaniom Skrybów i Faryzeuſzów; oświadczmy tę względność ich nieſprawiedliwym przeſądom naprzeciw Uczniom Jezuſa Chryſtuſa. Lecz świadectwo Apoſtołów wſpiera ſię na świadectwie wyraźném Piſma. Wiek po wieku, ieden Prorok naſtępuiąc na mièyſce drugiego, okazywał im Meſſyaſza odrzuconego od ludu właſnego, i natychmiaſt maiącego ſię odradzać w oczach ich, niemówił im

tylko to, co powielokrotnie czytali. Lecz Jzaak ocalony od miecza Oycowſkiego, i od ſtóſu roſpalonego; lecz Moyżéſz porzucony nawałnościom Nilu, i nadaiący potém prawa Egyptowi, lecz Józef naprzód w okowach, a potém na tronie, tylu ſprawiedliwych, tylu Bohatyrów, wſzyſtkie ofiary, wſzyſtkie zdarzenia pod prawem ſtarozakonnym niebyły, iak tylko wizerunkami i figurami Meſſyaſza wydanego na śmierć okropną, i przeznaczonego do żywota nowego; lecz Apoſtołowie równie zadziwiaiącym ſą cudem, iak ten, który opowiadaią; nie ſą to iuż ludzie nieokrzeſani i nieumieiętni, ſą to ludzie z wſzelkiemi talentami, z wſzelaką ſpoſobnością, ieden tylko umieią ięzyk, a mówią ięzykami wſzyſtkich ludzi i wſzyſtkich narodów, nie ſą oni iuż więcey ludźmi ſłabemi, i namiętnościom podległi; ſą to bohatyrowie, względem których ziemia nic niema takowego, czegoby ſię obawiali, albo czegoby ſobie życzyli; nie ſą to iuż ci, co przedtém, ludzie, dawne tylko, że tak powiem, zatrzymali nazwiſka; lecz cuda, które Apoſtołowie bez przeſtanku czynili, ſkładaią dowód bez odpowiedzi na wſparcie cudu, który opowiadali; lecz proroctwa, które przepowiedziano, które

re ogłaſzały Chryſtuſa, dopełniały ſię w oczach Faryzeuſzów, pomimo wyſilenia ſię ich niedowiarſtwa, narody wchodzą do świątnicy, wſzyſtko ſię wzruſza w Jeruzalem i w ſąſieckich krainach, wſzyſtko wieſzczy o zbliżeniu ſię czaſu, że poczyna ſię układać owe duchowne królestwo Meſſyaiza, maiącego panować po wſzyſtkie wieki, nad wſzyſtkiemi narodami.

Niepoymuiecie wy tego moi mili ſłuchacze, aby Faryzeuſzowie mogli zamknąć oczy na tyle świateł, które ſię im w ten ſpoſób ze wſzech ſtron okazywały. Ah! niezaſtanawiacie ſię wy, tylko nad przyczynami, co ich nakłaniały do wierzenia. Ale poſpieſzcie, zſtąpcie zemną do gruntu ich ſerca; przypatrzcie ſię ich ſkłonnościom, ich intereſſom przywodzącym ich do niedowiarſtwa. Jnteres przeſądu: ieżeli Jezus Chryſtus zmartwychwſtał, powinni uczcić iako Boga żywego, Tego Jezuſa, którego wſkazali na śmierć, iako oſtatniego z ludzi, i panowanie Jego roſpoczęłoby ſię w grobie, gdzie kończyła ſię potęga naywiększych Monarchów. Jnteres złośliwości i zawiści, o człowieku z nienawidzonym nieprzypuſzczaią tylko to, coby mogło powiękſzyć ku niemu nienawiść, albo u-

mnièyſzyć mu wziętości. Jnteres fałſzywèy gorliwości; ieżeli Jezus Chryſtus zmartwychwſtał, Ewangelia naſtąpiła na miéyſce prawa; Jezus Chryſtus wychodząc z grobu wſkazałby Synagogę na zaſtąpienie ſwego miéyſca. Jnteres pomyślności świeckiéy: ieżeli Jezus Chryſtus ieſt Meſſyaſzem, króleſtwo Dawida nie ieſt, tylko króleſtwem ſprawiedliwości i świątobliwości; iuż zaś oni żądali króleſtwa okazałości i obfitości. Jnteres pychy, wyniosłości: porzucąż oni Kathedrę powagi dla uniżenia ſię przed Apoſtołami nowego prawa? Jnteres wziętości: nabyli oni iéy przez zbyt wielorakie zbrodnie, aby mieli ociągać ſię przydać nowy wyſtępek, którego ta po nich wyciągała; wyznać, że Jezus był Meſſyaſzem przyobiecanym ziemi, byłoby to uznać, iż ręce ſwe zbroczyli we krwi ſprawiedliwego.

Po tèm wſzyſtkiém Chrześcianie niezapytuycie ſię, iak oni mogli ſprzeciwić ſię świadectwom Apoſtołów: będą oni ſię utrzymywać przeciw naymocniéyſzym pobudkom, będą ſię utrzymywać przeciw cudom pomnażaiącym ſię codziennie w piérwiaſtkowém Kościele, przeciw dopełnieniu literalnemu i doſkonałemu proroctw, które oznaczały Meſſyaſza

aſza; przeciw powołaniu Narodów, i nawróceniu świata; będą ſię utrzymywać przeciw pomięſzaniu familii, pokoleń, których niebędzie iuż można rozróżnić, i poznać wybawiciela, którego oczekiwaią, przeciw zburzeniu drugiego Kościoła, do którego miał przybyć Aniół Teſtamentu; przeciw zupełnemu zgaśnieniu domu Dawidowego, z którego krwie miał pochodzić Meſſyaſz; będą ſię utrzymywać przeciw wſzyſtkiemu; wſzyſtkiemu zgoła wierzyć będą, byle nie wierzyli w Jezuſa. Cud zaciętości, zadurzenia i niepowolności! Dla tego to tylko człowieka nie ieſt on cudem, który ſię niezna na człowieku, to ieſt dla człowieka, który niewie, że wielokrotnie rozum naymocniéyſzy nieudolny ieſt przeciwko namiętnościom, które nam ſą miłe.

Niebeſpieczne i okropne namiętności, których niechcą ſię zrzec! zważcie, w iaki ſpoſób opiſał nam Paweł S. ów ſzkopuł, o który kruſzy ſię i pogrąża Religia tylu ludzi, którzy unieſieni burzą i nawałnością namiętności, popadaią żałoſnemu rozbiciu ſię około wiary: *bonam conſcientiam repellentes circa fidem naufragaverunt.* * Naprzód obrażaią Boga,

* 1. ad Tim: Cap: 1. ℣. 19.

ga, a potém usiluią, aby go nieznali, poczynaią od występku, a kończą na bezbożności; nieodstępuią oni wiary, tylko, że iuż porzucili dobre obyczaie, Taiemnice Ewangelii niewydawałyby się sprzecznomówne, gdyby iéy moralność mniéy była surowa, i częstokroć byłiby Chrześcianinami, gdyby dla stania się niemi dosyć było wierzyć, czego naucza Ewangelia, bez obowiązku dopełnienia tego, co roskazuię: *bonam conscientiam repellentes circa fidem naufragaverunt* *. Nie dla czego innego nie, moi mili słuchacze pospolicie odstępuią Religii, tylko, że się iéy obawiaią, nadaremnie przytoczonoby mi osoby, które zdaią się czynić honor człowieczeństwu przez swoię poczciwość, sprawiedliwość, łagodność, bezstronność, i zrzeczenie się namiętności. Pamiętać ia będę na roskaz Apostoła, który zabrania człowiekowi sądzić o człowieku, niechcę ia popierać prawdy z uszczerbkiem miłości: niebędę was nawet pociągał do zastanowienia się nad tém, że niedowiarek wolny od passyi, wyniosłości i roskoszy, byłby cudem, na który ledwie wszystkie wieki zebrane mogłyby się zdobyć, że nic dokładniéy niedowodzi, iak ścisłemi związkami spaia-

* Ibidem.

ią się skażenie serca, i niedowiarstwo rozumu, jako chluba i tryumf libertyna przechwalania się przed nami z swemi mędrcami i z swemi bohatyrami, na które wszakże wzory rzadko się inni zwykli zapatrywać: Zostawiwszy więc Bogu sąd o tèm, co on sam może widzièć i poznawać; przestaiąc na tym, co się widzièć daie, iedynie zapytam się was, gdzieśz to są? którzysz to są pomiędzy tylą niewiernemi ci ludzie, którychby należało nazwać niewiernemi przez uwagę i przez rozum?

Nazwiecież niewiernemi przez uwagę i czysty rozum owych, co w pièrwszym zapale młodości, bez nauk, bez zdolności, bez uwagi nieżyią, tylko wpośrzód rozrywek i bagatel; owych ludzi, których rozum niezną się na zastanawianiu gruntownèm, a którzy wprzòd przestali bydź Chrześcianinami, niżeli poczęli myślèć po ludzku? - - Nazwiecież niewiernemi przez zastanowienie się i czysty rozum, owe osoby wszelkiego wieku, każdéy płci, i wszelkiego stanu, które zadziwiaiąc swoią skromnością i boiaźliwością w oświadczeniu zdania w innych okolicznościach, wprawuią nas w zadumienie swą zuchwałością i lekkomyślnością w swych decyzyach względem

dem naygłębſzych Taiemnic? iakoż zdaie ſię, że za dni naſzych ſama tylko Religia ieſt ową umieiętnością, na któréy ſię można znać nieuczywſzy ſię ièy, albo którąby można odrzucić, nieznaiąc ſię na nièy. - - Nazwiecież niewiernemi przez zaſtanowienie ſię i czyſty rozum owych ludzi, na których obyczaiach tak widocznie wydaią ſię piątna namiętności, ktòrzy ieżeli ſą niewiernemi przez namyślanie ſię, przyznać trzeba, że wſzyſtkie ich rozumu uſiłowania zatrudniały ſię iedynie odrzuceniem Religii, i którzy nieumieli myśléć, tylko dla tego, aby przeſtali wierzyć? Owych ludzi, których rozmowy poſiedzenia, xiążki, dzieła nie ſą iak tylko nauczaniem, i moralnością pożądliwości, ktòrzy, zdaie ſię, że nieſprzyſięgli ſię na oddalenie Jezuſa Chryſtuſa z naſzych świątnic, tylko w zamiarze oſadzania tam pròżniſtwa, miękkości i roſkoſzy: ludzie, ktòrym życzemy, aby bardziéy byli mądremi przez ſerce, anіżeli przez rozum, i żeby doſkonaléy filozofowali w ſwych poſtępkach, anіżeli to okazuią w ſwych zdaniach.

Nazwiecież niewiernemi przez zaſtanowienie ſię i czyſty rozum owych mędrców więcéy okazuiących kapryſów

i dziwactw rozumu, aniżeli się znayduie pożądliwości i namiętności w sercu innych pospolitych ludzi? Rozumki te sprzeczne ròwnie w inszych wszystkich materyach, iako i w materyi Religii, pełne osobliwszego i iedynego gustu, bardziey się obawiaią, aby niemyślili sposobem pospólstwa, aniżeli żeby źle niemyślili, i co byle się wyłączyli od gminu, niewiele stoią, prawdąli albo błędem oddzielaią się od niego, niezgadzaią się oni z niem, bo się niezgadzaią z niskiém.

Nazwiecież niewiernemi przez zastanowienie się i czysty rozum, owe rozumki dumne i wyniosłe, gotowe zawsze powstać przeciw temu, co znayduią dowiedzione; popieracze każdego błędu odrzuconego, nieprzyiaciele przyrodzeni, wszelakiey prawdy przyiętéy i nakazanéy?

Nazwiecież niewiernemi przez zastanowienie się i czysty rozum, owe umysły niestateczne i odmienne, które widzieć się daią bez przestanku błąkaiącemi od mniemań do mniemań; obrońcy układòw dziwacznych, ktòre utrzymuią, albo obalaią według własnego upodobania, następnie wiążący się do wszystkich stron, do wszystkich wyobrażeń, do wszystkich zdań, zawsze do imaginacyi, a ni-

a nigdy do rozumu? Te dziwaczne rozumki, co czynią honor zdaniom, których odstępuią, przez te zdania, których się chwytaią; tak mało oni poradzili się rozumu przywięzuiąc się do tego, czemu wierzą, iż niemogą przeświadczyć się, co za głosu posłuchali dla odstrychnienia się od tego, czemu niewierzą: rozumki te pełne dumnego zaiątrzenia i uprzedzenia przeciw Religii, będą mniemać, że dokładnie zbili naygruntownieysze dowody przez błahe domysły, przez suppozycyą domniemaną, względem których nic niemasz dostatecznego, aby uwierzyli, a wszystko iest dostateczne, aby niewierzyli.

Cóż wam powiem moi mili słuchacze? Przenikaycie tych mędrców, tych Filozofów, takiego rozumu, albo raczéy takiego rozumowania; znaydziecie wy zawsze w skłonności ich duszy, albo w fantazyi ich rozumu, iakowąś wadę, iakąś słabość, która iest nasieniem i korzeniem niedowiarstwa. A wy Ministrowie Ewangelii, o! gdyby niebo przychylne zamiarom waszèy gorliwości uczyniło ich powolnemi na słuchanię głosu waszego, pamiętaycie, że dla nawrócenia ich do Religii, trzeba rospocząć od przywrócenia ich rozumowi. Smiem ia zaręczać wam

o ich

o ich wierze, ieżeli ich oswobodzicie od namiętności; nie o samych zaś mówię namiętnościach serca, ale i o tych, które można nazwać namiętnościami rozumu; bez tego będziecie im stawiać przed oczy nayczystsze światło, a oni go widziéć niebędą; może, że i będą widziéć go, wszakże nieuwierzą; może, że i uwierzą, wszakże nieprzyznaią się do tego; takiemi zawsze pokazywali się, takiemi zawsze chcieli się pokazywać, to iest bezbożniéyszemi, aniżeli w rzeczy samèy byli; niecierpliwi, troskliwi, aby w drugich wmòwili bespieczeństwo, na ktòrém im brakło; obłudni zwòdce umieiący ukształcić uczniów bardziéy przekonanych, aniżeli naúczyciel; mniéy spokoyni, przeto, że byli lepiéy oświécouemi, niebyli niewiernemi, tylko przez okazanie powierzchownéy śmiałości; naczynili wszakże niedowiarków zadurzonych, krnąbrnych, i gorliwych fanatykòw.

I. toż to iest, co nazywaią mocą rozumu i dowcipu! przywidziana to iest moc, a rzètelna słabość, mòwi S. Leo; uniżyć dumę rozumu wiele o sobie trzymaiącego: ograniczyć ciekawość rozumu niespokoynego, ustanowić obłąkania rozumu płochego, poddać namiętności pod wła-

władzę rozumu, uniżyć rozum pod przyzwoitą powagę; oto dzieła duſzy prawdziwie wielkiéy i ſzlachetnéy: *Magnarum hic vigor eſt mentium.* Bardzo często Chrześcianin może podlegać wyſtępkom, wſzakże póki zachowuie wiarę nawet wpośrzód rozwalin pobożności, upatruię w nim ślady piérwſzéy iego wielkości; umie on czcić i ſzacować prawdę, która go karci i upokarza; śmie on wierzyć przeciw ſwym interesſom, przeciw ſwym ſkłonnościom, i ocalać Religią w czaſie rozbicia cnoty. W niedowiarku wſzyſtko ieſt podłe, wſzyſtko ieſt ſłabe, rozum, który ſię poddaie pod prawa ſerca; ſerce, które ſię powoduie prawidłami namiętności: nic w nim niemaſz wielkiego, tylko nieroſtropność, tylko lekkomyślność nieradząca ſię rozumu, tylko przeſądy i pasſye zacięte przeciw rozumowi: Dwie to ſą własności libertyńſtwa rozumu, które was powinny przekonać, że rozum dowodzi przeciw niedowiarkom; przydaię, że niedowiarkowie dowodzą za Religią.

CZĘSC DRUGA.

Tak ieſt Chrześcianie, nic nad to prawdziwſzego, co powiedziałem, takowa ieſt święta naſza Religia, że cudownym

downym obyczaiem, ktòry dopełnia oznaczeń piątnòw Boſkich, ktòrego ona ieſt dziełem, uſiłowania bezbożności dla obalenia ièy, dla zniſzczenia iéy, nieſłużą tylko na przydanie nowego ſtopnia ièy pewności: libertyn niewierząc, ſtaie ſię pobudką do wierzenia. Niedowiarek dowodzi za Religią przez ten ſtan do którego go przyprowadza niedowiarſtwo. Niedowiarek dowodzi za Religią, przez ſamo ſwe niedowiarſtwo; zadziwiaią was podobno te dwie uwagi; przyſtępuię zatém do ich wyłuſzczenia; dó ich dowodzenia gruntownie i bez odpowiedzi.

1. Religia dowiedziona przez ſtan, w ktòry nieuchronnie niewierzący wpada porzucaiąc ią. Jakożto? ponieważ ſtan niedowiarſtwa ieſt to ſtan błędów i ſprzecznomowności; ponieważ ſtan niedowiarſtwa ieſt ſtan wątpliwości i niepewności. Stan błędów i ſprzecznomowności, a ten dowodzi prawdy i pochodzenia od Boga Religii; ſtan wątpliwości i niepewności, a ten dowodzi, mądrości i potrzeby Religii. Pierwſzy hołd, który oddaie niedowiarſtwo Ewangelii przez ſwoie błędy i przez ſwe ſprzecznomowności, ieſt dowodzenie prawdy i pochodzenia od Boga Religii. Niezba-

czaymy od Taiemnicy dzisieyszéy i od zamiaru przedsięwziętego.

Ewangelia o Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, któréy rozszerzeniu nadaremnie Faryżeuszowie usiłowali założyć tamę przez zdrady i kłamstwa; Ewangelia, ta którą nadaremnie uwzieli się udusić że tak powiem wkolibce przez swe gwałtowności, ta mòwię Ewanglia z takim na świecie rozkrzewioną została pośpiechem, iż iéy to obiecywało zhołdowanie wszystkich narodow.

Wyniośli Faryzeuszowie gorliwi obrońcy, ostatnie podpory Synagogi ustaiącèy, cóż za tamę założycie temu potokowi przekonania i łaski, który zalewa, który świat cały zagarnia? Wzniesiecież głos wasz naprzeciw odgłosom Nieba rostrzygaiącego rzecz przez swoie cuda, naprzeciw odgłosom ziemi, która potakuie pierwszemu odgłosowi przez swoię powolność! tak iest Chrześcianie, mòwić będą; ale gdy otworzą usta, świat cały zadziwiony, niepostrzegaiąc naymnièyszego śladu rozumu w tych wyrocznìach starego Testamentu zawoła z S. Pawłem, do czegoż przyśli uczeni, Mędrcy tak sławni przez swe wynalaski, i przez głębokość swego dowcipu? *Ubi sapiens ubi*

scriba,

scriba, ubi conquisitor hujus saeculi * Cóż powiedzą dla usprawiedliwienia, dla dania pozoru swemu opieraniu się? nic oni niepowiedzą, coby nieokazało świętniéyszą prawdy zmartwychwstania daiąc poznać, że iéy niemogą zbiiać, tylko przez baśnie, i domniemywania się, tylko przez zbiór sprzecznomówności oczywistych i widocznych, rzekną, będą przynagleni wyznać, iż Apostołowie są to umysły słabe i lekkowierne, uwiedzione próżnèm omamieniem, a wraz umysły przebiegłe, sztuczne, polityku[j]ące, które mamią świat cały, że braknęło im na dostateczném świetle, na przenikłości dla obrónienia się od błędu, a że go mieli dosyć na wprowadzenie i wmowienie go w drugich, że ci ludzie, którzy nieodważyli się iść za Chrystusem w czasie Jego niepowodzeń, unieśli się głupią nielękliwością stać się ofiarą za Jezusa złożònego w grobie; że przekonani o matactwie, stali się Apostołami i Męczennikami zwodziciela: rzekną, przynagleni będą wyznać, że ludzie wydani na wszystkie występki stali się nauczycielami, stali się wzorami wszelakich cnot, że Apostołowie uwiedzeni mniemali, iż czynią cuda, których nieczynili, albo, że

* 1. *Ad Cor*, C, 1, v, 20,

żę zdawało się, iż z ręku tych Apostołów łudzących pochodziły cuda, które od nich niepochodziły, że pierwsi Chrześcianie wierzyli w te cuda niewidziawszy ich, albo, że stali się onych ofiarą, niewierząc w nie: rzekną, będą przynagleni wyznać, że czasy wyznaczone na przyiście Chrystusa, iuż upłynęły, a że Chrystus ieszcze nieprzyszedł, że dziedzictwo narodów przyobiecane Zbawcy Jzraela przeszło w ręce niesłusznego przywłaszczyciela; że krew Dawida, która miała płynąć w żyłach prawdziwego Messyasza, ustała w żyłach Messyasza fałszywego. A tak iest to zdanie rozstrzygaiące Swiętego Augustyna; iż niemasz prawdy pewnièyszèy, oczywistości gruntowniéy dowiedzionéy, nad prawdę, któréy niemożna zbiiać tylko przez sprzecznomowności; wnieścież więc, że Faryzeuszowie przynagleni do rzucenia się w przepaść tak widocznych sprzecznomowności, nie mówią, nie mogą mòwić, coby niesłużyło na dowiedzenie Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, coby niesłużyło tyle, ile w pewny sposób niesłużyłaby nawet cała gorliwość i wszystkie cuda Apostołów; iuż zaś ten tryumf Religii odnawiał się w każdym wieku; odnawia się ieszcze codziennie między

dzy nami. Wrzeczy samey po Faryzeuszach ileż to ludzi z wszelkiemi talentami, z wszelaką umieiętnością odnowili tę utarczkę? ręka ich szczęśliwsza, zdolnieysza potrafiłaż utorować im nową ścieszkę, którąby ich ocaliła od szkopułu tylu sprzecznomowności, które przyniosły hańbę i obelgę niedowiarstwu żydowskiemu? Idzie między nami i między Libertynami, idzie o też samę Religią, o też same zdarzenia, o też same cuda, nie odpowiadaiąż nam, niesąż przynagleni odpowiadać nam przytoczeniem tychże samych baśni o Apostołach zwodzących i zwiedzionych, o Apostołach, którzy byli przekonani o prawdzie niedocieklszy iey, albo którzy ią wmawiali w drugich, nie okazawszy iey; o cudach, których nigdy niebyło, a które znalazły milionami Męczenników? nieodpowiadaiąż nam, niesąż przynagleni odpowiadać nam przytoczeniem nieprzyzwoitey bayki o Swiecie, który przyiął Religią upokarzaiącą rozum, uciemiężaiącą serce bez żadney przyczyny, aby wierzyć, przeciwko wszystkim przyczynom, aby niewierzyć? Sprzecznomowności ieszcze dostatecznìey wydaiące się w układach, które oni stawią naprzeciw Religii, w układach, w których iedno drugiego nie

niewſpiera, w których iedno drugie zbiia, iedno drugie pſuie, mamże wniiść w wyłuſzczenie tego? układy Atheizmu; obſzerny świat tèn bez Pana, bez Boga; dzieło bez ſprawcy; porządek, nieſkończona mądrość bez iſtoty, którahy rozrządzała, i którahy była rozumna; ruch bez Sprawcy onegoż, prawa bez Prawodawcy, świat, na którym wſzyſtkie iſtoty nie ſą tylko iedną iſtotą; chcę mówić świat, który nieuznaie Boga, ponieważ wſzyſtko, co ieſt na świecie ieſt Bogiem; układy deizmu; Bóg, który mógł utworzyć świat bez naruſzenia ſwéy chwały, a któryby ſię zelżył, gdyby raczył mieć oko na ſwe dzieło; Bóg, który ſię kocha w porządku, a który nie umie, ani nadgrodzić cnoty, która mu ſię cześć wyrządza, ani ukarać zbrodni, która mu uwłoczy, to ieſt Bòg, który nie ieſt Bogiem; Opatrznośc, która cierpi, która dopuſzcza, aby Religia, co nie ieſt tylko kłamſtwem i zwodnictwem ziednoczyła w ſobie wſzyſtkie przymioty prawdy pochodzenia od Boga; czyſtość moralności; wyſokość Taiemnić, heroizm cnot; powagę cudów, poparcie proroctw; Opatrzność bez opatrzności.

Cóżby było, gdybym mògł, gdybym

bym był powinien wniść tu w głębokość ciemności tych układów, ktorym od tylu wieków, naypotężnieyſze uſiłowania rozumu ludzkiego niemogły nadać tylko powierzchowną poſtać rozumu? Gdybym wam w nich odkrył ſprzeczności widoczne i oczywiſte; chmury, ciemności, i że tego użyię wyrazu, taiemnice bardziéy niepoięte, niż wſzyſtkie taiemnice naſzéy Religii: niemaſz układu niezbożności, ktòryby niebył przekażonym przez inny układ, aczkolwiek zdatni, choćbyśmy im to przyznali, zdólni zepſować, niezdolni umocnić, nieiednoczą oni ſię z ſobą tylko dla powſtania naprzeciw wierze; albo raczéy niechcąc tego, nie poſtrzegaiąc tego, nieiednoczą ſię, tylko dla nauczenia świata, iak ieſt prawdziwą ta Religia, przeciwko ktòréy naywiękſze dowcipy nieznayduią wſparcia tylko w błahych mniemaniach, których ſię wſtydzi rozum, w mniemaniach niemogących ziednać ſobie wiary, w tych nawet umyſłach, których były wynalaſkiem: mało niedowiarków, ktòrzyby ſię zgadzali z innemi niedowiarkami, niemaſz niedowiarka, któryby ſię przez dłużſzy czas ſam z ſobą zgadzał, wieleż on razy pomimo wolę ſwoią po-

wraca do téy Religii; od któréy chce się oddalić? Jak powielokrotnie czuie, że wątleią i pełzną iego układy naypilniéy rozważone? Nietrzyma się on ich tylko na moment przez humor i przez kaprys.

Mòwmy sprawiedliwiéy; ludzie ci, ieżeli myślą, ieżeli z gruntu rzeczy biorą, niczemu oni niebędą wierzyć, ieżeli niechcą wierzyć Religii; zbyt uniesieni namiętnościami, aby mieli poddać się prawdzie, zbyt oświeceni, aby mieli spokoinie przywiązać się do błędu, nieznaydą mówi S. Jan Chryzòstom żadnéy przed sobą ścieszki, aby się mogli wydobydź z labiryntu, w którym się nieszczęśliwie uplątali: *Talis cogitationum natura, labyrintho cuipiam similis nullum unquam finem habens*; a ztąd wynika drugi rodzay hołdu, który oddaią Ewangelii: przez niestateczność umysłu, przez ustawiczne niepewności, dowodzą oni mądrości i potrzeby Religii.

Niedoznaliż tego na sobie Faryzeuszowie? Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa zniosło wszystkie wątpliwości; rozpędziło zupełnie chmury, które w czasie męki przyćmiły chwałę Boga zbawiciela; wyłuszczyły znaczenie Proroctw na pozor niezgodnych, przepowiedzenia zapowie-

powiedaiące panowanie wieczne Królestwa Messyasza, znalazły się bydź doskonale zgodzonemi z przepowiedzeniami, ktòre ogłosiły Jego upokorzenia; Kalwarya uskuteczniła, co Izaiasz, Daniel, Jeremiasz przepowiedzieli o człowieku boleści, i zelżywości: chwała grobu usprawiedliwiła to, co napisano o Synu Dawida zwycięscy świata i o opieraniu się świata: Jezus Zmartwychwstały ziędnoczył w swéy osobie wszystkie przymioty przeciwne Messyasza, Messyasza słabego i mocnego, zwyciężonego i zwycięscy, śmiertelnego i nieśmiertelnego, nieznaiomego i ziawionego, odrzucònego, i poważanego, wzgardzonego, i uczczonego; ieden Prorok niebył przeciwny drugiemu; wszyscy zapatrywali się w duchu na Messyasza, oglądali go w rożnych okolicznościach, i w ròżnych położeniach. Już co tamci widzieli, ci oglądali w Jezusie; zmartwychstanie Jego było obiaśnieniem i kluczem do Pisma; odrzucaiąc ie, wszystko stawało się zawiłością i ciemnościami; ieżeli Jezus niewyszedł z grobu, nie iest on Messyaszem: ieżeli Jezus nie iest Messyaszem, któż będzie mógł bydź i pokazać się nim? Chwycić się strony przeciwnéy, iest to więcèy niż myśleć i wierzyć na oślep, dać się unieść biegiem

giem przypadaiących zdarzeń iest to więcéy niż oczekiwać wszystkiego w przyszłości nieśmieiąc się niczego spodziewać.

Smutny zaprawdę stan! będzie on zawsze stanem umysłów wyniosłych i wiele o sobie trzymaiących, które śmieią się wynosić na mistrzów i rozsądzicielów swoiéy Religii: patrzcie na tych ludzi, których niepowolność opłakuiemy, nad których nieszczęśliwym użyciem talentów, i wziętości na zgubę własną i tylu innych serdecznie ubolewamy: podobni mówi S. Chryzostom do wędrownika, którego noc zaskoczyła w obszernym lesie, tysiączne napada ścieżki postępuiąc boiaźliwym krokiem, niewie on ani gdzie iest, ani gdzie idzie, ani co czyni, ani czego szuka, niewie on czyli szczęśliwy kres ma zakończyć iego podróż, albo ieżeli okropna przepaść niema bydź terminem iego zbłądzenia. Podobnież niedowiarek błąka się na ślepo od mniemania do mniemania, od układu do układu, niepewny o czém ma myśleć, niepewny, o czém myśli, ia bym wam mógł powiedzieć, w co on niewierzy, on zaś sam potrafisz wam powiedzieć, w co wierzy?

Tak iest Chrześcianie dla ustanowienia was na zawsze w miłości waszéy

Re-

Religii, dla natchnienia wam boiaźni, i zbawiennego przeſtrachu, ku temu libertyńſtwu rozumu, które zdaie ſię bydź wyſtępkiem panuiącym naſzego wieku, nietrzeba więcéy: tylko ſię poznać na nim: wolność, niepodległość, umyſł wyżſzy nad wrażenie przyięte w pierwſzych leciech, nad przeſądy wychowania, nad przemoc zwyczaiu i powagi, oto powierzchowności, które zadziwiaią: uſtawiczna niepewność, odradzaiące ſię bez przeſtanku wątpliwości, układy niedobrze ſkoiarzone, przekonania odmienne i nieſtałe, oto grunt i wewnętrzne ich ułożenie. Coto znowu co nam chcą udawać za nayprzednieyſze dzieło rozumu? Cóż to za rozum wielki Boże! ten rozum, ktoryby poczynił ludzi tak mało rozumnemi?

Nie ścieżkami zdrowego rozumu moi mili ſłuchacze oddalaią oni ſię od Religii, a dla pociągnienia porównania uczyńcie ieſzcze iednę uwagę, dopełni ona w was przekonania, że iako ułożenie Faryzeuſzów dowodziło za zmartwychwſtaniem: także ſtan niedowiarków dowodzi za Religią. Faryzeuſzowie uſiłowali uſprawiedliwić ſwoie ſprzeciwieńſtwo w uwierzeniu w Jezuſa zmartwychwſtałego przez powagę piſma: lecz wſzyſtkie święte Księgi, wſzyſtkie wyroki Proro-

Prorockie, wszystkie figury, wszystkie zdarzenia prawa zaświadczały na stronę człowieka Boga zmartwychwstałego, wpogotowiu dla odrzucenia Jezusa Chrystusa trzeba było począć przez odrzucenie Móyżesza, albo z samemi się sobą niezgadzać: to zaś co mówię o Faryzeuszach, mówię o naszych niedowiarkach. Usiłuią oni usprawiedliwić swoie sprzeciwieństwo naprzeciw Ewangelii przez powagę rozumu: ia śmiem twierdzić, że dla odrzucenia Ewangelii, potrzeba, aby zaczeli przez wybicie się z pod władzy rozumu, albo przez niezgadzanie się z samémi sobą. Niedowiarkowie przechwalaią się, że niesłuchaią, że nieidą tylko za rozumem; zwodnicze wyrazy, chcą oni oszukiwać, albo sami się oszukuią; radzą oni się, słuchaią oni, powoduią oni się rozumem! a rozum niemówisz im, że Bog może nakazać Religią, która zawiera hołd rozumu zniewolónego wierzyć temu, czego niewidzi, z hołdem serca poddanego pod prawa, któreповściągaią, które się sprzeciwiaią iego żądzom? A rozum nienauczasz ich, że Religia wyznaczona do uczczenia Boga przez hołd wiary wolnéy i dobrowolnéy powinna mieć koniecznie swoie ciemnoty i niepoięłości, iako swoie świa-

tła

tła i swą widoczność, aby wierzyć rostropnie; że oczywistość powinna się znaydować w dowodach, co prowadzą do wiary, ciemność w taiemnicach, które są celem wiary. A wpogotowiu że to iest czynić przeciw rozumowi, chcieć sądzić o dowodach z taiemnic zamiast sądzenia o taiemnicach z dowodów; iakoby nienauczał rozum, że Religia obiawiona naturalnie mieć powinna dowody uczynkowe, dowody proste, łatwe do poięcia; ponieważ Religia wszystkim nakazana, niemoże zaléżeć od głębokich uwag, od szpérań pracowitych, od rostrząśnień uczonych, do czego nie wszyscy są zdolni, iakoby nieprzystawał na to rozum, że między dowodami uczynkowemi, niemasz gruntownièy wyrokuiącego na zaświadczenie pochodzenia od Boga Religii, nad następowanie nieprzerwane cudów i Proroctw: cudòw, ponieważ niemogą mieć innego sprawcy okrom Boga, Pana i Rządcy natury, Boga. co wszystko może; Proroctw, ponieważ niemogą mieć innego sprawcy okrom Boga, Pana i Rządcy zdarzeń, Boga, co widzi wszystko: iakoby rozum nieprzyciskał ich do wyznania, że uczynki, które dowodzą naszéy Religii, niesą mniéy dowiedzione niż tyle innych zda-

zdarzeń, którym wierzą z naymocniéy-
fzém i nayżywfzém przeświadczeniem;
niż tyle innych uczynków, o których
przeświadczenie iest społeczeńftwa związ-
fkiem, zafadą zwiafku politycznego; ia-
koby rozum nieoftrzégał o tém, że on
ieft przywidzianym rozumem, którego o-
brać za przewodnika w materyi Religii
byłoby to niebefpieczeńftwem, lekko-
myślnością, nierozfądkiem.

Gdyż w rzeczy faméy dać na to
należy baczność z Auguftynem S. iż
ieft rozum, co prowadzi do wiary, i ro-
zum co od wiary odwodzi; ieden rozum ro-
ftropny, powolny, pokorny, fkromny,
rozum, który fzuka prawdy, który żąda
znaleść ią, który powściąga fię natych-
miaft gdy ią znayduie: rozum tén, który
fam tylko godzien ieft nazwifka rozumu,
nietylko niefprzeciwia fię Religii, ani
iemu Religia, nietylko niepowftaie na
Religią ani przez nię bywa zbiiany, ieft
i owfzem fundamentalnym kamieniem,
na którym zafadza fię i podnofi budo-
wla wiary: *Ratio religionem non deserit*;
Jeft znowu rozum ciekawy, niefpokoiny,
rozum zbyt zuchwały i wyniofły; ro-
zum, co chce przywłafzczyć fobie pano-
wanie nad Religią, i który dozwala, aby
nad nim panowały namiętności, rozum,
co

co niechce wierzyć tylko temu, co widzi i który posiada niebespieczny talent nigdy niepoznania tego, czego niechce wierzyć, rozum, co zamiast przywiązania się do przyczyn gruntownych, całą swoię wysiła zdolność na zbiianie ich i osłabienie przez rozumowanie przeciwne; rozum, co wyciąga po Religii więcéy świateł, więcéy oczywistości; niż ma i mieć może Religia ustanowiona na doświadczenie powolności człowieka; rozum, ten czyli który nie iest iak tylko dowcipem i rozumowaniém; albo raczéy ten rozum nad użycie rozsądku, nad użycie rozumu, i rozumowania, do czegoż może służyć? ieżeli nie do zgubienia nas i wpędzenia w błędy; otóż rozum, co czyni niedowiarkami. Już zaś ponieważ nieiest rozumem prawdziwym, niewyprowadza światła i przekonania, ponieważ nieiest tylko nad użyciem rozsądku i rozumowania, zawiera w sobie wszelakie obłędy i niespokoiność, zawiera w sobie wszystkie zdrożności, w pogotowiu przez swoie błędy, i sprzeczności, dowodzi prawdy i pochodzenia od Boga Religii. Zawiera w sobie wszystkie niespokoiności, w pogotowiu przez swe wątpliwości, przez swe niepewności, dowodzi mądrości i potrzeby Religii. Niedowiarkowie przeto dowo-

dowodzą za Religią przez ſtan, w ktò rym ich poſtawia ich niedowiarſtwo ;- przydaię w krótkich ſłowach że dowodzą za Religią przez ſame ſwoie niedowiarſtwo; oſtatnia właſność podobieńſtwa między niedowiarkami Faryzeuſzów, i niedowiarſtwem naſzych czaſòw.

2 Uznaymy tu i uczyńmy z S. Auguſtynem obyczay Boſki względem S. Religii naſzéy zupełnie przeciwny wynalaſkom ludzkiéy mądrości: co miało bydź naturalnie naywiękſzą przeſzkodą rozſzerzeniu Ewangelii, ſtało ſię środkiem naypotężniéyſzym i naydzielnieyſzym, którego Bóg użył dla iéy założenia. Niedowiarſtwo żydow założyło pewną przeſzkodę, ktòra była na zawodzie nawróceniu do wiary narodów. Jakim obyczaiem ten Meſſyaſz mógł ſię ſtać Bogiem wſzyſtkich ludzi, ktòry był odrzucony, potępiony od ſwego ludu? Lecz kiedy Apoſtołowie, zbiegaiąc prowincye i Kroleſtwa oſtrzegli, że w Piſmie, ktòrego żydzi byli depozytaryuſzami, iaśnie było przepowiedziano, że wybawiciel przyobiecany ich Oycom, miał ſię znaydować po między niemi, a niebydź od nich poznanym, że miał do nich mówić, a że niemiał bydź od nich ſłyſzany, że go mieli znaleść, i że przecięż

mieli

mieli go ieszcze szukać; natychmiast cie-
mności Jzraela stały się światłem dla naro-
dow. Coż więc uczynili ci żydowie
zaślepieni i zadurzeni w swéy ślepocie?
Nadali oni przez niedowiarstwo swoie
Jezusowi, ktòrego odrzucili, charakter
Messyasza nayznacznièyszy, nayczęściéy
wzmankowany w Księgach Swiętych;
tego Messyasza, co się miał narodzić z
Abrahama, a który miał bydź obcym wzglę-
dem Potomkow Abrahama wedle ciała,
tego Messyasza, ktòrego nieznależli ci, co
go oczekiwali, ci co zdawali się szukać
go, a ktòrego znależli ci, co go nieo-
czekiwali i ktòrzy go nie szukali; tego
Messyasza, co mówił do owych, ktòrzy
go niepoznawali; wy iesteście ludem
moim; do tych, co go poznali, albo
ktòrzy winni go byli poznać, już wy
więcéy nieiesteście ludem mòim. Po prze-
powiedzeniach Proroków, nie spuszczay-
cie z myśli tey uwagi, iest ona roztrzyga-
iąca; po przepowiedzeniach Proroków,
Jezus niemógł bydź prawdziwym Messya-
szem, nie mògł on wydawać się nim, gdy-
by niebył, gdyby niepokazał się Messya-
szem wzgardzonym, porzuconym od
Jzraela; choćby on był miał napozór
wszystkie inne przymioty, bez tego ża-
dnegoby niemiał: a zatém zrzekaiąc

 się

się żydowie Jezusa; odrzucaiąc go, przyłożyli się do dowiedzenia wspomnionego przymiotu; a zatém pomimo ich niedowiarstwo, albo raczéy przez same swe niedowiarstwo, stali się Apostołami, Ewangelistami Jezusa, a to tak, iż nie: utrzymywali się i nieutrzymuią po wszystkich kraiach tylko dla zaręczenia, dla zaświadczenia przed całym światem, że Jezus iest owym sprawiedliwym, o ktorym napisano, iż miał bydź odrzucony od swego ludu i że on na wzaiem odrzuci go. A przeto Faryzeuszowie dowodzili za Jezusem przez samo swe niedowiarstwo.

Religio święta! dzieło Boga pokoiu, i miłości, tego Boga zmiękczonego, który nieumiał tylko oblewać łzami i skrapiać krwią włąsną bogoboycząą Jerozolimę; Religio święta! dzieło Boga, który z żalem tych tylko gubi, co wzaciętości niechcą uskoczyć i schronić się; odpuść nam ieżeli wyćwiczeni w twèy szkole, napoieni twemi zdaniami i maxymami, przez nasze ięczenia i przez nasz płacz mieszamy wesołość tryumfu, ktory dla ciebie zabespieczyły daremne i niezbożne usiłowania tylu niewdzięcznych i wiarołomnych dziatek, co śmiały zaprzeć się Ciebie: upłakuiesz

i ty:

i ty: niekochasz się ty w zwycięstwach odniesionych nad niemi; uniesieni namiętnościami uchodzą daleko od ciebie ścieżkami błędnemi, na które ich naprowadza próżna i nieumiarkowana Filozofia; biorą oni przed się zdiąć zasłonę, która okrywa czcigodne Taiemnice, upadaią w swym zamyśle, nikną w swych przedsięwzięciach; nie poymuią tego, że ich opłakany upadek usprawiedliwia prawdę twoich świętych wyroków.

Zważcie to dobrze moi mili słuchacze, gdybyście mnie dali człowieka niewinnych obyczaiów, prostego serca, który szuka prawdy bez uprzedzenia, bez wyniosłości, nie inną pociągnionego żądzą tylko odkrycia iéy; człowieka, któryby prosił o to światło Boga, którego nieznayduie w sobie, gdyby tego gatunku człowiek nieuwierzył, byłbym zawiedzionym, ponieważ Religia moia zdaie się opiewać, że się nawròci, ponieważ aczkolwiek wiara iest darem Niebа, którego nieiest obowiązane komużkolwiek udzielić; ofiaruie ią wszakże i udziela tym wszystkim, co umieią żądać iéy, doprasząć się o nię, ponieważ te same pragnienia, to przysposobienie podległości i powolności, są łaskami, które zwracaią, które prowadzą do łaski wiary.

Przeciwnie człowiek, w którym panuie wyniosłość, próżność, którego umieiętność według wyrazu S. Pawła, zamiast coby miała bydź umieiętnością pokoiu i miłości, iest umieiętnością wyniosłości i dumy, umieiętnością sporów i zwadek; człowiek zbyt przywiązany do niepodległości, a tém samém nieprzyiaciel zwierzchnéy powagi; człowiek zadurzony, który przegryza, który subtylizuie, który obawia się, aby rzeczy niepoznał, albo który się uporczywie zacina przeciw temu, co poznał, człowiek roskoszuiący i gracz, wyniosły i interessowany, rozpustny, i zmyślny; człowiek występny a częstokroć podległy tym występkom, które pokrzywdzaią przystoyność, i wstyd; człowiek, który łączy niepowolność rozumu z zepsuciem serca, człowiek, który nieużywa zdolności rozumu tylko naprzeciw wierze, i który nieumi bronić rozumu przeciw namiętnościom: mówię i powinienem mówić, że podług wszystkich prawideł moiéy Religii nieuwierzy bez cudu łaski, czemuż to? ponieważ nie mniéy iego niedowiarstwo iest przepowiedziane aniżeli skrybów i Faryzeuszów, którym Chrystus oświadczył, że niewniidą, że nie mogli wniiść na drogę Jego Ewangelii, ponieważ zacięli się, aby niewychodzić z drogi swéy wyniosłości, i

swych

ſwych póżądliwości; dla czegóż ieſzcze? ponieważ należy to do chwały, okazałości, świątobliwości Religii aby oni niewierzyli, gdyż Religia, ktòraby ſię ſtoſowała do wſzyſtkich ludzkich kapryſòw, i do którey ſtoſowałyby ſię wzyſtkie bałamuctwa, wſzyſtkie obłąkania rozumu ludzkiego, żadną miarą niebyłaby Religią Boſką; dla czegoż nakoniec? ponieważ należy to do natury, do iſtoty Religii, żeby oni iéy niewierzyli. Religia co pochodzi od Boga, nieieſt ułożona tylko dla duſz, ktore chcą iść do Boga; dla tych duſz proſtych, mówi S. Auguſtyn, które kochaią ſię w tèm, aby ſię dać przezwyciężyć prawdzie, które boią ſię iéy ſprzeciwić, i tryumfować z nièy, więc cały układ, wſzyſtkie prawdy, wſzyſtkie mąxymy, wſzyſtkie Proroctwa moièy Religii zapowiedaią mi, że nieuwierzy; więc niedowiarſtwo iego ieſt nowym dowodem przydanym do tylu innych dowodow, które okazuią prawdę pochodzenia od Boga Religii; a wpogotowiu niedowiarek dowodzi za Religią przez ſamo ſwoie niedowiarſtwo, dowod zaprawdę, ſmutny zaprawdę dowód i przynoſzący dòlegliwość gorliwości naſzéy! chcecież wiedzieć, co dopełnia żalu naſzego? Jeſt to to, że gdy niedowiarek

niechcąc nawet dowodzi za tą Religią, ktorey niewyznaie, Chrześcianin w pewny sposob dowodzi przeciw tey Religii, ktorą wyznaie. Sądząc o Chrystyanizmie z Chrześcian, sądząc o Ewangelii z naszych obyczaiów, ktożby się przekonał że nasza Religia iest dziełem Boga skromności i pokory; dziełem Boga pokoiu, i miłości; dziełem Boga nieskażytelności i świątobliwości? Niezapominaymy o tem moi mili słuchacze, że Ewangelia swoie nayokazalsze tryumfy winna cnotóm znakomitym Oyców naszych, widzenie czasem Chrześcianina skruszonego zmiękczało serca, opieraiące się wprzód wymowie Apostołów; skuteczniey Jezus Chrystus przez świątobliwość swych Uczniów, aniżeli przez zręczność talentów, pozyskał ludzi i narody. Dopuściemyż ginąć w ręku naszych tę świętą Religią, która nam powinna bydź tak ukochaną. Ah! raczey, ponieważ gorliwość libertyństwa i bezbożności pracuie tak potężnie około osłabienia i zniszczenia iey; ożywieni gorliwością miłości i winnego dla niey respektu pracuimy około utrzymania iey, i uwiecznienia; przynaymniey przystawmy iey podporę postępków niewinnych, i bez zmazy, ieżeli wy będziecie umieli

przez

przez obyczaie wasze utrzymywać godność i wspaniałość wiary waszéy, na ten widok niewierny będzie przynaglony wskazać przeciw sobie, potępić się, a tak Religia, którey wy będziecie zaszczytem na ziemi, będzie uszczęśliwieniem waszém i waszą nadgrodą w Niebie.

Miłość Religii iest obowiązkiem Chrześcianina każdego stanu, i każdéy kondycyi; wszakże rzec można, iż pierwiastkowém prawem należy do Krolów, i iest ich nayistotnieyszym obowiąskiem; a obowiązkiem tén ściśleyszym, im są możnieyszemi; a któż Nayiaśnieyszy Panie wyrównał Tobie? Nie mówię ia tu o mocy, o obszerności, o dostatkach tego szczęśliwego Państwa, o odwadze, o heroicznem męstwie, które ludowi podległemu Twym prawom ziednało pierwszeństwo pomiedzy innemi narodami; mòwię o iedności, o zgodzie, o podległości, która pomiędzy nami utrzymuie mądrość rad Twoich, Twoie oświecenie, Twoia sprawiedliwość, Twoia stałość; mòwię o przywiązaniu szczerém, i czci pełnym, którą wmówia w cały naród ku Twéy poświęconéy osobie, Twoie umiarkowanie, Twoia dobroć, te przymioty Duszy, które miarkuią powagę nieosłabiaiąc iéy: że tylu innych Monarchów

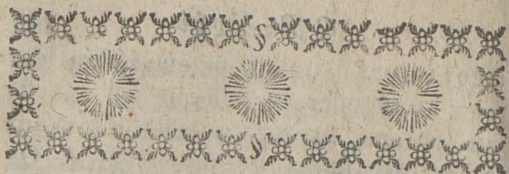
nad obszerniéyszemi panuie kraiami, żaden niewłada nad tylą sercami, ieżeli maią więcéy niewolników, mniéy maią poddanych, mówię o tém Królestwie, które nieogranicza się wiekiem Twoim: dzieie świata napełnione są wyprawami Francyi walczącéy i zwycięskiéy. Jleż to razy w biegu nayświetniéyszych pomyślności, zadrżała ta względem powodzeń płodnych w nowe niebespieczeństwa? Przynaglona opłacać zdobytą chwałę krwią własną, widziała iako każdy tryumf stał drogę do tysiącznch potyczek. Pod panowaniem Twoim nieutraciwszy chwały, którą posiadała, przydała do niéy zaszczyt, na ktorym iéy zbywało. Tyle obawiana, więcéy kochana, Francya zamieniła się w centrum, do którego zbieraią się handle, interessa, trwogi i nadzieie Europy. Z wysokości Tronu niegdyś stawionego na celu, tylu zawiści, tylu kabał, i tylu spisków, Wasza Królewska Mość utrzymuiesz szalę, na któréy się odważaią pretensye narodów: Pośrzednik, Rozrządziciel pokoiu i woyny króluiesz nad narodami, których nieiesteś Królem; i żeby na niczym niebrakło osobliwości królestwa Twoiego, Bóg przydał ci Królową, któréy same Jmię zawiera w sobie znakomitą pochwałę; Królewica, któ-

rego

rego rozum i uwagi przewyższaią lata Jego, którego serce przystępne iest wszystkim cnotom, którego wszystkim krokom towarzyszy słodkość i przyiemność. Otoczony taką chwałą w tém, co Niebo uczyniło do W. K. Mości, znaiz dobrze Nayiaśnieyszy Panie, czego od Ciebie na wzaiem wyciąga. Lud iest dla Króla, mówi Pismo, Królowie są dla Boga: * *Et reges ut serviant Domino*, Bog poddaie lud pod władzą Królów, poważa Królów powinna utrzymywać lud w poddanności ku Bogu: Religia iest podporą Trônu. Tron iest schronieniem dla Religii; pioruny Nieba mszczą się za zuchwalstwo, któreby się targnęło na Maiestat Mócarzów: do tych rostropności należy powściągnąć bieg bezbożności, któraby ośmielała się wybiiać zpod władzy Nieba. Wiemy my o tém, wie świat cały, że niemasz interesu ulubieńszego W. K. M. nad interes Religii. Ten Bóg, który częstokroć nieiest Bogiem tylko ludu, tu iest Bogiem Królow; oby był Bogiem Króla i Królestwa! Bogiem poddanych i Pana! oby Swięta Religia władała wszystkich rozumami, oby do wszystkich serc przeniknęła, oby była prawidłem naszém, byłaby oraz nadgrodą naszą. Amen.

* *Psalm* 101. v. 23.

KAZA-



KAZANIE O RELIGII.

Wyięte z Kazań Niedzielnych X Regui z Tomu I. Na Niedzielę 6tą po Trzech Królach

Hæc omnia locutus eſt Jeſus in Parabolis ad Turbas:

To wszyſtko mówił Jezus przez podobieńſtwo do rzeszy u Mat. S. w Roz. 13 w w. 34.

Szczęśliwy lud, który oczyma własnemi oglądał tego, którego obecnością niemogą ſię naſycić Aniołowie! który własnemi uſzami ſłuchał ſłów pełnych łaſki pochodzących z uſt iego Boſkich. Albo raczey biada temu ludowi niewdzięcznemu i zaślepionemu, co ſię niepoznał na ſzczęściu ſwoim, biada i nam, ieżeli

ró-

równie na nafze włatne nieczułemi, ieſteśmy. Wychowani w Religii Jezuſa Chryſtuſa, karmieni w owczarni i pod dozorem dobrego Paſterza, ſłuchamy głoſu Jego, i poſiadamy z Jego czcigodną oſobą wſzyſtkie ſkarby Jego mądrości, umieiętności i łaſki; o iakże ſzczęśliwemi ieſteśmy! Jakże nam Swięta Religia ulubioną bydź powinna! im bardziey ona bywa roztrząſaną, tym ſię okazuie godniéyſzą, aby iercami wſzyſtkich władała. Przeto rzecz dziwna, że pomiędzy iéy właſnemi dziećmi znayduią ſię oſoby, co ią nienawidzą, co przeciw niéy powſtaią, co uſiłuią zniſzczyć ią, gdyż z któreykolwięk ſtrony przypatrzyć ſię iéy zechcemy, zewſzech miar okazuie ſię bydź godną ſzacunku i miłości. Godna miłości dla prawd, których nas naucza, godna miłości dla obowiąſków, które na nas wkłada, godna miłości dla uprzeymości, z którą ſię o naſze dobro troſka.

UWAGA PIERWSZA.

Godna miłości dla prawd, których nas naucza. Znacie wy dobrze bracia moi te nieoſzacowane prawdy, które ſą chlubą, nadzieią i pociechą Chrześcian. Zbliżcie ſię do mnie moie nayukochańſze

ſze dziatki, mówi do was ta Boſka Religia, nadſtawcie uſzu i poſłuchaycie głoſu Matki waſzéy. Bóg, którego ia wyſtawuię wierze waſzèy, nic niema w ſobie takowego, coby niebyło nieſkończenie godne czci waſzèy i waſzéy miłości, tak iako i wy niemacie nic wſobie wyiąwſzy grzech, coby niepochodziło od Boga, niebyło godne Jego, coby niepowinno bydź obròcone do niego.

On ſtworzył was nie na wzòr innych zwierząt bez rozumu, ale na obraz ſwóy wlewaiąc w was duſzę nieśmiertelną, iako i on nieśmiertelny ieſt, zdolną poznać go i kochać, która nieieſt ukſztałcona tylko dla poznania Go i kochania. Nieieſt to ślepego loſu ſkutkiem, iż ſię znayduiecie na świecie, naznaczony był od wieków moment narodzenia waſzego; porachował on dni waſze, zliczył nawet włoſy głowy waſzèy, czuwa on nad wami z niewymowną dobrocią; chce, abyście Go nazywali Oycem waſzym, wy zaś tak mu ieſteście ulubionemi iako zrzenica oczu Jego, niewyprowadził on was z niczego i oſadził na ziemi, tylko żebyście ſobie wysłużyli wieczne ubłogosławienie, którego oſiągnienie od waſzego ſtarania zależy.

Udzie-

Udziela on każdemu człowiekowi dostatecznych pomocy dla ustrzeżenia się złego i czynienia dobrze, ponieważ chce szczerze wszystkich ludzi zbawienia, wszystkich dusze są mu miłe i nic nienawidzi z tego, co uczynił. Znosi on złych z cierpliwością przewłoczną, iaka się w nim tylko znaydować może, niekarze tylko z cięszkością, i dla tego że gdyby niekarał zbrodni, rowniéby się pokazał niesprawiedliwym, iako gdyby nienadgradzał cnoty, kiedy idzie o szafowanie łaskami, wyciąga rękę i wylewa wszystkie skarby dobroci swoièy, kiedy zaś potrzeba karać, zdaie się, że ręka Jego została ściśnioną a ramię iego skurczone.

Wznieście oczy a oglądaycie wszechmocnego Pośrzednika Jezusa Chrystusa postawionego między Bogiem i grzesznikiem, który stał się człowiekiem, aby służył za wzór i przykład wszystkim ludziom; który ucierpiał i który umarł dla zachowania was od śmierci wieczné; Jezusa Chrystusa, który nietylko siedzi na prawicy Boga Oyca, aby się do niego wstawiał za wami, lecz nadto rzetelnie co do duszy i ciała mieszka wpośrodku was nieprzestaiąc przez ręce swoich Namiestników ofiarować się, iako ofiara święta codziennie w pewny

spo-

ſpoſòb zniſzczona, a zawſze żyiąca dla zgładzenia grzechów świata; Jezuſa Chryſtuſa, którego krew raz przelana nieprzeſtaie wołać do Nieba nie o zemſtę, iak niegdyś Ablowa, lecz dla ziednania łaſki i miłoſierdzia; o Boże móy! iakże mi wyſtawuiesz ſię godnym wſzelakiéy miłości, gdy Religia Chrześciańſka w ten ſpoſób mowi do mnie o Tobie.

Jakże ieſt godna miłości ta Religia, która mi tak ſzlachetne daie wyobrażenie Ciebie, a nawet i mnie ſamego. Stworzyłeś mnie na obraz i podóbieńſtwo Twoie; duſza moia ieſt tchnieniem Twoim, od Ciebie pochodzę, nieieſtem ukſztałtowany, tylko dla Ciebie; Ty ieſteś pierwſzym moim początkiem i oſtatecznym końcem; napełniony takowemi myślami niemogę mieścić w mèm ſercu, tylko wzgardę téy ziemi, a nieimak w świecie, to zaś wſzyſtko, co nieieſt Tobą, mòy Panie znayduię ia bydź rzeczą niegodną mnie: Ty ſtałeś ſię człowiekiem, Ty byłeś ubogim, Ty byłeś upokorzonym, Tyś ucierpiał, Tyś umarł; iakichże nieznaydę dla ſiebie pociech w tych ſłodkich prawdach? Dolegliwości, boleść, upokorzenia, śmierć nawet ſama, ziednoczone i poświęcone na Oſobie Jezuſa Zbawiciela, i Boga mo-

iego

iego, ódmieniaią, że tak powiem, naturę i nazwisko stały się godnemi, aby były upragnione, i w rzeczy samèy znaydowały się tak święte dusze, które ich pragnęły, które ich szukały, które kochały się w nich, i zakładały w nich prawdziwą roskosz; dusze, co wyzuły się z wszystkiego, aby się stały podobnemi Jezusowi Chrystusowi ubògiemu, które ostro obchodziły się z własnèm ciałem, aby się stały podobnemi Jezusowi Chrystusowi cierpiącemu; które cieszyły się wpośrzód ucisków, które oglądały się na śmierć, iako na korzyść, i obalenie muru, co ie dzielił od Jezusa Chrystusa. Jakże iest godna miłości ta Religia, która w ten ksztalt gorzkość w słodycz, utrapienia w radość, upokorzenia w chwałę, boleść w roskosz, a ciernie zamienia w wonne róże.

UWAGA DRUGA.

Lecz iakże moglibyśmy niekochać się w Religii, która ni opowiada tylko miłość, i która nie est iak tylko miłością, która iedna uszczęśliwienie tym, co się nią powoduią, a która świat cały uczyniłby szczęśliwym, gdyby wszyscy według niéy żyli? Mów święta Religio; opowiedz nam, które są twoie prawa?

wa? Które twoie ustawy? comi czynić potrzeba, abym żywot wieczny otrzymał?

Będziesz miłować Pana Boga twego zewszystkiego serca twego, a bliźnego twego iako siebie samego, oto krótki zbiór wszystkich praw moich; przykazanie to wszystkie inne wsobie zawiera; więcéy ia po tobie niewyciągam. Kochay Boga zewszystkiego serca twoiego to iest we wszystkim i wszędzie, ponieważ we wszystkim i wszędzie nieskończonéy godzien miłości gdy cierpi bezbożnych, kochay Jego cierpliwość, ieżeli ich karze, kochay Jego sprawiedliwość, ieżeli im przebacza kochay Jego miłosierdzie, kochay go w dostatkach, ponieważ te od niego pochodzą, w ubóstwie, gdyż on sam raczył się stać dla ciebie ubógim, w dolegliwościach przeto, że zwykły bywać dowodem Jego ku tobie miłości.

Kochać go będziecie w przyiaciołach waszych, gdyż bez niego niemasz prawdziwych przyiaciół, w nieprzyiaciołach waszych, ponieważ ich bracią waszą uczynił, w waszych prześladowcach, gdyż są narzędziami, których używa dla doświadczenia waszego, albo ową rózgą, którą chłoszcze swe dziatki. Kochać go będziecie we wszystkich ludziach, ponieważ

ponieważ wſzyſtkich ſtworzył na podobieńſtwo ſwoie; i we wſzyſtkich ſtworzeniach, ponieważ wſzyſtkie ſą dziełem Jego wſzechmocności, Jego mądrości, Jego opatrzności, i Jego dobroci.

Kochać Go będziecie w myślach i żądzach waſzych, w słowach i uczynkach waſzych, wſzyſtko to niebyłoby Jego godne, gdyby ſię w tém nieznaydowała przynaymnièy iaka iſkierka owego ognia Boſkiego, który przyſzedł roznıecać na ziemi. Bez téy miłości ſłabieie wiara i wątleie nadzieia. Jeżeli ta miłość niepoczyna ſię przynaymniéy ożywiać wſercu, fałſzywaieſt pokuta, daremne ſpowiedzi, niepożyteczne kommunie. Miłuy więc a czyń wreſzcie, wſzyſtko co ci ſię będzie podobało, wſzyſtko to albowiem, co czynić będzieſz z prawdziwéy miłości, uczyni ona drogiem w oczach Boſkich. Wiakimkolwiek będzieſz poſtawionym ſtanie, w iakichkolwiek znaydować ſię okolicznościach z ſtrony duſzy i ciała, nieuchronnie będzieſz ſzczęśliwym, ieżeli kochać będzieſz Boga z całego ſerca, a bliźniego iako ſiebieſamego.

Dziatki moie miłe kochaycie ſię wzaiemnie w Jezuſie Chryſtuſie i dla Jezuſa Chryſtuſa, niechay miłość waſza rozciąga ſię ogółem, i bez wyłączenia na wſzyſtkich ludzi. Wielcy albo mali, bo-

gaci, albo ubodzy, ſpokrewnieni albo obcy, przyiaciele albo nieprzyiaciele, źli albo dobrzy, Chrześcianie albo niewierni, nic to nieprzeſzkadza, aby miłość waſza wſzyſtkich ogarnęła w ſercu Jezuſa Chryſtuſa; wſzyſcy tam albowiem ſą zamknięci, wſzyſtkim ludzka natura, którą Jezus Chryſtus przyiął, ieſt wſpólna, ponieważ Jezus Chryſtus kocha wſzyſtkich i za wſzyſtkich życie położył. Dobry Boże! któż będzie mógł niekochać Religii, która taką ogłaſza moralność, i która używa takiego mówienia ſpoſobu.

Lecz chcecieſz poznać w krótkich ſłowach moi mili Parafianie, iak ieſt godna miłości ta Religia w ſprawach, które nam przepiſuie? Wyſtawcie ſobie w myśli iakowe Króleſtwo, w którém każdy dopełnia ie do oſtatniego punktu, w tém ułożeniu zobaczycie niknące wſzyſtkie wyſtępki, a panuiące cnoty. Przełożeni będą ſprawiedliwemi, umiarkowanemi, łagodnemi, przyſtępnemi, pilnemi, dobroczynnemi, poddani będą podległemi, poſłuſznemi, ſpokoynemi, wſzyſcy bogaci będą litościwemi i hoynemi, wſzyſcy ubodzy będą pracowitemi, chętnie na małe przeſtaiącemi. Niebędziecie wiedzieli ani proceſſów, ani ſporów, ani zamieſzań, ani rozdziałów, zdrad w handlach

dlach, obmowisk wposiedzeniach, zbytku przy biesiadach, nieprzystoyności w rozmowach, rozwiozłości w młodzieży, niewierności w małżeństwie, wszyscy Rodzice się zatrudnią własnych dziatek uszczęśliwieniem, wszystkie dziatki będą pociechą i uweseleniem Rodzicow, wszystkie korzyści razem będą zebrane; prawda, sumienność, łagodność, pokoy, wszędzie panować będą, chcę mowić, że królestwo, w ktorémby wszyscy wedle stanu swoiego wiernie zachowali to wszystko, co nam przepisuie Religia Chrześciańska, byłoby prawdziwém wyobrażeniem Raiu. O! Boska Religio, iakże cię niekochać, iak proszę można cię niekochać maiąc szczęście znać się na Tobie.

Jeżeli zaś przytym wszystkim moi mili Parafianie nieczuiecie ieszcze w sobie owego uprzeymego przywiązania, ktorego iest tak godną, rzućcieśz ieszcze proszę was okiem na tę pieszczoną miłość, którą ma ku każdemu z was.

UWAGA TRZECIA.

Od pierwszego momentu przyyścia naszego na świat kładzie na nas swóy charakter, naznacza nas piątnem Jezusa Chrystusa, bierze nas na ręce i składa na łonie swoim, a odtąd niespuszcza

ſzcza zoka, zaledwie poczynamy przychodzić do używania rozumu, aż natychmiaſt umacnia nas w wierze przez nowy Sakrament, ktòry nam udziela Ducha Nayświętſzego z obfitemi Jego darami, iak tylko znayduiemy ſię w ſtanie rozeznawania Ciała Pańſkiego, zaraz ſadza nas u ſtołu Jego, a gdy raz zakoſztuiem Ciała i Krwie Jego, nieprzeſtaie zachęcać nas, abyśmy tuczyli duſze naſze tym chlebem Anielſkim, ieżeli przez nieſzczęście naſze trafi nam ſię upaść w grzech, który nas ogołaca z łaſki nadprzyrodzonéy, wzywa nas i okazuie Trybunał miłoſierdzia, do którego w każdym czaſie ułatwia przyſtęp naywiękſzym grzeſznikom, przy którym odradza ich na nowo w Jezuſie Chryſtuſie. Ona rozrządza waſzemi związkami, błogoſławi i poświęca waſze Małżeńſtwa, z których ſię nowych dziatek ſpodziewa. Ona utrzymuie znaczną liczbę Miniſtrów, ktòrzy bez przerwania naſtępuią po ſobie i pomiędzy nich dzieli rozmaite obowiąſki, chcąc aby ie dla pożytku waſzego wiernie dopełniali.

Paſterze, Kaznodzieie, Nauczyciele, pracuycie bez przerwania około nauczenia i poświęcenia moich naymilſzych dziatek. Ofiaruycie za nich bez przeſtanku

Cia-

Ciało i Krew Jezuſa Chryſtuſa. Tłomaczcie im Prawa moie, oświecaycie ich w wątpliwościach, nauczaycie, karzcie, poprawuycie, ſłabe pokrzepiaycie, utrzymuycie mocne, naprowadzaycie do owczarni te, co ſię obłąkały, pośpieſzaycie za tèmi, co uchodzą, daycie uczuć całą moc pieſzczonéy miłości tym, co powracaią, odpuſzczaycie im grzechy, dzielcie pomiędzy nie czaſów ſwoich chleb ſłowa Bożego, przydawaycie do téy świętéy paſtwy wſzelkiego gatunku przyprawy, aby uczyniwſzy ią ſmakuiącą uczyniliście ią oraz pożytkuiącą, przybieraycie na ſiebie tyſiączne poſtacie ſtoſuiące ſię do charakteru ſpoſobności i poięcia każdego. Bądźcie proſtemi z proſtaczkami, uczónemi z uczónemi, ſłabemi z niedołężnemi, a mocnemi z ſilnemi, ſtoſuiąc ſię do każdego umyſłu, ſtańcie ſię wſzyſtko wſzyſtkim, ſtrzeſzcie ich we dnie i wnocy, w każdym czaſie i na każdém mieyſcu. Czuwaycie ah! czuwaycie około zachowania Duſz. Zalecam ie wam, abyście ich nieſpuſzczali z oka, gdyż odpowiecie mi za nie, z niebeſpieczeńſtwem waſzéy właſnéy.

O iakże dobrą Matką należy ſię nazwać Religią Chrześciańſką! iakże ieſt pieſzczoną ku ſwym dziatkom, ieżeli zło-

żone są niemocą, pośpiefza na ich pomoc, niefie dla nich fzczególne Sakramenta, nowe im ofiaruie łafki, nie odstępuie ich łòfzka dla afyftowania im do zgonu i złożenia fzczęśliwie ich dufzy w ręce tego Boga, ód którego fwòy wzięła początek, wfzakże i tu ieszcze niewypufzcza iéy z pamięci, i kiedy fkłada w ziemi ciało, ktore do nièy należy, wnofi prożby z uprzeymą trofkliwością do Oyca Miłofierdzia, aby wiecznego odpocznienia domieścił tę dufzę, która ieft obrazem Jego, i ceną Krwie Jezufa Chryftufa. Gorliwość Chrześciańfkièy Religii o zbawienie ludzkie nieogranicza się témi, co żyią na łonie Kościoła, rozciąga się nadto na wfzyftkie owe owieczki, co nie są iefzcze w ièy owczarni. Przebywa Morza, od kóńca do końca przebiega ziemię dla znalezienia ich i napędzenia. Nieprzeftaie profić tego który nazwał się i ieft naylepfzym Pafterzem, za Żydòw, Pogan, Kacerzów, za fwych naywiękfzych nieprzyiacioł i za fwych prześladowników.

O! wy co ufiłuiecie zhańbić i ofławić tę Swiętą Religią, ktòrzy iéy niemożecie cierpièć, którzy powftaiecie na nię z niefłychaną zawziętością, wyfzydzaiąc ią w każdém zdarzeniu i wkażdèy okoli-

okoliczności. Powiedzcież nam, cóż przebòg., uczyniła wam złego? *Quid enim mali fecit?* Jzali przeto; że wam podaie Taiemnice, których niepoymuiecie? Lecz te Taiemnice nieſąż ſzczególnemi dobrodzieyſtwami i źrodłami tyſiącznych innych dobrodzieyſtw. I gdyby nawet niebyły iak tylko wynalaſkiem rozumu ludzkiego, nietpowinniżbyście mu bydź wdzięcznemi za odkrycie takowych Taiemnic, które czynią honor naturze ludzkièy, wywyżſzaią ią i uſzlachetniaią aż do ubòſtwienia iéy w pewny ſpoſob?

Cóż złego te Taiemnice uczyniły narodowi ludzkiemu? Nigdy Religia Chrześciańſka nierozkazywała ſwym dziatkom brać ſię do broni przeciw tym, coby niechcieli w nie uwierzyć? Zechcecież ią obwinić o zakłocenia wzniecone przez kacerſtwa, a wpogotowiu o wſzyſtkie nieſzczęśliwości, które ztąd wynikneły? Ah! niepoznaiecież tego, że niebyłoby nigdy ani zamieſzek ani kacerſtw, gdyby niebyło umyſłów ułożenia waſzemu podobnego, ludzi nieprzyiaznych zwierzchności, którzy niemogą ſcierpieć żadnego iarzma, co gardzą wyżſzą władzą a bluźnią naywyżſzy maieſtat. Poczytanoż to kiedy za wyſtępek Matce, że miała dziatki buntowni-

 cze

cze i wyrodne, które Dóm wprawuią w zamięſzanie, które ſzarpią wnętrzności, co ie noſily, i rozrywaią pierſi, które ie karmiły?

Zechcecieſz zwalić na nię wyſtępki iéy dziatek albo niedoſkonałości iéy Miniſtrów? Ale izali niewidzicie tego, że Chrześcianie nie ſą wyſtępnemi tylko w miarę odſtąpienia od obowiąſków, które na nich wkłada Religia? Że ta nakazuie ſwym opowiadaczom, aby byli pierwſzemi w dopełnieniu ich; aby byli światłością świata i ſolą ziemi, dla rozpoſtarcia na wſzyſtkie ſtrony dobrèy woni cnot wſzelkiego rodzaiu?

Cóż wam uczyniła złego? *Quid enim mali fecit.* Jzali to że nakazała wſzyſtkim, od których zależycie i którzy zależą od was, z ktoremi mieliście do czynienia albo z któremi obowiązani ieſteście żyć, aby ſię przykładali do waſzego dobra, do waſzego ukontentowania, do waſzego uſzczęśliwienia? Czyli przeto że nakazuie Małżonkom waſzym, aby was czciły, aby wam były wierne, aby były ozdobą waſzego dómu i oſłodzeniem waſzego życia. Dziatkom waſzym, aby wam były poſłuſzne, miłowały was, aby nic nieuczyniły, coby was mogło zaſmucić, i oczernić waſzę ſławę

wę. Waſzym domownikom, aby byli przywiązanemi do oſoby waſzèy, aby doglądali dobra waſzego iako właſnego, i żeby ſłużac wam czcili w was oſobę Jezuſa Chryſtuſa? Jzali dla tego, że wyciąga po przyiaciołach waſzych, aby was niezdradzali, po nieprzyiaciołach, aby wam darowali urazy, po wſzyſtkich ludziach, aby was kochali, aby wam nieſzkodzili ani na waſzych maiątkach, ani na waſzéy ſławie, ani na waſzém życiu, żeby i owſzem obchodzili ſię z wami, iakby ſobie życzyli, żeby ſię obchodzono z niemi.

Cóż wam przecię uczyniła złegó? *Quid enim mali fecit?* Jzali że was odrodziła w Jezuſie Chryſtuſie, izali że was wypielęgnowała na ſwèm łonie i poczyniła uczeſtnikami tego, co mieć mogła naydroższego i nayświętſzego? Chcecież ièy dobrodzieyſtwa poczytac iéy za wyſtępek. Naſienie wiary, któreście odebrali na Chrzcie, ktòra pomimo wolą waſzę ieſzcze ſię w was utrzymuie, ktòrą wy nazywacie mocą przeſądu, a ktòra nieprzeſtaie w was ieſzcze wzniecać zgryzot, ieſtże wam tak nienawiſtne, aby w was wzbudzało cholerę i wpędzało w zapalczywość naprzeciw Chrztu, i do tzarpania wnętrności Matki z tego iedynie

nie powodu, że was zpłodziła i że ieſt Matką waſzą.

Lecz nakoniec czemu przebóg! niezłościcie ſię z równą popędliwością przeciw innym Religiom, które maią w ſobie taiemnice, nierównie więcéy zawieraią nieprzyzwoitości aniżeli naſze niepoiętności, które nad to do niczego złego niewiodą. Czemu na Religią Chrześciańſką, która według waſzego zeznania doſkonalſza ieſt nad inne, więcéy naſtaiecie, aniżeli na inne? Jzali przeto że ieſt ſurowſza nad inne? Jzali przeto, że wam ſię zdaie bydź prawdziwą? Jzali przeto, że ſię obawiacie, aby niebyła w rzeczy ſaméy prawdziwą? Jzali dla tego czuiecie do niéy taiemną niechęć, iż niemożecie przeświadczyć o fałſz Religii, która od óśmnaſtu wieków tryumfuie nad wami i nad waſzemi rówiennikami? I że znayduiecie dowodzènia iéy prawdy aż w ſamych zamyſłach waſzych, których używacie na iéy obalenie.

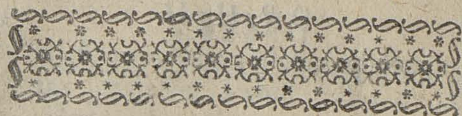
Moi mili Parafianie, daruycie mi zapomnienie moie, do was zwracam mowę i kończę uwagą, która naturalnie wypływa z tego, coście ſłyſzeli: nie ieſt rzecz trudna poznać ſię na prawdzie Religii Chrześciańſkiéy; grzéſznicy, niedowiarkowie, bezbożni, ſami nawet czarci znaią

ią

ią, niewiele kosztuie znać iéy ozdobność, sami to tylko ludzie zaślepieni namiętnościami mogą w niéy coś nagannego upatrzyć. Niedosyć iest kochać ią, trzebaby bydź nayzłośliwszemi i wzburzonemi piekielną zawiścią, aby nienawidzić Religią, która wszystko w sobie ma godne miłości, i nienawidzi tylko to, co iest prawdziwém złèm. Niedosyć iest poznać Religią, niedosyć uznać ièy dobroć, niedosyc nawet kochać ią, wypełniać ią, i stòsować swe życie do ièy świętych ustaw, to sęk, od tego wszystko zależy.

Niech ci będą o Boże móy nieskończone dzięki, że z niewymownego miłosierdzia Twoiego bez żadnych z strony naszéy zasług pozwoliłeś nam rodzić się na łonie prawdziwéy Religii, przywiążże nas do nièy coraz bardziéy przez żywą wiarę, ktoraby była płodną w wszelkiego gatunku dobre uczynki. Spraw to, abyśmy znaleźli chwałę i pociechę w poznaniu iéy prawd, nasze uszczęśliwienie w zachowaniu ièy przykazań; nasze zbawienie w obfitości pomocy, ktore nam obmyśla; i przez które spodziewamy się, że zostawszy pociągnionemi do Ciebie i poświęconemi na ziemi, zostaniemy na zawsze w Niebie ubłogosławionemi Amen.

KA-



KAZANIE
O TRYUMFIE RELIGII.

Wyięte z Kazań X. Soànena z *Tomu I.* na Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego.

Surrexit. Zmartwychwstał *u Marka Swiętego w Roździale* 16.

Otóż zbliżył się nam nakoniec tèn dzień uroczysty, w ktorym upokorzenie zamieniło się w tryumfy, ludzi ladaiakich zamysły zawstydzone zostały, a ów, co zasiewał łzy wylewaiąc, zbiera z radością, *surrexit.*

Już przyiemne odgłosy, radosne spiewania, figury owego *Alleluia*, o ktòrém iest wzmianka w obiawieniu Jana S. a ktòre ma bydź wiecznèm pieniem Niebieskiey Jerozolimy, ożywiły dusze wasze wskròś żalem przeięte, i daly wam po-

poznać, że czas doświadczenia iuż przeszedł, że dzieło zbawienia iest dokonane, że Jezus ziawił się obciążony łupami piekła, i dostatkami Niebios, *surrexit*.

Już więcéy niebędą widziane zadumienia i zalęknienia natury, okazane w wzruszeniu się i ciemnościach, iuż więcèy niebędzie widziany krzyż okryty niesławą i zelżywościami, wystawiony na pośmiech i urąganie wyuzdanego ludu. Odmienia się zupełnie widowisko; na mieysce rewolucyi, których ziemia i Niebo doznało, następuie odmiana serc i umysłów; na mieysce zaćmienia słońca, zaćmienie Synagogi, którèy obrządki ustaią; na mieysce rozpadnień gòr i skał, zadziwienie narodów na usłyszenie głosu Chrystusa, a narzędzie śmierci Zbawiciela staie się ozdobą Cèsarzòw i Césarstw, ponieważ Pan prawdziwie Zmartwychwstał, *surrexit*.

Swięte Zmartwychwstanie! Zmartwychwstanie przecudowne, ktòre uwieńczaiąc dzieła Jezusa Chrystusa, nadaie Religii: Nayprzód takową gruntowność, ktòréy nic niepotrafi obalić, powtòre takową świetność, któréy nic niepotrafi przyćmić. Dwie to są prawdy Bracia moi, które okazuią tryumf Chrystyanizmu obyczaiem nayoczywistszym i nayzna-

znakomitszym, a których spodziewam się dowieść wam za pomocą Maryi téy Panny nayczystszéy, któréy przeważne wstawienie się do Boga iest kanałem łask i dobrodzieystw. *Regina Cœli lœtare.*

CZĘSC PIERWSZA.

W tèn sam właśnie czas była założona Religia, mówi Tertulian, kiedy Pan stworzył Niebo i ziemię, i Bóg układaiąc świat Duchowny w pośród świata materyalnego, chciał nas nauczyć, że zarówno mocny iest, i wspaniały w porządku łaski iako i w porządku natury, i że człowiek dla tego tylko iest, aby Go poznał, kochał i iemu służył *Omnia serviunt Tibi.*

Zapatruię ia się na Religią Chrześciańską, mowi S. Augustyn iako na drzewo ogromne i mistyczne, ktore zaszczepione i skrapiane ręką Boga wiecznego, okrywa świat swemi gałęziami, wznosi swóy szczyt ku Niebu i rozpostarła swe pierwsze korzenie w ziemskim Raiu, ale iedynie od zmartwychwstania Syna Boskiego zależało zabespieczenie téy iego trwałości i gruntowności, które go zaszczyca przed obliczém wszystkich ludzi, i wszystkich Narodòw.

Nadaremnie wielowładztwa ziemi i piekła łączyły się i wiązały z sobą, dla zatłumienia

nia

nia Chrystyanizmu, gdy był ieszcze niby w kolebce, Jezus Chrystus zmartwychwstaiący, nadał swèy Religii i siłę, która niemoże bydź przełamana, i władzą, któréy niepodobna wyrównać.

Cóż to iest Bracia moi moc i siła, ieżeli nie owa wyższość, która dokazuie, że tryumfuiemy nad temi, co przeciw nam powstaią, ieżeli nie owa tarcza służąca do odbicia pocisków, któremi w nas godzą, ieżeli nareszcie nie ów dar Niebios, który nas pokrzepia, i który nas zaszczyca. Już zaś proszę was, gdzież wspomnione przymioty doskonaléy znayduią się ziednoczone iako w Religii Chrześciańskiéy?

Zaledwie ta wyszła z łona upokorzenia, które śmierci Jezusa Chrystusa towarzyszyło, aż zaraz odezwała się ogłaszaiąc Taiemnicę Zmartwychwstania przez usta Swiętych niewiast i Apostołów. którzy się stali iéy wyrokami, i tłómaczami; stawiła się ona pod Krzyżem z ową nadzwyczayną odwagą w osobie Nayświętszèy Maryi i Jana S. ale na dniu tym wszędzie ogłaszaią, iż Zbawiciel Zmartwychwstał. *Surrexit.* Ze nieznaleziono Go w Grobie tylko chusty i obwinięcie. *Non est hic.* Mięsza się Jerozolima, zgrzytaią Żydowie, gniewem się zapalaią Xiążęta

ta Kapłańscy, a pomimo ich wrzaskł wszystko brzmi nadzwyczaynym cudem, który się zdarzył. *Surrexit.* Głos to iest cudowny, którego nic zatłumić niemoże. Anioł Pański widzieć się daie Magdalenie i iéy Towarzyszkom, i iako ie ostrzegł, aby się niebały, *Nolite expavescere*, niedbaią z ową świętą śmiałością na pogróżki Kaifasza i zapalczywość całego narodu, ani przestaią opowiadać, że ich Oblubieniec i Mistrz prawdziwie Zmartwychwstał. *Surrexit.*

Wiedzą one dobrze, że ów, który odwalił kamień grobu, potrafi ie wspierać wpośród nayguałtownieyszych natarczywości, że Kościół ma nastąpić na mieysce Synagogi, że łaska Jezusa Chrystusa iest wszystko mogąca, że obietnice Jego są nieomylne, przeto nieboią się mówić pomimo zaiadłość omamionych żydów, że Jezus Chrystus Zmartwychwstał, że Go własnemi oglądały oczyma, i że On mówił z niemi. *Venit Maria Magdalene annuntians Discipulis, quia vidi Dominum & hæc dixit mihi.*

Jeszcze się kurzyła Krew Jezusa Chrystusa mówi S. Cypryan, a iuż Taiemnica Zmartwychwstania po całéy Judzkiéy ziemi rozgłoszona była, a iuż Uczniowie zapaleni świętą gorliwością do-

wo-

wodzili kłamſtwa żołnierzów, i przy-
muſzali żydów do zgryzienia w ſkrytości
hańby ich zawſtydzenia. Co za mno-
gość świadków przybywa na potwierdze-
nie powieści niewiaſt; codziennie, co
godzina ſtawaią w oczach publiczności o-
ſoby zapewniaiące, że widziały Jezuſa z
Nazaret, i ſłuchały Go; ſtała ſię wnet
rzeczą iawną, że często pokazywał ſię
ſwym Apoſtołom, że obcował i pokarm
brał z niemi, i że śmierć zoſtała zwy-
ciężoną przez Zmartwychwſtanie Jego.
Abſorpta eſt mors in victoria.

Wſzakże dopiero po zeſłaniu Ducha
Nayświętſzego, ſzczególniey trzeba ſię
zbliżyć do Uczniów i ſłuchać ich, aby
poznać całą moc, którą Religia uboga-
coną zoſtała. Przyobiecał Zbawiciel ſwo-
im, iż miał bydź z niemi przez wſzyſt-
kie czaſy, aż do ſkończenia świata, iż
ſię niczego niemieli obawiać, iż miał im
udzielić mądrości, którey nicby ſię nie
potrafiło oprzeć, i że mieli zwycię-
żyć świat, iak i On go zwyciężył, *con-
fidite ego vici mundum* Jak tylko okazały
ſię dary Nieba w ięzykach ogniſtych, na-
tychmiaſt obyczaiem dziwnym przepo-
wiedzenia Chryſtuſowe uſkutecznione zo-
ſtały. Stawa Piótr w pośrod Synagogi
i pełen cudowney gorliwości, która ſię

w iego poruszeniach i oczach wydawała, wyrzuca Żydòm z osobliwszą żywością i zapalczywością ducha, że odrzucili świętego i sprawiedliwego, a domagali się o uwolnienie rozbóynika, sprawcę zaś żywota o śmierć przyprawili, ktòrego Bog wzbudził od śmierci. *Vos autem iustum & sanctum negastis & petiistis Virum homicidam donari vobis, authorem vero vitæ interfecistis.* Ugodzony Paweł pociskiem, ktòry go zwalił na ziemię, gdy był w drodze do Damaszku na krępowanie Chrześcian, obraca gniew przeciw sobie, uznaie własną ślepotę, i staie się Apostołem Jezusa Chrystusa, z ową odwagą, ktòra go wystawia na tysiączne niebespieczeństwa i utarczki, i ktòra go ma kosztować Męczęńską kòronę, *Saulus autem... confundebat Judæos, qui habitabant Damasci affirmans, quoniam hic est Christus.*

Ah! Bracia moi, ktòżby mógł wydołać zbiegać mieysca naznaczone śladami pierwszych Apostołów? Okryli oni ziemię i Morza znakami Religii, ktòrą opowiadali po wszystkich stronach. Zabiegli aż na kray świata, dla wystawienia Chrześcian na obalinach bałwochwalstwa; odradzaią ich tylko, a oni napełniaią świat, ledwie kilka słów wymawiaią, a diabelstwa pierzchaią i Poganie zostaią zawstydonemi.

Już

Już odtąd Ateny, iuz odtąd Rzym trwoży z sobą, o swe fałszywe zbożyszcza. Państwo Rzymskie usiłuie wykorzenić Chrześcian, i wygładzić ich aż do samego nazwiska. Césarze zdaią się dla tego następować po sobie, aby wyniszczyli Religią, która ich zadziwia, i którà ich zastrasza; pędzą czas Panowania na wynaydowaniu katowni, na wydawaniu wyrokòw i na wzburzeniu świata całego przeciw Uczniom Chrystusa. Rózgi, miecze, kòła, warsztaty do męczenia, wrzący oléy, rozpalona smoła, sam nawet ogień, niemiały w sobie według ich upodobania dosyć mocy i zdolności, dla zadania udręczenia Męczennikòm, zewszech stron powstaie prześladowanie, zaiadłość wszystkie opanowała umysły. Traian stał się Neronem, krew Chrześcian zlewa Miasta i Wioski, a widokiem, który się wystawuie, iest zbiòr odciętych członków, głòw odzielonych od reszty ciała, trupòw ieszcze się ruszaiących.

Lecz o cudo! naydłuższe boleści niesłużyły tylko dla przedłużenia roskoszy Męczenników. Surowość Tyranów zdawała się im darem Nieba; błogosławili rękę, która z nich ofiarę czyniła; modlili się za swych katòw, i nigdy więcéy nieokazali męstwa i odwagi, iako wtén czas, gdy

gdy wszystkó złe na nich się zlewało.

Tu czci godni Biskupi zsiwieli pod ciężarem prac i wieku, pospieszaią kroku dla odebrania wśrzód rozpalonych stósów Męczeńskiéy Korony; tam Panienki okryte rozpuszczonemi włosami wstępuią wyśpiewuiąc pienia na stósy i wznoszą ręce ku Niebu dla ziednania nawrócenia Tyranów. Owdzie matki przytłumiaią wrodzoną miłość zostawuiąc saméy łasce wolne do działania pole, i daią nowe życie swym dziatkóm nierównie szacownieysze nad pierwsze, przysposabiaiąc ie do poniesienia śmierci. Tu znowu niedorosła młodzież ledwie co na świat, że tak powiem, wydana, urąga zażartości lwów i Tygrysów, a to tak, iż bardziéy zadziwiało męstwo i odwaga cierpiących, aniżeli okropność wymyślonych rodzaiów męczenia.

Co za wspaniałomyślność! woła S. Ambrozy; Piekło, które wyzionęło całą swą wściekłość i zaiadłość, zostało wyzute z broni i zwyciężone przez małą dziecinę czyniącą sobie igrzysko z zapalczywości tyranów. Wtén to sposób móy Panie zawstydziłeś to, co było naymocnieyszego przez to, co było nayslabsze i naywgardzieńsze, i tym obyczaiem okazałeś Światu gruntowność Religii Swiętéy. Prawdzi-

wdziwie rzekłeś o Zbawicielu duſz naſzych, że Kościół Twóy zbudowany był niewzruſzenie, i że bramy piekła niemiały przemóc przeciw niemu. *Et portæ inferi non prævalebunt adverſus eam.* Trzech wieków prześladowania, nayucięższliwſze i naydzikſze, niepoſłużyły tylko do rozmnożenia Chrześcian, a Céſarze ſzukaiący ukontentowania w naſycaniuſię krwią świętych twoich, w miarę przegranéy zoſtali napełnieni hańbą, i byli przynagleni wołać z odſtępcą Julianem w pośród furyi i roſpaczy, *vicisti Galilæe*, Jezus Chryſtus ieſt zwycięzcą.

Ktòżby uwierzył Bracia moi, że człowiek tén boleści, który wzbudził naſze nad ſobą politowanie dwa dni temu, miał uczynić tak świetne cuda, aby krzyż Jego, ktòry zdawał ſię, że miał bydź celem wieczněy hańby, i przekleńſtwa, zamienił ſię w chorągiew chwały, i że wſzyſtkie narody utkwią Go wpośròd ſiebie iako znak nadziei i Tryumfu? z tém wſzyſtkiem zdarzenie to, ſpełniło ſię w oczach świata, i niemaſz w całym Jego przeſtworze zakątka, gdzieby nie czczono Krzyża Zbawiciela.

Religia mówi S. Auguſtyn miała ſobie nadaną moc na obalenie i zniſzczenie Jerozolimy; na zamienienie Bożnic w

Kościoły, bałwochwalców w Chrześcian, i na postawienie aż na Tronach Cèsarskich znaku Kryża. Konstantyn poznał Jezusa Chrystusa, wyznał go, i kazał ogłosić Jego Ewangelią po całém Państwie swoiem; wszystkie zaś te cuda wykonywaią się, nie przez moc oręża, ani przez wsparcie bogactw, ani narabianiem zwodnictwa, lécz przez wrażenie iakiéyś mocy Niebieskiéy, która odmienia serca, i która poddaie ie pod praktyki moralności nayświętszèy i naysurowszèy. Dwunastu rybaków podnoszą się nakształt kolumn gmachu, który Pan chce wystawić; i na tych to fundamentach zasadza się Chrystyanizm, i ze wszech stron powiększa.

Jeżeli zaś można mówić, że taka iest moc Religii, iż tryumfuie z wszelakich przeszkód, że wszystko poddaie pod swe prawa, gdy Bóg chce, możnaż podobnie powiedzieć, że i wy korzystacie z téy mocy Boskiéy? Ah! Chrześcianie aczkolwiek odrodzeni w wodzie Chrztu, aczkolwiek zaciągnieni przez Sakrament Bierzmowania w poczet Rycerzów Chrystusowych, aczkolwiek stowarzyszeni przez obcowanie z Swiętemi, z Apostołami, i Męczennikami, tak iesteście słabemi, że iedna mała okazya wybiia wam z pamię-

ci wszystkie wasze dobre przedsięwzięcia, że upadacie w nayslabszych pokusach, i że życie wasze nieiest tylko przemianą spowiedzi i odpadnień. Nieiesteście wy stałemi, tylko kiedy idzie o wasz interes, tylko gdy trzeba utrzymywać śmieszne obowiąski dziwacznego punktu honoru, tylko kiedy idzie, aby niedarować, aby utrzymać przyzwoity wzgląd dostoieństwa, albo raczéy aby utrzymać się przy swéy wyniosłości. Ah! cóżbyście uczynili Bracia moi, gdyby przykładem pierwszych Męczenników przyszło wam krew przelewać, stawam tu przestraszony widokiem waszéy nikczemności..... i mówię, że władza udzielona Religii, niemniéy iest zadziwiaiąca nad tę moc, któréy dopiero przypatrzyliście się skutkom.

Przystaniecie na to niepochybnie, iż ieżeli wielka iest rzecz zwyciężyć ladaiakie skłonności, pòskromić dzikość barbarzyńcòw, iednoczyć tyle zwyczaiòw i tyle odmiennych obyczaiów, aby ie zamienić w akty uprzeymości, i miłości, poiednoczyć ieden z drugiem, nieprzyiaźne narody, aby ie przywieść do poddania się iednèyże wierze i praktyki iednychże dzieł; ieszcze cudownieysza iest rozkazywać naturze, przywieść do zaniemienia diabłów, i codziennie czynić nayznakomitsze cuda.

Ta-

Takowe iest Bracia moi wyobrażenie owéy władzy, którą posiada Chrześciańska Religia, władzy, która różną będąc od téy, którą się szczycą mocarze ziemi, nierościąga się tylko na rzeczy Duchowne według słów Jezusa Chrystusa oświadczaiącego, że królestwo Jego nie iest z tego świata, że Uczniowie Jego nie będą iak Xiążęta ziemscy; że potrzeba oddać Césarzowi, co do Césarza należy; że nakoniec powinni bydź cichego i pokornego serca.

Wyniośli nieznaią innèy władzy okróm téy, która zmierza do rządzenia światem i która ściąga się do korzyści ziemskich i zmyślnych, lecz przeciwnie Ministròwie Jezusa Chrystusa niezatrudniaią się tylko rzeczami Niebieskiemi, a posługa ich niema innego celu tylko zbawienie ludu, odmianę obyczaiów i tryumf wiary.

Còż to za wspaniały widok, który nam wystawuie Religia, kiedy się zastanawiamy nad tą wysoką i Boską władzą, ktorą ią sam Pan przyodział, zapewniaiąc w obecności wszystkich narodow swoię dla niey przytomność i obronę, nadaiąc iey moc odpuszczać i zatrzymywać grzechy, obiecuiąc zwięzywać i rozwięzywać na Niebie, coby było związano albo

rozwią-

rozwiązano na ziemi. Ah! Bracia moi niemasz w dzieiach swiata Historyi społeczeństwa, któreby kiedy miało podobne przywileie; niemasz zatym i Religii, któraby mogła poiść w porównanie z Chrześciańską.

Tu zatwardziali i zdesperowani grzesznicy znayduią sposob, aby mogli mieć przystęp do Boga. Kościoł zatrudnia się ich przeiednaniem, kładzie ręce na ich głowy upokorzone, nareszcie czyni ich uczestnikami krwie Jezusa Chrystusa, która ich obmywa i oczyszcza, kiedy serca ich są prawdziwie skruszone; i iuż więcéy niepomni Pan tylko na swoie miłosierdzie, puściwszy w niepamięć wszelkie przeszłe przewinienia, a Niebo więcéy okazuie radości z iednego takowego zdarzenia, aniżeli z pobożności dziewięćdziesiąt dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebuią pokuty.

Do wasby to należało Bracia moi, ktòrych tyle razy wydźwignela z przepaści mizeryi i zepsucia, moc władzy udzielonèy Religii, do wasby to mówię należało? uwielbiać tę dzielność tak cudowną i cale Boską. Obciążeni zbrodniami i hańbą w oczach Boga, na cóżbyście byli przyśli, gdyby Chrystyanizm niedodał wam pomòcy dla oswobodzenia się z niewoli

woli, wktòréyeście ięczeli. Ta to święta Religia podała wam rękę, gdyście upadli; przybrała was w godową szatę, gdyście podlegali nayokropniéyszemu niedostatkowi, i nayochydnièyszèy nagości, znaleźliście w ièy sadzawce uleczenie wszystkich waszych nieszczęść i odzyskaliście pierwszą świetność, ktòrèy wam wody chrztu udzieliły.

Odwołuię się tu do pierwszèy łaski, która nas wyrwała z mocy diabelskiéy, iako do naygruntownièyszego dowodu władzy, którą odebrała Religia przeciw nagabaniom złego ducha. Wrzeczy samèy przez Chrzest mówi S. Bernard okazuie się moc Kościoła nad Aniołami nieposłusznemi. On mówi, On tchnie, a czart przymuszony iest porzucić duszę ktòrą posiada, i wyznać, że iest zwyciężony. Przeto widziemy, że modlitwy, ktòrych używa przeciw duchowi nieczystemu są rozkazuiące, *wynidź, mówi On, duchu nieczysty.* Ponieważ zapewniony iest, iż Jezus Chrystus wierny w swych obietnicach niemoże uchybić danego słowa, ponieważ doznaie co moment cudownych skutków przytomności Ducha Swiętego.

Mamże teraz mòwić o Taiemnicy Ciała i Krwie Pańskiéy, cud tén niewymowny, który się powtarza bez przestanku

ku na naſzych Ołtarzach, daie nam poznać obyczaiem naymocniéyſzym i nayświetniéyſzym, iako władza Religii ieſt nieograniczona iako ieſt wcale Boſka. Kapłani Jego wymawiaią ſłowa poświęcenia, a ſam Jezus Chryſtus oſadza ſię na mieyſcu chleba zniſzczonego, i ſtaie ſię naſzym Kapłanèm, naſzą ofiarą i pokarmem. Zdumiewaycie ſię Niebioſa! zadziwiay ſię i drżyi ziemio!

Zdaie ſię, że wſzyſtkie ſtworzenia ſą poddane Religii Chrześciańſkièy, aby z nich uczyniła środki poświęcenia, i całopalenia ku czci Naywyżſzego. Tu w mocy udzielonéy ſobie władzy nadaie wodzie płodność zdolną do duchownego rodzenia Chrześcian; tam udziela oleiowi mocy na poświęcenie Biſkupów i Królów. Owdziè zamienia wino w Krew Boga człowieka; indziéy znowu udziela poświęcenia temu wſzyſtkiemu, co błogoſławi.

Przeważna Religio, woła Bernard S. iakże władza twoia ieſt rozległa! Tryumfuieſz ty w Niebie przez łaſki, których ſtamtąd doſtępuieſz, w czyſcu przez duſze, które ſtamtąd uwalniaſz, na ziemi przez cuda, które działaſz, a to tak, że panowanie twoie nieścieśnione ieſt ani ograniczone. Tak ieſt Bracia moi! wiara naucza nas, a cóż może bydź pewnieyſzego nad wiarę Chrześciańſką? że

Reli-

Religia ieſt kanałem łaſk, źrzodłem ſkarbu, i że ièy prożby i iéy pragnienia wſzyſtko mogą przed Bogiem,

Ona to ſprowadza do ſerc naſzych owę roſę Niebieſką, która ie ſkrapia i oczyſzcza, która wſtrzymuie zawieſzone pioruny zawſze gotowe na zdrużgotanie grzeſznika; która nam ſprowadza dobroczynne deſzcze czyniące płonnemi naſze pola, i która ożywia nadzieię robotników, która wſtrzymuie rozſzerzenie głodû i powietrza, która zaſtawia ſwe ſiły śmierci dla ſkrępowania ièy, i dla ziednania złożonym chorobą czaſu do czynienia pokuty i ſprawienia ich zbawienia.

Ah! bez przeſtanku i zewſzyſtkich ſtron okazuie nam Religia dowody ſwéy władzy, i ieżeli można prawdziwie powiedzieć, że w pierwſzych wiekach okazała ſię przez świetne cuda, niemnièy ieſt pewno, że zawſze na ſwèm łonie mieścić będzie ludzi mocnych w ſłowie i uczynkach, i że dar mòwienia różnemi ięzykami, leczenia chorych, wſkrzeſzenia umarłych, ieſt ièy nazawſze zabeſpieczony. Jeżeli iuż więcéy niezapatruiecie ſię na ſkutki takowe, pochodzi to ſtąd, że umócnienie Chryſtyanizmu ſtało ſię iuż naynakomitſzym cudem, ſtąd to wynika, że wiara waſza, która chwie-

ie ſię i waży, czyni was niegodnemi łaſk podobnych.

Zaprawdę powiedział Jezus Chryſtus, gdybyście mieli wiarę iakò ziarno gorczyczne, rzeklibyście do tèy góry: idź tam, i przenioſłaby ſię. Jleż to cudów wewſzyſtkich gatunkach, po wſzyſtkich narodach i po wſzyſtkie wieki zaręczaią nam władzę Religii. Niebyło Swięte go, któryby ſię niedyſtyngwował wżyciu lub przy ſmierci iakim nadzwyczaynym cudem. Tu kości Błogoſławionych prorokowały, tam wſtawienie ſię ich ſtało ſię naſieniem zdrowia i innych błogoſławieńſtw; idźcie do grobów Męczenników, mówił Auguſtyn S. do wiernych ſwego wieku, a tam poznacie całą moc Religii i wſzyſtkie iéy ſkarby, zobaczycie tam nawròconych grzeſznikòw, chorych uzdrowionych, póniewaź Chryſtyanizm ieſt ſkładem cudów.

Ale izaliż bydź powinno Bracia moi, izaliż bydź powinno, ażeby ta władza, którą dzierży Religia, miała względem nas ſtać ſię zupełnie nieużyteczną? Jzaliż bydź może, abyśmy niekorzyſtali z ſkarbòw Kościoła ubogaconego w dobra wſzelakiego rodzaiu? Niepoczynił nas Pan Chrześcianinami tylko żebyśmy korzyſtali z łaſk, ktòre nam Chryſtyanizm ofiaruie; tylko dla

oczy-

oczyszczenia nas i wydoskonalenia na swém łonie, a to mniéy nas uymuie aniżeli interes doczesny albo roskosz przemiiaiąca.

Otaczamy Dwòr i możnych, mówi S. Bazyli dla ziednania sobie szczęścia krótkiego, polegamy na ich wziętości iakoby na dobru naygruntownièyszém, i naypewnieyszém; iak tylko zaś idzie o Religią, niezatrudniaymy się ani tym, co nam ofiaruie, ani co nam może ofiarować. Można by rzec, że Przywiléie pozwolone Kościołowi są dla innych, a nie dla nas, i że niezależy nam na tém żeby był bogàtym albo żeby był mocnym. Z tèm wszỳstkiem iako mowi S. Leo, im bardzièy zbliża nas do Boga Religia, tym więcèy powinniśmy bydź do niéy przywiązanemi.

Przebòg! Poganie, Kacerze trudną do wierzenia maią gorliwość o swe sekty, które według wszelkiego rozumienia niepłodnemi będąc niemaią w sobie ani wartości ani dzielności, a my Synowie łaski będący przy żrzodle wszystkich skarbów, zdaiemy się niewiedzieć o tém wszystkiem, co Religia może uczynić na nasze dobro. Ożywmy wiarę w sobie, a ta święta Religia da nam się poznać i iako społeczeństwo rozniące się od innych wszystkich przez swoię moc i władzą i za-

iako ciało mistyczne okryte świetnością, ktòréy nic niepotrafi przyćmić, iest to drugiéy części materyą.

CZĘSC DRUGA.

Jeżeli Jezus Chrystus nie zmartwychwstał, mówi wielki Apostół, pròżna iest wiara wasza. *Inanis est Fides vestra.* Od téy to bowiem niewymownèy Taiemnicy Chrześciańska Religia bierze lustr swóy i świetność. Wrzeczy saméy przybita do Krzyża z swym Bogiem Oblubieńcem według wyrazu S. Chryzostoma z nim razem miała Zmartwychwstać. A tu wystawcie sobie w myśli Bracia moi, owe kamienie, które zostaią odwalone, grób otwieraiący się, Boga człowieka z niego wychodzącego, a który świetniéyszy od iutrzenki, iaśniéyszy od słońca prowadzi z sobą na tryumf tę świętą Religią, którą wyznaiemy, błogosławi iéy uroczyście iako dzielu swoiemu i udziela iéy tèyże saméy chwały, która Go otacza; iest ona zatem ową Krolową według wyrazu Proroka, która zasiadła po prawicy Boga, a którèy odzierza, lśni się przez swoię okazałość i rozmaitòść. *Astitit Regina à Dextris tuis in vestitu deaurato circumdata veritate.* Przepowiedzieli nam Prorocy tén tryumf ia-

ko

ko cel godny całèy naszéy uwagi i wszelkiego od nas uszanowania, odmalowali nam Kościół w postaci społeczeństwa bez zmarszczki i skazy, ktòrego chwała i jasność miała bydź zadziwieniem wszystkich narodów. Proroctwa te spełniły się, Religia Chrześciańska mocą Zmartwychwstania otrzymała świetność, ktòréy nic niepotrafi przyćmić, czyli to uważać ią będziem z strony zwycięstw, które zawsze odnosiła nad błędami, czyli zastanowiemy się nad iéy potyczkami, które zawsze zwodziła z pogorszeniami i występkami.

Nie iest tayno nikomu, że świat był siedliskiem bałamuctw i układów naybezbożniéyszych i naygwałtowniéyszych, tak iednych iako i drugich, i że niebyło dziwotworu zabobonności, w ktòrenby niewierzono i ktòregoby nie nauczano pod ów czas, gdy nauka Ewangeliczna ziawiła się na rozpędzenie tych mglistych obłoków błędu; widziano na tén czas iako ta gwiazda porankowa rospędzała cienie nocne i przodkowała owemu iasnemu i okazaiemu dniowi, który teraz świat cały oświeca. Człowiek uznany był dziełem naycelnieyszém wszéchmocnego, Dusza iego już więcéy niebyła mieszana z elementami, a Bóg sam odbierał hołd, który iego miłosierdzie chciało

ło mieć za przyiemny. Sekty filozofickie iedna po drugiéy zgasły, i już niebywaią wspominani mędrcy starożytności tylko dla ubolewania nad ich dziwacznemi zdaniami i dla odrzucenia ich.

Pierwsze to było Bracia moi zwycięstwo, które Chrystyanizm odniósł nad światém; wszakże zaledwie pogaństwo zostało zawstydzone, zaledwie bałwany i bałwochwalstwo obrócono w perzynę, aż oto trzeba było walczyć przeciw samym Chrześcianom, którzy ośmielili się powstawać przeciw prawdom wiary, zaledwie poznawszy się na nich. Niebędę ia się tu zatrudniał wyliczeniem ich błędów, dosyć iest rzec, że tèn czarny obłok wzbiiał się wiek po wieku, i że Religia zawsze go rozpędzała; że na mieysce kacerstwa Nikolaitów zaczasem nastąpiło Aryańskie, i że podobnież raz za razem aż do naszych czasòw postrzegano kacerzòw, ktòrzy iako burza nawałna zdawali się na nieiaki czas ćmić ièy światło, a ktòre niesłużyły tylko dla uczynienia go czystém i świetniéyszém.

Pod czaś téy to okropnéy zawieruchy wyiskrzyły się owe światłe obłoki, które pod imieniem Atanazego, Chryzostoma, Bazylegò, Augustyna, przyniosły

Religii okazałą świetność. Niemieli oni z siebie światła, ale Bóg gorliwy o chwałę Kościoła swoiego, napełnił ich ogniem Niebieskim, którym zniszczyli wszystkie błędy, co za ich czasu powstały, a który poczynił ich gwiazdami Chrystyanizmu, na wzór planet osadzonych na firmamencie. Byli oni lampami goraiącemi i świecącemi, że tu wyrażu pisma użyię, a słowa ich równie iako ich pisma i uczynki rozpostarły na wszystkie strony umieiętność, i świątobliwość.

Jakże mi miło wystawować wmyśli owe następstwo nauczycielów, którzy podaiąc sobie z ręku do ręku święty depozyt wiary iako nayszacownieyszy skarb, poświęcali własne dobra i spokoiność dla dochowania go, w tym stanie, w iakim go odebrali. A ztąd owa baczność sprawiedliwie skrupulacka, aż co do wyrazów, któremi się oznaczaią prawdy wiary; ztąd owa gorliwość zawsze gotowa odpierać wszelaką nowotność, i przeciąć zupełnie związek z kacerzami; ztąd owa iasność wiary, która przechodzi od wieku do wieku z mieysca na mieysce; a która wydaie się zawsze nakształt światła, które żadną miarą bydź niemoże zgaszone.

Cze-

Czemuż tu niemogę Bracia moi, ſtawić przed oczyma waſzemi wſzyſtkich dzieł, które nam zòſtawili Oycowie, a które ſą niby zbroiowniami, w których pełno ieſt oręża właściwego do wyniſzczenia kacerſtw. Rzec można, że pióro tych czci godnych Mężów, ktòrych Religia liczy między ſwemi Miſtrzami, było pociſkiem kruſzącym nieprzyiaciòł Kościoła, i ktòre nas nauczyło uznawać, że prawdy Ewangeliczne ſą w rzeczy ſamèy niewzruſzone. Co za moc wymowy i rozumowania! ſtyl ich żywy, pełen wybitności w rzeczach i w ſłowach, udziela prawdzie całéy świetności, ktòrą mieć powinna, i ſięga błędów aż w oſtatnich onych okopach.

Odważni wiary wyznawcy, waſz tryumf niemożeſz bydź porównany z tryumfem Męczennikòw? Na czémże wam braknie, aby was ſtowarzyſzyć z Stefanem i Wawrzyńcem? Nieprzelewaliżeście krwie waſzéy w uznoieniach zbawiennych, w górzkich łzach, ktòre wam gorliwość o dom Boży z oczu wyciſnęła? Ah! widzę ia was nachylonych pod ciężarem praey, niemaiących tylko czci godne marſzczki na ofiarowanie nam, te marſzczki, ktòre zdaniem Bazylego ſławnego wa-

 ſze-

ſzego Towarzyſza ſkładaią tyleż zwycięſkich znaków ku czci wiary.

Wſamèy to tylko Chrześciańſkiéy Religii mówi S. Chryzoſtom widzieć można iednych znoie, drugich krew ukrzepiaiące chwałę którèy żadna mgła niepotrafi przyćmić. Co za tryumf dla wiary, mòwi tenże Ociec bydź może znakomitſzy nad świadectwó Męczenników złączoné z świadectwem Doktórów? Prawda ieſt, iż niemaſz powagi mogącéy w poròwnanie poyść z ową niezliczonéy wielości oſób wſzyſtkich narodów, wſzelkiego ſtanu, i każdego wieku, które ſię dozwalaią zabiiać dla obrony prawd Ewangelicznych. Wtyć to okoliczności mogła Religia powołać świat cały; aby wyſtawił tak cudowny i tak tryumfuiący widok, wten czas to ona zbierała ze krwie Męczenników palmy, ktòremi ſię uwieńczała wedni nayokazalſzych ſwoich uroczyſtości. Wten czas to zdawała ſię zapatrywać na odrodzaiącą ſię mękę ſwego Boga Oblubieńca, i podchlebiała ſobie, że zrodziła duſze tak mocne i tak odważne.

Takowe ſą zwycięſtwa, które Religia odnioſła z błędów, ieżeli do nich przyłączycie wyroki ſynodów, gorliwość nieuſtanną Paſterzów, w bronieniu wſzela-

kiey

kiéy prawdy, i w odrzuceniu wſzelakich błędòw; czytania i częſte nauczania, któ-rych Kościòł używa dla uzbroienia wier-nych przeciw wſzelakièy naganněy nowo-ści. Widzę ia iako wſzyſtkie ſynody po-cząwſzy od Jerozolimſkiego aż do Try-denckiego zabeſpieczaią wiarę przez akta nayautentycznièyſze, i czci naygo-dniéyſze, wypuſzczaią przeklęſtwo prze-ciw tym wſzyſtkim, co śmieią naſtawać na naukę i podania, i iako wieczną okry-waią hańbą tych wſzyſtkich, co zachwa-laią aż do powſtawania przeciw Bogu i przeciw Chryſtuſowi Jego.

Stawmy ſię myślą w owych wiekach, których Kościoł uroczyście zgromadzo-ny czynił z ſiebie światu widok gorli-wości i pobożności, ogłaſzaiąc przez uſta ſwych Paſterzòw prawdy, które nale-żało wierzyć, i błędy, które należało po-tępiać. Aż do téy trzeba ſię cofnąć epo-chy, aby ſię dokładnie poznać na tryum-fach Religii Chrześciańſkièy. Takowe one były mówi S. Bernard, iż niemaſz ża-dnego kacerſtwa, któregoby nieżawſtydzi-ły, żadnych kacerzów, którychby nieroz-proſzyły. Gdzież w rzeczy ſamèy do-ſtrzec można śladów owych ſektarzòw, którzy podchlebiali ſobie, że obalą Kościół, i że

i że założą swoie panowanie na rozwalinach Rzymu, i naywyższego Biskupa? Oto wszystkie te dziwotwory zniknęły iako proch, który wiatr wzrusza i rozprasza, i zaledwie znaiome nam są owe mieysca, na których się znaydowali. *Transivi & ecce non erat, quæsivi eum & non est inventus locus ejus.*

Takowa iest chwała naszéy Religii mówi S. Augustyn. Ci, którzy iéy bronią, utrzymuią się przez wszystkie wieki, ci zaś przeciwnie, co powstaią przeciw niéy, nieznacznie wpadaią w wieczne zapomnienie; entuzyazm i śmiała wolność nadaie im przez nieiaki czas wziętość zawołaną woczach kacerzów, i dowodców odszczepieństwa, ale wnet prawda odzyskuie swoie prawa, kłamstwu zdzieraią zasłonę, i kacerstwo nieśmie się na iaw wychylić. Wieleż to błędliwych zdań zostało zagrzebanemi z swemi Autorami! Jest to wymierzać pociskiem w Niebo mowi S. Hieronim, chcieć powstawać przeciw Kościołowi.

Winszuycie sobie zatém Bracia moi, że iesteście téy matki Dziatkami, która nielęka się nieprzyiaciół ani potyczek, zawsze będąc zapewnioną o zwycięstwie. Jeżeli się czasem zdaie Kościół skołatanym

na-

nawałnością, dzieie się to dla pokazania sposobem dosadnieyszym, pod iakiey ręki zostaie obroną, dzieie się to dla utwierdzenia wiary prawowiernych, dla przekonania nas, że w samèm tylko Niebie prawda tryumfuie bez doznania i doświadczenia; tu Religia nieodnosi zwycięstwa tylko walcząc przeciw błędóm, tylko ustawiczne zwodząc potyczki z pogorszeniami i występkami.

Byłoby to nieznać się na Chrystyanizmie mówi S. Chryzostom trzymać o nim, że może uczynić przymierze albo przystać na rozeym z występkami i nierządami. Jle Religia ubolewa nad grzesznikami, tyle iest nieubłaganą przeciw grzechom. Niespodziewaycie się od Kościoła mówi S. Hieronim, ani ulegania, ani umowy, względem tego wszystkiego, co się sprzeciwia dobremu porządkowi albo dobrym obyczaiom. Religia iest szkołą wszelkiey prawdy i wszystkich cnot, a tém samém biczem występków i błędów. Ktòż się może przechwalać mówi S. Cypryan, że skaził iéy obyczaie, albo odmienił iéy wiarę? Potysiąckròć wolała raczéy ochynąć się wekrwi właśnéy, aniżeli przyzwolić na same podobieństwo naymnieyszego złego.

Ani myślcie Bracia moi, aby w tém znaydowała się iakowa przysada; nietrzeba więcéy iak tylko otworzyć dzieie Chrystynanizmu, żeby się przekonać o iego gorliwości, i iego czystości. On to iest, który piorunował na dworze Heroda przez usta Jana Chrzciciela, i który mówił do tego Pana kazirodcy, że mu niewolno było mieć żony Brata swego, *Non licet tibi habere uxorem Fratris tui.* On użył posługi Chryzostoma dla powstania z żwawością przeciw czci nieco zabobonnéy wyrządzonèy posągowi Eudoxyi; On wzbudził gorliwość Ambrożego przeciw Teodożyuszowi, i sprawił, że tak znakomitą pokazała się powolność i pokora tego pobożnego Cesarza, On iest nakoniec, ktòry na każdèm miéyscu i po wszystkie czasy wzbudzał nielękliwych Pasterzów, odważnych ministrów dla przytłumienia ognia wznieconego przez namiętności, dla powściągnienia krzewiącèy się rozwiozłości, dla potłumienia zbytku libertyństwa.

Wieleż to razy i wielorakiemi drogami, mówi S. Bernard, Kościół nié przestrzegał, zaklinał, groził, gdy chodziło o zastawienie się potokowi błędów i występków? Wszystko ciało popsowało drogi

gi swoie, całe społeczeństwo ludzkie zarażone zostało zmazą grzechu, i sama tylko iest Religia Chrześciańska, ktora bez skazy i zmarszczki dochowuie czystości lilii w pośròd zaraźliwych powiewów, które napuszczaią swym iadem wszelki wiek i wszystkie stany: *sicut Lilium.* Widziemy ią od siedemnastu wieków przebiiaiącą się przez zwyczaie, mody, zbytki, zabobony, bezbożności świata dzikiego, zepsutego, a nieodnoszącą żawacznego i zepsutego, a nieodnoszącą żadnego szwanku, podobną do owego przeźroczystego źrzodła, którego czystość nigdy się niekazi w pośród kałów i bagnisków.

Czymże są wszystkie opowiadania, wszystkie nauczania Pasterskie, wszystkie rozrządzenia, które wam bez przestanku stawiaią przed oczy obowiąski Chrześciańskie, ieżeli niewidocznemi znakami gorliwości Religii o wykorzenienie występków, i odwròcenie nieszczęść, które za sobą pociągaią? Sami to dobrze znać powinniście, iak pilny iest Kościòł, aby złemu zapobieżeć w samem iego źrzodle, i żeby zachęcić do zbawiennych praktyk. Przypomniicie tu sobie wszystkie, które wam dał przestrogi czyli to przez posługę oświeconego spowiednika, czyli to

przez

przez którego z opowiedaczów Ewangelii dla wyrwania was zowych nierządów, w którycheście od tylu lat gnili: Proźby, groźby, namowy, wszystko to było użyte, aby was było naprowadzić na drogę zbawienia. Czego ia sam nienamówiłem się wam w przeciągu tego czterdziestodniowego postu dla przywiedzenia was, dla nakłonienia was, abyście porzucili owe zastarzałe nałogi utrzymujące was wstanie śmierci? Ah! przystawaliście wy na prawdę przestrog, które wam dawała Religia przez nieudolne usta moie, a za powrotem do domów waszych zachowaliście się iakoby wam przytaczano iedyne baśnie i marzenia. Ale powiedzcie mi Bracia moi, Religia nieiestże taż sama w domach waszych, która iest w naszych świątnicach?

Ah! niewdzięcznemi wy iesteście, ieżeliście się niepoznali na szacunku tego, co czyni Religia dla zaspokoienia sumienia waszego, dla oczyszczenia duszy waszéy, i dla przeiednania was z Bogiem. Już to uzbraia się ona piorunami, które złożył Jezus Chrystus w iéy ręku, i rzuca przekleństwa przeciw niezbożnym i niechcącym się poprawić, już to zwalnia swą surowość, aby niedołamać trzciny nadła-

łamanèy, i dla niezagaſzenia próchna, któ-
re ſię ieſzcze kurzy.

Religia Chrześciańſka ieſt tamą, którą ſam Pan zaſtawił gwałtowności paſſyi, i owych nierządòw, które mieſzaią porządek ſpółeczeńſtwa, które ſzpecą piękność tego świata, i które odmieniaią iſtotę ſprawiedliwości i prawdy; znieście z świata Religią, mòwił Tertulian, a niezobaczycie na nim tylko okropności, tylko obrzydliwości. Ludzie aczkòlwiek zbyt zepſuci, niedozwalaią iak tylko wpòł poznawać ſwych nierządòw, czyli to przez boiaźń pogrożek Kościoła, czyli dla wſtydu, że niezachowali zwierzchnie uſtanowionèy Religii.

Czegóż niemógłbym teraz mówić o przykładach, które nam wyſtawuie Chryſtyanizm iako śrzodki naywłaściwſze do poprawienia obyczaiów i natchnienia guſtu do pobożności? Obchodzi codzień Kościoł pamiątkę wielkiéy liczby Swiętych, którzy rozproſzeni po wſzyſtkich ſtronach i przez wſzyſtkie wieki, byli wzorem cnot wſzelkiego rodzaiu, iedni z nich podali raczèy ciało ſwoie katóm, aniżeli coby mieli ſkazić ſwoię niewinność i ſwoię ſzczerość. Jnni udręczyli ie przez nadzwyczayne oſtrości dla zachowania ſię

czy-

czyſtemi i bez zmazy. Podaią wam do czytania opiſania ich życia, wychwalaią wam ich, przywodzą was do obchodzenia uroczyſtością ich świąt, aby ſię ſtali celem waſzego naśladowania, aby cnota, która ſię ieſzcze w zbiia z ich popiołów, wyſługiwała wam łaſkę wydobycia ſię z grobu waſzych mizeryi i waſzych grzechów.

Takowe ſą obrony Bracia moi, które Religia zaſtawia wzgorſzeniom i wyſtępkóm, tym okrutnym nieprzyiaciolóm, którzy puſtoſzą dziedzictwo Pańſkie, Kościół pełen łaſk Jezuſa Chryſtuſa, maiący przytomność Ducha S. ſkropiony krwią Męczeńſką, otoczony Lewitami pełnemi gorliwości i wiary, ieſt ową wieżą niedobytą, z którey wiſzą tyſiące puklerzy dla odbiiania pociſków świata i ſzatana. Jm bardziey ſię iey przypatruiemy mówi S. Bernard, tym więcey zadziwiamy ſię nad iey świątobliwością; bardziey wzywamy iey pomocy mówi S. Auguſtyn, tym ſię więcey poświęcamy. Anioł burzyciel poſtawiony ieſt w progu iey bramy według wyrazu S. Cypryana, dla oddalenia bezbożnych i zelżycielów, coby ſię ośmielili ſtawić na uczcie Niebieſkiey niebędąc wezwanemi i niemaiąc ſzaty niewinności

ności i nieſkażytelności. Nieprzeſtaie Re-
ligia Chrześciańſka na ſam èy powierzcho-
wności, chce, żeby wewnętrzne ułoże-
nie zgadzało ſię z zewnętrzną poſtacią, i
żeby ozdoby ièy Kościołów i wſpania-
łość ièy obrządków były wyobrażeniem
cnot naſzych. Stąd owe uſtawiczne prze-
klęſtwa przeciw obłudnikom, którzy po-
dobni do grobów pobielanych niezawie-
raią wſobie tylko ſkażenie i zgniliznę, ſtąd
obiaśnienia przeciw zabobonnikòm za-
niedbuiącym prawdziwéy pobożności dla
przywiązania do drobnièyſzych praktyk;
ſtąd owa gorliwość, która brzmi po wſzy-
ſtkich Kazalnicach, a która naucza nas
oczyſzczania Duſz naſzych, urządzania
naſzych myśli i naſzych żądz, i nic nie-
pragnienia tylko Kroleſtwa Bożego, ſtò-
ſownie do tych ſłòw modlitwy Pańſkièy.
Adveniat Regnum Tuum.

Nie ieſt to zatèm bez przyczyny, że
zaròwno świątobliwość i iedność kła-
dziemy za iſtotne przymioty Kościoła,
i ze wymawiamy w naſzém wyznaniu
wiary nazwanèm ſkładem. *Et unam San-
ctam Catholicam & Apoſtolicam Eccleſiam.*
Swięty ieſt, ma bowiem za wodza i oblu-
bieńca Jezuſa Chryſtuſa, Swięty, gdyż Sa-
kramenta Jego ſą źrzodłami świątobliwo-

ści

ści, Swięty, niemoże bowiem bydź bez Swiętych, i dla tego, że nauka Jego wcale Niebieska nieogłasza tylko miłość. *Et unam Sanctam Catholicam & Apostolicam Ecclesiam.*

Wszakże przeto Bracia moi, nieznaczy się, aby na łonie Kościoła niemieli się znaydować ludzie bezbożni i zepsuci, Kościół mòwi S. Augustyn, iest owém polem, na ktòrém kąkòl pomięszany iest z wyborném ziarnem. Samego to iest Nieba wydziałem posiadać cnoty bez niedoskonałości i widzieć dobrych od złych oddzielonemi; i ten to iest moment, nad ktòrym potrzeba się zastanowić w Religii Chrześciańskiéy, aby poznać, iak daleko rościąga się chwała iéy tryumfu. Wten czas iuż niebedzie więcéy posępnych obłokòw, dokuczaiących doświadczeń, iuż więcèy niebędzie potyczek, natén czas sama miłość będzie panować, a Swięci iaśnieć będą iako słońce. *Fulgebunt iusti sicut sol.*

O kiedyż przyidzie tèn szczęśliwy moment Boże mòy, ktòrego oglądać będziemy własnemi oczyma wszystkich sług Twoich uwieńczonych, a Kościół Twòy woiuiący i cierpiący, łączący się z Kościołem tryumfuiącym, dla zdumiewania

się

fię nad nieodmienną i Twoią niewymowną wielmożnością, dla pofiadania nazawfze chwały i fzczęśliwości, ktòréy żaden nafz rozum niepotrafi ogarnąć

Toż fię właśnie dopełnia na Religii mòwi S. Auguftyn, co fię okazało na Jezufie Chryftufie iéy Autorze: krok w krok poftępuie za nim, wyobraża nam dofkonale życie Jego i Jego Taiemnice, i iako tén Bóg odkupiciel żył w upokorzeniu i ucierpieniu, niżeli doftąpił tryumfu Zmartwychwftania, i ta ięczy, odprawuie potyczki aż do owego momentu, kiedy ziemia i Niebo przeminą uftępuiąc ièy mieyfca, aby wiecznie z Bogiem iaśniała. Sprawiedliwa rzecz ieft Zbawicielu, aby Kościół, ulubiona Twoia Oblubienica, cel wiecznego Twego upodobania był wyobrażeniem czynòw Twoich i Taiemnic. Swięte Zmartwychwftanie Twoie daie nam dziś poznać do iakiego ftopnia wywyżfzenia mafz wynieść wybranych twoich, gdy czas doświadczenia przeminie.

O gdyby mòy Boże! Taiemnica ta zawfze nam była przytomna iako ta, ktòra powinna bydź wzorem Zmarwtychwftania Dufz nafzych, a początkiem Zmartwychwftania ciał. Biada nam! ieżeli ta wielka uroczyftość do nieiakiego tylko

cza-

do tego nieprzyłożyli, aby ią było z gruntu poznać.

I wtèm to właśnie moi mili słuchacze, zawiera się wielki nierząd naszego wieku, na który ia się nie bez przyczyny oglądam, iako na źrzodło innych zdrożności bez liczby. Nadzwyczayny nieład i wywrócenie dobrego porządku! wszystko dziś umieią na świecie, albo więc chcą udawać, że umieią wszystko; wszystko zamieniaią w nowe gatunki umieiętności; umieiętność to iest znać się na modach, zwyczaiach i manierach świata, a niemaią sobie za umieiętność, którąby ich zdobiła, znać się na Religii Jezusa Chrystusa. Byle tylko iakowy Filozów uznany za mądrego ziawił się, byle nowy wymyślił układ, garnie się do niego co żywo, słuchaią go z chciwością, chcą wiedzieć, czego naucza, staią się stronnikami iego nowéy nauki, zakładaią w tém chlubę, gdy są wstanie bronić go przeciw zarzutóm; a gdy Jezus Chrystus prawdziwy Bóg człowiek zstępuie na ziemię, przynosi ludziom wcale Niebieską naukę, dla rozpędzenia ich błędów, dla nauczenia ich wszelkiéy prawdy, dla uczynienia ich prawemi mędrcami udziałem umieiętności Boskiéy, lenią się na-

wet

wet słuchać wyroków, które im ogłasza i niemasz nic pospolitszego, iako widzieć Męszczyzn i płeć żeńską czci godnych zinnéy miary dla ich osobistych przymiotów ogołoconych z owéy wiadomości, która im iest nieuchronnie, ile Chrześcianóm, potrzebna, lepiéy umieiących bayki pogańskie, aniżeli wieczne prawdy ich wiary; historyą Césara albo Alexandra, aniżeli życie Jezusa Chrystusa, i moralność uczeńszych z pogan, niż maxymy Ewangeliczne.

Niech was to zatém niezadziwia ludzie wielcy u świata, że zamyślam mówić do was na dniu dzisieyszym o znaiomości, którą Chrześcianin mieć powinien swoiéy Religii; o téy wiadomości, którą zrzadka znaleść można w człowieku światowym, iest to materya, o którey podobno niewzmiankowano wam aż dotąd, a która przecięż wielkiéy iest wagi i uzyteczności dla naprawy obyczajow. Zebym zas wkrotkich wam słowach myśl moię wyłożył, zastanowmy się nad tèm, wczém to zależy ta wiadomość, którą koniecznie Chrześcianin mieć powinien swoiéy religii, i ktorèy powinien nabyć, ieżeli mu na niéy zbywa. Religia, iako wam nie iest tayno, zarówno

bydź powinna i celem naſzéy wiary i prawidłem obyczaiów naſzych. Dwoiſty to ieſt związek, który zarowno zachodzi między Religią i nami, i między nami nadwrot i Religią, ktòry mi poda układ dziſiéyſzego Kazania, a który daiąc nam poznać, aż do którego ſtopnia Chrześcianin powinien bydź oświecony, przekona nie mało ſłuchaiących mnie, iak ſą ieſzcze od tego dalekiemi.

Religia ieſt celem i zamiarem naſzèy wiary, powinniśmy zatèm doſtatecznie bydź oświeconemi wtém, co nam do wierzenia podaie, aby nieutracić wiary, dla niedoſtatku światła i wiadomości, będzie o tèm w 1. części.

Religia ieſt prawidłem naſzych obyczaiów; powinniśmy zatém bydź dobrze wyuczonemi o obowiąſkach, które na nas wkłada, aby niebydź narażonemi na pogwałcenie iéy praw dla niedoſtatku ich znaiomości, będzie to 2. częścią.

Wyraźniéy ſię ieſzcze tłomaczę: znać ſię doſtatecznie na ſwéy Religii, aby dobrze wierzyć, znać ſię dobrze na ſwèy Religii, aby dobrze iéy przepiſy dopełniać, otó Chrześcianie ſłuſzny wymiar umiejętności Religii, która ſię w nas powinna znaydować, o którèy poſtanowiłem mówić

wić, a która czyni mi wstęp do objaśnienia was wtéy nieiwadomości zaróśnienia was wtéy nieiwadomości zaró- wnie chaniebnèy iako i szkodliwéy w Chrześciaństwie. Zacznę mówić, tylko wprzód wezwiymy z Nieba pomocy za przyczyną Maryi *Ave Maria.*

CZĘSC PIERWSZA.

Było to niepochybnie moi mili słuchacze niepodobne dowierzenia zdanie, które przecięż za fundament założyli owi błądzący Bracia, którzy się ostatnich wieków oderwali od iedności Kościoła, iż każdemu w szczegulności Chrześcianinowi przyznawali moc roztrząsania i sądzenia w materyach Religii, i że nastęnie wkładali na nich obowiąski dochodzenia z gruntu téy Religii, pełnéy taiemnic, którèy byli uczniami, aby o iey prawdach wydali wyrok, przynaymniéy ile się to mogło ich osób dotykać. Nie, nie, klucz do umieiętności nadprzyrodzonéy i Boskiéy niebył nigdy powierzony od Jezusa Chrystusa wszystkim ludziom bez wyłączenia; i chociażby ostatnich czasów historya niepodała do wiadomości waszèy naydzikszych nierządòw, które były właściwym owocem naynierozumnièyszego iak tylko bydź kiedy mogło mniemania;

osądzilibyście sami iedynie przy pomocy światła rozumu, iż w umieiętności Religii Boga człowieka, równie iak w umieiętnościach wcale ludzkich, powinny bydź przyznane rożne stopnie oświecenia i poznania. Ze pierwsi Kościoła Pasterze, opowiadacze Ewangelii obowiązani przez stan i poświęcenie, aby nauczali Religii i bronili iéy, doskonalèy winni bydź oświeconemi; aniżeli lud pospolity, którego wydziałem iest wierzyć i w uczynku dopełniać to, czego się nauczył; i że zważywszy iedynie różność rozsądków, i talentów udzielonych ludziom, nie wszyscy Chrześcianie bydź muszą wyznaczeni do posiadania owéy głębokiéy a gruntownèy wiadomości, którèy przecię niepochybnie wyciąga dostoieństwo Sędziego w materyach Religii.

Poznaiecie wy Bracia moi dostatecznie tę prawdę; i niemożecie nie przystać na nię. Ale czego dostatecznie niepoymuią na świecie, a o czym ia was tą mową chcę przekonać, iest to to, iż chroniąc się tego zbytku niedowiarków, który wmawia w prostych Chrześcian zuchwałe zaufanie że mogą wszystko umieć, i o wszystkim sądzić, przechodzą do drugiego przesadzenia pierwszemu wcale

prze-

przeciwnego, ale niemniéy podobno nad
nie ſzkodliwego. Albowiem na miey-
ſce tego, iż Proteſtanci rościli ſobie pra-
wo mięſzania ſię wumieiętności, która ie-
dynie do ſędziów w materyach wiary na-
leży, naſi katolicy częſtokròć niewie-
dzą tego, co powinni umieć, aby mogli
wierzyć, iak przyſtało na prawdziwych
Chrześcian; miaſto tego, co tamci mnie-
mali ſię bydź obowiązanemi nabywać co-
raz obſzernièyſzego obiaśnienia, aby ſię
poſunąć do Miſtrzoſtwa i Nauczycielów
prawa, ci częſtokroć zaniedbuią oświe-
cieć ſię, ile potrzeba, aby byli prawemi
uczniami wiary, którą wyznaią. Przyzna-
ię, że to ieſt nierząd zadziwiaiący, iż ſię
to zdarza wpośrod wygórowanego świa-
tła, które roſpościera Ewangelia w naro-
dzie Chrześciańſkim, a w którym rorzą-
dzeniem Niebieſkiem zaſtępuie urząd tak
świętéy poſługi. Ale iakożkolwiek nie-
rząd takowy w zadumienie wprawuie,
mnièyże ieſt dla tego rzetelnym albo mnièy
pomiędzy nami upowſzechnionym? Chce-
cieſz tego przekonywaiących dowodów?
Wtrzech ſłowach chcę wam ie przyto-
czyć. Cóż to ieſt Chrześcianin doſtate-
cznie oświecony, aby ſię nienaraził na nie-
beſpieczeńſtwo utracenia wiary dla nie-

dostatku potrzebnych świateł i wiadomości? Jest to Chrześcianin, który przez nabycie znaiomości swoiéy Religii, jest w stanie tryumfować nad wątpliwościami i zawikłaniami rozumu, zdolnemi osłabić iego wiarę; powtóre nad fałszywemi zdaniami, i usidleniami błędów, któreby mogły skazić iego wiarę, potrzecie nad próżnemi mowami i zdradliwemi rozumowaniami niedowiarków, którzy się przesadzaią na zniszczenie w nim wiary. Trzy to są punkta, do których można zebrać to wszystko, co światowy Chrześcianin istotnie wiedzieć powinien dla dochowania niezawodnego wiary i nieodstąpienia Religii. Już zaś osądźcie Chrześcianie światowi, aczkolwiek ile chcieć będziecie, przyznacie sobie oświecenia, ieżeli iesteście rzeczą samą w stanie obwarować wiarę waszą naprzeciw tym niebespieczeństwom. Ja trzymam że nie, proszę o pilną uwagę iak się w tém wytłomaczę.

1. Bydź dostatecznie oświeconemi, aby wytrzymywać doświadczenie zągmatwań i wątpliwości rozumu ludzkiego, zdolnych osłabić w nich wiarę czyli Religią, pierwsze to iest wyobrażenie, pod którém chcę wam dać poznać Chrześcian dostatecznie nauczonych, i prawidło według

dług którego macie nayprzód rozeznać ieżeli w was znayduie się owa umieiętność koniecznie potrzebna dla utzymania się w wierze Chrześciańskiéy. Jakoż wrzeczy samèy moi mili słuchacze, żaden z Chrześcian nieodebrał zręku Boskich szacownego daru wiary ktòryby był niedostępnym powątpiewaniom rozumu, ktòry aczkolwiek zniewolony iest powagą Boską, zawsze atoli szuka wybiegòw aby zrucił z siebie to poddanności iarzmo. Jako niepewność iest wnieiaki sposób wrodzoną rozumowi ludzkiemu względem owych prawd których celu niepoymuie: pospolicie także doznaie trudności i zawikłania w wierzeniu prawdóm które oraz są Taiemnicami, i wyiąwszy małą liczbę dusz uprzywileiowanych których wysoka cnota, albo przedziwna prostota zdaie się iż otrzymała z Nieba dar wiary bez przyćmień i pokus; reszta Chrześcian zaszczyconych nawet niepospolitą świątobliwością, nieznayduiesz w nieudolnośc, i albo w przewrotności rozumu nayniebespiecznieyszych szkópułów dla własnèy wiary, a w pogotowiu niepowinniż kłaść za naypierwszy obowiązek, przenikanie i ile bydź może gruntowanie Religii dla nakazania milczenia niekarne-

nemu rozumowi i dla otrzymania góry nad iego oburzaiącą się niepowolnością.

Znam ia to dobrze, że człowiek prosty i bez oświecenia niepotrzebuie pospolicie takowego rozbierania myślą zasad i fundamentów wiary, ta albowiem dochowuie się wnim przez samę iego prostotę, która go oswobadza od wszelakich powątpiewań. Lecz ia tu mówię do ludzi innego gatunku, do ludzi oświeconych, którym własne ich światła mogą stać się zawadą w dochowaniu nienaruszenie zupełności wiary. I w tèm to właśnie stopniu rozsądku uważam was moi mili słuchacze, kiedy ośmielam sięzapytywać was, ieżeli iesteście dosyć oświeconemi dla ocalenia wiary waszèy, od niebespieczeństw, na które ie wasz własny rozum naraża, aczkolwiek nabycie tèy wiadomości, o którèy mówię, z łatwościąby wam przyszło. Rzekłem aczkolwiek z łatwościąby przyszło nabycie tèy wiadomości. Jakiegoż to bowiem rozumiecie oświecenia potrzebuie po was umocowanie wiary waszèy naprzeciw niepewnościom rozumu waszego? Jdzież tu o docieczenie naytaiemnieyszego wyrozumienia pisma, o przebieżenie niezmierney liczby Xiąg Oyców świętych

tych

tych i innych ludzi uczonych, o szpetanie głębokie w przepaści uczonéy starożytności i zapadłéy. Nie Chrześcianie światowi, nie tego wyciąga po was okoliczność wspomniona, ale żebyście dostatecznie poznali i ustawicznie na myśli mieli, owe naygruntownieysze przyczyny, które was powinny przywieść do przyięcia nauki Jezusa Chrystusa, do uwierzenia iéy i do oglądania się na nią iako na prawdziwie obiawioną od Boga, owe to żadnéy rozsądnéy wątpliwości niepodlegaiące cuda których liczba i świetność widocznie niemoże bydź przywłaszczona tylko wszechmocności Boga, to uiszczenie oczywiste wyroków i Proroctw, starego Testamentu na Osobie Jezusa Chrystusa, który był na ich celu i do którego zmierzały; te tryumfy naprowne i nieprzerwane waszéy Religii, nad bałwochwalstwem, namiętnościami ludzkiemi, nad mocarstwy świata i piekła sprzysiężonemi na przeciwko niéy; te zaś świadczenia nieomylne Męczenników po wszystkich krainach, którzy stwierdzili krwią prawdę cudownych uczynków, które są zasadą i obiektem naszéy wiary. Oto bogacze i wielcy u świata, dowody przekonywaiące, których rzeczywistości dotknąć

się

się, iż tak powiem, można a które przy pomocy łaski umocowałyby wiarę waszę przeciw wszelakim wątpliwościom, a rozważanie ich sercem, rozpędziłoby wszystkie obłoki, których grubą ciemnotę przed rzuca rozum ludzki światłom obiawienia.

Któż zaś z was ośmieli się podchlebiać sobie, że mu niebraknie na téy umiejętności aczkolwiek tak łatwéy donabycia i która niezabawia się iak tylko nad początkami, pobudkami, dowodami waszèy Religii, kto się odważy chełpić; iż iest wstanie uciec się do niéy wzdarzonèy potrzebie, i użyć iéy skutecznie przeciw niepowolności zbyt częstéy rozumu? Nielękam ia się myśleć w tén sposób i głośno oświadczyć przed tak znakomitèm zgromadzeniem, aczkolwiek to moie zdanie mogłoby się komu zdawać pokrzywdzaiące, że po wielkiéy części niemacie dosyć tych prawd początkowych Chrystyanizmu dostatecznie wyłuszczonych, które by was uczyniło zdolnemi dowieść sobie samym prawdy wiary, gdyby ièy świetność chciały ukryć przed oczymá waszemi owe zasłony, które zapuszcza błędliwy rozum ludzki, i że maiąc niemałe podobieństwo do owych Hebrayczyków iefzcze nowaków w wierze, o których

mò-

mówi Paweł S, potrzebuiecie podobno, aby wam ponowiono naukę pierwszych początków Chrystyanizm.u * *Rursum indigetis, ut doceamini, quæ sunt elementa exordii sermonum Dei.* Gruba zaprawdę przygana iak tylko bydź może uczyniona Chrześcianom z innèy miary zaleconym przez osobiste przymioty, a od ktòréy upodlenia. i zawstydzenia pragnąłbym was ocalić, lecz przygana niepłonna i sprawiedliwa, A żebym zaś was przekonał o prawdzie, do któréy własna, miłość z trudnościąby się przyznała, pozwolcie mi abym wam, poddał iednę uwagę doświadczeniem usprawiedliwioną, którą wy ieszcze przedemną mogliście uczynić. Wiadomo wam iż niemasz mowcy Chrześciańskiego, opowiadacza albo tłomacza Ewangelii, któryby nieuznał w tém dla siebie obowiązku mieć do ludu niekiedy mowę o prawdzie wiary czyli Chrześciańskiéy czyli Katolickiéy, którą wyznaie, lecz i to wam wiadomo, ieżeli iest która materya mniéy nadtę wyrozumiana i pojęta od pospolitych Chrześcian. Znacie to, ieżeli przy zgromadzonym nayliczniéy słuchaczu, wielu możnaby upatrzyć będących w stanie rozumienia a następnie korzysta-

nia

* *Ad Hæbr. Cap. 5.*

nia z téy nauki dla umocnienia się w wierze. Znacie to nareszcie, ieżeli nie są posunione rzeczy aż do tego stopnia, iż mòwy i rozumowania które wyłuszczaią Chrześcianom światowym początkowe prawdy, na których się Chrystyanizm albo wiara Katolicka zasadza, poczytane bywaią za naynieużytecznieysze z tych, co bywaią w naszych Kościołach miewane, przeto że iak mòwią są za wysokie, zbyt uczone, i nadto napełnione ową umieiętnością teologiczną, która przewyższa poięcie ludu prawowiernego, to iest mòwiąc w wyrażach iaśnieyszych, lecz co do znaczenia na iednoż wypadaiących, że pospolicie niemasz wyobrażenia bardziéy obcego, ani mniéy spoufalonego Chrześcianom światowym nad wyobrażenia pierwszych początków i dowodów istotnych ich Religii. *Rursum indigetis ut doceamini.*

Ale rzeczecie mi, cóż to szkodzi, iż na świecie tak mało się znaią na zwycięskich dowodach okazuiących prawdę ich wiary, ieżeli nie mnièy dla tego wierzą w Jezusa Chrystusa i Kościół Jego, ieżeli nie z mnieyszą stałością umysłu wyznaią to; co Religia ma w sobie nayniedościgléyszego, iak owi co posiadaią umie-

ię-

ietność naygłębszéy Teologii? Ah! moi mili słuchacze dla dania poznać, iak płonna iest takowa odpowiedź mogłbym wam nayprzód rzec z Augustynem S. że dla sądzenia gruntownie o Duchu wiary, ktòrymeście się powinni powodować, niedosyć iest uważyć ią przez przystosowanie do siebie, że dla ocenienia iéy sprawiedliwego trzeba ią ieszcze samę w sobie rozważyć ile zawiera w sobie prawdy, które wyznaiecie, i że ponieważ Religii Bòg sam iest wynalascą i ustanowicielem prawdziwym. Wiara zatèm, przez ktòrą wyznaiecie prawdy i taiemnice iéy, powinna bydź godna Boga prawdy, Boga mądrości i umieiętności ktòry wam ie obiawił. *Credulitas digna Deo Aug:* Już zaś będęż mogł wnieść, aby wiara wlana wam iże tak powiem przypadkowa, ktòrą winniście szczęśliwemu trafowi urodzenia, bez utwierdzenia iéy uwagą nad pobudkami biiącemi w oczy, a które iéy niezawodności dowodzą, aby wiara, która w was wmawia prawdy obiawione, ledwie nietak, iak duch zwodniczy błędy i matactwa, aby wiara ròwnie nieobiaśniona względem swych początków i zasad, iako iest ciemna w swych artykułach, ktòra zaledwie bydź może cierpiana w człowie-

wieku rozumnym, była zdolną uczynić honor Religii Boſkiéy iaką ieſt ta, którą wyznaiecie? Otòż moi mili ſłuchacze, zważcie cobym ia mógł zarzucić nayprzòd przeciw, téy wierze, z ktòrèy ſię chlubicie, ogołoconéy z fundamentów, na ktòrychby ſię wſpierała, a na czém byłoby dosyć dla okazania ièy niedoſtateczności i niewartości przez wzgląd na Boga. Lecz więcéy ia odważam ſię mówić i śmiem wròżyć, że wiara wtén ſpoſób ogołocona z światełi przeświadczenia, niebędzie ſię mògła długo utrzymać w człowieku Chrześciańſkim tak, aby go mogła uſprawiedliwić przed Bogiem, to ieſt mocną i nieprzełamaną wątpliwościami rozumu. Smiem twierdzić, że doſyć ieſt na owych wątpliwościach niedobrowolnych które łatwy maią przyſtęp do myśli względem prawd niepoiętych, aby zoſtawiły w umyſłach waſzych okropne ślady, a przynaymniéy pewne naſiona i zadatki niedowiarſtwa. chcę mówić, aby przywiodły do zachwiania ſię ſtałość wiary waſzéy, która dla niedoſtatku potrzebnèy nauki będzie w was zawſze iakby bez fundamentu i bez podpory, na któ́rèyby ſię wſpierała.

I w rzeczy ſaméy nieieſtże to nay-
poſpo-

pospolitszym zawodem osłabienia wiary, która widocznie wiek za wiekem wątleie we wszystkich stanach Chrześciaństwa? Nasłuchać się codziennie a nad to nic pewniéyszego, że między nierządami znayduią emi się wpośrzod Chrześcian iest tén nayniezności ey szy, że nie są o tém przekonanemi wewnętrznie, co powierzchównie i iawnie wyznaią. Gdyby zaś byli dostatecznie nauczonemi o fundamentalnych zasadach ich wiary, te świątłe prawdy wpuszczaiąc raz zarazem swe iaśne promienie do ich rozumu niedopuściłyby osłabić wierze, pomimo gwałtowność uwodzącéy ich skłonności. Jakiéyże proszę przemocy wiara ta oświecona nie miałaby nad niemi w tym szczęśliwym momencie, w którym osłabiona namiętność mniéy im daie uczuć swèy władzy? Lecz ponieważ nigdy się dokładnie nienauczyli owych początkowych prawd, które są niby podwalinami i fundamentami względem innych, albo że nauczywszy się ich w wieku dziecinnym nieprzypominali ich sobie ani wydoskonalali, a tèm samém niedochowali z nich tylko powierzchowne wyobrażenie zdolnièysze do pomnożenia ciemności rozumu, aniželi do rozproszenia ich, ztąd następować zwykły owe zatrudnienia, zawikła-

nia i wątpliwości, które częſtokroć otaczaią rozum człowieka względem ciemnych prawd, które mu wiara podaie. Zatrudnienia, zawikłania i wątpliwości, które aczkolwiek nieznacznie, zawſze iednak zyſkuią wątląc ſtałość i przekonanie wiary. Przeſtaią za czaſem zupełnie wierzyć po Chrześciańſku niepoſtrzegaiąc tego; i trzymaiąc ſię ieſzcze wyznania téyże wiary, zaledwie ièy wſobie maią iaką iſkierkę bez mocy i zdolności polepſzenia iéy przeto, że ièy nieożywiali w ſwym umyśle przez owe dowody, które ią okazały godną przyięcia Chrześcianom pierwſzych wieków i utrzymywały w tak długim czaſu przeciągu w pośròd nayprzykrzeyſzych doświadczeń męczeńſtwa.

2. Lecz nietylko to Chrześcianin ſtarać ſię powinien o takiéy umieiętności nabycie, któraby wytrzymała doświadczenie wątpliwości i zawikłań rozumu zdolnych oſłabić wnim wiarę; powinien nadto ledwie niewięcèy bydź oświeconym dla ocalenia w pośrod kłamliwych matactw, i zdradliwych błędow, któreby mogły ſkazić Jego wiarę, a któréy On nieſkażytelności całą zdolnością winien dochowywać. Ponieważ oſtrzegł nas Jezus Chryſtus przez Apoſtoła ſwego, że miały kacerſtwa powſtawać na łonie Kościoła, ſku-

ſkutek zaś w czaſach naſtępuiących nay-widoczniéy uſprawiedliwił niezawodność tych Boſkich przepowiedzeń; zaledwie co iedno kacerſtwo niſzczało i miało ſię ku ſchyłku, wraz ſtawało ſię płodném naſieniem nowego niebeſpieczniéyſzego od ſiebie, a Kościół bez przeſtanku rzucany tą nawałnością od założenia aż do naſzych czaſów wyſtawion będzie na tę burzliwą falę do ſkończenia świata, ani zakoſztuie ſłodyczy gruntownego pokoiu aż pod ten czas, gdy Jezus Chryſtus zupełne nad nieprzyiaciołami odnioſſzy zwycięſtwo uwieńczać go będzie w Niebie. Jego krwawe utarczki. Potrzeba zatèm moi mili ſłuchacze, aby Chrześcianin zdobywał ſię na potrzebne światło dla ocalenia właſnèy wiary od tego nowego niebeſpieczeńſtwa, ktòre według przepowiedzenia Pawła S. w każdym wieku nieprzeſtanie rzucać na niego poſtrachu.

Niewidzicież ſię zaś przynaglonemi wyznać, że wam braknie na potrzebnéy umieiętności przeciw téy uſtawicznie odradzaiącéy ſię zarazie, i że dar wiary tém ſamém znaydowałby ſię w was bez broni i bez obrony naprzeciw kacerſtwu, aczkolwiek mniéy wykrętnemu, ktòreby ſię pokuſiło wydrzeć wam ſkarb tén nieoſzacowany,

Albowiem żeby pewno można uniknąć zarazy błędu iakiegożkolwiek bądź gatunku, i niezostać uwikłanemi iego podstępnemi chytrościami dla niedostatku czułności i ostrożności, wiedzieć nieuchronnie przynaymniéy potrzeba, co to iest prawdziwy Kościół dla rozróżnienia go nieomylnie od wszystkich sekt udaiących się kłamliwie za Kościół prawdziwy, i co to iest sąd decyduiący Kościoła dla zapewnienia się bez niebespieczeństwa omyłki, co On ogłosił i ustanowił w materyach tyczących się wiary. Która to iest poddanność, któréy niezawodnie wyciąga Kościół, aby mu włożóną od niego i zewszech miar winną oświadczyć powolność, i które to są prawdy wiary Katolickiéy za takie uznane i nauczane przez Kościół, ażeby niezmięszać błędów niedowiarstwa albo mniemań ludzkich z prawdami wiary.

Jakże zaś wielu Chrześcian wyższego nawet urodzenia niewiedzą w rzeczy saméy tych początkowych maxym i tak istotnie potrzebnych, aby w sobie nienaruszenie dochowali wiary? Dla dokładniéyszego wszakże przekonania was o téy moralności przechodzę ia nieco myślą do wieku porzedzaiącego, w którym kalwinizm tak okropne wyprowadził spustoszenie, Cóż za przyczy-

na, ieżeli nie ta, o ktòrèy mówię, przyſpieſzyła tak raptownie bieg nowotności, i widocznie powiękſzyła ſtronę tego poczynaiącego ſię kacerſtwa? nieinaczéy moi mili ſłuchacze, tén to niedoſtatek potrzebnych świateł i wiadomości w znacznéy części Katolików uſpoſobił do wierzenia bez roztrząśnienia tylu fałſzywym Prorokom, którzy byli ſzczeremi ſamoſtanniami, do dania ſię beztrudności nagiąć nakſztałt ſłabych gałązek lada powiewowi fałſzywéy nauki; a co Bóg Jzraela niegdyś mówił o ludu ſwoim okiełznanym tyrańſkiéy niewoli narodòw iarzmem, tòż Jezus Chryſtus w wieku, o ktòrym mówię, mógł ogłoſić o ludu ſwoim, ludu Chrześciańſkim, poddanym kacerſtwa niewoli ieſzcze okropniéyſzéy nad tę, w ktòrèy ięczeli Jzraelitowie, a ktòra ròwnie niebyła ſkutkiem, iak tylko ich ślepoty i ich nieumieiętności. * *Captivus ductus eſt populus meus, quia non habuit ſcientiam.*

I w rzeczy ſaméy pomiędzy ludźmi temi otworzyście powſtaiącemi przeciw Kościołowi, niektórzy utrzymywali, że byli powolnemi na głos iego, i że znali to bydź obowiązkiem ſwoim ſłuchać go i trzymać ſię iego wyroków. Czemuż to? Ponieważ niewiedzieli, że Kościół na-

* *Jſaiæ Cap. 5.*

uczaiący, założony od Jezusa Chrystusa, składa się istotnie z znaczney liczby pierwszych Pasterzów ziednoczonych z naywyższym Biskupem, i że Ewangelia nawet powierzona dozorowi tego Kościoła, który nam iéy niezawodność zaręcza, niebyłaby bez Niego, iako mòwi S Augustyn, godną wiary i poddanności wiata. Jni aczkolwiek według własnego wyznania zupełnie nie sprzeciwiali się wyrokom Kościoła, utrzymywali, że we wszystkiem uszanowania pełne zachowali ku niemu przywiązanie, ale przydawali, że On w rzeczach, o które rospierali się, swego ieszcze wyraźnego nieoświadczył zdania. Czemuż to? Przeto że nieznali się na tém, iż Kościół zarówno wydaie swoie wyroki głosem Pasterzów przy własnych mieszkaiących owczarniach i Kościołach, iako i w tén czas, gdy się zewsząd zbieraią na synody; a następnie, że mu winni byli równie oświadczyć posłuszeństwo w iakiżkolwiek sposób zdawałoby mu się ogłosić swóy wyrok w materyach wiary.

Ci znowu utrzymuiąc się w obostronności i oboiętności między błędem a prawdą pod pretextem, iż nierozumieli materyi spornych, zdumiewali się, że świat Chrześciański oglądał się na nich iako na ludzi niemaiących wiary, niemniéy winnych

nych dla tèy umysłu oboiętności, iak byli winnemi oczywiście wiążącysię do błędu przez zawrot i fanatyzm. Czemuż to? Przeto iż niewchodzili w poznanie tego, że gdy idzie o wiarę, iest to powstawać przeciw Chrystusowi według Jego nauki, kiedy się nieobstaie przy nim. *Qui non est mecum, contra me est.* Ze nienależy to do wiernych zrozumieć, co decyduie Kościół, ale temu z wszelką poddanością wierzyć; i że zarówno obowiązani są oświadczyć powolność z strony taiemnic, które ich poięcie przewyższaią, iako i w rzeczach tyczących się obyczaiów, które nieprzechodzą ich zdolności.

Tamci nakoniec przez tysiączne błahe przyczyny uprzedzeni na stronę zbuntowanych przeciw Kościołowi, żwawo powstali przeciw Kościołowi powszechnie zgromadzonemu, który ich zganił i wyklął. Czemuż to? Przeto iż sami niewiedzieli, o co było zagabnienie w owych zamięszaniach okropnych które skołatały narody i wszędzie rozpostarły nierząd. I w rzeczy samey gdyby ich zapytano w pierwszym zapale gorliwości o to, co oni nazywali nauką świętą, co też powinni trzymać o sekcie, która pomimo inne błędy wyniszczyła cześć winną Swiętym, zmnieyszyła liczbę a zhanbiła świętość Sakramentów; o sekcie, która uwlokła

win-

winnéy czci krwi Jezusa, że była wylana za wszystkich, i nieprzypuściła w ludziach rzetelnéy wolności względem dobrego i złego, to iest zdolności oprzeć się czyli zwodniczym świata ponętom czyli słodkim zwycięsk éy łaski powabom; gdybyśmy się tego gatunku ludzi zapytali, coby téż myslili o takowéy nauce widocznie zmierzaiącèy na zniszczenie Religii, rzekliby bezwachania się, że takowy względem wiary układ odrzuciliby z obmierżeniem, lecz oraz że są dalekiemi od tego owi, do ktorych iż się przywiązali strony, i że ią popieraią, wyrzucaią im na oczy; z tém wszystkiem wielka to była prawda i nic nad to pewniéyszego, że wzmiankowane błędliwe zdania przyswoione były i utrzymywane od sekty, któréy obronę na siebie przyięli, któréy wynalasców uwielbiali, któréy pisma czytali, i rozpościerali, nad któréy niepowodzeniami i niepomyślnościami ubolewali, iak nad wyrządzonemi iéy niesprawiedliwościami; w tén to sposób niezmierna moc Chrześcian niemaiących potrzebnego światła stała się naśladowcami a przynaymniéy sprzyiaiącemi kacerstwu, na którèm się niepoznali A iako niegdyś według wyrazu S Hieronima zadziwiał się świat Chrześciański widząc się bydź wciągnionym

nym w Aryanizm, ktòrym ſię brzydził w ſercu; *miratus eſt orbis ſe eſſe Arianum*, podobnież w téy części Europy, do ktòréy przedarł ſię Kalwinizm, wielka liczba znalazła ſię Chrześcian, którzy wtèn czas, gdy im otworzono oczy, ſtanęli zadumieni i zawſtydzeni, widząc ſię bydź uczniami kacermiſtrza od Kościoła potępionego, ztą atoli różnicą iſtotną iednych z drugiemi zròwnawſzy, iż Aryanizm tych prawowiernych, o ktòrych mòwi S. Hieronim był w nich ſkutkiem podſtępu więcèy czyniącego onych nieſzczęśliwemi aniżeli winnemi, i który umniéyſzał ich przewinienia w oczach Boſkich, gdy błąd Chrześcian uwiedzonych, o których ſię mòwi, niemogąc bydż tylko ſkutkiem dobrowolnéy niewiadomości w tèm zwłaſzcza, co ſię tyczé Religii, czyni ich niewymownemi w nieſzczęściu, które podpadli.

I w rzeczy ſaméy mniemać, że ich rozmyślna proſtota w materyi Religii mogła zaſtępować miéyſce ſumienności i uniewinniać ich przed Bogiem, utrzymywać, iż niedbałość w oświeceniu ſię, ktòra z ſiebie była grzechem, mogła ſłużyć za ſłuſzną od innego grzechu wymówkę, ieſt to nadużycie i omamienie moi mili ſłuchacze. Tak ieſt, potępił Bóg na ów czas tyle duſz uwiedzonych, które poſpolicie

cie uchodziły iakoby w prostocie, i dobrém sumnieniem wpadły w błąd, i wy ieżeli na wzòr ich zaniedbacie użyć czuyności i ostrożności, podobnie iak oni potępionemi będziecie, przed sądem Boskim.

3. Nakoniec dla wyłuszczenia wam dokładnego, iaka bydź powinna Chrześcianina umieiętność, aby nienaruszoną zachował Religią wpośrzòd niebespieczeństw grożących mu, kiedy iuż z innèy miary niebraknie na potrzebnych światłach dla ocalenia wiary od zawikłań rozumu i zasadzek błędu, powinien nad to szukać w swéy Religii prezerwatywy przeciw niedowiarstwu usiłuiącemu zniszczyć Jego wiarę. Ktòra to nauka izaliż nie iest naypotrzebniéyszą w tym nieszczęśliwym, którego żyiemy, wieku, Chrześcianom światowym, a zwłaszcza żyiącym na wielkim świecie, i znowu izali niezbyt rzadko pomiędzy niemi za naszych czasòw upatrzyć ią można? Rzekłem nauka naypotrzebniéysza. Nietayno wam bowiem ludzie wielcy u świata, że na łonie nawet Chrystyanizmu znayduie się świat bezbożny i libertyński, u ktòrego że tak powiem niczemu niewierzyć i wiarę Chrześciańską mieć za słabość i prostotę, oznacza człowieka grzecznego i wspaniałomyślnego. Swiat, który udaie, że czci Bo-

Boga w sercu, a którego z tém wszystkiem Religia na tém polega, aby żadnéy zgoła nietrzymać się Religii; świat bezbożny bardziéy zaludniony niżby można pomyśleć, a który pomimo wszelaką gorliwość Ministrów Kościoła dzień na dzień wzrost i pomnożenie bierze.

Wy przeto, ktòrzy bez przerwania żyiecie i ktorych stan obowięzuie żyć w pośrzód tego świata bez wiary i prawa, wy, do których szczególniéy mowę moię obracam, a którzy nieustannie w pośrzòd tego mniemanego rozumnego świata nasłuchacie się lekkomyślnych rozumowań o Religii Boskiéy, która ieszcze iest materyą wiary waszéy, niepowinniżeście sobie zamienić w nieodbity obowiązek poznać ią z gròntu, aby iuż napotym niebyło się czego obawiać z strony spòłkowania zaraźliwego z tym światem niewiernym i trącącym libertynizmem, ośmielilbym się atoli zapytać was: mniemacież, iżeście się dostatecznie zastanowili nad rozlicznemi sposobami, ktòre nam podaie Religia ku właśnéy obronie, aby bydź wstanie utrzymywania iéy stałości przeciw doświadczeniom świata usiluiącego pognębić ią w sercach waszych; i czyli niejesteście u siebie przeświadczonemi iako częstokroć braknie wam na orężu i obronie

nie przeciw niedowiarkom, gdy z którey-kolwiek strony poczynaią nacierać na waszę Religią?

Gdyby naprzykład przedsięwzięli podać u was w wątpliwość i podeyrzenie prawdę cudów Jezusa Chrystusa, albo Apostolskich dla zbytniéy odległości od waszych czasów, świadków, którzy wam ie przesłali, albo więc przypuściwszy niezawodność tych uczynków cudownych zaprzeczyli wam słuszność wniosku, który stąd wyciągacie na stronę wiary Chrześciańskiéy; bylibyście wstanie poznać się na tèm bez cudzéy pomocy, że te świetne cuda aczkolwiek odległe od czasów naszych, iak prędko iednostaynéin i powszechnèm zaświadczaią się podaniem, powinny nam się równie pewnemi wydawać, iak gdyby się pod naszemi działy oczyma. Przekonać się, że raz uznana rzeczywistość cudów Jezusa Chrystusa, zapewnia nieomylnie prawdę wiary waszéy, ponieważ za zdaniem wszystkich narodów prawdziwy cud uczyniony na wsparcie nauki opowiedzianéy, niebył nigdy iak tylko świadectwem Boskiem, że On sam obrał się za opowiadacza iéy dla pociągnienia świata, aby ią przyiął.

Gdyby się ośmielono w przytomności waszéy bluźnić Taiemnice Boga naro-

dzo-

dzonego, cierpiącego i umieraiącego dla zbawienia ludzkiego, i gdyby pod zasłoną gorliwości o chwałę Boſką, opiſowano wam te ſaiemnice czci godne, iako nieprzyſtałe na wielmożność i Maieſtat Boga, któremu ſię kłaniacie, bylibyście wſtanie ułatwić ſobie tę trudność; iż co tylko w tych Taiemnicach znayduie ſię niſkiego i upokarzaiącego względem człowieczeńſtwa Jezuſa Chryſtuſa, ieſt w rzeczy ſamèy uwielbieniem i nieograniczoną chwałą względem Boſtwa Jego, nic albowiem niedaie nam poznać dokładnièy wielmożności Jego i ſprawiedliwości nieſkończonéy, iako potrzeba ucierpień i śmierci Boga Człowieka dla zadoſyć uczynienia ièy?

Gdyby uſiłowano odmienić owe wyobrażenie, pod ktòrèm rozum i wiara wyſtawuie wam Boga waſzego, i chciano w was wmówić, abyście ſię nań oglądali iako na Boga bez opatrzności, który nie zatrudnia ſię ſtarannością o ſwoie ſtworzenia, który niemięſza ſię ani do ich zachowania, ani do ich ſzczęśliwości; bylibyście wſtanie dowieść ſobie niegodziwości tego zdania, które niſzcząc opatrzność, zoſtawuie nam Boga, ogołoconego z ſprawiedliwości, mądrości, dobroci? Zdania, które zoſtawuie świat dziwaczne,

cznemu trafowi niemaiącemu rozſądku, coby czuwał nad cudnym porządkiem, który ſię na nim znayduie?

Gdyby ſię pokuſzóno wmówić w was, że cała cześć zwierzchna niepotrzebna ieſt w obrządkach Religii, i że hołd ſerca ludzkiego doſtateczny ieſt na uczczenie Boga, tak iak powinien i iak wyciąga, aby był uczczony, byliżbyście w ſtanie przekonać ſię, że cześć naywyżſza, którèy Bòg wyciąga od ſtworzenia ſwoiego nietylko powinna bydź wewnętrzną ale nadto iawną i widzialną, aby mu ſię ſtała miłą, to ieſt: że iſtotnie powinno wnię wpływać ciało i duſza, będąc albowiem zaròwnie duſza i ciało dziełem Boga, oboie ma przyłożyć ſię do wſpolnego ſłużenia mu i uczczenia Go?

Jakiéykolwiek nareſzcie użyłby niedowiarek broni na oſłabienie wiary waſzèy, byliżbyście doſyć biegłemi i ſilnemi nie mòwię dla zawſtydenia Go w każdém zdarzeniu i nakazania mu milczenia, ale dla zapobieżenia ſtale wrażeniòm, ktoreby chciał uczynić na rozumie waſzym przez te błahe rozumowania, któremi On popiera niedowiarſtwa ſwoiego? Zgadzam ia ſię na to z wami, że te zarzuty tak chlubnie cenione od niedowiarków, odparte ſą ſzczęśliwie i że tak powiem zniſzczone

ne iuż od wielu wieków, że zawsze będą nieudolnemi i bez siły przeciw Religii, na którą biią; że odpowiedzieli na nie nietysiąc razy Teologowie w różnych Kościoła czasach, że nareszcie bezbożni naszych czasów nieprzywodzą tylko to, co Celsus, Julian, Porfiryusz wyzioneli bluźniersko naprzeciw Chrześciaństwu powstaiącemu. Lecz iakożkolwiek słabe są te zarzuty i odparte, nie iestże prawda, że pospolicie nie są znane? A iak prędko przez niedostatek zastanowienia niepoznaie się to, co w nich iest słabego i zdradliwego, niepotrafiż ie uczynić niebespiecznemi dla umysłów, które nieumiały sideł przewidzieć i zgruntować ich płytkości, ieden ton bespieczny i zuchwały, albo więc ieden mówiącego obrot matwania i zadurzania?

Odpowiecie mi tu zapewniaiąc się przeciw sprawiedliwey boiaźni, którą w was usiłuię wmówić, że dzięki Bogu wiara wasza nigdy niedoznała attaku zarazy bezbożnego świata, wpośród którego przynagleni iesteście mieszkać. Wszakże ieżeli w tèm niezawodzicie się, powiedzcie mi moi mili słuchacze, skądże owa postać posępna i boiaźliwa, owe pomięszanie umysłu i niespokoyność, które wynosicie z owych posiedzeń, gdzie bezbożność ośmieliła się pokazać w własnéy postaci, i tło-

tłòmaczyć się z zupełną wolnością przed wami. Owe wątpliwości, które pozostały w myśli waszéy, które was zatrudniaią a z których nie iest w waszéy mocy oswobodzić się, ponieważ w rzeczy saméy nieiesteście w stanie rozwiązać ie i ułatwić, nieśąż znakiem pewnym osłabionéy w was wiary i maiącèy się do schyłku? Wiara wasza nigdy niezaciągnęła zarazy zepsutego świata! a skądże proszę pochodzi owe oświadczenie osobliwszych względów i szacunku, któremi szafuiecie aż do rozrutności dla lekkomyślnych osob, których w tém zależy nayznakomitsza usługa, iż zuchwale powstaią przeciw prawdzie wiary waszèy. Gdyby owe uszanowanie, którego ta wiara godna iest od człowieka żywo znaydowało się wyrażone w sercu waszèm, i gdyby się wydawało rozumowi waszemu nieskończenie rozsądném i mądrém, tak iak się wydawało tylu znakomitym Mężom, którzy stali się iéy pokornemi uczniami; moglibyście się wstrzymać od wzgardy iako nierozumnego, ktobykolwiek śmiał bić naprzeciw nièy, nie zaś obchodzilibyście się z nim, coście zwykli czynić, iako z człowiekiem wyzszego dowcipu i wyniesionego nad lud pospolity. Wreszcie chętnie przyzwolę, że wiara wasza ieszcze nie odniosła szko-

dy

od niedowierzaiącego świata, niepowinnjżeście się przynaymniey obawiać ieżeli idziecie za przewodnictwem rozumu, żeby za czasem nie przyszła dla osłabienia i skażenia. Izaliż bowiem macie się za silnieyszych i nieprzełamańszych wpośrzòd attakòw niezbożności nad tylu innych Chrześcian przywiązanych przez czas długi do Religii Jez:Chrystusa, ktorych my teraz opłakuiemy upadek w wierze, a do ktorych niedowiarstwo nie miało innego wstępu nad te niedbalstwo opłakania godne, że się zaniechali wcześnie uzbroić i zabespieczyć przeciw niemu. Ah! z któregoż to wrzeczy samey rozumiécie zrzòdła wypłynęła w Chrześciańftwie owa niedowiarków mnogość, ktòremi prawie zostało przyćmione? sądząc o nich z powierzchowności, i pozoru, na czym pospolstwo polegać zwykło, z owego tonu wyrokuiącego i zuchwałego, ktòrym wspieraią swobodę swey mowy, trzebaby przypuśćić, że ich wątpliwośći są skutkiem rozumu obszernego y przenikaiącego, który odkrył pewne niedostateczności i słabości niedostrzeżone az dotąd w dowodach Religii, i nową iakowąś moc w trudnościach przeciw niey zarzucanych. Ale nie to to iest moi miłi słuchacze, do czego się udaią nasi niedowiarkowie ani się, otopokusili kiedy; y ieżeli którzy z tych nie-

ść zęśliwych ludzi przez ośmielenie ſię na ſzperanie w niedoſtępnym maieſtacie Boga i przez rozkiełznanie ſwego rozumu przyſzli do obłąkanego kreſu, że nic niewierzyli, tyſiączni nie wpadli w ten ſtan okropny tylko przez grubą niewiadomość tego wſzyſtkiego, co okazuie Chryſtyanizm nieſkończenie bydź wiary godnym Roztrząśnycie tylko dokładnie ledwie nie naywiękſzą część owych wziętych i zawołanych ludzi którzy to ſię za niedowiarków udaią, którzy nam zprzyſadą po większaią ſwoie trudności i chcą w naſ wmówić nieufności, abyſmy ie mogli rozwiązać, a natychmiaſt uznacie że cały zbiór ich umieiętnoſći polega na pewnych przeſądach na niektórych dawneyh kawałkach libertynizmu i niedowiarſtwa, które ſobie przywłaſzczaią niezaſtanowiwſzy ſię nad tèm, i które nam iakowymſi tonem zwycięſkim ogłaſzaią przeto, że niewiedzą, co iuż na to nietyſiąc razy odpowiedziano. Nad to nic wy w tèy ich mowie nie odkryiecie, ani gruntu, ani zaſadnych i początkowych prawd, ani potrzebnego związku ani nawet nayproſtſzego wyobrażenia Religii świętèy, i pełnéy taiemnic, na przeciw którey powſtaią. Jednéym ſłowem iako nienabyli owey umieiętności, któréy potrzeba było dla utrzymywania niedowiarſtwa, którém ſię pokry-

wa-

waią, podobnież niemieli oni nigdy owéy prawdziwey wiadomości, którèy po nich wyciągała Religia, co nią pogardzaią, ażeby było dobrze wierzyć. A iako do dziśdnia niewiedzą, co to ieſt bydź bezbożnym przez rozumowanie, ròwnie niewiedzą co to ieſt bydź Chrześcianinem przez przeświadczenie, i to to było niepochybnie moiem zdaniem źrzódło odſtępſtwa od wiary owych, ktòrzy dla niedowiarſtwa ſtali ſię aż nad to głośnemi. Takowa zaś gnuſność aż nad to poſpolita w obiaśnieniu ſię, i ktòra dla tylu Chrześcian ſtała ſię płodném naſieniem niedowiarſtwa, niepotrafiż i was przyprawić o podobneż nieſzczęście, a żyiąc iak tamci wpośrzód świata, który przynaymniey umie poſpolitym ięzykiem bezbożności naprzeciw wierze świegotać, nieznayduiecież ſię wuſtawicznèm utracenia iey niebeſpieczeńſtwie.

Ah! moi mili ſłuchacze zabierzcież przecię ku téy świętèy a Boſkiey wierze, którą wyznaiemy, uſzanowanie i przywiązanie, ktòre iéy należy, nieopuſzczaycie nic z tego wſzyſtkiego, co tylko może podać roſtropność ſłużącego do zachowania tego nieoſzacowanego depozytu, dla zabeſpieczenia go ſkutecznie przeciw temu, coby go oſłabić w umyſłach naſzych, ſkazić albo z gruntu wyniſzczyć mogło. Ròwnie

wnie do was zacne Damy iako i do innych ściąga się mowa moia. Wiele takowych znayduie się rzeczy, z których wiadomości chlubią się Męszczyzni, a których wy możecie z nieiaką nawet przyzwoitością niewiedzieć. Lecz co się tycze umieiętności właśnéy Religii potrzebnéy Chrześcianinowi dla dochowania wiary, nie więcéy w tém nad płeć męską wolnemi iesteście, albo że tego użyię wyrazu, przywiléy wam przyswoiony niezatrudnienia rozumu nabywaniem umieiętności, któremi się zatrudniaią Męszczyzni, nieuczyniłżeby was winnieyszemi, gdybyście się przynaymniéy nieprzyłożyły do nabycia wiadomości, któréy po was wyciąga Religia? Wierzmy wszystko a wierzmy w prostocie to, czego nas nauczaią. Boskie to iest rozrządzenie: ależ nad to mówi uczony Pikus Komes Miranduli, używaymy rozumu naszego dla utrzymania się iednostaynie w wierze, a nie upadlaymy dostoieństwa naszéy natury aż do zniżenia się do nieumieiętności równie niebespiecznéy iako i upadlaiącéy w materyi Religii.

I iakże Chrześcianie! kiedy powstaie znagła woyna grożąca niebespieczeństwem Oyczyznie, prawdziwi Patryoci zbieraią się zewsząd, aby ziednoczonemi siłami odnosząc nad nieprzyiacielem korzy-

ści. osłabili iego przemoc, a wy niewzruszaycież się interessem Oyczyzny wa∫zèy, na którey łonie szczęśliwie odrodzonemi iesteście? Jéy osłabienia i ièy zwycięstwa niewzbudząż w was przynaymniéy ciekawości? I ieżeli niewydołacie popłaszać iéy nieprzyiacioł w waszéy właśnèy osobie, i odważną ręką nieść iéy posiłki, aby odniosła zwycięstwa, niebędziecież przynaymnièy starać się dać dowody waszey o iéy dobro gorliwości, zachowuiąc z pilnością w pamięci kawałki tyczące się iéy chwały? Jak tylko dokładną macie wiadomość o woynie, która ma iakie wpływanie w stan waszych maiątków czyli Królestwa, iak tylko wiadomości waszéy dochodzi, z którym narodem macie do czynienia, która Prowincya bardziéy iest wystawiona na nieprzyiacielskie naiazdy, i iakie są siły, które przeciw nim wystawić można, stosuiecie wy się na tèn czas idąc za przyrodzoném uczuciem do obrotów szczęśliwych lub niepomyślnych, które wieść powszechna rozgłasza i pogłoska acz kolwiek niepewna ożywia waszą uwagę i wzrusza waszą w téy mierze ciekawość. Czemuż to? Przeto, że miłość ku waszym Monarchom i miłość Oyczyzny poczyniła was wiernemi poddanemi, i dobremi obywatelami, ah! izaliż mniey należycie do

Kościoła aniżeli do waſzéy Oyczyzny? Mnieyże ieſteście uczniami Jezuſa Chryſtuſa, aniżeli poddanemi tych, co wami rządzą? Nienoſicież na czołach waſzych świętych charakterów wſpaniałéy Religii waſzéy, któréy przez Chrzeſt ſtaliście ſię uczniami? Mnieyże od was bydź powinna ukochaną ta Boſka Religia, aniżeli Oyczyzna? Nieieſtże ona dla każdego Chrześcianina dziedzictwem, ſkarbem, ſzlachetnością, i całą nadzieią? Będziecież zatém mogli bydź nieczułemi na iéy los! i czyli będziecie zimną krwią zapatrywać ſię na natarczywości, które zewſzech ſtron przeciw niéy niezbożność czyni, zniecieſiecież, aby pod oczyma waſzemi targano ſię na nię a wyście niemieli wiedzieć nawet z któréy ſtrony nacieraią! iakiéy używaią broni! iakie ona nam podaie na ſwą obronę ſpoſoby! i wpośrzod tylu niebeſpieczeńſtw, co ią otaczaią, niebędziecież mieć cząſtki ani w iéy uſzkodzeniach, ani w iéy tryumfach! W ęcèy ia ſobie na przyſzłość po waſzéy obiecuię gorliwości. Podobno aż dotąd pokazaliście ſię oboiętnemi względem iéy rozſzerzenia i wzroſtu, wſzakże gorliwość waſza o iéy chwałę poczyna ſię ożywiać. A ta Religia przez tylu przepowiedziana Proroków, oznaczona przez tyle znakomitych figur, założona przez nadzwyczayne tru-

trudy, ugruntowana przez tyle cudów, wsławiona przez tylu znakomitych Mężów, umocowana krwią tylu Męczenników, ta Religia tryumfuiąca z zbożyszczów świata, z namiętności świata, z mocarstw i władz świata, ta Religia trzymaiąca górę aż dotąd nad wszystkiemi Religiami, albo raczéy nad wszystkiemi gatunkami niedowiarstwa, które na nię biią, ta mówię naywspanialsza Religia, to nayznakomitsze dzieło mądrości Boskièy, niebędzie zawstydzona i zapłoniona, widząc się zaniedbaną od swych uczniów aż do niezasłużenia sobie względu winnego, aby się na niéy poznać? Będziecie się niepochybnie oglądać na nię iako na cel waszéy wiary, i wniesiecie ztąd, że trzeba ią gruntownie umieć, aby dobrze wierzyć. Ten to iest pożytek, którén ia sobie obiecuię z téy pierwszéy części. Jest ona nad to istotném prawidłem naszych obyczaiów. Trzeba się zatèm dostatecznie znać na niéy dla dopełnienia wiernie tego, co rozrządza. Jest to wniosek, który mi pozostaie do wyłożenia go wam w drugiéy części.

CZĘSĆ DRUGA.

Zeci wszyscy, co noszą na sobie Uczniów Jezusa Chrystusa nazwisko powinni bydź dostatecznie oświeconemi w rzeczach należących do Religii, aby dla nie-

dostatku wiadomości potrzebnéy niepoddać się na niebespieczeństwo przestąpienia iéy ustaw, iest to prawda widoczna, o którèy moi mili słuchacze trzymam, że zupełnie iesteście przekonanemi, ani uznaię potrzeby zastanowienia się nad tém. Przeświadczeni w rzeczy samèy z powinności o pochodzeniu od Boga waszey Religii, i o potrzebie stosowania do niey obyczaiów waszych, wnieść nieuchronnie winniście, iż dokładnie poznać się wam należy na iéy maxymach, abyście ie przywiedli do skutku, i ieżeli sam rozum pokazuie wam, że poddany tém samém staie się winnym w oczach Pana, pod którego zostaie rządem, kiedy naraża się na przestępstwo praw iego, gdy nie przykłada starania, aby się o nich dowiedział, toż samo rozumu światło powinno was przekonać, iż uczeń Jezusa Chrystusa niemoże bydź wolnym od winy a nawet winy ciężkièy w oczach Boskich, kiedy przez zaniedbanie się rozmyślne względem Religii, naraża się na ustawiczne wykraczania przeciw Jéy przepisom. Nieidzie tu zatém światowi Chrześcianie, tylko, aby sumiennie roztrząsnąć, i bez podchlebstwa, nayprzód ieżeli dosyć iesteście przećwiczonemi w umieiętności praw Chrześciańskich, abyście mogli się po Chrześciańsku zachować; powtóre czyli

wam

wam w rzeczy ſamèy nie brakuie na tém
świetle. Powinnością moią będzie, ile tyl-
ko wydołam, nieſkończoną liczbę wnio-
ſków wynikaiących z tego nierządu wy-
łuſzczyć wam, które niepochybnie potra-
fią was zgubić, iako tylu innych zgubiły.
Dwie to ſą proſte prawdy, ale obfite, w
których ia zamknę pozoſtałą mi reſztę na-
uki moralnéy do przełożenia wam. Wre-
ſzcie nieobawiaycie ſię, abym niepowięk-
ſzał téy czynnèy umieiętności, których po
was wyciągać będę, abyście ſię ſtali grun-
townie Chrześcianinami, ograniczę ſię ie-
dynie wytknięciem wiadomości łatwych,
i nieuchronnie potrzebnych w tém, co ſię
tycze obowiązków waſzych.

Nayprzod: żeby roztrząſnąć na fun-
damentach pewnych i niezaprzeczonych,
ieżeli ſię przyłożyło ſtarania dla obiaśnie-
nia ſię w Religii tyle, ile potrzeba do ſto-
ſowania wpośrzod świata obyczaiów ſwo-
ich do iéy prawideł, proſzę dać na to ba-
czność, niewyciągam ia po Chrześcianach
światowych czyli po uczynionych uwagach
nad Chryſtyanizmem, który wyznaią, pozna-
li ſię dobrze na owèy piękności, na owéy
doſkonałości zdań, które oznaczaią, Religią
i które powinna wpoić w umyſły wſzyſt-
kich ſwych uczniów. Na owym układzie
wyſokièy świątobliwości, która wynika
z zu-

z zupełnego wykonania iéy maxym, z połączenia iéy praw z iéy radami. Nie chcę ia wymagać po Chrześcianach zostaiących przy dworze, na łonie tego zgiełku i rozproszenia, aby się doskonale zastanowili nad zakonem Chrześciańskim, dla poznania owéy nieskażitelnéy czystości intencyi, która go uszlachetnia, owych pobudek nadprzyrodzonych, które podaie człowiekowi dla zachęcenia go do czynności, owego stopnia wysługi i zacności, do którego praktyka każdéy cnoty może bydź uniesiona. Nie na tych ia mówię wspaniałych wiadomościach Religii, chcę zakładać potrzebną naukę dla światowego Chrześcianina. Zbyt wiele podobno byłoby to wyciągać po nim, mòwić do niego ięzykiem nieznaiomym mu. Przestaię zatém na zapytaniu się go, ieżeli naukę prawa Boskiego pociągnął aż do zasiągnienia wiadomości istotnych obowiązkòw włożonych nań wpośród świata, gdzie go Opatrzność umieściła. Otòż prawidło niezawodne a wraz koniecznie potrzebne dla rozsądzenia, ieżeli iesteście tyle, ile potrzeba oświeconemi w Religii. Trzymaiąc się zaś tego prawidła, którego słuszność winni iesteście uznać, iakże mało iest Chrześcian dostatecznie nauczonych, aby niewpaść w obłąkanie na drodze prowadzącéy

cèy do Nieba, dla niedoſtatku potrzebnego przewodnictwa. W liczbie takowych obowiązków, które Religia przepiſuie w pośrzód świata, ſą niektóre powſzechne ściągaiące ſię do wſzyſtkich Chrześcian, ſą inne ſzczególne przywiązane do ſtanu i kondycyi każdego. Są nareſzcie oſobiſte wynikaiące z potrzeb i ułożenia każdego. Jakże daleko unioſłoby mię rozpoſtarcie ſię nad temi powinnościami przeciwnemi zwyczaiowi utrzymywanemu na świecie, żyć ſobie niepoznawſzy ſię na nich. Lecz ścieśnię ſię w pewnych granicach, wy zaś przez właſne uwagi nadgrodźcie to, co dla niedoſtatku czaſu opuſzczę lub ſkròcę.

1. Obowiązki powſzechne przywiązane do wyznawania Chryſtyanizmu. Te ſą względem Boga: Kochać go nadewſzyſtkie ſtworzenia, wielbić naywyższą Jego doſtoyność, oddaniem mu czci należytéy wewnętrznéy i publicznéy. Swięcić nadewſzyſtko owe dni wyznaczone ſzczególniéy do ſłużby Jego, utrzymywać ódważnie intereſs chwały Jego wpośrzòd świata, prawa Jezuſa Chryſtuſa i Kościoła. Względem bliźniego ſą: kochać go ſtatecznie, ale ową miłością powſzechną, która nie cierpi wyłączenia pewnych oſob, miłością nadprzyrodzoną, a ktora zmierza do iego wiecznego uſzczęśliwienia, ubo-

ubolewać wſpaniale nad iego niepowodzeniami, wſpomagać go według przemożenia, odpuſzczać mu, ale z ſerca i bez odnawiania gniewu, choćby przyſzło doznać od niego nayuciążliwſzych pokrzywdzeń. Jle do was ſamych: nienawidzić i umartwiać to ciało, ktoreście aż do zbytku oſzczędzali, nieść krzyż ſwoy idąc za Jezuſem Chryſtuſem; poſkramiać wſobie przywiązanie do świata i fałſzywych dóbr iego; przekładać zawſze dobro Duſzy, nad troſkliwość o wygody i roſkoſzy ciała. Jleż to obowiązków, ktorych ſię bez wątpienia niezaprzecie, a względem których rozumiecie, iż wam nietrzeba nowego oświecenia, aby ie dopełnić w całey ich obſzerności, ia z tém wſzyſtkiem, śmiem powiedzieć, że zpomiędzy tych obowiązków niemaſz podobno ani iednego, względem ktorego ludzie światowi byliby doſtatecznie oświeconemi, i którzyby brali w rozumieniu Jezuſa Chryſtuſa, i Jego Ewangelii. Jzaliż bowiem w pośrzod świata, ktoren obraliście ſobie za przewodnika, a ktorego zdania bierzecie za prawidła waſzych, niepodchlebiaią ſobie, że miłuią Boga nadewſzyſtko, i iako ieſt godzien w ten czas, kiedy z nałogu zachowuią w ſercu uczucia nienawiści i zemſty, pychy i wyniosłości, lub innych poruſzeń ieſzcze wy-

ſtę-

ſtępnièyſzych, które niemogąc bydź zgodzone z Jego przykazaniami, tym bardziéy niemogą ſię zgodzić z prawem Jego miłości. Nieutrzymuiąż na świecie, że oddaią Bogu winną część i chwałę, któréy on wyciąga od ſtworzenia ſwoiego, kiedy cała ta chwała którą wyrządzaią wielmożności Jego, kończy ſię na odmòwieniu codzień byle zbyć kilku pacierzy, kilku pokłonów oboiętnych, którym ſpoſobem Poganie oddaiąc fałſzywym zbożyſzczom, wſtydziliby ſię takowego poſtępku, a na którą w pogotowiu Bòg prawy raczéy oglądać ſię będzie iako urąganie, nie zaś na cześć przyzwoitą ſobie od was wyrządzoną. Nieuſiłuiąż ſobie wyperſwadować na świecie, iż dopełnili przykazania o święceniu dni ſzczegòlniéy wyznaczonych na cześć Boſką, kiedy odłożywſzy kilka momentòw z niechęcią na ſłuchanie Mſzy S. reſzta dni tych uroczyſtych, z których każdy powinien bydź Bogu poświęcony, upływa na fraſzkach i światowych rozrywkach? Nierozumieiąż nakoniec na świecie, iż zachowuią o intereſs Boſki i Kościoła, owę żywą gorliwość zaleconą wſzyſtkim Uczniom Jezuſa Chryſtuſa; aczkolwiek iednoſtaynie zoſtaią w milczeniu i bezczynności, zamiaſt tego, co mieli mówić i czynić dla potłumienia bluźnierſtw niezbożności, i dla

prze-

przerwania ciągu ich zawichrzeń? Nieiąſzto Chrześcianie światowi wyobrażenia powoduiące wami, i które ſą duſzą waſzych poſtępków; iakimże więc obyczaiem potrafiecie pogodzić tak grube błędy, ktòremi napoieni ieſteście, z prawdziwą umieiętnością obowiązków Chrześciańſkich względem Boga.

Podobnież względem bliźniego. Wiecież o tém, że Chrześciańſkie prawo wkłada na was obowiązek miłości, któraby miała za fundament miłość Boga, miłości, któraby ſię litowała nad wſzelakim uciſkiem, któregoby doznawał, któraby uſiłowała całą zdolnością wſpomoc go, miłości, ktòra ſzczerze daruie nayzłośliwſzemu nieprzyiacielowi, iakążkolwiek wyrządziłby wam ſzkodę. Ale ieżeli nazwiſko tych iſtotnych obowiązków nieieſt wam tayne, znacież ſię dobrze na iego obſzerności, i czyli znacie ſię, czego po was właśnie wyciąga? Jeżeli bowiem ſięgacie rozumem waſzym aż do gruntu tych obowiązków, dla czegoż więc maiemacie, że aby kochać po Chrześciańſku, doſyć ieſt niemieć nienawiści ku nikómu, miłować miłością przyrodzoną owe humory daiące ſię kochać, które umieią wam ſię przypodobać, i utrzymywać ſię woboiętności względem innych ludzi, aczkolwiek to pra-

prawo wyciąga po was miłości rzetelnéy i prawdziwéy ku tym, co wam ſą podobni. Dla czegoż myślicie, iż wiernie dopełniliście przykazania o iałmużnie, nieponiosſzy żadnéy przykrości wczaſiech trudnych, kiedy i wczaſie obfitości dla dopełnienia go powinniście odciąć ów zbytek przewyżſzaiący ſtan waſz, owe nadzwyczayne wydatki iakiegożkolwiek byłyby gatunku, których zabrania Religia? Dlaczegoż mniemacie, iżeście wypełnili prawo nakazuiące odpuſzczenie uraz, kiedy oziębłość albo nienawiść ukryta w ſercu, nieokazuie ſię zewnątrz widocznie, właśnie iakby niechęć ſerdeczna mniéy wam była zabroniona, aniżeli okazanie gniewu i zemſty? Gòdźcie, ieżeli to bydź może moi mili ſłuchacze te wyobrażenia, ktòre ſobie tworzą na świecie o obowiązkach, które ſię do bliźniego ściągaią, z ſłuſznèm wyobrażeniem, ktòre ia wam podałèm, a ktòre zawſze nam podawać będą nayoświeceńſi tłomacze Ewangelii.

Nakoniec względem was ſamych: poięliżeście wy to wogòlności, iż charakter Chrztu ieſt zobowiązaniem was do nienawidzenia ſiebie i martwienia w tèm życiu, do dźwigania Krzyża dla naśladowania Jezuſa Chryſtuſa, do oderwania ſię od świata i dóbr iego fałſzywych, do prze-

kła-

kładania zawsze dobra wiecznego Duszy nad przemiiaiące korzyści ciała i zmysłów. Ależ powiedzcie mi dobrém sumieniem, przenikacież zgruntu wysoką tèy moralności doskonałość? I gdybym wam zapowiedział, iż dla umartwienia się po Chrześciańsku i dźwigania Krzyża własnego naśladuiąc Jezusa Chrystusa, niepowinienby przeyśdź żaden dzień życia waszego, ktòregobyście przynaymniéy nieżądali ponieść co z Jezusem Chrystusem albo dla niego. Ze chcąc się pokazać Chrześcianinem na świecie, należy tak posiadać dobra iego, iakoby się ich nieposiadało, i tak używać iego roskoszy iakoby się ich nieużywało, toiest: niedozwalaiąc nigdy sercu zakładać uszczęśliwienia swego, tylko w rzetelném zrzeczeniu się siebie samych i w przekładaniu wewszystkiem dobra duszy nad wygody ciała; że potrzeba bezprzestannie niszczyć to ciało grzechu iako go Paweł S. nazywa, i czynić z niego nieprzerwaną ofiarę Bogu pzez Męczeństwo pokuty doclągnionèy aż do śmierci. Gdybym mówię opowiedział wam według Ewangelii, i w tychże samych wyrazach te maxymy zrzeczenia się i zaprzenia, do ktòrych zbiera się cała moralność Chrystyanizmu, uwierzyliżebyście temu, że tak wysoka moralność istotnie iest potrzebna

dla

dla doſtąpienia zbawienia Chrześcianinowi żyiącemu na świecie, a lubo wyiętą ieſt od wſzelkiego przeſadzenia, niebędzież ſię wam wydawać dziką i nieſłychaną, gdy ią przyſtoſuiecie do ſiebie? czy potrzeba więcey nad to, dla uſprawiedliwienia przed wami założenia, które uczyniłem o niedoſtatku na świecie oświecenia względem nayiſtotnieyſzych obowiązków? atoli pozwolcie mi ieſzcze wam ſię dokładniey wywieść w tey materyi.

2do Aby być doſtatecznie oświeconym w praktykach właſnèy Religii, nie doſyć ieſt dla człowieka Chrześciańſkiego znać ſię na obowiązkach przywiązanych do charakteru, co go od niewiernych różni, powinnaſię nad to takowa wiadomość rościągać do powinności ſzczegulnych wynikaiących z ſtanu i kondicyi w ktòréy ieſt umieſzczony, względem ktòrych obowiązkow obſzernieyſzych, aniżeli to obowiązkow obſzernieyſzych, aniżeli to poſpolicie o tém myślą, powſzechniey ieſzcze moiem zdaniem rozciąga ſię niewiadomość wpośrzód Chrześciańſtwa. O gdyby mi wyſtarczyło czaſu na przebieżenie chociaż krótkie różnych ſtanów wchodzących w ſpołeczeńſtwo ludzkie, i uczynienie wam krótkiego opiſania obowiązkòw ſzczegulnych, ktòre im ſą właściwe? iakże podobno wie-

le znaleźlibyśmy takowych, na ktorycheście się niepoznali dostatecznie, do waszego ia w tèm odwołuię się rozsądzenia.

Gdzież to na przykład szukać owych Oycòw i Matek, ktòrych uwaga ożywiona przez pieszczoność ocenilado-statecznie owe obowiązki, ktòre są na nich włożone względem dziatek? to iest: ile ich to ma kosztować starań, baczności, usiłowań, czuyności, aby ie wychować według Boga po Chrześciansku, niezwalaiąc nigdy całkowicie na drugich powinności, ktòra się ich samych osobiście tyczy; i dla powodowania niemi w obraniu stanu, do którego ich Bóg powołuie, nigdy sobie nieprzywłaszczaiąc władzy rozrządzania ich osobami i rozkazywania im według swego gustu? Rodzice Chrześciansсy; do cnotliwszych z was mowę moią obracam, nie potrzeba iak tylko zwròcić oczy na ten sposób edukacyi zmieszanéy z Chrystyanizmu i światowości bardzo pospolitéy w Familiach waszych, i uszczuplonéy wolności, ktòrą zostawuiecie zamysłom Boskim względem przeznaczenia waszych dziatek, dla osądzenia, iż niemieliście nigdy iak tylko błahe wyobrażenia obowiązkòw, które wam przekładam, obowiązkòw z tém wszystkiem, ktòre Religia zgodnie

z na:

z naturą kładzie w rzędzie powinności Rodzicielskich nayniechronnieyszych.

Gdzież to szukać osob zostaiących w związkach Małżeństwa, ktoreby dostatecznie wiedziały to wszystko, co iest prawem Boskiém nakazano, pozwolono, lub zabroniono Małżonkom. Wieluż to nawet zdaie się niemieć wyobrażenia tego Sakramentu, iako obrządku prawdziwie świętego, pokazuiąc, że niewiedzieli, iż to iest zelżywość, odprawować go nie oczyszczywszy się wprzod przez pokutę? iak wielu nie wchodzi w to, że Małżeństwo ma pewne prawidła ustanowione od Boga, aby uświętobliwić używanie onego, i że niemożna się od nich uchylić bez popełnienia zbrodni. Że to iest stan, w którym powinna się zachować czystość i powściągliwość rownie iak w bezżeństwie; aczkolwiek z inszey miary zachodzi między pierwszym stanem i drugim różnica, że od czystości Małżeńskiey do bezeceństw niepowściągliwości bardzo pospolite i łatwe iest przeyście; i że wszystkie owe nierządności, które się zawięzuią wpośrzód tych świętych związków, zamiast tego, cobyśię miały upoważniać i usprawiedliwiać w pewny sposób przez ten Sakrament, iako sobie powszechnie na świecie perswaduią, nabieraią ztąd

nieiakiéy własności i cięſzkości, ktòra ich złość zamienia w świętokractwo.

Gdzie ſą ludzie upoważnieni na świecie, ktòrzy z gruntu poięli, co winni owym, ktorych Bóſka opatrzność pod ich rząd i władzę poddała. Wieluż to Panów i Xiążąt w ſwey ziemi i w ſwych Państwach niekładą w liczbie obowiązków ſwoich gorliwości, którą mieć powinni dla iednania zbawienia ſwym wazallom, i przywiedzenia ich do oddania Bogu pièrwſzego hołdu poddanności, który mu należy iako naywyżſzemu Panu. Wieluż ſzczegulnych goſpodarzòw i Panów w domach własnych, niewiedzących, iż względem domowników ſwoich ſą nieuchronnie dozorcami uſtanowionemi od Boga, dla utrzymania ich w ſłużbie iego, i przyprowadzenia do zachowania iego praw wprzòd, niżby ich uczynili ſobie poſłuſznemi. Wieluż Komendantów woyſkowych nie mniema, że nieſą obowiązanemi powściągać ſwawolą żołnièrſtwa, kiedy nie idzie, iak tylko o interes Boſki, i niechcą w to wchodzić, iż Jezus Chryſtus polega na ich czuyności, gdzie idzie o zachowanie dla niego wiernych ucznòw, iako Monarcha polega na ich odwadze dla ukſztałcenia mu mężnych dopotyczki Rycerzòw.

Nie-

Nieſkończonym ſtałbym ſię,gdybym chciał zaſtanowić ſię nad każdym z tych z oſobna obowiązków, których niewiadomość w rozlicznych ſtanach panuie. Gdzież albowiem ſzukać owych Sędziow, ktòrzyby uznali w tèm obciążenie ſumienia, gdy rozmyślnie ociągaią ſię w wydawaniu wyroku, co częſtokroć przyspieſza prawuiących ſię zniſzczenie; i w owéy maléy rozwadze i zaſtanowieniuſię, z ktòrèm odbywaią niekiedy ſprawy zawiłe i wielkiéy wagi? Gdzie ſą Rzecznicy i Patronowie, ktòrzyby fałſzywie niezrozumieli, że wolno im popierać nieſprawiedliwe żądania, kiedy to ſłuży do ziednania im uprzątnioney wziętości, i mięſzać w mowie lub piſmach tyſiączne oczernienia, obmowy, które nieſłużą tylko do oſławienia oſòb, ktòrych przecież honor nienamnieyſzéy winni miéc pieczy iak i owych, których popieraią prawo. Gdzie poſzukać Kupca lub handlarza,coby ſię doſtatecznie zaſtanowił nad nieprzyzwoitościami pospolicie zdarzaiącemi ſię w iego profeſſyi, dla zapewnienia ſię, że to, co zbiera iako korzyść i zyſk, zgadzaſię z prawami ſłuſzności i ſumnienia. Gdzie ſię znayduią Pełnomocnicy, Politycy, Miniſtrowie, ktòrzyby ſię znali przyzwoicie na tèy prawdzie, że Re-

ligia powinna urządzać i wymierzać ich zamysły, i że powinnisię iéy radzić we wszystkiem, aby do niéy stósowali wszystkie kroki swoie tak, iak gdyby byli prostemi obywatelami.

Rzeczecie mi, iż Osoby Duchowne obowiązane z Powołania nauczać lud wierny, nie lepiéy są oświécone w obowiązkach swoich nad tych, co życie pospolite prowadzą. Tak iest, zeznalę, moi mili słuchacze, aczkolwiek z niewypowiedzianą ciężkością. Umieiętność Religii, nie iest częstokroć dostateczna w samych nawet iéy Ministrach aczkolwiek są ièy depozytoryuszami. Dosyć iest wiedzieć, iak daleko zachodzi iednych rozwalnianie swobodne, drugich zbytnia surowość w sprawowaniu świętego urzędu, aby ich uznać za ludzi ogołoconych ze wszystkich fundamentòw, albo uprzedzonych zdaniami fałszywemi, i błędliwemi względem nayistotnieyszych obowiązków ich stanu. Otóż Chrześcianie, o czém wiem ia ròwno iako i wy, i to iest, co mi spod serca wyciska wzdychanie, gdy postrzegam, że pomiędzy osobami wyznaczonemi od Boga dla utrzymywania Religii wpośrzód świata, przekładaiąc z niéy wynikaiące dla każdego obowiązki, znayduią się zbyt

sła-

iabo niekiedy obiaśnieni w tych, które się ich osób i urzędu tyczą. Lecz cożkolwiek bądź, nierząd ten luboby się stał powszechnieyszym, który przecież rzadki iest między Ministrami Kościoła, nigdy was niepotrafi uczynić wymównemi przed Bogiem. Niezdatność niektórych Osób uczonych Kapłaństwa, w tèm co się tycze Religii, niewymówi waszèy niezdolności; a przezacne Duchowieństwo tego narodu wydawać będzie z pomiędzy siebie w każdym czasie niezmierną liczbę Mężów zdolnych, którzy nauczą was, co wiedzieć winni iesteście, ieżeli szczerze zechcecie się nauczyć.

Coż dopièro będzie Chrześcianie, ieżeli ieszcze przystąpię do obowiązków osobistych przywiązanych do potrzeb i umieyszczenia, które każdy zastępuie w rzędzie Religii; nieiestżeście równie iak w innych okolicznościach mało co w tém oświéceni, i ogołoceni z wiadomości potrzebnèy? Pozwolcie mi się iaśniey wytłomaczyć. Jesteście wy słabemi a przez tysiączne smutne doświadczenia nauczyliście się, że spółkowanie z światem silnie sercem waszèm włada, dla rozproszenia go i roztargnienia w tèm, co się winno Bogu; dla skażenia go i z gruntu zepucia. Bliskiemi wy iesteście powale-

 nia

nia się pod ciężarem waszych nieszczęść, Rodzice, przyiaciele, nieprzyiaciele, razem zpiknęli się na dopełnienie waszych niesmaków, i bez potężnèy z nieba pomocy serce wasze gotowe wydaćsię niewątpliwie na szemrania przeciw opatrzności i targnąć się na iéy rozrządzenia. Skaziliście ciąg życia waszego niemałemi zbrodniami, i według waszego podobno zeznania ledwie iest który rodzay zbrodni, któregobyście się niedopuścili albo nie byli gotowi dopuścić. Cóż rozumiècie, żechcę ia wyciągnąć z tych różnych i osobistych ułożeń tylu Chrześcian? Oto macie te wnioski: z przyczyny tèy ułomności, ktòra wam tak niebespiecznèm czyni zpółkowanie się z światem, Religia wkłada na was powinności, abyście się oddalili od świata w pewnych czasách, ponieważ wpędza on was w rostargnienie i obłąkanie wewszystkich zbawiennych myślach należących do wieczności, i szukali schronienia trwałego przeciw niebespieczeństwom przygotowanym, ieżeli widzicie, iż inną drogą trudno wam się zasłonić od iego zarazy. Z przyczyny tego stanu doświadczenia i niepowodzeń, który was bezprzestannie wystawuie na szemrania przeciw opatrzności, Religia obowięzuie was, abyście codziennie wnosili

modły do Boga dla iednania sobie iego pomocy, i do zasiągania iak nayczęściey nowych sił w przyimowaniu Sakramentòw Kościoła. Z przyczyny tego zbytku, swobody i nierządności, ktora sprawuie, iż życie wasze nieiest iak tylko zbiórem występków, Religia wydaie się na dopełnienie surowszèy pokuty, zamienia wam w obowiązek, i ostrzega, że owe rozrywki z innéy miary uczciwe i pozwolone duszom mniéy występnym, powinniście odciąć, przynaymniéy poczęści, i zakazać sobie używania onych napotem.

Z tém wszystkiem moi mili słuchacze te wszystkie obowiązki osobiste, a ktòre podobno ròwnie iak drudzy udawaliście bydź radą a nie przykazaniem, mieliżeście dotąd za rzetelne i prawdziwe? nie zdaieź się, że dopiéro na dniu dzisieyszym piérwszy raz wam się przekładaią, w tym samym nawet czasie, gdy ie opowiadam, iestżeście przeświadczeni o powinności onych dopełnienia? Lecz na cóż rozwodzić się dłużéy w téy moralności, nie dowiodłżem widocznie przez krótkie opisanie, które uczyniłem, iż to co w sobie zawiera Religia przystósowanego do obyczaiów, bardzo mało iest poznane od ludzi światowych, aby im mogło służyć za prawidło, ktòrèmby się powodowali; że pomimo świateł, które im odkrywaia te powinno-

ności, czyli to powſzechne, czyli ſzczególne albo oſobiſte, znayduią ſię pewne obowiązki iſtotnie do wiadomości potrzebne, które przecież aż dotąd ſą nieznaiome, i że ieżeli wielka liczba ieſt owych, co bardzo mało ſą oświeceni w Religii aby mogli znalèść w ſobie gruntowną odpowièdz dla umocnienia ſwéy wiary, i uczynienia ièy niewzruſzoną, poſpolicie mnièy ieſzcze znayduieſię oświeconych, aby ſię ſtać mogli zupełnie powolnemi i wiernemi w poddaniu ſię pod ièy prawa.

Nie inaczéy Chrześcianie: iuż od dwòch tyſięcy lat ogłaſzaią tę Religią Boſką po wſzyſtkich ſtronach świata poddanych Jezuſowi Chryſtuſowi, okazuie ſię iego Uczniom przez wſzyſtkie ſpoſoby i w naydokładnieyſzém wyłuſzczeniu iak nigdy bardziéy, podobna do łaſki, ktòrèy ieſt inſtrumentem dla władania ſercami, bierze na ſię tyſiąc kſztałtów rozlicznych, dla przedarcia ſię do duſzy naſzèy i umocowania tam maxym zbawiennych, których ieſt zrzòdłem. Stawia ſię w oczach naſzych ta wſpaniała Religia już to w wyobrażeniu głębokiego rozmyślania, które nas nieiako w zachwycenie wprawuie, iuż to w poſtaci proſtéy nauki, ktòra nas oświèca; do iednych wciſka ſię kanałem czytania xiążek ſłużących

ku zbudowaniu, innym ſmakuie pod zaſłoną mowy wybornéy, ktòra im czyni wrażenie. Naywybornieyſze dowcipy pomiędzy uczniami téy Religii wyſilali ſię i wyſilaią aż dotąd w przybytkach Pańſkich dla wyłuſzczenia iéy świątobliwości, iéy mądrości i mocy przykazań, ktòre wkłada. Lud i możniéyſi, uczeni, i proſtaczkowie zarówno znayduią w miarę ſwéy zdolności, przez coby ſię im ſtało zadoſyć w rozmaitości talentów owych ktòrym Swięte Urzędy ſą powierzone. Dwory, Miaſta, i wioſki wydaią zarówno odgłoſy iéy wyroków, i niewiem przez iakie nieſzczęście dzieie ſię z hańbą rozumu i ſerca ludzkiego, że zdaie ſię, iż im więcéy ogłaſzana bywa ta Niebieſka nauka, tym mniéy ieſt znaiomą Chrześcianom w pośrzód ſwiata żyiącym; wſzyſtkie umieiętności ludzkie ledwie ſię z ſwych początków wychylą, wnet dochodzą ſwéy doſkonałości przez uciążliwe i pracowite ſtaranności, ktòre ludzie podeymuią dla wydoſkonalenia ich, umieiętność Jezuſa Chryſtuſa i iego Religii ſama ieſt, ktòra ſię zdaie drobnièć i pomniéyſzać pomiędzy ludźmi z ciągiem wieków i uſunieniem ſię od ſwego początku, właśnie iakby zaſzczyt ſtarożytności zdatny upoważnić w oczach na-

ſzych

ſzych rzeczy naypoſpolitſze, czynił Religią Jezuſa Chryſtuſa mniéy ſzacowną w oczach uczniów, i mniey godną względów i ſzacunku.

Zaſtanowiwſzy ſię zaś moi mili ſłuchacze nad tą oboiętnością światowych Chrześcian względem poznania i zrozumienia maxym ich Religii; trzeba ſię zadziwiać nad widocznem oſłabieniem pobożności, i nad tém powſzechném zepſuciem obyczaiów, iż z trudnością przychodzi uczynić różnicę między ludem wiernym, a niewiernym i bałwochwalcami. A ieżeli, iakoście na początku widzieli, oſłabienie wiary w nas, powinno ſię przypiſać niewiadomości Religii, ile ieſt materyą wyznania naſzego, na cóż proſzę właściwiéy zwalemy owe nayznacznieyſze rozwolnienia i owe pogorſzenia, pod któremi ięczy Kościół, ieżeli nie na nieumieiętność téyże Religii uważonéy, ile ieſt prawidłem naſzych obyczaiów? Tak ieſt niepochybnie, ieżeli nie iedyne, piérwſze to ieſt zaprawdę zrzòdło wſzyſtkich nierządów roſpoſtartych w Chrześciańſtwie, dla przekonania ſię w tey mierze, daycie ieſzcze uwagę na naſtępuiące wyłuſzczenie rzeczy' a to mi będzie niewątpliwie ſłużyło za dowòd.

3tio Stąd pochodzi owe okropne

wra-

wrażenie, które ſprawuia w tylu umysłach maxymy rozwiozłe, świata potępionego wyrokiem Jezuſa Chrystuſa. Stąd owa nadzwyczayna łatwość rozwolnienia ſię zbytecznie, i owa oboiętność w wydobyciu ſię z przepaści, w którą ſię upadło. Stąd tyle cnot nieuchronnie do zbawienia potrzebnych wytrąbionych teraz z Chrześciańſtwa i wcale nieznaiomych Chrześcianom naſzych czaſow. Stąd tyle wyſtępków, a wyſtępków ciężkich wziętych za małe, i za bagatele od tych nawet oſób; które zdaią ſię powodować Religią i pobożnością. Stąd tyle nieſprawiedliwości i gwałtownych nieprawości wprowadzonych i niby upoważnionych w pewnych ſtanach przez długi nałóg. Stąd tyle złego zażywania, i świętokractw, na które nawet nie daie ſię baczności w przyſtępowaniu do Sakramentów SS. Stąd tyle bałamuctw i nieprzyzwoitości chydzących w oczach świata nabożeńſtwo, i pobożność z innéy miary gruntowną. Pomyśleliżeście kiedy o tém, żeby ſamo niedbalſtwo człowieka w zaſtanowieniu ſię gruntownie nad ſwoią Religią, tyle miało pociągnąć za ſobą nierządow, i pogorſzeń? Z tém wſzyſtkiem cóż nad to pewnieyſzego? niepotrzeba dla przekonania was o tém, iak tyl-

tylko wyliczyć to dokładnie, na czém o-raz skończę. Rzekłem: że stąd pochodzi owe okropne wrażenie, które sprawują w tylu umysłach, mamy my rozwiozłe świata potępionego wyrokiem Jezusa Chrystusa. Gdyby bowiem miano umysł napoiony i przeięty świętemi maxymami Religii przez pilne do ièy poznania przyłożeniesię, wyobrażenie prawd tych Niebieskich porównane z błędami iego, dałoby nam poznać nieskończone sprzeciwieństwo zachodzące między temi zdrożnościami świata, i praktykami cnot wszelkiego gatunku, których zbawienie wyciąga. Osądzonoby na ten czas przeciw własnéy skłonności, że te okazałości zbytku, i próżności, to gwałtowne przywiązanie do gry, do widoków, to życie miękkie, i próżniackie, które świat upoważnia; że mówię to wszystko nie iest pozwolone, i za niewinne uchodzące w oczach Boga; przynaymnièy umysły oświecone w moralności Chrześciańskiéy nie dałyby się z taką łatwością zadurzać przesądami przeciwnemi, aż do zamienienia ich sobie w prawidła własnych obyczaiów, i do dozwolenia im przemocy naprzeciw wszystkim zaklinaniom Kościoła. Ale tak ogołocone będąc iako w saméy rzeczy są z wiadomości potrzebnèy, z wiadomo-

ści

ści mòwię własney Religii, którey im należało nabyć przez rozważenie, i zastanowienie się, iakże niemieli dać łatwego przystępu swobodnéy i zganionéy moralności do umysłu, w którym nauka Jezusa Chrystusa zbyt słabe wydrążyła ślady? J ieżeli widziemy dziś Chrześcian przychodzących aż do tego rozwiozłości stopnia, że widoczne występki, iakiemi są wyniosłość i zemsta, chcą przekształcić na cnotę, a udaiących za występki lub przynaymniéy za podłość serca cnoty poświęcone od Jezusa Chrystusa; iakiemi są naprzykład pokora i cierpliwość; z któregòż rozumiecie innego zrzódła mogło wyniknąć to przeistoczenie wyobrażeń prawdziwie Chrześciańskich i to usposobienie do przyięcia z łatwością prożnych świata przesądòw, ieżeli nie z niedostatku umieiętności moralności Chrze ściańskiéy.

Rzekłem, że stąd wynika owa nadzwyczayna łatwość rozwolnienia się zbytecznie, owa oboiętność względem wydobycia się z przepaści, w którą wciągnęły niewcześnie posłuchane namiętności. J w rzeczy samèy daycie mi Chrześcian prawdziwie oświéconych w swoiéy Religii, chcę mòwić Chrześcian przerażonych, iako być powinni, tą doskonałością,

tą

tą świątobliwością obyczaiów, które im przepisuie prawo Boskie; a względem ludzi tego gatunku niebędę się tyle obawiał przemocy, którą rospścieraią namiętności nad rozlicznemi stanami w pośzród świata. Jeżeliby zaś wreszcie ich słabość ugięła się pod przemocą i gwałtownością iakiéy passyi, którąby wzięła nad niemi górę, przynaymniéy nienastąpiłoby to; tylko zwolna, i że tak powiem krok za krokiem zbliżaliby się do téy podłéy niewoli, ponieważ znaioma im dobrze świątobliwość ich Religii, służyłaby im za potężne wędzidło bez przestanku powściągaiące w ich duszy przyłudzenia namiętności, z którąby się pasowali, i zpoźniałaby zawsze moment ich upadku. Ale wystawcie sobie w myśli Chrześcian takowych, iakiemi są teraz po wielkiéy części, Chrześcian mało oświéconych; i mało dbaiących o obiaśnienie się względem doskonałości obowiąsków, które na nich Boskie prawo wkłada, zaledwie w téy znacznéy liczbie znaleść będzie można których, coby się niedali przełamać piérwszym natarczywościom pokusy, a którzy raz zostawszy zwyciężonemi, nie przychodziliby do rozwiozłości nieznaiącéy granic, i bez powstania; zaledwie bowiem wspòł będąc świadomemi nieskończo-

czonèy nieſkażytelności Religii ſwoiéy, niemogę w pogotowiu poznać ſię dokładnie ani na okropności zbrodni na które ſię puſzczaią, ani na ſzkodliwych ſkutkach. Które z tąd dla ich zbawienia wynikaią.

Rzekłem, że dla tego tyle cnot nieuchronnie do zbawienia potrzebnych wytrąbionych ſpośrzod Chrześciańſtwa, i wcale nieznaiomych Chrześcianom naſzego wieku. Czuyność, baczność na ſiebie, oſzczędność, wſtrzemięzliwość, unikanie od świata, te i inne cnoty, ktòrebym tu mogł przytoczyć, dla czegòż zaledwie ſłabe iakieś ślady zoſtawiły pomiędzy nami? Ach moi mili ſłuchacze dla wprowadzenia w Chrześciańſtwo takowego nierządu i podniecania, nie doſyćżeby było na niedoſtatku wiadomości w materyi Religii. Tego niedoſtatku, z przyczyny którego utrzymuie ſię, iakoby po nas Bóg niewyciągał dopełnienia owych ſurowych cnot, i że nie ſą one wydziałem, iak tylko Oſób Zakonnych wyłączonych od świata przez ſtan i powołanie? Gdyby bowiem umiano zaſtanowić ſię nad Ewangelią, i obowiązkami które nam ogłaſza, poznanoby bez trudności na ten czas, że obowiązki Zakonników i człowieka zoſtaiącego na świe-

cie, aczkolwiek w pewny sposób różnią się od siebie, z tém wszystkiem w wielkiey wagi okolicznościach, od których mniemaią się bydź wyiętemi, są im wspólne. Że do wszystkich to bez braku i względu na różności stanu i kondycyi mówi Bóg Prawodawca, kiedy nakazuie swym Uczniom, aby byli cichèmi, i pokornego serca, aby się modlili a modlili bez przestanku, martwili ciało i zmysły, unikali od świata i iego krotofil. Oto prawdy, które niewątpliwie poiętoby z łatwością, gdyby cokolwiek umiano się zastanawiać nad maxymami Religii, nad ich obszernością i nad ich powszechnością, a dla którego zastanowienia się niedostatku aczkolwiek łatwego i prostego czynią zawsze na świecie różnicę między świeckiemi i zakonnemi Osobami aż do odsyłania do tych, wielu cnot równie zaleconych Chrześcianom na świecie będącym iako i osiadłym w Klasztorach, a przecież maią się za prawdziwych uczniów Jezusa Chrystusa, lubo światowemi są, że tak powinien z reguł, i zrzekaią się rozmyślnie nayistotnieyszych cnot Chrześciaństwa.

Rzekłem, że z tąd bierze początek wielka liczba grzechów a grzechów ciężkich, udawanych za brydnie i bagatele na-

nawet od osób zdaiących się powodować pobożnością i Religią, naprzykład w materyi miłości a ieszcze więcey w materyi czystości, gdyby usiłowano z gruntu przeniknąć, iaki iest w tém duch Chrystianizmu, nie osądzonożby że on potępia iako zbrodnie, owe tysiączne wolności, które sobie daią w posądzaniu, mówieniu, i słuchaniu mówiących z pokrzywdzeniem bliźniego, iż częstokroć niepotrzeba iak tylko niebacznego słowa, iak tylko znaku okazuiącego przyświadczenie, iak tylko złośliwego uśmiechu, iak tylko zamilczenia w pewnych okolicznościach aby znacznie wykroczyć przeciwko miłości; a tak będąc przez szczęśliwe uprzedzenie ugruntowanemi w tèy moralności, chcieliżby narazić na niebespieczeństwo szczęśliwość wieczną, dla błahego ukontentowania, przez momentalne dogodzenie swèy złośliwości? Gdyby podobnież przez rozważanie własnéy Religii przekonali się gruntownie, że pewne swobodności, których sobie dozwalaią iednostaynie z uchyleniem wstydu i przystoyności, a które pospolicie według mniemania na świecie uchodzą za płochości nieobrażaiące Boga, są częstokroć grzechami a grzechami śmiertelnemi; iest że o móy Boże! do wiary podobna, aby

tyle młodzieży wychowanéy na łónie pobożności okazywało się tak mało baczną w rzeczy' która ią naraża na niebespieczeństwo stracenia duszy na wieki? nigdy zaprawdę. Ale że w tak delikatnéy materyi nie zasięgaią świateł, i porady, iak tylko od wyobrażeń, i zdań świata, który złym używaniem przyswoił sobie moc uwłaszniać według swego upodobania takowe swobody, wydaią się na nie bez zgryzoty, i ten to iest właśnie przesąd światowy zasadzony na umieiętności początków Chrystianizmu, który w niezmierněy światowników liczbie ugruntował i utrzymuie obrzydłe panowanie Ducha nieczystego.

Rzekłem tyle niesprawiedliwości, bezbożności gwałtownych, upoważnionych przez długi zwyczay w pewnych stanach. Jleż to monopoliow handlu, ile lichw pożyczek z nadwerężeniem sumnienia, ile pozorami pokrytych kradzieży przy dozorze ceł publicznych dla niedostatku wiadomości, co w téy mierze prawo Boskie dozwala i czego zabrania, gdyby ta droga, którą się dorobiłem fortuny, mówicie wy, zdawała mi się była podeyrzaną, nidgybym się iéy był nie chwycił, z niebespieczeństwem stania się niesprawiedliwym, i przywłaszczenia sobie

dóbr

dòbr, które do mnie nienależały, albowiem broń Boże, żebym miał kiedy poświęcić zbawienie moie, chociażby nayważnieyszemu interesowi doczesnemu. W ten wy mówicie sposób; a podobno tak nawet myślicie moi mili słuchacze, lecz z tém wszystkiém spanoszyliście się pomimo wiadomości wasze przeciwko prawom Boskim i ludzkim, a te zyski niegodziwe, przeto że były skutkiem waszey niewiadomości, nie mniéy były dla tego obwiniaiącemi was przed Bogiem, ani mniéy także obowiązanemi iesteście nadgrodzić ie, iak gdybyście naywidoczniéy poznawali to złe, ktòregoście się dopuszczali, mogąc to poznać na ow czas i będąc do tego obowiazanemi.

Rzekłem; stąd tyle złego używania, i świętokractw, do których się nie poczuwaią w przystępowaniu do Sakramentòw Swiętych. Nietrzeba bowiem rozumieć Chrześcianie, aby zpomiędzy tylu świętokractw, które się codziennie popełniaią w kościołach naszych, w znaczněy liczbie były wykonane zimną krwią i z doskonałem przekonaniem o dopuszczeniu się owéy zbrodni ktòréy staią się winnemi. Nie zaprawdę, iakiegokolwiek stopnia złości doszłoby serce ludzkie, nie ośmieliłoby się bez wzdrygnienia

na podobną złośliwość uznaną za taką iaką iest w rzeczy samey. Cóż iest za przyczyna owych zelżeń tak pospolitych Chrześcianom światowym? Ja ią upatruię w dobrowolném zapomnieniu wielkiéy części obowiązków, które przepisuie Religia, w zapomnieniu, w którèm się kochaią. Pogrążonemi bowiem będąc w tym rodzaiu ślepoty, znayduią się w pogotowiu w stanie niesposobności poznania się dobrze na tysiącznych grzechach; któremi się szpeci sumnienie przed Bogiem, albo przynaymniéy wpòł ie tylko, iż tak powiem, poznaią. Przeto nie obwiniaią się z nich, lub oskarżaią niedostatecznie, braknie im na żalu albo zbyt słaby czuią w sobie za grzechy śmiertelne; z tèm wszystkiem odbieraią rozgrzeszenie, które zdaie się ich rozwiązywać na ziemi, a które niepociągnie za sobą rozwiązania na Niebie. Odszedłszy od Swiętego Trybunału pokuty zbliżaią się bez wszelkiego wahania do stołu Pańskiego, upływaią częstokroć lata a czasem przeydzie życie całe, niż będą dobrze oświeconemi w tèy ciemnocie występnéy, w którą ich wpędziła niewiadomość nayistotnieyszych obowiązków. Z tysiącznych zaś świętokractw rodzą się nay okropnieysze owoce tym występnieyszey

w o-

w oczach Boga niewiadomości, im łatwiéy można ią było rozproszyć, a na to mieyfce zasiągnąć znaiomości potrzebnèy.

Rzekłem na koniec: Stąd owe grymasy i dziwaczne przysady, które ochydzaią gruntowną nawet z innéy miary pobożność. Zadziwiaią się, użalaią bez przestanku, a nawet gorszą się ludzie światowi widząc osoby przez stan i professią szczegulnièy obowiązane do pobożności, podległe owym występkom i owym osobliwościom, które zdaią się być iedynie tego gatunku osòb wydziałem, ani pòymuią onych związki z powierzchownemi praktykami pobożności i miłości Chrześciańskiéy. Ja zaś moi mili Słuchacze nieznayduię nic łatwiéyszego do rozwiązania nad tę mniemaną taiemnicę; oto macie iasne wyłożenie iéy stwierdzone doświadczeniem: chcąc bydź pobożnemi, częstokroć niewięcey nad innych są oświeconemi w moralności swoiéy Religii, nie lepiéy nad innych przyuczyli się rozeznawać różnicę cnoty od występku i niemasz nic prawie rzadszego iako dostrzec przynaymniéy powierzchowność pobożności w owych, którzy nigdy dobrze tego nie wiedzieli, co to być Chrześcianinami. Jestże się zatèm czemu dziwować, widząc owe przywary, które

się na świecie do pobożności wiążą, i czy niepowinno tak wypaść koniecznie, iż wielka liczba osòb cnotliwych, są cnotliwemi tylko trafunkiem, iż tego wyrazu użyię, a nigdy prawie w ten sposób, iakby być powinni? Ze naprzykład niektórzy, dla niepoznania się na sprawiedliwèm umiarkowaniu, ktòrego cnota wyciąga, pozwalaią sobie w pewnych postępkach zbytniego rozwolnienia, a w innych rządzą się nadzwyczayną surowością; w ktòréy się niezachowuie słusznego umiarkowania. Ze drudzy nieznaiąc się na szacunku życia prostego, i pospolitego w oczach Boskich patrząc na osobliwy sposób ich życia biorą go za owoc gruntownéy i wielkièy wysługi pobożności, aczkolwiek nie iest zwyczayne tylko humoru i dziwacznego kaprysu skutkiem. Ze ci nieznaiąc się na prawdziwéy żarliwości, udaią za Ewangeliczną gorliwość humor przykry i melancholiczny który w każdéy materyi wybucha na obmowy i przygany. Ze nareście owi nieprzyzwyczaieni do poznawania właściwych przymiotòw stałości, skromności, cierpliwości Chrześciańskièy biorą zacientość przy własném widzimi się za obstawanie przy prawdzie, przysadną dobrych uczynkòw wydatność,

za

za szczerą żądzę uwielbienia tego, który iest ich rzetelnym sprawcą, a niechęć o- kazaną o własną krzywdę za popiera- nie interesu Boskiego, te i tym podobne nadurzenia, króre dosyć pospolicie zwy- kły przyszywać się do pobożności Chrze- ściańskiéy, nie sąż iako powiedziałem, naturalnym skutkiem małèy wiadomości co to iest prawdziwa pobożność, do ktò- réy się przywiązuią, i iżali owi ludzie światowi, którzy niesłusznie pobożność o pewne obwiniaią przywary, nieuspra- wiedliwisłyby iéy u siebie, gdyby ich można dokładnièy obiaśnić, co to są za osoby, które nazywaią pobożnemi, i co iest być niemi w rzeczy saméy.

Uczmyż się więc moi mili bracia, ieżeli pragniemy wniść na drogę prowa- dzącą do Nieba, którą nam okazuie ta Swięta Religia maiąca za zamiar uszczę- śliwienie nasze. Ta Religia, ktòra sama powinna zatrudnić i obchodzić człowie- ka Chrześciańskiego, sama zdolna dogo- dzić rozumowi iego i zaspokoić go, iako sam Bòg zdolny iest nasycić serce iego. Aczkol wiekby nas zabawiały umieiętności świe- ckie w pewne czasy, chociażbyśmy się niemi w reszcie zatrudniali w przecią- gu tego życia kròtkiego, przeto że te- go pożytki społeczeństwa wyciągaią; aleź nie

niewydawaymy się na nabywanie tego gatunku umieiętności z upodleniem dostoieństwa rozumów naszych; ani dozwalaymy, aby ona kiedy zwracała moc uwag naszych na siebie aż do przełożenia iey nad wysoką umieiętność Religii Jezusa Chrystusa. Ah! i coż spodziewacie się skorzystać z głębokich waszych nauk, umysły ciekawe i chciwe w nabywaniu umieiętności, ieżeli ie porównacie z wyobrażeniami, któremi was ubogaca Religia? Na co tyle łożyć rozwagi i niespania, dla zgruntowania dzieiów natury albo czasów? Przyznaię, że nakładem pracy nabędziecie wiadomości, ale nabędzieciež potrzebnego oświecenia? Będą to wiadomości niepewne i ograniczone, wiadomości ciemne i zagmatwane, wiadomości suche i niepożyteczne, wiadomości podobno niebespieczne, i szkodzące zbawieniu. Neiktòre podobno prawdy na tèy przykrèy drodze do umieiętności zdarzy wam się nadybać pocieszaiące was w nudney waszéy pracy, ale prawdy na samém polegaiące poznaniu, ktòre bawią ciekawość rozumu, niedaiąc mu prawego wzrostu ani zaspakaiąc żądań iego. Przewiedzcie na mnie o nierzetelność ieżeli się chcecie o to pokusić umysły wyniosłe,

i sie-

i siebie samych pełne; izaliż nie w tém zależy cały wynalazek wasz, po czynionym nakładzie uporczywèy pracowitości około tysiącznych kawałków erudycyi świeckièy? pomimo chwały i zalety, którą sobie stąd iednacie, niezostaiecież bez przestanku upokorzonemi, widząc się ze wszech stron ograniczonemi w waszych wynalaskach i otoczonemi ciemnościami, których naydłuższe rozważania niepotrafią rozpędzić?

Wielki Boże! izaliż ten to ma być kres owych gorliwych żądz, ktòre wpoiłeś w człowieka, a które prawie go pożeraią. Ta zdolność, ta obszerność, ta przenikłość iego rozumu, ktòra go czyni duchom Niebieskim podobnym, byłaż mu iedynie, tym końcem udzielona, aby tak wielkim kosztem nabywał owych grubych ciemności przesądòw, do mniemywań i błędów, ktòremi się iego rozum zaciemia? Ah! moi mili słuchacze chociażbyście byli z liczby naypiérwszych mędrców świata, chociażbyście mu nakształt świetnych gwiazd przyświecali promieńmi waszèy świętności, coż za chwały i uszczęśliwienia spodziewacie się po rozumie ludzkim, ieżeli iego czynność zamkniecie w ciasnych granicach umiejętności ludzkich i światowych; skończy

się

się wszystko niepochybnie na zamiłowaniu prawdy, która wam przewoduie, i utrzymuie w tym niemiłym a uciężliwym zawodzie, którymeście się puścili: Lecz Religia, którey zgruntowaniem i poznaniem pogardzacie, którey uczenie się macie za wydział dzieci i ludu pospolitego, ta mówię od Boga obiawiona Religia, czémże iest- ieżeli nie skarbem niewyczerpanym prawd, a prawd niebieskich, których ludzkie usiłowania nie potrafią dosięgnąć, a prawd świetnych, rozpędzaiących wszelakie mgły, któremiby ie chciano przyćmić, a prawd wiecznych które w każdym czasie będą górę trzymać nad wszelkiemi błędami, a prawd nieomylnych, które zabespieczaią wiernych przeciw wszelakim wątpliwościom, a prawd wysokich które zaszczycaią naywiększe dowcipy, a prawd ulubionych, których namaszczenie przedziera się do wszystkich serc, a prawd wszechmocnych, ktore władaią i tę władzę zlewaią na człowieka względem wszystkich iego namiętnośei, a prawd gruntownych które bez wyłączenia wszystkich nauczaią powinności, a prawd zbawiennych, których wyznawanie zachowuie od występków, a prawd pocieszaiących, które zaspakaiaią w naygwałtownieyszych zgry-

zo-

żotach, a prawd powſzechnych, które ściągaią ſię do wſżyſtkich wieków i ſtanów, a prawd takowych, które zdolne ſą wynieść człowieka do naywyżſzego ſtopnia chwały doſkonałości i ſzczęśliwości w iakim iéy tylko nabyć można wtym życiu

Przywiążcież ſię do umieiętności waſzéy Religii rozumy wyſokie i oświecone, niech ona będzie materyą poſpolitą waſzych uwag gruntownych, ieżeli powoduiecie ſię miłością prawdy. Bez wyrozumienia tych Boſkich prawd, które znayduiecie w Religii, chociażbyście to wſzyſtko wiedzieli, co ſzacuie świat i poważa, wierzaycie, iżbyście ieſzcze nic nieumieli, rzekłem nic znakomitego w rzeczy ſamèy, nic chwalebnego, nic iſtotnego do wiedzenia człowiekowi. Gdy tym czaſem będąc obiaśnionemi światłami zaczerpnionemi w Religii, moglibyście ſię chlubić bez wynioſłości, iż poſiadacie umieiętność naypotrzebnieyſzą człowiekowi rozumnemu i Chrześcianinowi. Wierzylibyście rozſądnie i żylibyście po chrześciańſku na świecie, poświęcilibyście ſię przez związki wiary i obyczaiòw, i pomimo ſprzeciwieńſtw niebeſpieczeńſtwa na świecie doſzlibyścieſzczęśliwości wiecznéy, ktòrey wam życzę w imię Oyca i Syna &c amen.

ZBIOR

CZYLI

TRESC KAZAN ZAWARTYCH W TYM TOMIE.

1 *Kazanie o Religii wyięte z Kazań X. Neuville położone na karcie pierwszèy.*

Podział, Założenie Religii Chrześciańskiey nay celnieysze dzieło i cudo Bóga światłości i mądrości, ktòry włada rozumem i zdaniami ludzkiemi, Boga mocy i świątobliwóści, ktòry rozrządza sercem i wolą ludzką, Boga siły i władzy, który sobie igrzysko czyni z układów i opierania się ludzkiego.

1 *Część*. Religia Chrześciańska w umysłach ludzkich znalazła zawady, które sam tylko Bóg mógł przełamać i przezwyciężyć. Religia Chrześciańska dla przełamania tych przeszkód użyła sposobów, których sam tylko Bòg mogł być sprawcą i autorem. Dwie to są uwagi nad któremi proszę abyście się zastanowili, te was maią przekonać, że Religia Chrześciańska iest dziełem Boga mądrości, ktòry włada rozumem i zdaniami ludzkiemi.

1. Co za przeszkody znalazła Religia w rozumie ludzkim, albo właściwiey mówiąc, iakie się mogą znalèść przeszkody, którychby nie znalazła... Przeszkóda urodze-

dzenia, edukacyi, piérwszych wyobrażeń dziecinnego wieku, które tak głębokie zwykły czynić wrażenie... przeszkoda zwyczaiu, dawności, i że tak powiem nie przerwanéy trwałości.. przeszkoda zmysłów i imaginacyi... przeszkoda polityki i zwierzchności.. przeszkoda nieumieiętności i uprzedzenia... przeszkoda oświecenia i nauki.. nadewszystko przeszkoda wielkiego rozumienia, wolności i niepodległości.. nakoniec przeszkoda nayniebespiecznieysza i wszystkie inne przechodząca względu ludzkiego... tego to są gatunku przeszkody które Religia znalazła w umysłach ludzkich. Któż inny okrom samego Boga mógł ie przełamać. Jakich że żaś użył sposobów, aby był uiął umysły ludzkie?

2 Użył przekonania dziwów i cudów, srzodków naygodnieyszych Boga mądrości i dobroci; Czemuż to? są one albowiem przystosowane do poięcia wszystkich... Sposoby godne Boga autora Ewangelii; Czemuż to? są bowiem stósowne do planty i rozrządzenia Religii Chrześciańskiéy.. sposoby roztrzygaiące, czemuż to? ponieważ prawdziwe cuda są niewątpliwie dziełem mądrości i mocy Boskiéy, a wpogotowiu każda nauka usprawiedliwiona przez cuda prawdziwe na-

naznaczona ieſt cechą pochodzenia od Boga . . . Religia zatèm ieſt założona pomimo przeſzkòdy, ktòre ſam tylko Bòg mogł przełamać, tylko użyciem śrzodków, których ſam Bòg mógł być ſprawcą . . . Religia ieſt dziełem Boga mądrości, i światłości.. przydaię dziełem Boga mocy i świątobliwości.

2. *Część.* Uważmy ſerce człowieka w ſtanie opierania ſię iego Religii; ſercę człowieka w ſtanie podległości iego ku Religii; moc i wielkość tego oporu, pobudka i pociągnienia do téy podległości, okażą nam w założeniu nauki Ewangeliczněy wſzechmocną rękę, okryślą nam chwałę tryumfu Boga, ktòry rozkazuie ſercu i woli ludzkiey.

1. Sprzeciwieńſtwa rozumu niczym ſą w porównaniu oporów ſerca. Błąd, ktòry nam podſuwa roſkoſz albo ią przyobiecuie, prawdziwſzym ſię niekiedy pokazuie nad ſamę prawdę. Gdyby Religia polegała na ſaméy ſzpekulacyi, nie takby mię zadziwiał pośpiech ièy rozſzerzania. Niebardzo człowiek zaprzecza poddanności wiary, gdy mu zoſtawuią władzę rozrządzenia właſnemi ſkłonnościami i obyczaiami.

Lecz moralność Ewangelii niemniey przechodzi zdolności człowieka nad ſame

 me

me cuda .... Któryż inny Bóg okróm Boga, co w ręku swoich ma serca ludzkie mógł zaspokoić ich namiętności? ... Któraż Religia będzie Boska ieżeli nie iest nią ta Religia która więcéy ma władzy nad człowiekiem, aniżeli sam człowiek, aniżeli umysł i ego wzruszony przez serce, aniżeli serce usposobione przez rozum? ... Już zaś iakich użyto sposobów dla przełamania takowych oporów.

2. Niedowiarkowie którzy dla niedostrzeżenia Boga, gdzie on swéy bytności kładzie widoczne znaki; wystawuiecie sobie i podsuwacie człowieka, gdzie go nie można dostrzéc, wytłumaczcie nam taiemnicę świata poddanego moralności Ewangelii? Zwaliciež tę podległość na którą namiętność, skłonność przyrodzoną człowiekowi? Między wszystkiemi passyami wytknijcie nam tę, któraby sprzyiała Religii Chrześciańskiéy, albo któréyby pobłażała, tę, któraby przeciw niey nie biła, i któraby nawzaiem od niey pogrążona niebyła? Jzaliż mocy rozumu przypiszecie tę cudowną świata odmianę; któregoż rozumu wielki Boże! iżali owego, który panował i odbierał pochwały przed przyiściem Chrystusa.. trudniey podobno przychodziło Religii tryumfować z fałszywych cnot świata, ani-

niżeli z iego prawdziwych wyſtępków, z przywidzeń iego rozumu, aniżeli z ſzaleńſtw iego namiętności.. Wſzyſtkie paſſye ſerca przeciwne ſą moralności Ewangelii; a przeto ſam Bóg mógł ſerce ludzkie przemienić w ſerce Chrześciańſkie. otóż &c:

2. *Część.* Bòg ſprawił, *że* tryumfowała Religia pomimo ſprzeciwiania ſię i opièrania świata; Bòg ſprawił, że tryumfowała przez ſame opierania ſię światu.

1. Zdawało ſię, że Tyranni w gotowości trzymali miecz oczekuiąc czaſów założenia Kościoła, aby go w ſwych zatłumili początkach. Skoro tylko on ziawił ſię wſzyſtkie narody, wzięły ſię do broni przeciw ludowi dopiéro zdrodzonemu... Religia zatèm niepokazałaſię na ten czas w tym ſtanie, w ktòrym ią oglądamy wolną, ſpokoyną, pod zaſłoną praw, i cieniem tronu... Còż to na ow czas znaczyło zoſtać Chrześcianinem?... Było to poddać ſię pod obowiązek cnot nayſurowſzych, i wſkazać ſię razem na katownie i wzgardę, na hańbę zbrodni nayokropnieyſzych,.. Z tèm wſzyſtèkim moc Religii przerwała tę tamę, przełamała te zawady założone tym korzyściom.

2.

2. Lecz o głębokości zamysłów i mądrości Boskiéy! gwałtowność i przeciąg prześladowań zamiast obalenia Religii służyły do umocnienia iey i pospiesznieyszego roskrzewienia... Budowla wiary niewznosiła się tylko w miarę obalenia kolómn wyznaczonych na onego sobą wspieranie... W czémże uznamy ślady prawicy Pańskiéy, i czyli iéy w tym cudu nieuznamy... Spraw Panie aby ta Religia, ktòrą uczyniłeś zwycięską nad świątem, tryumfowała nad rozumami i sercami naszemi; aby będąc w tèm życiu Religią układaiącą obyczaie nasze, stała się w przyszłèm Religią nadgradzaiącą.

Wyięte z Kazań nazwanych Discours des Pietes. Na Karcie. 90.

Podział. Utrzymuię z S. Leonem, że nauka, któréy my się trzymamy, iest nauka czerpana w źrzodłach mądrości Boskiéy. *Divina est doctrina, quam sequimur.* 2. że powaga, ktòra ią potwierdza, iest to widocznie powaga prawdziwego Boga i wiernego, który niemoże nikogo omylić ani bydź zawiedzionym. *Divina authoritas, cui credimus.* A w tym oraz okazuią się nayszlachetnieysze dwa przymioty Chrześciańskiéy Religii, to iest, iéy nieskażytelność, ile do nauki, a gruntowność ilè do powagi.



1. *Część.* Sprawiedliwy żyie z wiary, lecz rozum rozrządza tą ofiarą i pokazuie, że słusznie wierzemy.. Rozum to iest co nas naucza, że iest Bóg, który nas stworzył.... Ze tego stwórcę czcić sposobem przyzwoitym potrzeba.. Ze między wielą Religiami iedna tylko bydź może prawdziwa.. Lecz po czémże ią poznamy.. Rzekłem, że po nauce.. Ta ieżeli iest niegodziwa, trzeba się iéy strzedz.. Zobaczmyż, iaka iest nauka, którą nam podaie Religia. Nic ona niezawiera, coby się sprzeciwiało czci Boskiéy, doskonałości człowieka i dobremu urządzeniu społeczeństwa

1. Co za cuda wystawuie Religia wocząch naszych.- - Boga stwórcę wszech rzeczy - ktory iest Duchem wszechmocnym i nieodmiennym - - który rozrządza w swéy mądrości, ubogaca swą opatrznością - - napełnia nieograniczonością - Boga władaiącego Niebem, i ziemią - - któremu wszystko bydź musi posłuszne - żego nam poznawać i cześc mu należytą oddawać potrzeba.

Co tu osobliwie godne iest uwagi, iest to że gdy Moyżesz i Prorocy zatrudniać się zdawali powściągnieniem Jzraelitów od bałwochwalstwa, gdy Filozofowie, co iednego Boga poznali, ledwie niektórym téy udzielili wiadomości; pierwszy Jezus Chry-

✠.*.)(✝)(.*.✠

Chryſtus powſtał przeciw bałwochwalſtwu, iawnie kazał wſzyſtkim narodom znaiomość iednego Boga ogłaſzać z pożytkiem iaki widziemy--ach gdyby więc nie ta Religia Boſka, czcilibyśmy dotąd nieme bałwany?

Jzaliż więc przyzwoiciéy ieſt nieuznawać ſtwórcy, aniżeli uznawać go, uwielbiać iego opatrzność, aniżeli czynić go zapominaiącym o ſwym dziele-- przyznać mu, że ieſt mądry, wſzyſtko widzący, ſprawiedliwy, aniżeli zamienić go w owe poſągi pogańſkie, które maiąc oczy niewidziały i uczynić go oboiętnym względem cnoty i wyſtępku.

Niepotrzebuie od nas czci-- aleź tém ſamém pokazuie ſię bydź Bogiem iſtotną w ſobie ſamym maiącym chwałę--obeiść ſię może bez nas--ale izaliż my ſię obeiść bez niego możem--i dlatego ſamego izaliż niewinniśmy mu oddawać chwały-- w tém to zależy duch Religii Boſkiéy-- nic zas niegodziwſzego iako znać Boga a niechcieć go uczcić.

2. Możnaż pomyśleć, aby która Religia doſkonaléy przywodziła człowieka do pierwiaſtkowéy iego doſtoyności nad tę, któréy prawa, rady, wſzyſtkie zgoła zalecenia prowadzą do cnoty--która ieżeli pokazuie mu iego mizerye i ułomności, to dla

tego



tego, aby niepolegał na ſobie - - aby ſię
niewynoſił - - ale całą ufność pokładał w
tym co go może ſkutecznie zaratować. -
Jeżeli mu odkrywa iego ſzlachetność - to
znowu przeto, aby ſię do rzeczy ziemſkich
niewiązał - - ani upadlał doſtoyności ſwo-
iéy wyſtępnèm, i ładaiakiem życiem. -- Mo-
żeż bydź lepſza Religia nad tę, do któréy
im ſię bardziéy kto przywiąże, tym ſię le-
pſzym człowiekiem ſtanie i poczciwſzym,
a źaś ci, co ią porzucaią, przychodzą do ze-
pſucia ſerca i ładuiakich obyczaiow.

Ależ zbytniéy wyciąga i ſiły naſze
przechodzącèy doſkonałości mówią prze-
ciwnicy. - - ieſt to podłość oſtatnia tak
mówić - - możeż bydź, aby Religia naſzym
pobłażała wolnościom, dogadzała ładaia-
kim żądzom, ma ſwoie doſkonałość, ma
ſwoie trudności - - wſakże nigdy Bòg nie-
wyciąga nic nad ſiły, i nieudolność naſzę,
potężnie wſpiera. - -

Wreſzcie niech nas nauczą, co to
w niéy zbytniego - izali ma zezwalać, aby
niepoſkramiać zmyſłów, nie hamować
namiętności - - izali ma przyſtać, iż mię-
dzy złém i dobrem niemaſz prawdziwéy
różnicy - - że ſię od bydląt nie różuiemy
tylko powiękſzeniem niektòrych zdolno-
ści - - a wpogotowiu, że uſzczęśliwienie
naſze na życiu miękkim i zmyślnèm zale-

ży

ży -- otóż wyſokie oto wſpaniałe myśli nowego wynalaſku, godne życia ſwych wymyślicielów.

3. Zaſtanowmy ſię nad dobrym porządkiem ſpołeczeńſtwa, -- śrzodki i prawa, których używa na utrzymanie iedności i zgody, nieſąż piątnami, że ieſt dziełem Boga pokoiu. Każe ona nic innym nieczynić, czegobyśmy niechcieli, aby nam uczyniono, a czynić to, czego po innych żądamy -- -- nietylko powściąga rękę od maiątku i zdrowia, ięzyk od ſławy i wziętości, ale i ſerce od niechęci i złych życzeń a co winien Pan poddanemu a poddany Panu przepiſuie, iak bogaty względem ubogiego, a ubogi względem bogatego zachować ſię powinien naznacza -- daie znać, że Bóg we wſzyſtkich poſtępki wglądać będzie -- a bez tego nacóżby ſię ludzie nieośmielili..

A ieżeli pokazuią poſobie iakąś przyſtoyność i ſprawiedliwość, ci co ſię nietrzymaią Religii, długoż tego będzie? Niemaſz tam gruntu, przemoc, ſpoſobność wykonania zbrodni, albo ukrycia wſzyſtko uſprawiedliwi. -- ſama tylko Religia Jezuſa Chryſtuſa w ſwèy nauce ieſt nieſkażytelna -- ſama ile do powagi, na którèy ſię wſpiera, prawdziwie Boſka.

2. *Część.* Nietrudnoby było ugrunto-

wać



wać powagę Religii na iéy ſtarożytności -- gdyż założone ſą iéy fundamenta od początku świata -- na iéy nieprzerwanéy trwałości -- że gdy inne wſzyſtkie rzeczy przemijaią -- ona ſama trwała niewzruſzenie pomimo wſzyſtkie zawſzdy i przeciw niéy zamachy -- na iednoſtayności, co do praw, maxym, rąd, -- nowe w prawdzie z czaſem miewała obiaśnienia wſzakże co do gruntu iednaż zawſze była. -- Na iéy wſpaniałych przymiotach mądrości, pobożności, ſzlachetności -- lecz nato trzebaby oſobnéy mowy, -- ułatwmy nayprzòd zarzuty, potem przyſtąpièmy do świadectw, które iéy Bòg daie, że ieſt iego dziełem. --

Mówią przeciwnicy że zawiera w ſobie Taiemnice niepojęte -- Ale możeż to przywieść, aby dla tego odrzucić Religią? Jeſtże to w miarę naſzèy nieudolności chcieć wſzyſtko doſkonale poznawać -- wieleż to ieſt w naturze taiemnic aż dotąd nayoświeceńſzym nieznaiomych --- Łacóżbyśmy odrzuciwſzy ią zyſkali? Łatwieyże poiąć, że Bóg nie ieſt opatrzny -- że ślepy traf wſzyſtkiém rządzi, że materya myśli i to wſzyſtko wykonywa, co widziemy w człowieku? -- nielepieyże iśdź za wiarą, tym to światłym obłokiem który aczkolwiek z iednéy ſtrony ieſt ciemny, z dru-

z drugiey iednak niewymownie oświeca i obiaśnia - - a nawet gdyby wszystko w Religii było iasno, nienosiłaby na sobie tak rzetelnego piątna, że iest Boska sama zdział Jego będąc widoczną, gdy inne wszystkie pełne są niedościgłych taiemnic.

W reszcie ieżeli rozum niemoże tu czego obiaśnić, zastępuie iego nieudolność Boska powaga, który nam ie obiawił - cóż tego za dowody - - Jeżeli będziem żądać iasnych słów mówiącego Boga, oto mówił *Ten iest Syn móy naymilszy - - tego słuchaycie* - - Jeżeli cudów - - oto umarli z grobów powstaią, ślepi widzą, chromi chodzą - - Jezus Chrystus mówi S, Augustyn zaczął ugruntowanie swèy powagi od czynienia cudów - - *a powagą nakazuie wiarę* - - nieużył on oręża tak iako ów fałszywy prorok, co się zaczasem ziawił, ale w wszelakiéy łagodności i uprzeymości nauczaiąc lud, wspierał swèy nauki prawdę cudami oczywistemi wielokrotnie powtorzonemi - - - a co większa ci, co przez poświęcenie następowali na mieysce Jego i Apostołów, nieinaczèy dopełniali dzieła tylko za Boską pomocą okazaną w uczynionych przez niego cudach - - *Domino cooperante sequentibus signis* - - Te ieżeli za dni naszych nie są zagęszczone iak pierwéy, stąd to iedynie mòwi S. Augustyn pocho-

chodzi, iż wiara umocowana już więcèy takowego wparcia niepotrzebuie.

Ze to zaś były cuda prawdziwe, popiera tego i powieść świadków wiary godnych i sam zdrowy rozsądek. Powieść świadków którzy się oczyma własnemi na te cuda zapatrywali - którzy będąc nieprzyiaciołmi Religii niemogli na iéy stronę fałszywie świadczyć - albo takich, którzy ich oczywistością przekonani krwią stwierdzili świadectwo dane o iéy prawdzie - - niechodziło zaś tam o zagadnienia metafizyczne zawsze podległe rożnym zawikłaniom, ale o uczynki podpadaiące pod zmysły - - Nadto rozum rzecz tę popiera - - możnaż mniemać, aby Religia przeciwna zmyślności, surowa w prawach osobliwsza w karach - ścisła co do doskonałości, była przyięta od ludzi zmyślnych, bez cudów przekonywaiących - żeby od ludzi oświeconych od tylu narodòw była przeniesiona nad religią starożytną i wygodną.

My znowu z kolei zapytaymy, na iakiéy przeciwnicy nasi polegaią powadze, gdy odstępuią Religii, co nam za ludzi osobliwszych wytkną - - iakie przywodzą przekonywaiące dowody - - widziemy to w ich pismach i w ich obyczaiach. - -

Trzymaimyż się téy S. Religii, ktòra we-

według wszystkich zdania poczciwemi nas zdolna iest uczynić i cnotliwemi, byle wiernie iéy przepisy były zachowane. - -

ZX. Gryffeta o Religii Dowiedzionéy przez Proroctwa, Położone na karcie. 138

Podziál. Zbiéram w mowie téy szczególnieysze w Piśmie Proroctwa, i okazuię ich uiszczenie; wystawuię osobliwsze przypadki Historyi, i dowodzę, że były oczywiście przepowiedziane. Przystępuię zatém do zdarzeń, których nie możemy poddać pod wątpliwość; przeto, że iesteśmy onych widzami; i podobnież dowodzę, że były wyraźnie przepowiedziane. Z czego wynika gruntowny i przekonywaiący dowód o natchnieniu od Boga Pisma S., a przez nieuchronny związek o prawdzie naszéy Swiętéy Religii.

1. *Część*. Pewne przepowiedzenie rzeczy przyszłych: iako to, urodzenia człowieka, śmierci iego niechybnéy, odmiany Państw, są to prawdy, które tylko sama Mądrość Boska poymuie: bo ie Jego układa Opatrzność, a wykonywa Wszechmocność. My tylko przeszłe i teraźnieysze, i te, co konieczne maią z poprzedzaiącemi przyczynami połączenie, mo-

żemy



żemy poznawać... Wszystkie Narody chciały mieć tę wiadomość, szukały iéy we wnętrznościach ofiar, palonych na cześć zbożyszczów, na układzie i biegu Planet Niebieskich, szukali iéy w snach i marzeniach, ale próżno.. Wszakże takowe przewidzenia bardzo iasne, bardzo dokładne znayduiem w Prorokach, ktòrzy o rzeczach w kilkanaście wieków maiących nastąpić, mòwią, iak o przeszłych, albo tych, co się pod ich wykonywaią oczyma... Rozdzielmy ie dla porządku na Proroctwa: 1. Sciągaiące się do Jzraelitòw. 2. Do obcych Państw i Narodów. 3. Do Messyasza, ktòry miał bydź wszystkich uszczęśliwieniem. Pokaże to natchnienie od Boga Pisma, i pochodzenie od Boga Religii.

1. Przepowiedział nayprzòd Jeremiasz Prorok przyszłe przez Nabushodonozora Jzraelitów, dla ich zbrodni zaprowadzenie do Babilonu skutek okazał, że się ziściły słowa Jego; a co osobliwsza, przepowiedział, że niewola ta lat tylko 70. trwać miała; Jzaiasz zaś przydał na lat 200. wprzòd niż się stało, że miał Bòg wzbudzić Cyrusa, który podbiwszy Babilon, i stawszy się nad nim rózgą gniewu Pańskiego, wyznaczony był na dopełnienie tego wyroku... Któż mògł przewie-

widzieć te wszystkie okoliczności, z czego można było wnosić takie nadzwyczayne zdarzenia. Przeciwił się temu głosowi Prorockiemu fałszerz, ale w obec o kłamstwo przekonywany od sługi Bożego, prędko śmiercią zapowiedzianą sobie, zapewnił uiszczenie i reszty Proroctwa. Skądże Daniel dowiedział się o następstwie cztérech Monarchii po sobie, i iakim duchem mògł mòwić do Nabuchodonozora o Perskiéy, Greckiéy nayodlegleyszéy Rzymskiéy, rownie iak o Assyryiskiéy, która w ten czas trwała, kto mu oznaymił niesłychany pospiech oręża i zwycięstw Alexandra.. Pisze Josefus, że gdy temu zbliżaiącemu się ku Jerozolimie Naywyższy Kapłan okazał w Xięgach Daniela przepowiedzenie iego przyszłych zwycięstw; lubo duma i do zabobonu przylgnienie, niedozwoliło mu przyiąć Zydowskich obrządkòw; wszakże uczcił te osobliwsze Xięgi i przepuścił Miastu... Zydowie patrząc na uiszczenie po części tych Proroctw, na obalenie się iednéy Monarchii, a powstawanie drugiéy, mogli przepowiedać uskutecznienie reszty.. a tym samym dowodzić, że ich Religia była Boska.. tym sposobem my przeciw nim i przeciw wszelkiego rodzaiu niedowiarkom możemy wnosić. Były przepowiedzenia Pro-

rockie, tyczące się Chrystusa, uściły się te na Osobie Jego. On zatém iest Prorokiem obiecanym na oświécenię Narodów; Jego Nauka, a w pogotowiu Religia nasza iest prawdziwa.

2. Cóż to są za Proroctwa szczególne w Xięgach Starego Testamentu.. Jest tam wyznaczenie czasu narodzenia Tego, co miał bydź uszczęśliwieneim Narodów, maiące nastąpić pod Królem obcym, i gdy lud Żydowski iuż więcéy nié miał przy sobie naywyższéy władzy.. że to miało stać się w Betleem.. są przepowiedzenia o piérwszym oznaymieniu Go Narodom w osobie Mędrców - o rzeczi z przyczyny Jego niemówląt - o Poprzedniku gotuiącym mu drogę... na co wiele, wytknięte tam były wszystkie okoliczności życia, śmierci, zmartwychwstania, hańby i chwały - - iuż zaś nietrzeba, tylko czytać Ewangelią, aby widziéć co do litery uiszczone te przepowiedzenia... Cóż na to? rzekąż nasi niedowiarkowie, że to są pisma późniéy wymyślone? - - ależ były one i są w ręku tych, co nam są nieprzyiażnemi, i którzy równie mieliby interes zadawać im fałsz, iak i insi niedowiarkowie, a którzy przecię zawsze w nich Ducha Boskiego uznaią; z drugiéy zaś strony, któż mógł to wszystko nadać

prze-

przewidzieć, ułożyć, przepowiedzieć, ieżeli nie Ten sam, co to mógł wszystko wykonać.

2. *Część.* Zapatruiąc się na szczególne iakowe zdarzenie, o którego rzeczywistości i prawdzie nié można wątpić; gdy otworzywszy starożytne Xięgi, znayduiemy tam rzetelne, takowych rzeczy przepowiedzenie. Musiemy wyznać, że to Xięgi Boskie - - Wiele my widziemy rzeczy, które zdawna były przepowiedziane; wszakże do tych dwòch przywiążmy się. 1. Do rosproszenia ludu Jzraelskiego, ktòry wszakże utrzymuie się. 2. i do obalenia bałwochwalstwa; na to my się zapatruiemy, to było oczywiście przepowiedziane - - Otoż dwa dowody, że są Boskie Xięgi, co te w sobię zamykaią prawdy, a oráz dowody i prawdy Religii.

1. Nigdy my podobno nad tym dostatecznie nie zastanowiliśmy się, że stan Jzraelitòw, żyiących pomiędzy nami, iest ustawicznym dowodem każdemu do poięcia łatwym prawdy Religii.. z własnego kraiu wygnani, rosproszeni, rosprzedani, niewolnicy swoich zwycięzcòw przetrwali - Niesłychać teráz o dawnych Assyryiczykach, Persach, Grekach, Rzymianach, potęgą własną upadli, ci zaś utrzymuią się słabością i rosproszeni pomiędzy

rò-

❧*.*)(✝)(*.*❧

różne narody dochowali iéduostaynie obrządki, nabożeństwa, zwyczaie, iak nigdy żaden kray niedochował ich w pośrzód pokoiu i na własnych siedliskach - - My tego iesteśmy oczywistemi świadkami - - przepowiedzenie zaś tak niesłychanego zdarzenia znayduiem w ich Starożytnych Xięgach, osobliwie u Daniela, który rzetelnie opisał ich stan teraźnieyszy . . . a iako oni niegdyś patrząc na obalaiącą się Monarchią Assyryiską, i przeyście iéy w ręce Persów, mogli bespiecznie mówić i przepowiedać, co się i z temi stać miało; toż i my patrząc od tylu wieków na ich rosproszenie, możem mówić: oto uiszczone na was Daniela Proroctwo; bądźcie za tém przekonanemi, że się uiści do reszty; to iest: że zostaniecie do końca bez ofiary i bez ołtarza - Prawda, że Julian Cesarz kusił się omylnèm pokazać te Proroctwo, dał wolność Zydom budowania kościoła w Jeruzalem; wszakże starania iego były próżne, a tak, co miało bydź obaleniem prawdy, stało się onéy utwiérdzeniem.

2. Pełno także iest w Piśmie przepowiedzeń o obaleniu bałwanów - a nawróceniu się Narodów; o zniesieniu ofiar krwawych, na których mieyscé, wyznaczona była ofiara czysta, na każdém

 miey-

mieyscu odprawowować się mogąca i maiąca -- Zbliża się czas, stawa Chrystus z opowiadaniem Nauki, daie znać, że On był wyznaczony, na ubłogosławienie Narodów, pociąga wielu do siebie z Izraela, zapewnia, że dokonanie dzieła zleci Apostołom, z przyrzeczeniem wspiérania ich, i zesłania Ducha Swiętego. Zaledwie nieco upływa czasu, aż oto świat staie się Chrześciański; ustaią ofiary, oniemiaią, a potém zwalone zostaią bałwany -- czytamy Proroctwo w Xięgach zdawna napisanych -- a oglądamy na Narodach rzetelne onego uskutecznienie -- Cud nawrócenia świata, iest wielkim dowodem prawdy Religii -- wszakże z innego źrzódła można ią tu okazać prawdziwie Boską -- żadna inna nie była tak przepowiedziana - bo też niebyły tylko wynalazkiem ludzkim; ta iest dziełem Boga, bo iest głosem Boskim przepowiedziana ... ieżeli iakie powstały Religie, a miały swoich Apostołów i obrońców, wszakże nigdy nie miały Proroków, coby przyszłość ich przepowiedzieli.

Nadzwyczayny zaprawdę dowód uchyliwszy inszych, otworzywszy Xięgi Swięte, znayduiemy w nich przepowiedzenie -- a spoyźrzawszy na świat nawrócony, widziemy onego nayrzetelnieysze uskutecznienie.

Pod-



Poddaymyż się więc pod te prawdy, które tak iasno są nam opowiedziane - - Wznieśmy oczy do Tego, do którego zmierzały wszystko.

* * * * * * * * * * * * * * * * *

Z Księdza Massiliona na karcie 75.

Podział. Religia iest 1. rozsądną 2. iest zaszczycaiącą 3. iest potrzebną.

1\. *Część.* *Religia iest rozsądną.* Wiara to iest, nierozum, która czyni Chrześcianinami. Pierwszy krok, którego ona wyciąga po uczniu Jezusa Chrystusa, iest wierzyć, czego niemoże poiąć; z tém wszystkimia mówię że to iest sam rozum, który nas prowadzi do tèy podległości, i że wierni, którzy wierzą, daleko rozsądnieyszy czynią nakład swego rozumu, aniżeli niewierni, którzy niechcą wierzyć.

1\. Nayprzód wierni wierzą dla powagi nayważnieyszèy, czci naygodnieyszèy, naylepièy iak tylko bydź może ugruntowanèy.

Starożytność w materyi Religii iest właśnością, którą szacuie rozum. W rzeczy samèy, ieżeli znayduie się na świecie prawdziwa Religia, ze wszystkich bydź powinna naydawnieyszą; ta albowiem bydź powinna pierwszym i nayistotnieyszym obowiązkiem człowieka względem Boga, który przez nię chce bydź czczonym. Taką iest Religia Chrześciańska. Teroż

Boga czcili pierwsi Chrześcianie co i my, Historya początków tèy Religii iest historyą początku świata. Xięgi Boskie, ktòre ią dochowały aż do nas, zawieraią pierwsze pamiątki początku wszelkich rzeczy. Z innéy miary wystawuie nam Chrześciańska Religia ciąg zdarzeń zgadzaiących się z rozumem, naturalnych, sobie nie przeciwnych, rzetelność Pisarzòw, ktòrzy ie podali, okazuie się w szczerości ich historyi, inne Religie niemaią wsobie tylko powieści baieczne o swym początku, powieści, które same przez się upadaią.

Ma ięszcze po sobie Religia Chrześciańska swoię stałość, a to nowy iéy przydaie stopień powagi. Jnne Religie trwały przez pewną liczbę lat, i upadły nakoniec zmocą swych naśladowcòw, Religia oycòw naszych utrzymuie się od początku, przeżyła wszystkie sekty, i przechodzi zawsze od Oycòw do Synòw. Jestże to zatém ręka ludzka, co ią zachowała? Lecz lud wierny zawsze był słaby, uciemiężony, prześladowany; Bòg przeto, a nie człowiek, prawica to naywyższego zachowała własne dzieło, gdyż same tylko dzieło Boskie trwać może wiecznie.

Do ièy starożytności, i do ièy trwałości, przydaymy ièy iednostayność: okazye, rożność wieków, nieuchronność czasu

ſu wprowadziły rożne odmiany w prawa ludzkie; ſama wiara nigdy ſię nieodmieniła.

2. Prawdy, ktore ona chce wmowić w wiernych, ſame tylko ſą przyſtoſowane do początków ſprawiedliwości, przyſtoyności, ſpołeczeńſtwa, ſumnienia.

Zadna inna Religia okrom Chrześciańſkiéy, niepodaie nam wyobrażeń tak wyſokich o mocy Boſkiéy, o iego nieograniczoności, o iego mądrości, dobroci, ſprawiedliwości; w czém przechodzi bałwochwalſtwo które wmawiało w człowieka nierozumne zdania o Boſtwie. Filozofowie albo poniżyli człowicka aż do rzędu bydląt, albo nadymaiąc go wynioſłością, głupié wynoſili aż do Boga: Chrześciańſka Religia zapobiegła dwom tém nieprzyzwoitościom, odkrywaiąc człowiekowi zacność iego natury, i daiąc mu uczuć iego nędzę.

Pożądliwość uczyniła człowieka nieſprawiedliwym względem drugich ludzi; któraż inna Religia lepiey urządziła wzaiemne iednych ku drugim obowiązki.

3. Pobudki, które nakłaniaią Chrześcian, ſą ſtanowiące, ſą prawdziwie zwycięſkie, i naywłaściwſze na zhołdowanie mniéy wiernych umyſłów. W rzeczy ſamey podaie Religia Taiemnice, które poiętość

tość naſzę przechodzą, alež te taiemnice przepowiedziane były na wiele wieków przed ſwém dopełnieniem. a przepowiedziane ze wſzyſtkiemi okolicznościami czaſu, mieyſca, i naydrobnieyſzych i publicznych, od tych nawet, ktòrzy mieli w tém potrzebę, aby ie zaprzeczyć, ponowione po tyſiąckrotnie na rożnych mieyſcach, a uczynki te ſą nam przeſłane przez ludzi, ktòrzy ani mogli oſzukać, ani bydź oſzukanemi, wiara tych Taiemnic świat cały znalazła powolny. *I ktòżby tu mòy Bożę ręki Twoièy śladòw; ktòby nieuznał po takich piątnach dzieła Twoiego?*

2. *Część. Religia ieſt zaſzczycaiąca.* Nayprzód z ſtrony obietnic, które za wiera o przyſzłości. Còż to ſą za obietnice? Przyſpoſobienie od Boga, nieuſtanne z nim ſpòłkowanie, zupełne odkupienie, ciał naſzych zmartwychwſtanie, wieczna duſz ſzczęśliwość, oſwobodzenie od namiętności. Niebyłożby to hańbą niewierzyć prawd, które tyle czynią zaſzczytu nieśmiertelności naſzéy natury, przeciwnie niewierni czyniąż ſobie honor, rozumieiąc ſię bydź iednèyże z bydlętami natury, i iednegoż z niemi oczekiwaiąc końca?

2 Chwalebna ieſt Religia z ſtrony ſtanu, w którym ſtawia wiernego co do rzeczy przytomnych. Wyſtawcie ſobie ſprawiedli-

wego, który żyie z wiary: wszystkie się w nim znayduią cnoty, bez przymieszania żadnego występku; Fillozofia nieobalała występków tylko przez inne występki i niszcząc iednę namiętność podźwigała inną ieszcze niebespieczniéyszą na iéy łonozwalinach to iest wyniosłość, i zanitowanie prożnéy chwały; wiara wynosi sprawiedliwego nad samę cnotę, niewchodzi w iego cnotę tylko miłość obowiązków. Pytam się zaś was, ieżeli człowiek chwalebniéyszym i czci godniéyszym, kiedy iest niewolnikiem wszystkich występków, kiedy nieczyni różnicy nayokropnieyszey zbrodni, i nayczystszey cnoty, iednym słowem: gdy nieuznaie innego Pana okrom namiętności, żadnego wędzidła okrom zwierzchności, innego Boga okrom siebie.

3. Religia iest chwalebna z strony wielkich przykładów, które nam wystawuie do naśladowania. Przypomniimy sobie wszystkich wielkich ludzi, których ona wydawała w każdym wieku Krolów, Woiowników, Pasterzów, Filozofów uczonych. Filozofia opowiedała umieiętność dumną, ale niewiele iey znayduie się mędrców, gdy tym czasem Religia zachowuie nieprzerwane podanie bohaterów Chrześciańskich, od Abla aż do naszych czasów. Połóżcie zaś z iedney stro-

ſtrony wſzyſtkich wielkich ludzi, których przez wſzyſtkie wieki wydała świątu Religia, a z drugiey ſtrony małą liczbę czarnych duſz i zdeſperowanych, które utworzyło niedowiarſtwo, izaliż za większą poczytacie ſobie chlubę, umieścić ſię w rzędzie tych oſtatnich?

3. *Część. Religia potrzebna ieſt Człowiekowi:* Nayprzod, ponieważ iego rozum ieſt ſłaby, ſama zaś wiara wſpiera go i oświeca. Niepoznaiemy my, ani naſzey duſzy, ani naſzego ciała. Stworzenia otaczaiące nas ſą względem naś gadki niezrozumiałe; ieżeli my niepoznaiemy rzeczy, ktore mamy przed oczyma, iakoż chcielibyśmy widzieć iaſno w głębokości niezbrodzoney wiary. Swiat, który Bóg zoſtawił naſzym roſpieraniom i naſzey ciekawości, ieſt przepaścią, w ktorey giniemy, a chcemy, aby taiemnice wiary, które iedynie wyſtawiono naſzey powolności i czci, nic nie miały w ſobie, coby przechodziło naſzę poiętność? Te taiemnice Boſkie powinny nas uczynić baczniejſzemi i więcey ſzanuiącemi, nie zaś bardziey niedowierzaiącemi.

3. Potrzebna ieſt Religia człowiekowi, ponieważ rozum iego ieſt ſkażony, a ſama wiara ieſt owém lekarſtwem które go le-

czy

czy. Wrodzono było człowiekowi poznać Boga, który iest iego końcem i początkiem, i czcić wszystkie iego Boskie doskonałości; z tém wszystkiém iakże daleko upodlił człowiek swego stworcę? Nic niebyło tak nikczemnego między stworzeniami, z czegoby sobie iego bezbożność nienaczyniła bożków. Przeydźmy do moralności. Wszystkie początki słuszności przyrodzonéy były zagładzone w sercu człowieka. Sama to iest Wiara, ktòra nauczyła człowieka czcić Boga i poznawać, i która odnowiła w sercu iego ślady zagładzone, ktòre tam prawo i natura wypiątnowały.

3. Potrzebna iest Religia człowiekowi, ponieważ rozum iego iest odmienny a sama tyko wiara iest owém prawidłem ktòre go wstrzymuie i ustanawia. Patrzmy iak wiele niegdyś między pogany było pròżnych sporów, zagadnień bez końca, różnych mniemań o naturze Boskiéy, o nieśmiertelności i naturze ludzkiéy, o naywyższém dobru człowieka; pomiędzy nawet Chrześcianinami iak wiele było rożnych sekt, które wkażdym właśnie czasie rwały iedność dla udania się za nauками obcemi. Wiara ta ustanawia wszystkie te różności, zawsze ona iest nieodmienna we wszystkich wiekach, nigdy niezależąca od mieysca, od czasu, od narodu, od interessów. z Xię-

)(✝)(

Z Xiędza Bourdalego. Na Niedzielę pierwszą w Post. z Tomu I. na Karcie 228.

Pokaż nam cudo, ktòrebyś ty uczynił, mòwili Faryzeuszowie do Jezusa Chrystusa. Względem czego uważa S. Augustyn, iż dwoiakiego rodzaiu są cuda: iedne, ktòre od Boga, a drugie ktòre od człowieka pochodzą. Wiara Niniwitòw nawròconych przez opowiadanie Jonasza, była cudem, który niemogł pochodzić tylko od Boga, i ten to był który Jezus Chrystus wystawił Faryzeuszom; lecz w tymże samym czasie odkrywa on im inny, który niemògł pochodzić tylko od nichże samych, to iest cud albo nierząd ich niedowiarstwa. Daymy nato baczność: Ja trzymam, że Jezus Chrystus wzałożeniu swoièy Religii okazuie nam cud nierownie dowodnieyszy i bardziéy przekonywaiący nad òw nawrocenia Niniwitòw, a ten iest cud nawròcenia świata i rozkrzewienia Ewangelii, co nazywam cudem wiary. 1. *Część.* Trzymam że nieprzestannie stawiamy naprzeciw temu cudowi dziwowisko niedowiarstwa, ale niedowiarstwa nierównie szkaradnieyszego, i nagannieyszego nad niedowiarstwo Faryzeuszòw. 2. *Część.*

1. *Część.* Nawròcenie świata przez opowiadanie Ewangelii iest cudem nieró-

wnie

wnie większym, nad ów nawròcenia Niniwitów na opowiadanie Jonasza. Jezus Chrystus przedsiębierze zniszczyć na całym świecie bałwochwalstwo, zabobonność, błąd; i wznowić na nim prawdziwą cześć Boga. Kogòż na to obrał: Dwunastu Apostołòw nieokrzesanych, słabych, nieumieiętnych, lecz ktòrych napełnił duchem swoim. Opowiedaią oni Ewangelią przeciwną wszystkim skłonnościom natury, a tę opowiedaią wielkim, uczonym, i rozumnym według świata, zmyślnym światownikom i roskosznikom, a ci się iey poddaią. Z tych kształcą się Chrześcianie, tak święci, tak czyści, że samo pogaństwo widziało się przynaglonym do podziwienia. Wszystkie ziemi mocarstwa powstaią przeciw Religii sobie opowiedanéy, wszakże ta w pośrzód naygwałtownieyszych prześladowań rozszerza się, i pomnaża; staie się natychmiast Religią panuiącą, a gdzież? aż w Rzymie, aż na pałacach Cesarzów. Cud ten ponowiony iest ostatnich wiekòw. S. Frańciszek Xawier nawròcił na wschodzie cały ów nowy świat a iakże przez takowe śrzodki, pomimo podobneż przeszkody, z podobnym skutkiem.

Już zaś, utrzymuię że po tém wszystkiém niemamy iuż prawa wyciągać od Bo
ga

ga iakiego cudu. Czemuż to? Ponieważ samo to nawrócenie świata iest nayoczywistszym ze wszystkich cudów, iest cudem, który przechodzi wszystkie inne cuda. 2. Cudem, który dowodzi, że był poprzedzonym od innych wszystkich cudów. 3. Cudem, który usprawiedliwia wszystkie inne cuda.

Nawrócenie świata iest cudem nad inne wszystkie bardziéy podpadaiącym pod zmysły. Uporczywie wy odrzucacie wszystkie cuda, mówił S. Augustyn do pogan, ale wyznaycie, że w waszym układzie znayduie się ieden takowy, na który musicie przystać, a tym iest świat nawrócony bez żadnego cudu. Komuż bowiem przyznamy to wielkie dzieło, ieżeli nie ucieczemy się do nieskończoney mocy Boga.

1. Cud, który przechodzi wszystkie inne cuda. Nawrócenie zastarzałego grzesznika mówi S. Grzegórz więcéy Boga kosztuie, i większym iest w tém rozumieniu cudem, aniżeli zmartwychwstanie umarłego. Czymże więc być musi nawrócenie tylu narodów zatopionych w bałwochwalstwie? Cobyście rzekli, gdybym w oczach waszych od razu nawrócił zawołanego bezbożnika? Jestże iaki cud, któryby was bardziey nad to prze-

ni-

niknął? Cóz zatém powinniście trzymać o tylu narodach poddanych Ewangelii.

2, Cud, z którego się wnosi innych cudòw poprzedzanie. Jakimże bowiem sposobem piérwsi Chrześcianie mogli przyiąć z taką gorliwością, prawo surowe bez zapatrywania się na cuda? Nie byłoż cudowne nawròcenie Pawła *S.* a cud ten, izaliż niedowodzi poprzedzaiącego innego, ktòry ten sam Apostół przytacza? Piotr S. na swém pierwszém Kazaniu nawrócił trzy tysiące ludzi, czemuż to? Ponieważ słyszeli go mòwiącego rozmaitemi ięzykami. Miałżeby czeło Łukasz S. przywodzić to w tym czasie, w którym milion świadków mogło mu zadać kłamstwo. Jeżeli cuda, które Apostołowie czynili między Narodami niebyły tylko zmyślone i fałszywe, śmieliżby żądać po nich, aby na nie pamiętali, i czyli odwoływaliby się względem tego do ichże świadectwa. Pozyskaliżby tyle Dusz Jezusowi Chrystusowi, i czyli tyluby weń uwierzyło? Niebyłże to związek Cudòw, który utrzymywał Augustyna w Kościele, iako sam powiada, nieprzytaczasz nawet iednego którego, mieni się bydź widzem, a który służył do utwierdzenia go w wierze.

3. A ztąd przez konieczny wniosek. Cud, który usprawiedliwia wszystkie inne cuda. Ale oraz cud, który nas zawstydzi na sądzie Boskim. *Viri Ninivitæ surgent in judicio.* Tylu nawróconych pogan powstanie przeciw nam.

3ga. *Część.* Dziwowisko niedowiarstwa, które my zastawiamy cudowi Wiary Chrześciańskiéy. Uważam ia ten cud niedowiarstwa w Chrześcianinie, który według różności nierządów, w które daie się nieszczęśliwie wciągać 1. albo zrzeka się swèy wiary 2. albo kazi swoię wiarę. 3. albo zadaie nieiako kłamstwo i sprzeciwiasię swèy wierze.

1. Cud niedowiarstwa w Chrześcianinie, który przez rozwiozłość swych obyczaiów wpada w bezbożnośc i Libertynizm niedowiarstwa. Proszę bowiem poiąć to dobrze iako osoby wychowane w wierze, zrzekaią się tèyże wiary tak zbawienney i tak potrzebnéy, a to iak? Slepo i ponierozumnemu, bez roztrząśnienia, bez poznania przyczyn, przez porywczość, przez namiętność, przez kaprys? i to to iest, na co my się zapatruiemy. Lecz iakiemiż drogami może przyiść człowiek do tego, żeby się stał niewiernym? Posłuchaycie? Cud niedowiarstwa. Odstępuie on swéy wiary dla ducha o-

so-

ſobliwości, przez wynioſłość, przez interes, przez przeſąd. Więcéy powiem nietylko on odſtępuie ſwéy wiary bez przyczyny, ale nawet przeciw rozumowi. Podaią im pobudki. Przywodzą im dowody naydoſadnieyſze, dowody, które przekonały nayznakomitſze na świecie rozumy, a oni zatwardzaią ſię na te wſzyſtkie pobudki. Nie wſtydzą ſię zadać fałſz temu wſzyſtkiemu, co ſtarożytność miała za czci naygodnieyſze i nayświętſze.

2. Cud niedowiárſtwa w Chrześcianinie, który przez taiemne przywiązanie albo iawne do kacerſtwa kazi ſwoię wiarę. Niewchodząc w długie rozwodzenie ſię nad nieprzyzwoitościami kacerſtwa. Dosyć, abyście zemną uczynili uwagę, iaką uczynił ieden wielki wieku naſzego Kardynał, że z tylu wiernych, którzy oſtatnich czaſów ſkazili czyſtość ſwoièy Religii wpadaiąc w błąd, za ledwie ktòrzy znaléść ſię mogą, których ſumienność mogłaby nawet przed ludźmi uczynić wymówionemi. Zayrzyimy tylko do dzieiòw wieku przeſzłego, wieluż tam znaydziemy Katòlikòw przeciągnionych na ſtronę kacerſtwa przez pobudki naynieprzyzwoitſze.

3. Cud niedowiarſtwa w Chrześcianinie, ktòry ſwemi obyczaiami fałſz nieia-



iako zadaie wierze i zbiiaią. Być Chrześcianinem i żyć po Chrześciańsku, albo być Poganinem i żyć po Pogańsku, nie iest to cud. Lecz to iest cud mieć wiarę a żyć po niewiernemu. Uczyńmy koniec temu Cudowi. Zachowaymy wiarę i zgadzaymy obyczaie z wiarą Dopomogłszy nam do pokuty i poświęcenia, służyć ona nam będzie do uwielbienia.

z *Xiędza Neuville na Karcie* 280.

Podział. Libertyn odstępuiąc wiary tym samym zrzeka się tego rozumu względem ktòrego przechwala się że mu wierzy

Zrzekaiąc się wiary Libertyn utwierdza i upoważnia tę Religią ktòréy niewierzy.

1. *Część.* Zważcie dobrze wszystkie obroty Skrybów i Faryzeuszòw Kapłanów i Nauczycielòw prawa żydowskiego. cóż w nich znaydziecie? Oto to, co składa charakter nayznacznieyszy libertyństwa rozumu, to iest nierostropność i lekkomyślność, która się nieradzi rozumu; przesądy i namiętności, które się zacinaią przeciw rozumowi. Zastanówcie się nad tém, co powiem, a zeznacie, że nawet zdaniem rozumu, nic niemasz mniéy rozumnego nad niedowiarka.

1. Nie-

1. Nieroſtropność, która ſkwapliwe czyni iego zdania; lekkomyślność, ktòra ſtanowi o rzeczy wprzód iéy nieroſtrząſnąwſzy. Jdzie o Zmartwychwſtanie, ktòre koniec czyni wſzyſtkim ſporom, które zoſtawuie Uczniów JEZUSA Chryſtuſa bez wſparcia, albo ich nieprzyiaciół bez wymówki; aż oto ci ludzie tak troſkliwi o zabeſpieczenie ſię przeciw fałſzywéy gorliwości Uczniów, z iaką uwagą nieſtaraią ſię przebiec cały Zbiór Piſma; odważyć na ſzali świątnicy, i rozumu prawdę zdarzeń, zbliżyć, że tak powiem, dawne Proroctwa: a przez to poſtawić ſię w ſtanie, albo poznania prawdy dla zagładzenia hańby ſwych błędów przez ſzczéry do niéy powrot, albo odkrycia zagmatwań kłamſtwa. Lecz ſzukać prawdy, która bije o ieden raz przeciw naſzym wyobrażeniom, naſzym interesſom, naſzym przeſądom, i naſzym zdaniom, ieſt to uſiłowanie męſtwa; mało ieſt ludzi, coby temu wydołali: nie myślą o tém Faryzeuſzowie, widzieć ich zgromadzaiących ſię, naradzaiących, namyślaiących, dla przyćmienia prawdy, dla utrzymania iéy biegu, dla zniewolenia iéy, dla wſkazania iéy na boiaźliwe milczenie; ale niebędą oni ſię o niéy badać, niebędą o niéy dochodzić, aby

za nią poszli. Postępek zaprawdę nierostropny, głupi, nierozsądny; ale nie iestże takowy i owych Chrześcian, ktòrych widziemy w momencie tworzących sobie nowe wyobrażenia, inne przekonania, bez żadnego dociekania, bez rostrząśnienia, bez zdolności dania sobie samym gruntownéy przyczyny téy odmiany opłakanéy. Oto hańba i pogorszenie zaròwno rozumu, iako i Religii; nieczerpaią oni znaiomości Religii, tylko w Xiążkach przeciwnych Ewangelii, chcą wiedzieć to wszystko, co ią zbiia, a niewiedzieć o tém wszystkiém, co iéy dowodzi. Namiętności serca dokonywaią dzieła rospoczętego przez nierostropność i lekkomyślność rozumu: namiętności, ktòre się zacinaią przeciw rozumowi.

2. Nikt z Jzraelitów nie mógł bydź tak przekonany o Zmartwychwstaniu JEZUSA Chrystusa, iak ci ludzie, ktòrzy ie z taką zapalczywością zbiiali. Prawda ma swoie piątna, ma swoie przymioty, które ią rozróżniaią od błędu; piątna, których rozum czysty, nieinteressowany docieka i dochodzi. Sam tylko interes namiętności może ie zaćmić, nieuznać ich, i uczynić one wcale niezrozumiałemi. Jakożkolwiek bądź przynaglaiące, iakożkolwiek bądź stanowiące zachodziły

ły świadectwa Apoſtołów; ponieważ bi-
ły przeciw zamyſłom Skrybów i Faryze-
uſzów. Ci uczeni, ci mędrcy w Judai-
zmie, nie zaniechali używać wybiegów
dla uchylenia ich powagi. Znaydowali
oni, albo raczéy udawali, że znayduią
w Apoſtołach ślady ſłabości, które ſię
w nich nieznaydowały, a niedoſtrzegali
w ſercu ſwém nienawiści, przeſądów, za-
wiści, która ich zawodziła i w błąd wpro-
wadziła. Jeſt to gatunek ślepoty bardzo po-
ſpolity w mniemanych Filozofach wieku
naſzego, a do któréy wiodą okropne i nie-
beſpieczne namiętnoćci, których ſię zrzec
niechcą. Otoż iak oznaczył Paweł Swię-
ty ſkałę, o którą ſię rozbiia i zatapia Reli-
gia tylu ludzi, którzy unieſieni nawałno-
ścią i potokiem namiętności, żałośnie utra-
caią wiarę: nieporzucaią oni iéy poſpo-
licie, tylko wprzód porzuciwſzy obycza-
ie, a częſtokroć byliby oni Chrześciani-
nami, gdyby, aby bydź niemi, doſyć
było wierzyć, co naucza Ewangelia, nie-
będąc obowiązanemi wypełniać, co roz-
rządza; którzyż to ſą po między tylą nie-
wiernemi, którychby można nazwać nie-
wiernemi przez zaſtanowienie ſię i rozum?
Nazwiecież niewiernemi przez rozum tych
ludzi, którzy w piérwſzym zapale mło-
dości, bez powagi, bez zdolności, bez

uwagi, nie żyią, tylko w pośrzòd rozrywek i błazeństw; owe umysły płoche i odmienne, ktòre widzieć ustawicznie odmieniaiące swe zdania, w bezbożnym aczkolwiek przyznaie sobie moc ducha, nic nie masz mocnego, nic wielkiego, tylko nieostropność i lekkomyślność, ktòra nieradzi się rozumu, ale przesądów i namiętności zaciętych przeciw rozumowi. Dwie własności Libertyństwa rozumu, które was powinny przekonać, że rozum dowodzi przeciw niedowiarkowi: przydaię, że niewierzący dowodzi za Religią.

2ga *Część.* Niewierzący dowodzi za Religią przez stan, w ktòrym go stawia iego niedowiarstwo; niewierzący dowodzi za Religią, przez same nawet swoie niedowiarstwo.

1. Stan niewiernego: iest to stan błędów i sprzecznomòwności, iest to stan wątpliwości i niepewności; stan błędòw i przecznomòwności, a ten dowodzi prawdy i pochodzenia od Boga Religii; stan wątpliwości i niepewności, a ten dowodzi mądrości i potrzeby Religii. Cóż rzeką Skrybowie i Faryzeuszowie, dla usprawiedliwienia, dla dania pozoru swemu oporowi? Niepowiedzą oni nic, coby nieobiaśniała dokładniéy prawdy Zmartwychwstania okazuiąc, że go nie można zbi-

iać, tylky przez baśnie i domyſły, tylko przez zbiór ſprzecznomòwności widocznych i pod zmyſły podpadaiących. Począwſzy od Faryzeuſzów, wieluż to niebiie przeciw Religii? Obrotna ich ręka, potrafiłaż im utorować nową drogę, któraby ich zachowała od niebeſpieczeńſtwa tylu ſprzecznomòwności; niechcący nawet nauczaią świat, iak to bydź muſi prawdziwa ta Religia, przeciw którey naywiękſze dowcipy nieznayduią wſparcia, tylko w płonnych domyſłach, ktòrych ſię wſtydzi zdrowy rozum, a ſtąd owe nieſpokoyności i niepewności ich umyſłu, ſmutne poſtawy człowieka wynioſłego i zuchwałego, ktòry ſię czyni ſędzią Religii; błądzi on na ślepo, z mniemania w mniemanie, z układu do układu przechodząc, niepewny o czém powinien myślić, niepewny nawet, o czém myśli. Nie drogą to rozumu, moi mili ſłuchacze, odſtręczamy ſię od Religii, ale przez złe użycie rozumu i rozumowania. Niewierny zatém przez ſwe niedowiarſtwo i przez ſwe ſprzecznomòwności, dowodzi prawdy i pochodzenia od Boga Religii; przez ſwe zaś wątpliwości i niepewności, dowodzi iéy mądrości i potrzeby. Przydaię, że dowodzi za Religią przez ſamo ſwe niedowiarſtwo.

✠.*.)(✝)(.*.✠

2. Cóż więc czynią ci zaślepieni Żydowie, i zagorzali w swéy ślepocie? Przez swe niedowiarstwo, nadali Temu JEZUSOWI, którego odrzucili, przymiot Messyasza nayoczywistszy, i nayczęściéy wzmiankowany w Piśmie S. Po przepowiedzeniach Prorockich, JEZUS niemógł bydź prawdziwym Messyaszem, niemògł się nim pokazać, gdyby się był niepokazał Messyaszem wzgardzonym i odrzuconym od Żydów, zrzekaiąc się więc Żydzi i odrzucaiąc JEZUSA, przyłożyli się do dowiedzenia tego. Człowiek, nad którym panuie wyniosłość i próżność, ktòrego umieiętność, według wyrazu S. Pawła, iest umieiętnością sporów i ucierania się, człowiek zbyt się kochaiący w niepodległości, a tym samym nieprzyiaźny zwierzchnéy powadze; człowiek zagorzały, który przegryza, który subtylizuie, który boi się poznać prawdy; albo, który się upiéra przeciw prawdzie, którą widzi. Człowiek roskoszuiący, wyniosły; człowiek, który nieużywa rozumu, tylko przeciw Wierze, i który nieumié bronić swego rozumu przeciw namiętnościom. Taki, mówię, człowiek, według prawideł Religii, nieuwierzy bez cudu łaski; czemuż to? ponieważ iego niedowiarstwo niemniéy iest przepowiedziane,

ne, iak niedowiarstwo Skrybów i Faryzeuszów; iego zatém niedowiarstwo, iest dowodem przydanym do innych dowodów o prawdzie i pochodzeniu od Boga Religii; a wpogotowiu niewierny dowodzi za Religią przez same nawet swoie niedowiarstwo.

Dowód bardzo żałosny, bardzo zasmucaiący naszą gorliwość! Chcecież wiedzieć, co dopełnia żałości naszéy? Jest to, że gdy niewierny niechcący dowodzi za Religią, któréy niewyznaie; wierny w pewny sposób dowodzi przeciw téy Religii, któréy wierzy. Gdybyście umieli utrzymywać powagę Wiary waszéy, przez szlachetność obyczaiów waszych, na ten widok byłby przynaglony bezbożny sam siebie potępić. A tak ta Religia, któréybyście byli zaszczytem na ziemi, stałaby się waszą chwałą i nadgrodą w Niebie.

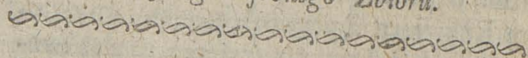
Kazanie o Religii X. Regui *na Karcie* 344.

Podział. Z ktòreykolwiek strony przypatrzyć się zechcemy Religii, zewsząd miar okazuie się bydź godną szacunku i miłości. Godna miłości dla prawd, ktòrych nas naucza; godna miłości dla obowiązkòw, ktòre na nas wkłada; godna



miłości dla uprzeymości, z którą się o nasze dobro troska.

Ponieważ to Kazanie iest krótkie, nie czyni się iego osobnego Zbioru.



Kazanie o Tryumfie Religii X. Soanena, *na Karcie 362.*

Podział. Zmartwychwstanie Chrystusa, uwieńczaiąc Dzieła Jego, nadaie Religii, *naprzód*: takową gruntowność, którey nic niepotrafi obalić; *powtóre*, takową świetność, której nic nie potrafi przyćmić.

1. *Część.* Razem z światem powstała Religia, i w ten czas ieszcze dał nam poznać Bóg, że zarówno iest wspaniały w porządku łaski, iako i w porządku natury; ale chociaż to drzewo Żywota, według myśli Augustyna S. zaszczepione iest w Raiu, wszakże swą trwałość i świetność, winne iest Zmartwychwstaniu Pańskiemu. Nadaremnie usiłowano potłumić powstaiącą Religią, Zmartwychwstanie nadało Religii siłę, która nie może bydź przełamana - i władzą, którey niepodobna wyrównać.

1. Przez moc i siłę rozumié się owa zdolność, która odbiia przeszkody i prze-

łamu-

łamuie one; taka ieſt moc Religii, zaledwie po opłonieniu z piérwſzego przeſtrachu, iawnie Swięte Matrony opowiadaią Zmartwychwſtanie Pana; umocnione głoſem Anioła, *nie bóycie ſię*, niedbaią na zakazy Zydów. Jeſzcze ſię kurzyła Krew Chryſtuſa, a iuż Apoſtołowie dowodzili Taiemnicy téy niepoiętéy, a tak z czaſem przybywało świadków. Cóż dopiéro za widok naſtąpił, gdy według obietnicy Chryſtuſa; zſtąpił Duch Nayświętſzy; z iaką odwagą Piotr powſtawał w Jerozolimie na zabòyców Chryſtuſa; z iaką gromił ich Paweł w Damaſzku; ale trzebaby całą zbiegać ziemię, chcąc oglądać ſkutki mocy Ducha Apoſtolſkiego, iedno wodą polanie, kilka ſłów wymówione, uczyniony znak krzyża wypędza diabelſtwo; Pogan zawſtydza, a niewiernych w nowych ludzi zamienia.

Trwoży ſię świat, moc Ceſarzòw wyſila ſię na prześladowanie, wſzędzie widać okropne ſkutki okrucieńſtwa; lecz o cudo! boleści ſtawały ſię roſkoſzą Męczennikom; zgrzybiali ſtarcy, delikatna płeć, wiek niedoroſły, wſzyſtko to urągało wyſilonéy przeciw ſobie zapalczywości, a ſtawſzy ſię dowodem przyrzeczeń Pańſkich, że bramy piekła niemiały przełamać Kościoła, okazało w takiéy

ſłabo-

słabości moc Boską prawdziwą, ktożby się spodziewał, aby ten niegdyś Człowiek boleści, miał tyle po swym Zmartwychwstaniu dokazać, ile, iako widziemy, dokazał. Religia, mówi S. Augustyn, miała sobie nadaną moc na zburzenie Jerozolimy, na zamienienie bóżnić w Kościoły, a bałwochwalców w Chrześcian, a to się wykonywa nie orężem, nie bogactwy, nie narabianiem chytrości; lecz mocą Niebieską, która władała sercami.

Ale izaliż odnosi Religia podobne tryumfy nad sercami naszemi, ktòrzy tak ułomnemi w pośrzòd pokus, tak niestatecznemi względem obietnic pokazuiemy się.

2. Zadziwia i iéy władza. Nie iest ona doczesna; bo iako powiedział Pan: Królestwo Jego nie było z tego świata. Wyniośli nie myślą, tylko o podbiianiu Ziemi; władza Boska okazuie się na powodowaniu sercami ludzkiemi. O! cóż to zatym za moc, ktòra, co rozwięzuie na ziemi, natychmiast zostaie rozwiązane na Niebie; ktòra godzi człowieka z Bogiem, nadaie wodzie moc odrodzenia na Syny Boże; roskazuie diabłom, aby odstępowali od tych, ktòrzy zbliżaią się na łono Kościoła, krótkiemi słowy osadza Boga, człowieka w świątnicy; Oley

czy-

czyni zdolnym na poświęcenie Krôlôw i Kapłanôw; wino, w Krew Chrystusa przemienia, i wszelkiemu stworzeniu udzięla błogosławięństwa.

Religia udziela nam Niebieskiego światła, i słabości naszey taką iedna pomoc, iakiéy tylko można żądać, na umocnienie człowieka, przeciw wszelakiéy przemocy.

Jeżeli Cuda są znakiem władzy Religii, na tych nigdy nie zbywało w Kościele, a że nie zdaią się bydź teraz tak częste, iak przed tém: ztąd to pochodzi, że iuż niepotrzebuie tego wsparcia, zostawszy ugruntowaną.

Ale izaliż ta władza Religii ma się stać względem nas bezskuteczną, izaliż przystało, abyśmy z tak wielkich skarbów niekorzystali. Udaiemy się do ludzkiéy pomocy w potrzebach doczesnych, azaż skarby hoyności Boskiéy nie dla nas są złożone w Kościele, że się niestaramy o ich nabycie. Przystałoż, aby, gdy inni obstaią przy swéy Religii; my sami pokazywaliśmy się względem niéy obojętnemi. Ożywmy Wiarę w sobie, a ta Święta Religia da nam się poznać, i iako społeczeństwo różniące się od innych wszystkich przez swoię moc i władzą, i iako ciało Mistyczne okryte świetnością,

któ-

któréy nic nie potrafi przyćmić; ieſt to drugiéy części materyą.

2. *Część.* Jeżeli Chryſtus nie zmartwychwſtał, mówił Paweł S. próżna ieſt Wiara waſza, gdyż od téy Taiemnicy bierze ſwoie zapewnienie i świetność, Religia zdawała ſię bydź zagrzebaną w grobie z ſwym uſtanowicielem, ależ, i razem z nim powſtała, a co Prorocy przepowiedzieli o Kościoła chwale i tryumfach, to zatém Zmartwychwſtaniem naſtąpiło; to ieſt: że Religia nabyła świetności, któréy nic niepotrafiło przyćmić, czyli to uważoną będzie z ſtrony zwycięſtw, które zawſze odnoſiła nad błędami, czyli zaſtanowiemy ſię nad iéy potyczkami, które zawſze zwodziła z pogorſzeniami i wyſtępkami.

1. Gdy zaczęto ogłaſzać Ewangelią, wiadomo w iakim ſtanie były rzeczy na świecie, nie było błędu, któregoby nietrzymano, ani zabobonu, coby nie miał ſwoich obrońców, ale weyściem téy iutrzenki uſtąpiły tę ciemnoty, a dawnych zdrożności tyle tylko pozoſtało pamiątki, iż ſię przychodzi dziwować i litować, że ie popełniano niegdyś. Wſzakże ledwie poczęto tłumić pogańſtwo, gdy na łonie Kościoła ci, co ſię poczęli uczyć Wiary, już rozſiewali błędy przeciwko niéy.

Na

⁂ ⁂ ⁂

Na mieyſce Nikolaitów naſtali Aryanie, i coraz nowe powſtawały burze; aleź wraz wzbudzał Bóg owe świetne obłoki: Atanazych, Chryzoſtomów, Bazylich, ktòrzy roſpędzali te czarne zaſłony. Jakie nie były ich prace, iaka w dochowaniu czyſtości Wiary wytworność, aż do nienaruſzenia wyrazòw poświęconych na oznaczenie rzeczy Boſkich, aż do zerwania z owemi związkòw, którzy niechcieli zachować z Kościołem iedności; prace Jch były uſtawiczną walką o całość Wiary i Kościoła, a ſzacowne Jch Piſma pełne Ducha Wiary, ktòrym byli ożywieni, ſą zbroiowniami, z których brać będzie Kościół oręże na gnębienie wznawiaiących ſię kacerſtw. Godni ſą ci robotnicy, aby ich z Męczennikami porównać, gdyż nieoſzczędzali krwie w pośrzòd znoiòw i trudòw.

Ale żebyśmy lepiéy tę prawdę poznali, trzebaby nam ſtawić ſię w tych wiekach, w ktòrych naukę opowiadano, na tych mieyſcach, gdzie dopełniali z pilnością obowiązki świętego urzędu; przypatrzyć ſię zgromadzeniom Synodalnym, na ktòrych ſtanowiono o wierze, potępiano błędy, wydawano wyroki przeciw niepowolnym Kacerzom. Gdzież doſtrzéć można podobnych tryumfòw; winſzuymyż

myż sobie Bracia, że iesteśmy Uczniami Religii, którą nie lęka się nieprzyiaciół: wszakże nieodnosi zwycięstw, tylko walcząc przeciw błędom, tylko ustawicznie zwodząc potyczki z pogorszeniami i występkami.

2. Byłoby to wcale nieznać się na Religii, rozumiéć, że może uczynić przymierze z grzéchem, albo pobłażać występkom; wolał raczéy Kościoł w własnéy się krwi ochynąć, aniżeli przyzwolić na to nawet, co miało podobieństwo do złego.

Otworzywszy Dzieie Chrystyanizmu, widziéć się tam daie, iako Jan gromi Heroda, Chryzostom zastawia się Eudoxyi, Ambroży karci Teodozyusza, wieleż to razy mówi Bernard S. Kościoł nieprzestrzegał, nie zaklinał, nie groził, gdy szło o zastawienie się błędom i występkom, ale na co, przypomniycie sobie te wszystkie przestrogi, które wam dawał przy Sakramencie pokuty, na Naukach i Kazaniach, nie sąż to dowody iego powstawań przeciw namiętnościom, i z nich pochodzącym występkom.

Czegożby tu niemożna mówić o przykładach, które do naśladowania podaie ustawicznie wszelkiego stanu wystawuiąc wam SS. Męczenników i Wyznawców,

któ-



których iako zasługi są dla nas wsparciem, tak rozliczne cnoty, powinny bydź wzorem.

Takowe są obrony, które Religia zastawia wzgorszeniom; a ieżeli po między temi co ią wyznaią, znayduią się występni, iest ona i w tym nieco podobna do Ustanowiciela swoiego, którego życie podlegało wzgardzie i upodleniu, a Zmartwychwstanie dopiéro zupełne Mu przyniosło uwielbienie, tak i Religia podlegaiąc w tym czasie różnym upokorzeniom, i poniżeniom, w przyszły czas dopiéro ma odziedziczyć swą doskonałą świetność.



Kazanie o Potrzebie poznania Religii X. Chapelain, *na karcie 399.*

Podział. Znać się dostatecznie na swéy Religii, aby dobrze wierzyć. Znać się dostatecznie na swéy Religii, aby wiernie iéy przepisy dopełniać - iest to słuszny wymiar umieiętności Religii, która się w nas powinna znaydować.

1. *Część.* Błąd to był bardzo szkodliwy w ostatnich wiekach szczególniéy popierany, że każdemu dawano moc sądzenia o Wierze i iéy Taiemnicach, o Piśmie,

śmie, Kościele i iego wyrokach. Alež i to błąd nie mniéy ſzkodliwy w pośrzód Chrześciańſtwa, gdy mniemaią, że doſyć ieſt pewne prawdy wierzyć, niemaiąc względem nich żadnego oświécenia. Cóż to ieſt Chrześcianin, maiący doſtateczną wiadomość Religii: ieſt to ten, który może tryumfować nad wątpliwościami, i zawikłaniami rozumu zdolnemi osłabić Jego Wiarę, nad fałſzywemi zdaniami i uſidleniami błędów, któreby mogły ſkazić Jego Wiarę; potrzecie, nad próżnemi mowami i rozumowaniami niedowiarków, którzy ſię przeſadzaią na zniſzczenie w nim Wiary. Jeſtżeśmy w ſtanie obwarować Wiarę naſzę, naprzeciw tym niebeſpieczeńſtwom.

1. Zaden podobno nieodebrał z nas daru Wiary, wyiętego od wſzelkich wątpliwości i powątpiwań rozumu; piérwſzą zatém powinnością oświécić ſię tak, aby nas w tym rozum nieułudził; a wreſzcie, ieżeli duſze proſte niepodlegaią temu niebeſpieczeńſtwu, nie ſąż na nie narażeni wielcy u świata, którym właśnie ich światła powiękſzaią trudności. Nie idzie tu wprawdzie o docieczenie Taiemnic, tłómaczenie Piſma, czytanie Xiąg Oyców SS. o ſzperanie w ſtarożytności, ieſt to obowiązkiem Kapłanów; idzie o znaio-

mość

mość zasad i fundamentów Religii owych to cudów niezawodnych, owych Proroctw uiszczonych na Osobie JEZUSA Chrystusa, owego krwią Męczenników danego świadectwa. Posiadacież tę wiadomość, iestżeściež w stanie odpowiedzieć sobie na wątpliwości, które wam podaie rozum. Nie, a tego dowód, że powszechnie nauki w téy mierze macie za nieużyteczne i przechodzące poiętość słuchacza.

Ależ rzeczecie, że pomimo tę niewiadomość znayduie się w was Wiara. Lecz iestże to Wiara godna Boga, która zdaie się bydź tylko trèfunkiem urodzenia w was wlana, która nielepiéy się was trzyma iak omyłki błądzących. Długoż się w was utrzymywać będzie takowa Wiara; nieobsiąż iéy piérwsze naypospolitsze wątpliwości, niezostawiąż tam śladów, przynaymniéy i zadatków niedowiarstwa. Utrzymuie się pomiędzy Chrześciaństwem owe straszne pogorszenie, że rzeczy tylko powierzchownie bywaią czynione; działożby się tak, gdyby nam były wiadome istotne prawdy Wiary, gdybyśmy o nich byli przekonanemi, gdybyśmy nauczywszy się ich w dzieciństwie one sobie przypominali? ale czas za czasem wątleie Wiara wątpliwościami, a

ci, co się na niéy nie znaią, ani nawet postrzegaią tego, że gdy się ią zdaią wyznawać powierzchownie z drugiemi; utracaią ią w gruncie serca.

2. Potrzeba nam znowu bydź oświéconemi w Religii dla ocalenia Wiary w pośrzód kłamliwych matactw i zdradliwych błędów, ktòreby mogły skazić naszę Wiarę. Przestrzegł Chrystus, że powstać miały kacerstwa na łonie Kościoła, iakoż powstawały iedne po drugich, niesłychane w każdym wieku zadaiąc Kościołowi trudności, udawaniem fałszywéy nauki za Naukę Chrystusa; mamyż dosyć światła na odbicie ich natarczywości. Do tego trzebaby wiedzieć, co iest Kościoł prawdziwy, co iest i wyrok Jego, co on iuż rozsądził, i iaka należy ku Jego wyrokom poddanność.

Niewiadomość tego była przyczyną wkorzenienia, i rozszerzu obcéy nauki, ktòrą w ostatnich wiekach rozsiano; iedni chwycili się błędu, rozumieiąc, że się trzymaią Kościoła: bo niewiedzieli, co to iest Kościoł; inni przeto, że rozumieli, że Kościoł ieszcze nić o owych sporach niepostanowił, nie wiedząc iak Kościoł swe wyroki oświadcza; inni zostawali w oboiętności niechcąc w to wchodzić, że oboiętność niema mieysca w materyi Re-

ligii,



ligii, i że kto niezgromadza z Chrystusem, rosprasza . . wszystko to było za tym skutkiem niewiadomości; ale niewiadomości występnéy, która niemogła od nowéy winy wymòwić, sama będąc zbrodnią.

3. Nareszcie, potrzeba nam starać się o umieiętność, maiącą służyć za prezerwatywę przeciw niedowiarstwu, usiłuiącemu zniszczyć naszę Wiarę. Zyiemy w tym wieku, w którym pomnożyła się niedowiarków liczba; wystawieni zatym iest-śmy na niebespieczeństwo nasłuchania się różnych bluźnierstw, wątpliwości i zarzutòw przeciw Wierze, a zwłaszcza ci, którzy żyią wpośrzòd wielkiego świata, ale izaliż iesteśmy dosyć oświéceni, nie iuż na zawstydzenie niedowiarków, ale dla ocalenia własnéy Wiary. Cobyśmy rzekli, naprzykład, zarzucaiącym, wielką odległość czasu przeciw prawdzie cudów Ewangelicznych, gdyby nam udawano za rzecz upodlaiącą Boga, Taiemnicę Wcielenia Syna Boskiego i Jego nayhaniebnieyszéy śmierci, gdyby chciano w przytomności naszéy, Boga wyzuć z Opatrzności, a cześć Jemu winną ogołocić z powierzchownych obrządkòw. To pewna, że takowe błędy nie są nowe, iako i na onych wsparcie używane dowody, że to są zabytki po Julianie Celsie &c:

lecz cóż stąd, kiedy się nieznamy ani na słabości tych zarzutów, ani na gatunku, albo mocy danych na nie odpowiedzi.

Rzeczecie, że nieskaziły te mowy serc waszych; ale cóż za przyczyna, że wychodzicie z społeczeństw takowych, pomięszanemi, niespokoynemi, pełni rostargnienia i wątpliwości, ale cóż znaczy ów szacunek, owe względy, owe pochwały dawane osobom, które szukaią zaszczytu z mów wolnych i łżących Religią Boską; wreszcie, obawiać wam się potrzeba, iakożkolwiekbyście się mieli za statecznych w wierze, abyście, iako wielu innych, nie osłabieli, którzy nie przez nabycie nowych wiadomości, albo odkrycie nowe słabości dowodów Religii, ale przez swoię nieostrożność z niewiadomości pochodzącą, dali się zagarnąć potokowi niedowiarstwa.

Lecz zabieżcie odtąd nową gorliwość o cześć Religii, naśladuycie dobrych Obywatelów i Synów Oyczyzny. Niechay nowiny o tryumfach Religii pocieszaią was, a zasmucaią iéy niepomyślności; dowiaduycie się, których ma nieprzyiaciół, iakiéy zażywaią przeciw niéy broni, i iak wam bronić iéy należy; ale że Religia iest nad to i prawidłem obyczaiów, trzeba się znać na niéy dla dopełnienia wiernie tego, co rozrządza. 2.

2. *Część.* Nikt o tém niemoże wątpić, że zostaiąc pod prawem Ewangelii, należy nam bydź oświéconemi w Religii, i miéć dokładną tego wszystkiego wiadomość, czego po nim to Swięte Prawo wyciąga. Jdzie tu więc o zastanowienie się nad tém, ieżeli mamy dostateczną o tém wiadomość; wszakże nie idzie tu o poznanie się na tém, co może bydź szczególnego i doskonalszego w Ewangelii, ale o wiadomość nieuchronnie potrzebną, obowiązków przywiązanych do wyznawania Chrystyanizmu, czyli obowiązków powszechnych, obowiązków szczególnych wynikaiących z stanu i kondycyi, obowiązków nareszcie osobistych, pochodzących z ułożenia każdego, a względem których zaniedbanie się o nabycie potrzebnego oświécenia nayokropnieysze wyprowadza skutki.

1. Obowiązki powszechne, przywiązane do wyznawania Wiary, iakie są względem Boga, kochać Go, czcić, z nabożeństwem obchodzić Jemu poświęcone uroczystości; obstawać i zastawiać się o Jego honor; a przecięż wieluż nieznayduią się, co rozumieią, że kochaią Boga w ten czas, gdy w sercu zachowuią różne złe żądze, i gdy powoduią się namiętnościami, że Go czczą, przestaiąc na trochę od-



odmòwionych Pacierzy, na ſaméy powierzchowności, bez zmiękczenia i nabożeńſtwa, że dobrze dni Święte obchodzą, byle zbyć odſłuchawſzy Mſzy Swiętéy.

Względem Bliźniego, aby go miłować z pobudki nadprzyrodzonéy, aby miłość ta była powſzechna, lituiąca ſię, wſpomagaiąca w potrzebie, daruiąca z ſerca urazy; a przecięż wieluż ieſt, ktòrzyby nierozumieli, że wypełnili to prawo, kiedy nieczuią nienawiści ku bratu, że go nieprześladuią, kiedy który groſz obrocą dla ubogiego, kiedy ſię nie mſzczą, nic nieodciąwſzy z zbytnich wydatkòw na wſpomożenie niedoſtatecznych, niechcąc z oſobą nieżyczliwą mòwić, ani ſie widziéć.

Względem nas ſamych, iż będąc Chrześcianinami, powinniśmy nienawiedzić ſiebie, dźwigać krzyż, bydź oderwanemi od świata, przekładać zawſze dobra duchowne nad doczeſne; prowadzić życie pracowite i pokutne. Sąż to prawdy dobrze od Chrześcian poięte, ſąż to prawdy uznane od nich za rzetelne obowiązki?

2. Obowiązki wynikaiące z ſtanu. Gdzież to ſą owi Rodzice, gdzie Dziatki, gdzie Małżonkowie; gdzie Panowie, Miniſtrowie, Sędziowie, ktòrzyby ſię do-

kła-

kładnie znali na swych powinnościach, ktòrzyby i owszem wiele z nich aczkolwiek nayistotnieyszych nieuchylali, i za takie uznać chcieli.

Cóż mówić o innych osobistych okolicznościach, słabości, miękkości, podłości serca; i owych namiętnościach, ktòre się aż nad to wydawały w was w ròżnych zdarzeniach; ktòż przecię rozumiał: że mu należało mieć się na ostrożności, unikać tych sideł i niebespieczeństw, w ktòrych upadał. A tu zadziwić się przychodzi, że gdy nauka Ewangelii od tylu wieków ogłoszoną została, gdy iéy prawdy różnemi drogami, a osobliwie opowiadaniem do naszéy dochodzą wiadomości, są iednak prawdami obcemi, i mało znayduie się takich na świecie, coby się na nich dobrze znali, inne umieiętności co daléy od swego początku wzrost biorą i pomnożenie; nauka Boska przeciwnie idzie w zapomnienie.

3. Jakiéyże przyczynie przypiszemy to wszystko, ieżeli nie niedostatkowi oświécenia w Moralności Chrześciańskiéy. Skądże pochodzą owe okropne skutki, ieżeli nie z tego źrzòdła, że tyle cnòt do zbawienia potrzebnych, wcale są zaniechane, iako to czuyność nad sobą, oszczędność, wstrzemięźliwość, unikanie od świata;



ta; że wiele grzéchów znacznych, ſą udawane za bagatele zwłaſzcza w materyi miłości bliźniego i czyſtości; że tyle nieſprawiedliwości, w lichwach, handlach, przyciach, na urzędach popełnionych bywa; że tyle popełnia ſię świętokraćtw, nie iuż owych koniecznie iawnych w przekonaniu o złym ſtanie, ale takowych, które ſą rzetelną Boga obrazą przy głupiém mniemaniu, że ſię znayduie w ſtanie łaſki; że nareſzcie, oſoby mianne za pobożne, tyle maią w ſobie grymaſów i dziwacznych przywar, któremi gorſzą iednych, a drugim prawdziwą ochydzaią pobożność.

Uczmyż ſię téy Religii, która nas teraz czyni dobremi, a potym potrafi uczynić ſzczęśliwemi, wſzyſtko wiedząc na nicby ſię nam nieprzydało, gdybyśmy w téy umieiętności nie byli oświéconemi.





